Piaszczyński, Michel
Epitety w polskiej poezyi
pseudoklasycznej

EPITETY
W
Polskiej Poezyi Pseudoklasycznej

LES ÉPITHÈTES
DANS LA
POÉSIE POLONAISE PSEUDOCLASSIQUE

THÈSE

présentée à la Faculté des lettres de l'Université de Fribourg

POUR OBTENIR LE GRADE DE DOCTEUR

PAR

Michel PIASZCZYŃSKI



FRIBOURG, SUISSE
IMPRIMERIE DE L'ŒUVRE DE SAINT-PAUL

1916

EPITETY
w
Polskiej Poezyi Pseudoklasycznej

LES ÉPITHÈTES
DANS LA
POÉSIE POLONAISE PSEUDOCLASSIQUE

THÈSE

présentée à la Faculté des lettres de l'Université de Fribourg

POUR OBTENIR LE GRADE DE DOCTEUR

PAR

Michel PIASZCZYŃSKI



FRIBOURG, SUISSE
IMPRIMERIE DE L'ŒUVRE DE SAINT-PAUL

1916


LIBRARY
DEC 13 1968
UNIVERSITY OF TORONTO

Dr. STANISŁAWOWI DOBRZYCKIEMU,

Najlepszemu Profesorowi memu na

Wszechnicy Fryburskiej.

ROZDZIAŁ I

Do zagadnień poruszanych dotąd przez historyę literatury przybywają w ostatniej dobie kwestye nowe. Zagadnienia związane ze stylem poetyckim, ze sposobami i formami wypowiadania myśli, kwestye związku między słowem i jego postacią zewnętrzną a zawartą w temże słowie wartością estetyczną budzą coraz większe zainteresowanie. Zdaniem jednego z niemieckich historyków literatury (R. M. Meyera) nauka literatury dochodzi obecnie do przekonania, że niejednokrotnie rozwój poety w całości zależy od materyału językowego danej epoki. W tej formie wypowiedziane to zdanie może jeszcze na razie nie znajduje potwierdzenia w faktach z dziedziny badań literackich, może zawiera w sobie nieco paradoksalności. W każdym jednak razie jest pewnem, że do dawnej, romantycznej jeszcze metody badania dzieł poetyckich ze względu na ich ideę, i do późniejszej (pozytywnej), śledzącej przedewszystkiem reminiscencye i wpływy, dołącza się obecnie metoda, która kładzie duży nacisk na stosunki pomiędzy słowem, mową poetycką, a jej rezultatami obrazowymi; rozwijają się i pogłębiają badania stylu.

Zdawałoby się, że właściwie nie mamy tutaj do czynienia z czemś nowem. Przecież krytyka literacka u starożytnych po największej części była formalną. Scholiaści i retorowie o ile nie dawali komentarzy rzeczowych do dzieł, o których mówili, traktowali przecież prawie wyłącznie kwestye formy i stylu; oni to przecież wystawili całe listy rozmaitych figur i tropów, od nich przecież pochodzi cała terminologia w tej dziedzinie. Krytyka literacka nowożytna od renesansu począwszy idzie ostatecznie w ich ślady i również w rozpatrywaniu i ocenie dzieł poetyckich nie umie właściwie wyjść poza realia i filologię. Stąd też aż

gdzieś do drugiej połowy wieku ośmnastego nie mamy ani prawdziwej krytyki, ani prawdziwej historyi literatury [1]. Dopiero od tego czasu zaczyna się głębsze wnikanie w dzieło poetyckie, zaczyna się lepsze i dokładniejsze badanie z punktu widzenia artystycznego i historycznego; powstaje nowa nauka: historya literatury. Spełniała ona w swym rozwoju coraz to nowe zadania, przystępowała do rozważania różnych zagadnień, aż ostatnimi czasy zwróciła pilniejszą uwagę także i na «słowo». Czyli: mogłoby się zdawać, że wróciła do tego punktu, na którym stali retorowie starożytni. Ale «non bis in idem». Gdy dzisiaj rozkładamy mowę poetycką na jej najmniejsze pierwiastki, gdy zajmujemy się szczegółowo kwestyą porównania, przenośni, gdy przypatrujemy się poszczególnym wyrazom, to nie chodzi nam o formalistyczne klasyfikowanie zjawisk i o ich terminologię, jak starożytnym [2], ale o ich zbadanie, o zrozumienie ich istoty, o odkrycie związku między zewnętrzną, akustyczną wartością słowa, a immanentną jego wartością artystyczną. Rezultatem tej dążności będzie inne pojmowanie poetyki, stylistyki, wersyfikacyi, aniżeli dawniej [3]; będzie szereg rozpraw szczegółowych, poświęconych rozpatrywaniu bardzo starannemu przenośni, porównań i t. p. [4].

[1] Por. jednak: Maurycy Mann. Rozwój syntezy literackiej od jej początków do Gerwinusa (Rozpr. Wydz. filg. Akad. Um. t. 48. Kraków. 1911).

[2] Dr. Karl Borinski. Deutsche Poetik (Sammlung Göschen). Leipzig, 1901, str. 40.

[3] Literatura niemiecka, w której ten objaw rozpoczął się wcześniej, niż u nas, ma w tej dziedzinie bardzo interesujące rzeczy, jak naprzykład: R. M. Meyer. Deutsche Stilistik, München 1906. — Rudolph Lehmann, Deutsche Poetik, München 1908. — Franz Saran, Deutsche Verslehre, München 1906. — Interesujące jest zestawienie Poetyki Lehmanna z bardzo dobrem nieraz dziełem Die Poesie von Moritz Carrière (Leipzig [2] 1884); dwa te dzieła najlepiej świadczą o zmianie, przez jaką przeszło pojęcie poetyki.

[4] W literaturze francuskiej zapoczątkował ten ruch Ferdynand de Saussure (zob. Ch. Bally. Le langage et la vie. Genève. 1913, str. 42. — Saussure działał na uczniów swoich wykładami uniwersyteckimi przedewszystkiem; w wydanym po jego śmierci

Pomiędzy środkami poetyckiej ekspresyi w niektórych epokach literatury ważne miejsce zajmuje epitet. Z tej racyi zasługuje on także na osobne traktowanie, którego dotąd dla literatury polskiej nie było [1]. Praca ni-

« Cours de linguistique générale », Lausanne-Paris 1916, mamy przedewszystkiem spostrzeżenia czysto językowe). Wślad za nim poszedł Charles Bally : Traité de stylistique française. Heidelberg et Paris. 2 volumes. 1909 ; L'étude systématique des moyens d'expression. Genève. 1910 ; Stylistique et linguistique générale (Archiv für das Studium der neueren Sprachen, vol. 128). — Gustave Lanson, L'Art de la Prose, Paris, 1908. — Gramont, Traité de versification française, Paris, [2] 1913.

W literaturze włoskiej podstawowem dziełem w tym rodzaju jest : Benedetto Croce, Estetica come scienza dell' espressione e linguistica generale, Teoria e storia, Milano, [2] 1904.

W literaturze polskiej mamy cenne i interesujące dzieło Kazimierza Wóycickiego, Forma dźwiękowa prozy polskiej i wiersza polskiego. Warszawa, 1912.

W historyografii polskiej ostatniej doby można tu przytoczyć następujące rozprawy : Maryan Szyjkowski. Przenośnia w poezyi młodzieńczej Juliusza Słowackiego (1826–1833). Studyum językowo-psychologiczne (Przewodnik naukowy i literacki, rok 1911, str. 26 i następne). — Maryan Szyjkowski. Wykrzyknik i pytanie retoryczne w poezyach młodzieńczych Juliusza Słowackiego (1826–1833). Przyczynek do poznania techniki polskiego romantyzmu (Rozprawy Akad. Umiej. Wydz. filolog. tom 47, rok 1910, str. 193–215). — Marek Piekarski. Mistrzowstwo formy u Juliusza Słowackiego (Księga pamiątkowa ku uczczeniu setnej rocznicy urodzin Juliusza Słowackiego, tom II. Lwów, 1909). — Ludwik Werschler. O metaforach w powieściach poetycznych Słowackiego (tamże, tom III). — Alfred Wątorski. O języku i stylu Irydiona (Księga pam. Krasińskiego, tom III, Lwów 1912).

[1] Przygodne wzmianki naturalnie się znajdą ; mówią o nich : Jan Maksymilian Pawlikowski, Epiteta złożone u Sebastyana Fabiana Klonowicza (Sprawozdanie Komisyi Językowej Akad. Umiejętności, t. IV, Kraków 1891, str. 35–49.) — St. Dobrzycki, Pieśni Kochanowskiego, w Krakowie 1906, str. 115, 124. — Por. również monografie o Panu Tadeuszu Biegeleisena i Gostomskiego.

Dla literatury starożytnej : L. Cholevius, Epitheta ornantia, quibus utitur Vergilius, cum iis comparata, quibus posteriores epici latini, maxime quidem Silius, carmina sua distinxerunt. Pars I. Diss. Königsberg 1865. — A. O. Cerny, Über das sogenannte Epitheton ornans in den horazischen Oden. Progr. Brünn, 1878.

niejsza pragnie w części zaradzić temu brakowi. Jej przedmiotem jest epitet w polskiej poezyi pseudoklasycznej. Wybraliśmy zaś ten okres dlatego, że w polskiej poezyi jestto epoka największego rozpanoszenia się epitetu; nie wchodzimy na razie w to, czy temu rozpanoszeniu się materyalnemu odpowiada także w wysokim stopniu skutek artystyczny — tem pytaniem zajmiemy się szczegółowo w trakcie pracy — faktem jest, że w poezyi pseudoklasycznej epitet pojawia się nader często i jest jedną z wybitnych stylistycznych cech tej poezyi.

Zanim jednak przystąpimy do rozpatrywania przedmiotu, należy w paru słowach określić, co to jest epitet? Co przez ten wyraz mamy rozumieć? Jakie jest jego pojęcie?

W swojej Stylistyce niemieckiej uskarża się R. M. Meyer na dotkliwy brak opracowań co do tego przedmiotu [1]; tembardziej my możemy się uskarżać na absolutny brak podobnych prac w literaturze polskiej. Naukowej stylistyki, której celem byłoby objektywne i teoretyczne badanie stylu, a nie nauczanie praktyczne, nie posiadamy dotąd. Najlepsza stosunkowo stylistyka Chmielowskiego [2] również ma na oku względy pedagogiczne [3], o epitecie mówi bardzo niewiele (na str. 91), tak że pojęcia o nim nie daje. Ale i ustęp, poświęcony epitetowi w Stylistyce Meyera, również nie rozwiązuje wszystkich trudności, związanych z tem zagadnieniem i przedmiotu nie wyczerpuje [4]. To też i w poniższych uwagach nie podejmujemy się wyczerpującego

[1] R. M. Meyer, Deutsche Stilistik. München 1906, str. 45.

[2] Piotr Chmielowski. Stylistyka polska wraz z nauką kompozycyi pisarskiej. Warszawa, 1903.

[3] Chmielowski zresztą sam to zaznacza w przedmowie: « Chciałem ułatwić dalszą wprawę tym wszystkim, którzy się poważnie nad udoskonaleniem swego wysłowienia zastanawiają, przez wprowadzenie ich do pracowni, że tak powiem, pisarskiej i wskazanie trudności, jakie pokonać potrzeba, by zdolności swoje w kierunku wyrażania myśli i uczuć za pomocą słowa rozwinąć i spotęgować ». (str. 1.)

[4] Str. 45–53.

określenia istoty epitetu, pragniemy tylko zaznaczyć nasz punkt wyjścia dla jednego rozdziału z jego historyi.

Zdaniem Borinskiego epitet, najpierwotniejsza ze wszystkich figur, spełnia w mowie wykształconej zupełnie to samo zadanie, co w okresie prymitywnym każde słowo wogóle, mianowicie : różniczkujące oznaczenie rzeczy; tem się tłumaczy fakt, że w poetyckich dokumentach epoki pierwotnej spotyka się epitety stałe, tak zwane epitheta ornantia, które nie są przypadkową ozdobą mowy, ale ściśle określonem uzmysławiającem odróżnieniem ; to odróżnienie, tę charakterystykę uzyskuje Homer, mówiąc zawsze o « szybkonogim » Achillesie, o « przemyślnym » Odyseuszu i t. d.[1] R. M. Meyer formułuje kwestyę obszerniej i nieco inaczej. Jego zdaniem epitetem jest ten przymiotnik attrybutywny (przydawczy), który jest użyty ze specyalnym naciskiem. Zadaniem jego jest przedewszystkiem charakteryzowanie indywidualne, wyodrębnienie jednostki, względnie przedmiotu przedstawianego z pośród innych jednostek tegoż rodzaju lub typu i wskazanie tego punktu, z jakiego autor chce patrzeć na rzeczownik określany. Aby to osięgnąć, nie wystarczy najbardziej wyszukany przymiotnik, jeżeli nie ma związku specyalnego z danym przedmiotem. Gdy zaś wyszukamy już określenie odpowiednio dostosowane, chcąc wyrazić tę dobitność i dokładność mamy do wyboru podwójną drogę : albo często używać określnika tegoż samego, ilekroć wypada powtórzyć dany rzeczownik, albo znów, odwrotnie, przez zbyt rzadkie i niespodziewane użycie. W pierwszym razie w wyobraźni naszej dwa wyrazy zlewają się niejako w jeden, w jedno pełniejsze i dokładniejsze pojęcie ; mamy tu do czynienia z owymi stałymi epitetami, których prototypem są epitety zdobnicze u Homera, a za jego przykładem w ogóle w epopei klasycznej. W drugim razie powiedzenie niezwykłe wywołuje większe zajęcie się wyobraźni tym przedmiotem, a skupiona uwaga łatwiej odszuka charakterystyczne przymioty jednostki, jakimi mówiący wydziela je z pośród ogółu rzeczy podobnych ;

[1] Deutsche Poetik, str. 41–42.

tutaj mamy do czynienia z tak zwanym « épithète rare », co możnaby oddać w języku polskim przez « epitet wyszukany » albo « wymyślny ». Jako przykłady tego ostatniego typu Meyer wymienia między innymi « leibgrimmige Gesichter » u Wienbarga, « grünes Einerlei » Strachwitza, « boshafter, einsamer Pfad » Nietzschego. Skutek w obu razach będzie podobny [1]. Ostatecznie więc definicya epitetu, jaką Meyer podaje, brzmi : « Epitet jestto przymiotnik, który jest w stałym stosunku do pewnej określonej i indywidualnej istoty, albo przedmiotu [2] ». Stosunek stały, to znaczy, że przymiotnik łączy się nierozerwalnie z pojęciem danej istoty albo danego przedmiotu i charakteryzuje jego stan trwały, a nie stan chwilowy, chwilowy przymiot [3].

Zdaje nam się, że wywody Meyera możnaby jednak w niektórych punktach zaczepić. Mówi on, że epitet ma oznaczać stały stan rzeczownika ; równocześnie domaga się od niego, aby był nawskroś indywidualizujący, aby określał taką cechę rzeczownika, która go wyróżnia od innych tegoż typu lub gromady. Otóż przypatrzenie się epitetom w różnych dziełach poetyckich prowadzi do przekonania, że obydwuch tych wymagań naraz pogodzić z sobą nie można. Weźmy, na przykład, taki ustęp z Kochanowskiego :

A chytre morze, ile znakomitych,
Tyle pod wodą żywi skał zakrytych.
Tu siedzi, złotem cześć koronowana :
Tu lekkim piórem sława przyodziana :
Tu chciwość nieszczęśliwa
Zbiera, a nie używa.
Tu luba rozkosz i zbytek wyrzutny,
Pod niemi nędza prędka i żal smutny.

[1] Meyer. Deutsche Stilistik, str. 46–47, 51.

[2] « Das Epitheton ist demnach das Adjektiv, das zu einem bestimmten und individuellen Wesen oder Gegenstand in feste Beziehung tritt ». (str. 46.)

[3] Tamże, str. 47. Na stronie 47–51 podaje Meyer krótką historyę epitetu aż do ostatnich czasów.

Tamże i krzywda, i zazdrość przeklęta,
Przed którą biada zawżdy cnota święta[1].

Otóż w ustępie tym mamy do czynienia z niewątpliwymi, typowymi możnaby powiedzieć, epitetami. Oznaczają one stały przymiot rzeczownika, są z nim nierozerwalnie złączone, absolutnie jednak nie można powiedzieć, jakoby charakterystyka, dzięki nim osiągnięta, była indywidualną i indywidualizującą. Spełniają więc te epitety jeden postulat teoretyka, ale zgoła nie spełniają drugiego. Z drugiej strony, jeżeli weźmiemy epitet kładący zbytni nacisk na owo indywidualizowanie, to popadamy w sprzeczność z postulatem trwałości związku między przedmiotem a jego przymiotem. Naprzykład, gdy Kasprowicz powiada :

a słońce, rozpaliwszy bezdenne niebiosy,
pali jej żółte, pomarszczone skronie
i po policzkach leje strumień żaru,
w bezdźwięczną skórę piersi wysuszone zmienia
i wargi jej roztwiera, daremnie łaknące
ach ! rzeźwiącego zbawienia[2]

to te epitety, artystycznie niewątpliwie doskonałe, nie są jednak odbiciem stałego stosunku między rzeczownikiem a przymiotnikiem. To samo możnaby powiedzieć o epitetach « kamienne, ślepe przerażenie »[3], albo o epitecie u Weyssenhoffa : « Znalazł ją u przechodzącego Sasa, który uprzejmym postukiem swej laski napędzał gości do stołowego pokoju na podwieczorek » (Puszcza), albo u autora XVII wieku jeszcze, u Szymona Zimorowicza : alkierz z okienkiem przychylnem (Roksolanki, śpiew Timosa).

Aby dojść do wydzielenia epitetu z przymiotników wogóle, aby określić gdzie mamy do czynienia z przymiot-

[1] Pierwsza pieśń Fragmentów (Jana Kochanowskiego Dzieła wszystkie. Wydanie pomnikowe. Tom II. W Warszawie 1884, str. 460.)
[2] Jan Kasprowicz. Ginącemu światu. We Lwowie 1902, str. 50.
[3] Tamże, str. 71.

nikiem, jako częścią mowy, a epitetem, jako poetycką figurą, musimy obrać nieco inny punkt wyjścia. Zamiast rozpoczynać od określenia istoty epitetu, lepiej będzie zacząć od wyjaśnienia jego funkcyi. Zadanie przymiotnika w mowie zwykłej jest myślowe ; to zadanie będzie, oczywiście, istnieć także i w mowie poetyckiej. Myślowe, to znaczy, że ma on określić bliżej, albo uzupełnić pojęcie zawarte w rzeczowniku, i tym sposobem stworzyć pojęcie nowe. Na przykład : szedł człowiek — szedł stary człowiek : przymiotnik « stary » spełnia tu funkcyę logiczną, myślową, razem z rzeczownikiem tworzy pojęcie nowe, różne od pojęcia człowiek. Otóż, jeżeli chcę to nowe pojęcie wyrazić, to muszę użyć przymiotnika (o ile, naturalnie, nie zechcę użyć zupełnie innego sposobu, naprzykład, zamiast « stary człowiek » powiem « starzec », ale wtedy wchodzę już w zupełnie inną dziedzinę) ; przymiotnik staje się tu konieczny. W mowie poetyckiej (mniejsza o to, czy wiązanej, czy niewiązanej, w żywej mowie, czy w piśmie) funkcya przymiotnika będzie, oczywiście, najpierw taką, jak w mowie zwykłej, to znaczy, dla określenia nowego pojęcia użyje się przymiotnika dodanego do rzeczownika, z którym razem stworzą to nowe pojęcie. Naprzykład, gdy Mickiewicz mówi : « Czasem do Litwy kwestarz z obcego klasztoru przyszedł », to przymiotnik obcego jest tutaj konieczny dla wyrażenia myśli tej, którą poeta tutaj chciał wypowiedzieć — kwestarz przybywał nie z klasztoru jakiegoś jednego, ściśle określonego, o którym ewentualnie mogła być mowa poprzednio, ale z jakiegoś dalekiego, obcego ; albo : « wszystkie wyborne, wszystkie sposobem domowym uwędzone w kominie dymem jałowcowym » — obydwa przymiotniki są konieczne dla wyrażenia i dla zupełności myśli, spełniają funkcyę logiczną i myślową, bez nich zdanie nie miałoby sensu, byłoby niezrozumiałe. Przymiotniki są tu przedewszystkiem częściami mowy. Do tej funkcyi, którą przymiotnik przyniósł z sobą z mowy zwykłej do mowy poetyckiej, z mowy « logicznej » do mowy « artystycznej », dołącza się teraz jego funkcya druga. Weźmy, naprzykład, następujące wiersze z Pana Tadeusza :

Tymczasem przenoś moją duszę utęsknioną
Do tych pagórków leśnych, do tych łąk zielonych,
Szeroko nad błękitnym Niemnem rozciągnionych...
Gdzie bursztynowy świerzop, gryka jak śnieg biała,
Gdzie panieńskim rumieńcem dzięcielina pała,
A wszystko przepasane jakby wstęgą, miedzą
Zieloną, na niej zrzadka ciche grusze siedzą.

Myśl zawarta w tych wierszach dla swojej całości logicznej nie potrzebuje tych przymiotników. Powiedzmy : « Przenoś moją duszę utęsknioną do tych łąk, rozciągnionych szeroko nad Niemnem, gdzie rośnie świerzop, gdzie dzięcielina pała rumieńcem, a wszystko przepasane miedzą, na której zrzadka rosną grusze », a myśl jest całkowita, nie braknie w niej żadnego ogniwa. Przymiotniki, których tu poeta użył nie mają więc zadania logicznego, ale obrazowe. Charakteryzują bliżej pewne cechy i właściwości przedmiotów, jak barwę, kształt, pewną cechę psychiczną i t. d., słowem, przymiotniki te oddają wrażenie, jakie na nas owe cechy przedmiotu wywierają : wrażenie zmysłowe, konkretne, albo wrażenie duchowe, nastrojowe. W przytoczonych powyżej wierszach mamy przeważnie do czynienia z przymiotnikami, oznaczającymi barwę : wrażenie jakiego doznaje nasze oko. W wyrażeniu ciche grusze oddane jest wrażenie duchowe, nastrój w jaki nas wprawia widok i rozważanie owych samotnych grusz na miedzy. W wierszu : « widział sposób rozjęcia krzykliwego sporu » oddane jest wrażenie akustyczne. Słowem, epitetem będzie dla nas ten przymiotnik, który w zdaniu nie jest konieczny dla całości myśli i jako taki może być bez szkody dla gramatycznego i logicznego związku zdania opuszczony, natomiast uzmysławia, uwydatnia, podkreśla pewną charakterystyczną cechę przedmiotu, oddziałującą na naszą wyobraźnię, uczucie lub rozum. W takiem pojęciu epitetu zmieści się epitet we wszystkich fazach swojego rozwoju, począwszy od epickiego, Homerowskiego « epitheton ornans » aż do najbardziej wyszukanego « épithète rare » poetów nowożytnych ; pod to określenie podejdzie zarówno Homer, Wirgiliusz, Lucanus, Tasso

i Voltaire, jak i wszelki « le prince de l'adjectif inopiné [1] ».

Naturalnie, i to określenie musi napotkać na pewne trudności. Jedne będą natury, że tak powiemy, praktycznej, to znaczy, nam będzie nieraz trudno określić stanowczo, czy przymiotnik w danem miejscu spełnia funkcyę gramatyczną, czy artystyczną, czyli, czy poecie w danej chwili chodzi o całość pojęcia, czy o jego obrazowość. Będzie to częste zwłaszcza wtedy, gdy przymiotnik sam w sobie mało ma plastyki, barwności, wogóle artystycznej wyrazistości [2], jak się to często dzieje w poezyi pseudoklasycznej, na przykład, w I odzie Koźmiana : « wzniesie konsul broń zwycięską, albo : « uchodź, rodzie niewolniczy ». Druga trudność powstaje wtedy, gdy przymiotnik spełnia równocześnie obydwie funkcye. Doskonały na to przykład znajdujemy w Panu Tadeuszu, w pieśni II, gdy poeta opisuje dżokejów hrabiego :

z tyłu konno sługi
W kapeluszach jak grzybki czarnych, lśniących, małych,
W kurtkach, w butach stryflastych, w pantalonach białych

W wierszach tych przymiotniki powyższe są ze stanowiska gramatyczno — logicznego konieczne ; gdyby bowiem poeta powiedział : « z tyłu konno sługi, w kapeluszach, w kurtkach, w butach, w pantalonach », to zdanie tak sformułowane nie miałoby sensu, dla całości pojęcia konieczne jest zaznaczenie, w jakich kapeluszach, butach i t. d. Równocześnie zaś owe przymiotniki są niesłychanie wyraziste, podkreślają one nie tylko całość pojęcia, ale i jego obrazowość. Są więc równocześnie i przymiotnikami w sensie gramatyczno - logicznym i epitetami w sensie artystycznym.

Te trudności nie należą jednak do nieprzezwyciężonych. W pierwszym wypadku dokładniejsze zbadanie stylu danego poety, jego pojęć literackich teoretycznych, wzorów na

[1] Określenie Rostanda w Chantecler.

[2] Przez « wyrazistość » oddajemy wyborny wyraz niemiecki « Anschaulichkeit ».

których się kształcił, da nam bardzo często do ręki kryteryum, z pomocą którego będziemy mogli sprawdzić, czy w danem miejscu mamy do czynienia z epitetem istotnym. W drugim wypadku trudność jest jeszcze mniejsza, bo przymiotnik jest tutaj niewątpliwie także i epitetem ; to że spełnia równocześnie także i drugą funkcyę, jego charakteru, jako epitetu, zupełnie nie zmienia i nie przekształca.

Takiem jest nasze określenie epitetu ; określenie, które ma stanowić punkt wyjścia dla rozpatrywania epitetu w poezyi pseudoklasycznej ; w ciągu pracy, właśnie przy rozpatrywaniu materyału, nadarzy się sposobność do uwag szczegółowych.

* * *

Zanim poddamy nasz materyał badaniu, należy najpierw zobaczyć, jakie pojęcia teoretyczne o epitecie istnieją u naszych pseudoklasyków. Pouczą nas o tem ówczesne dzieła, mówiące o stylu i jego właściwościach. Że zaś pojęcia literackie epoki pseudoklasycznej zależne były silnie od pojęć epoki Stanisławowskiej, przeto konieczną będzie rzeczą przejrzeć w tym kierunku także i krytyków i teoretyków polskich z drugiej połowy wieku XVIII. Wreszcie, ponieważ i teorya i praktyka literatury ówczesnej wywodziła swój początek od klasycyzmu, więc musimy potrącić chociaż także i o starożytnych i o poetykę renesansową. Główny nacisk, oczywiście, musimy położyć na lata ostatnie.

W krytyce starożytnej nie rozwodzono się zbytnio nad epitetem, chociaż poezya klasyczna, zwłaszcza łacińska, tej ozdoby stylowej używa bardzo obficie. Nie mówi o epitecie Horacy w Liście do Pizonów, nie mówi też o nim Cycero w swoich pismach z teoryi wymowy. Krótko mówi o nim Kwintylian [1] ; umieszcza go między tymi tropami, które służą nie do określenia, ale do ozdobienia mowy ; uważa, że innem będzie używanie epitetów przez mowców, a inne przez poetów — ci ostatni « frequentius et liberius utuntur ». Zdaniem Kwintyliana poecie wystarcza, jeżeli epitet zgadza

[1] Institutiones oratoriae, liber VIII, c. VI (w ustępie De tropis).

się z wyrazem, do którego należy (to znaczy, mówiąc po dzisiejszemu, jeżeli oznacza taką cechę, która w rzeczowniku samym z natury jego jest zawartą), jak « dentes albi, humida vina » ; mowca zaś powinien używać takich epitetów, które do pojęcia zawartego w rzeczowniku coś dodają, naprz. « scelus abominandum ». Najbardziej podoba mu się epitet taki, który jest równocześnie połączony z przenośnią, cupiditas effrenata, turpis egestas, tristis senectus. Przestrzega wreszcie przed zbytniem użyciem epitetów, bo jeżeli mowa bez nich jest sucha, to ich nadmiar powoduje tylko zamieszanie. Poglądy Kwintyliana odpowiadały praktyce literackiej ówczesnej, a że w zasadzie były słuszne, przeto opierano się na nich przez czas długi. Poza autorami starożytnymi, a między nimi i poza Kwintylianem może najbardziej popularną była w drugiej połowie wieku XVI i w wieku XVII poetyka Skaligera [1]. Skatalogowanie, klasyfikacya i terminologia figur w poetyce nowożytnej wywodzi się, zdaniem Brunetièra [2], ze Skaligerowskiej poetyki. W księdze trzeciej swego dzieła, zatytułowanej « Idea », a zajmującej się przedewszystkiem tem, cobyśmy dziś nazwali ekspresyą poetycką, Skaliger mówi między innemi także o epitetach [3]. Epitet, według jego wywodów, spełnia trojakie zadanie : odróżnia, naprzykład : « nigra hirundo », dla wyodrębnienia od innych nie czarnych ; powiększa albo dodaje, jak « pius Aeneas », lub zmniejsza « frigida bello dextera » [4]. Odróżnia dwa rodzaje epitetów, pierwszy « vulgaris », to jest ten, o którym dopiero co mówił, i drugi,

[1] Julii Caesaris Scaligeri viri doctissimi, Poetices libri septem. Apud Petrum Santandreanum [3] 1586. Wydanie I było w roku 1561 w Lyonie (Genewie). O poetyce Skaligera zobacz : Dr. Karl Borinski. Die Poetik der Renaissance und die Anfänge der litterarischen Kritik in Deutschland. Berlin 1886, str. 8 i inne. — Ferdinand Brunetière, L'évolution des genres dans l'histoire de la littérature, tom I, Paris [3] 1898, str. 45–52.

[2] Tamże, str. 49.

[3] Str. 297–299.

[4] Dziś powiedzielibyśmy : rozszerza pojęcie, zawarte w rzeczowniku, albo jego zakres scieśnia.

który my nazwalibyśmy dopowiedzeniem (Phoebus Apollo). Odróżnia dalej epitety, które są konieczne (jako przykład podaje « pater patratus »), od takich, jak « Juppiter Optimus Maximus ». Wywody jego istoty epitetu nie określają, są natury formalnej, czasem przechodzą w subtelności niepotrzebne [1], mają jednak w dziejach epitetu stanowisko wybitne, w poetyce nowożytnej bowiem Skaliger jest pierwszym, który o tem mówi nieco szerzej, a przez liczne stosunkowo przykłady podaje wzory do naśladowania i sposób ich użycia.

Przytoczyliśmy Skaligera, jako tego, który pierwszy z krytyków nowożytnych mówi o tym przedmiocie. Poetyka jego oddziałała nadzwyczaj silnie na pojęcia literackie, w szczególności na pojmowanie formy, na literatury nowożytne [2]. Na Skaligerze opierają się poetyki szkolne, ulegając oczywiście z biegiem czasu dalszym zmianom i modyfikacyom. Nie jest naszem zadaniem tutaj przedstawiać jej historyę; wymieniliśmy Skaligera, jako pierwszego, a teraz przejdziemy odrazu do poetyk i stylistyk polskich wieku XVIII i pierwszych dziesiątków wieku XIX [3].

Zaznaczmy odrazu, że zbyt silnego teoretycznego zajęcia się epitetem u autorów tych nie znajdziemy. Pochodzi to może stąd, że krytyka literacka polska więcej już systematyczna dopiero teraz naprawdę się zaczyna. Wobec tego zwraca uwagę najpierw na rzeczy najważniejsze i najo-

[1] Na przykład, gdy mówi, że epitet może się odnosić do przyszłości, na przykład — miserrima Dido, albo powstać może z nadziei : Turnus nazywa Tulumniusa szczęśliwym, bo tego sobie życzy (str. 297). Swoją drogą ma też i uwagi bardzo trafne, na przykład, gdy żąda od epitetu, aby był obrazowy, nie banalny (str. 299).

[2] Co do literatury francuskiej por. Brunetière str. 52 ; co do niemieckiej — Borinski str. 14 i nast. ; co do polskiej — Piotr Chmielowski, Dzieje krytyki literackiej w Polsce, Warszawa 1902, str. 43, 44, 88.

[3] W wieku XVII mamy « Praecepta poetica » Sarbiewskiego, który (sam będąc pod wpływem Skaligera) w V rozdziale mówi o epitecie. (Ks. Romuald Koppens. Anecdota Sarbieviana, VII Sprawozdanie zakładu naukowo — wychowawczego OO. Jezuitów w Bąkowicach pod Chyrowem za rok szkolny 1900. Przemyśl 1900, str. 15).

gólniejsze, a nie dochodziła jeszcze do takiego szczegółu techniki, jakim jest epitet. To też niema o epitecie mowy ani w « Zabawkach wierszopiskich i krasomowskich » Rzewuskiego, ani w « Listach krytycznych » wydrukowanych przy komedyi Czartoryskiego « Kawa », ani w podręczniku szkolnym Golańskiego « O wymowie i poezyi », ani w « Sztuce rymotworczej » Dmochowskiego [1]. Natomiast znajdziemy uwagi o epitecie u Piramowicza w jego podręczniku « Wymowa i Poezya dla szkół narodowych pierwszy raz wydana. W Krakowie roku 1792 », w rozdziale IX, zajmującym się « wysłowieniem, czyli wymówieniem (elocutio) w stosunku do myśli [2]. Epitet, albo, jak Piramowicz słowo to tłumaczy, przymiotowy wyraz, przez « wytknięcie własności rzeczy » nadaje mowie « różnokształtność », w czem spełnia funkcyę taką samą, jak figury wogóle. Bez epitetu « często wyobrażenia i nazwiska są słabe, oschłe, niedostateczne i prawie martwe ». Dzieła dobrych pisarzy okazują niezliczone przykłady tego, jak wiele epitety pomagają piękności mowy tak wiązanej, jak i prozaicznej. Przestrzega Piramowicz przed używaniem takich epitetów, « które do objaśnienia, do mocy, do kształtu nic nie służą », przed używaniem zbytniej ich liczby i wreszcie przed używaniem « wytwornych i, że tak rzekę, olbrzymskich ». « Człowiek mający smak prawdziwy nigdy epitetów nie używa, gdzie ani mocy, ani wyrazistości, ani pięknej postaci nie nadają. Są to farby, które ćmią i szpecą kiedykolwiek nie naśladują przyrodzenia, jeżeli nie czynią wydatnym obrazu, jeżeli dobrze cieni nie odbijają » [3].

[1] St. Dobrzycki. Notatki do dziejów języka polskiego literackiego. II Z dziejów języka krytyki literackiej polskiej (Prace filologiczne t. VII. Warszawa 1911, str. 394–424).

[2] Str. 245 i 250–253.

[3] Przy sposobności warto zwrócić uwagę na to, że w tych ustępach Piramowicz korzysta z Kwintyliana, o czem niech świadczą następujące zestawienia.

Kwintylian : « Eo (to znaczy epitetu) poetae et frequentius et liberius utuntur » — Piramowicz : « Poetowie w ich używaniu i obfitszem i śmielszem więcej sobie pozwalać zwykli ».

Kwintylian : « Ne oneretur tamen multis. Nam fit longa et

Także i wśród krytyków właściwego okresu pseudoklasycznego, to jest w pierwszych dziesiątkach XIX wieku nie znajdziemy zbyt wielu uwag o epitecie. Stanisław Potocki wspomina w dziele « O Wymowie i stylu », że nie należy nadużywać przymiotników ; « nie są one często bez mocy i piękności, ale ich sytość, zamiast wzmocnienia, osłabia styl, jak mnogość rozrzuconych świateł, nie jaśniejszym lecz zamieszanym obraz czyni »[1]. Kropiński w swej « Sztuce rymotworczej » nie zajmuje się epitetem teoretycznie, ale znajdujemy tam ustęp, w którym zaleca poetom używanie epitetów, mających dodać mowie poetyckiej ozdób i blasków :

Wpośród zamożnych grodów, wielkości przybytków,
Pozwalam nie szczędzić ozdób przepychu i zbytków.
Zawieszaj tam obłoki na miedzianych szczytach,
Tocz złociste dywany po gładkich granitach,
Zachwycaj wzrok i zmysły, otwórz mi podwoje,
Gdzie po miękkich jedwabiach stąpa bóstwo twoje.
Z jej czarujących wejrzeń syp zabójcze gromy.
Po ulotnych kędziorach mieść sylwy i gnomy ;
Niech jej śnieżyste ciało świetna kryje szata,
Na którą się składały cztery części świata »[2].

Osiński w wykładach swoich mniej zajmuje się teoryą,

impedita, ut in quaestionibus eam iudices similem agmini totidem lixas habenti, quot milites quoque : in quo et numerus est duplex, nec duplum virium ». — Piramowicz : « Lecz jak wielką w tej mierze baczność mieć należy, ażeby... wielką ich liczbą mowy swoje nie natykać... Daj Rycerzowi germka, który oręż i puklerz niosąc i sam też waleczny do powiększenia siły w szyku i do przyzwoitej okazałości służy ; ale jeśli pomnożysz próżnych luzaków liczbę, nie tylko mocy nie przydasz, lecz jeszcze przeszkodę w robotach żołnierskich sprawisz. »

[1] Tom II. W Warszawie 1815, str. 25.

[2] Rozmaite pisma Ludwika Kropińskiego. Lwów, 1844, str. 115. Sztuka rymotworcza Kropińskiego powstała wprawdzie już w epoce, kiedy rozwijał się romantyzm, pisana wkrótce po roku 1828 (zob. Roman Pilat. Historya literatury polskiej, tom IV, część II, Lwów 1908, str. 140–141), wyrosła jednak całkowicie z pojęć i poglądów klasycznych, należy więc duchowo do omawianej przez nas epoki.

ale przy omawianiu i przy ocenie poszczególnych dzieł poetyckich od czasu do czasu także i tę stronę porusza. Gani on, naprz., nadmiar epitetów w rozdziale : « Przymioty i zalety stylu » : « Cóż więc psuje tak piękny obraz ? zapewne nie treść ważna, ale... wymuszona usilność w szukaniu do każdej rzeczy kilku przymiotników, gdy można było przestać na daleko mniejszej ich liczbie [1] ». Mówiąc o « Wojnie Chocimskiej » Krasickiego [2] podkreśla w pieśni IX trzy epitety : okropnym jękiem, ulewy srogie i okropne grzmoty, i daje taki komentarz : « Mało on (Krasicki) zważa na moc i właściwość przymiotników, które rzeczom nadaje. Są to w ręku poetów silne pomocy, któremi oni obraz często z siebie pospolity do szczytnej wysokości podnoszą ». Podkreśla dalej niewłaściwość nadawania epitetów ogólnych, bez różnicy rzeczowników, przy których są użyte : « Zbywało Krasickiemu (w Wojnie Chocimskiej) na tej zalecie. Oto w niedawno przytoczonym wyjątku « ćmy nocne wyją jękiem okropnym » i równie dają się słyszeć grzmoty « okropne ». Tu « jaskrawy » ogień wylata z obłoków, tam równie « jaskrawy » ogień pała w oczach Zawiszy. Walczący rycerze czynią z siebie « wielkie widowisko » : słowem, epiteta ogólne, dawane bez różnicy rzeczom wcale odmiennym, nigdzie nie stopniowane, a powiększej części w tem wyrażeniu « wielki, srogi, straszny, okropny », zawarte, dla tego samego żadnej mocy nie mają, że je na każdej niemal spostrzegamy karcie. Nie jest obojętnem w poezyi, o co proza nawet troskliwa być winna. Tacyt, Salustyusz, Liwiusz inaczej malowali obrazy ; umiał z nich Rasyn i Kornel korzystać » [3]. Nie podobają się również Osińskiemu epitety dane Zawiszy : « Jakież ma przymioty Zawisza ? piękny, raźny, hoży, ochoczy » [4]. Chwali natomiast

[1] Dzieła Ludwika Osińskiego. Warszawa 1861, tom IV, str. 22. (Wykłady Osińskiego odbywały się od roku 1818–1830, por. Piląt, str. 122–123.)

[2] Tom II, str. 211.

[3] Tamże, t. II, str. 212.

[4] Str. 214.

Osiński Dmochowskiego, tłumacza Iliady, za ostrożne używanie przymiotników : « Chroni się także Dmochowski, dla wdzięku języka i wiersza, częstych powtarzań przymiotników wyrażających szczególne własności bogów i bohaterów, a wyrazy jego są trafne i łatwe, jak prędkonogi Achilles, modrooka Minerwa, chmurowładzca Jowisz. Mimo częste takowych przymiotów powtarzanie w innym przykładzie, trudno się oswoić z pstroszyszakim Hektorem, sowiooką Minerwą, wieloławą flottą, i wełnoszatemi owcami [1] ».

Warto nakoniec przytoczyć poglądy Brodzińskiego, który w pewnych szczegółach swojej działalności literackiej, jako poeta i jako krytyk, stanowi przejście od klasycyzmu do romantyzmu, przeważnie jednak ma w sobie jeszcze większą sumę cech klasycznych. O epitetach Brodziński mówi w wykładach uniwersyteckich (1820–1830) o stylu i wymowie [2]. Odróżnia przymiotniki używane z potrzeby dla zrozumienia myśli, naprz., dawne czasy, od używanych « dla upięknienia i nadania mocy rzeczownikowi » [3]. Żąda od epitetów, aby były obrazowe, « to jest, żeby do zmysłów mówiły, żeby albo rzeczom idealnym dodawały obrazu, albo zmysłowym przymiotów moralnych, naprz. samotny księżyc, uwiędła nadzieja ». Przymiotnik nie przedstawiający nic zmysłom osłabia styl. Nie lubi Brodziński takich epitetów, których przymiot jest znowu oznaczony przysłówkiem, naprz. prędko świszcząca strzała, ani zbyt długich, naprz. srebrno-przeźroczysty strumień, ponieważ, jego zdaniem, epitet winien zawierać jedno tylko pojęcie; dopuszcza je jednak w dziełach naukowych i w epopei, nie uznaje w liryce i w tragedyi. Interesujące jest uzasadnienie tego poglądu : przymiotniki złożone « oznaczają zawsze spokojne

[1] Tamże, t. IV, str. 222.

[2] Pisma Kazimirza Brodzińskiego, wydanie zupełne staraniem J. I. Kraszewskiego, tom V, Poznań 1873, str. 168–170.

[3] Czyli odróżnia funkcyę przymiotnika logiczną i gramatyczną od artystycznej (por. nasze uwagi na początku pracy).

rozpatrywanie się w rzeczy », a to jest właściwością epopei. Po dzisiejszemu to wyraziwszy otrzymamy zdanie, że poeta epiczny powoli i spokojnie traktuje swój przedmiot, a więc ma czas na zastanawianie się nad przedmiotami i pojęciami ; razem z poetą również i czytelnik epopei może oddać się temu spokojnemu i powolnemu rozpatrywaniu przedmiotów. Każe też Brodziński unikać przymiotników « pieścіwych i wyszukanych », które nie dają żadnego obrazu, naprz., eteryczny, seraficzny, żąda zaś, aby przymiotnik miał cechę nowości, to znaczy, nie żeby używać zupełnie nowych [1], ale « żeby unikać takich, które przez częste używanie świeżość utraciły ». Zdaniem Brodzińskiego pisarzem, który nadzwyczaj szczęśliwie używał przymiotników, jest Woronicz w kazaniach.

Brodziński jest więc ostatnim z rzędu tych teoretyków i krytyków literatury, którzy w epoce klasycznej mówią o epitecie ; z nich wszystkich mówi on o epitecie najwięcej i najlepiej. Krytycy późniejsi już będą więcej zajęci innemi kwestyami, w poezyi też epitet nie będzie odgrywał roli tak znacznej, jak w okresie klasycznym [2] ; tem się tłumaczy, że w późniejszych poetykach polskich przedmiot ten będzie traktowany bardzo pobieżnie [3].

[1] Jest więc Brodziński przeciwnikiem épithète rare.

[2] Mamy tu na myśli zmniejszoną liczbę epitetów w romantyzmie, gdyż co do znaczenia ich artystycznego niewątpliwie posiadają one wysokie zalety stylu poetyckiego, jak zobaczymy w poniższych przykładach (Mickiewicz, Słowacki).

[3] Dla przykładu podamy tu niektóre z owych poetyk : Nauka poezyi Hipolita Cegielskiego. Poznań, 1845 ; uzupełniona przez Władysława Nehringa, wyszła po raz ostatni w Poznaniu roku 1879. Autor opracował ją dla młodzieży polskiej według dzieła Karola Henryka Wackernagela (Poetik, Rhetorik und Stilistik). — Antoni Gustaw Bem, Teorya poezyi polskiej z przykładami w zarysie popularnym analityczno-dziejowym. Petersburg, 1899. W obu tych poetykach, wprawdzie pojętych, zwłaszcza ostatnia, w zupełnie inny sposób, niż dawniejsze, o epitecie wcale niema mowy. Pomijamy zupełnie poetyki i stylistyki innych autorów, jak naprz. : A. Bądzkiewicza, K. Ostrowskiego, L. Jenikiego, W. A. Bruchnalskiego, W. Zagórskiego i t. p.

Ciekawym objawem zapatrywania się na epitet może być

ROZDZIAŁ II.

O ile teorya literatury pseudoklasycznej nie zajmowała się zbytnio epitetem, o tyle poezya sama przeciwnie hołduje mu w wysokim stopniu, uzyskując przez to swoiste, tak charakterystyczne dla niej zabarwienie stylowe. Zo-

niedawno wydana książka Antoniego Albalat « Comment il faut lire les auteurs classiques français de Villon à Victor Hugo ». Paris, 1913. Jestto rodzaj historyi literatury klasycznej francuskiej, rozpatrywanej z punktu stylistycznego. Autor w przedmowie wyraźnie to zaznacza : « L'examen intrinsèque des talents et du style est peut-être encore le seul moyen qui permette de dire quelque chose de nouveau sur des écrivains si souvent et si laborieusement interprétés. Assez de psychologie et d'esthétique ! Assez d'idéologie pédante et de commentaires ! » (str. VI). Sposób mówienia o autorach w zupełności to potwierdza : jestto coś w rodzaju stylistyki tych pisarzy. A jednak w książce owej w 8º na 382 stronach o epitetach znajdujemy nadzwyczajnie mało wzmianek ! Oto wszystko : Rabelais — « il entasse les verbes et les épithètes » (str. 11). — Ronsard « a publié, d'ailleurs, un Art poétique plein d'excellents conseils, entre autres sur l'emploi des épithètes » (21–22). « Les épithètes imprévues (j'entends la qualité rare des adjectifs) et l'emploi des substantifs (tant au singulier qu'au pluriel) sont encore deux caractères très distinctifs du style de Bossuet, qu'il est intéressant de rechercher et de noter au passage. « Convoitises indociles... joies pernicieuses... glorieuses bassesses... tendresses dissolues... ce siècle délicieux... douleur tuante et crucifiante... nos cœurs déliés de l'amour du monde... etc. » : voilà ses épithètes. » (163). — O Telemaku Fenelona Albalat tak powiada : « Malheureusement toute la partie descriptive y est incolore et révèle un homme qui n'était ni artiste ni peintre, un prosateur qui recherchait de préférence les épithètes fades et inexpressives. » (166–167). — O Massillonie mówi, że używał « épithètes incolores » (170), a o Delillu w dziele Jardins, że ma « les épithètes banales » (309). — Wreszcie o Chénier powiada, że « il transpose les épithètes du grec en français » (331). — Widzimy więc, że książka mówiąca o stylu prawie zupełnie pominęła epitet. Albalat znany jest jako autor zajmujący się prawie wyłącznie badaniami stylu.

baczmyż teraz, jak się ten epitet przedstawia u poetów; podamy nasz materyał, aby przy końcu wyciagnąć z niego nasuwające się wnioski. Materyał musimy podać w toku pracy, choćby z niebezpieczeństwem jej przeładowania; innej jednak drogi niema, a w badaniach tak drobiazgowych względy potoczystości rozprawy muszą ustąpić na plan dalszy. Uwzględniamy poetów następnych: Woronicza, Niemcewicza, Godebskiego, Koźmiana, Osińskiego, Felińskiego, Wężyka, Kropińskiego, Morawskiego, Tomaszewskiego i Dmuszewskiego. Zbyteczną jednak byłoby rzeczą uwzględniać absolutnie wszystkie dzieła wszystkich tych poetów; dla tej właściwości stylowej, jaką stanowią epitety, wystarczą z każdego pisarza pewne próby, przy czem oczywiście będziemy się starali uwzględniać ewentualnie — o ile były — ewolucye i zmiany w ich stylu. Zaczniemy od Koźmiana i Osińskiego. Nie dlatego, iżby oni byli chronologicznie najpierwsi, ale dlatego, że do dziśdnia uważa się ich za najbardziej typowych reprezentantów poezyi pseudoklasycznej i że współczesni im uważali ich za poetów najznakomitszych, « za koryfeuszów i naczelników całego ówczesnego ruchu literackiego »; « obaj ważni do charakterystyki czasów Ks. Warszawskiego, bo na zewnątrz nie Woronicz i Niemcewicz, lecz oni wiodą rej w ówczesnej literaturze, nadają jej ton i kierują ruchem literackim, odbierając hołdy od innych poetów i od publiczności [1] ».

Koźmian.

Koźmiana uważa St. Tarnowski za najlepszego i najbardziej utalentowanego poetę pośród klasyków: « na grobowcu dawnego klassycyzmu pięknie wygląda figura najzdolniejszego i najpoważniejszego z naszych ówczesnych klassyków, Koźmiana [2] ». Wiersze jego nazywa jędrnymi i zwięzłymi, kutymi z marmuru; twierdzi, że Koźmian był

[1] Pilat, op. cit., str. 102, 103.

[2] Kajetan Koźmian. Różne wiersze (Przegląd Polski t. III, Kraków 1881, str. 156).

jedynym z naszych klasyków, który uznawał i naśladował klasycyzm rzymski, nie francuski [1]. « Wirgiliuszowska doskonałość formy była dla niego ideałem smaku, usiłował ją powtórzyć i nie można powiedzieć, żeby mu się to było zupełnie nie udało... W wyborze słów, epitetów najtrafniejszych i najlepiej rzecz oddających, w zwięzłości składni, w ciągłym i harmonijnym utrzymaniu tonu, jaki chciał nadać swojemu poematowi, jest prawdziwym mistrzem » [2]. Widzimy więc, że nie tylko w swoim czasie Koźmian uchodził za znakomitego poetę, ale że i krytyka późniejsza oddaje wielkie pochwały jego stylowi. Otóż zobaczmy, jak po szczegółowszem zbadaniu przedstawiać się będzie jedna z właściwości jego stylu — epitet. Za przedmiot badania weźmiemy pewną liczbę jego drobnych wierszy. Pomijamy Ziemiaństwo i Czarnieckiego, jako utwory, które chociaż początkami swoimi sięgają w epokę klasyczną jeszcze, to jednak wykończone zostały (zwłaszcza Czarniecki) znacznie później ; skutkiem tego mogą one być charakterystyczne i są takimi dla poety samego, natomiast dla obrazu stylu pseudoklasyków, tak jak się przedstawia w pierwszych dwuch względnie trzech dziesiątkach XIX wieku, znaczenia nie posiadają.

Do wcześniejszych utworów Koźmiana i do takich, które ugruntowały jego sławę poetycką należą Ody Napoleońskie. Oda zajmuje w poezyi klasycznej miejsce wybitne ; zajmują się nią ludzie bardzo i w teoryi, w krytyce, i w praktyce twórczości poetyckiej [3]. Poeci ówcześni wypracowują

[1] W Pamiętnikach swoich Koźmian mówi o swych studyach literackich : « nauczyłem się na pamięć « de Arte poetica » Horaciusza ; przebiegliśmy niektóre pieśni z Eneidy Wirgiliusza, porównywując go z Homerem. Czytaliśmy Owidyusza, Lukana... » (Pamiętniki Kajetana Koźmiana. Oddział I, Poznań 1858, str. 267). Tamże wypowiada zdanie « dostrzegłem, że ci tylko dobrze pisali, co się wpatrzyli w starożytnych i zbliżyć się do nich usiłowali » (str. 268).

[2] Koźmian. Wiersze różne, str. 159.

[3] St. Dobrzycki. Klasycyzm w « Odzie do młodości » Mickiewicza (Pamiętnik literacki, rocznik II, We Lwowie 1903, str. 610 i nast).

ody niezwykle starannie; zgodnie z przepisami starają się o styl wzniosły, o śmiałe zwroty, figury i ozdoby stylowe, ody zaś Koźmiana uchodziły pod tym względem za wzór. Otóż w tych odach[1] spotykamy epitety następujące.

Oda I. Na głos ślepej wodzów dumy.
Znów skrzepłej północy łono.
Straszne łupem, rzezią krwawą.
Wtem zagrzmiał Jowisz wszechwładny.
A te olbrzymiemi barki.
Wgniotły w piekło dumne karki.
Tytanów ród zuchwały.
Wzniesie konsul broń zwycięską.

Oda II. Nikczemne zgraje.
Nikczemną zdradę.
Fanatyzm wiedzie ich krwawy.
Zabrzmiały krwawym zgonem.
Celem krwawych napadów.
Dumny Wiedeń gnie kolana.
Dumną rzekę wpycha w łoże.
Pogromco dumnych widoków.
Harda noga najezdnika.
Z gronem niedorosłych dziatek.
Patrzcie, lecą hufce chyże.
Mężne dzieci nowej Sparty.
Wśród mężnych szyków.
Wsparci twem dzielnem ramieniem.
Okaż mu chlubne rany.
Powrotem lubej ojczyzny.
Ta sama moc niepojęta.
Wodzu! godny wiecznej chwały.

Oda III. Ucichły mordercze bronie.
Morze, miotaj wściekłe fale.
Miotają bluźnierstwa wściekłe.

[1] Wiersze różne, str. 190–203 i 243–245.

Same hordy rozbójnicze.
Zaciekły w szalonej dumie.
Wieczną zuchwałym przestrogą.
Uciszcie się stałe lądy.
Zwiastuje pokój żądany.
Zmieszawszy piekielne rady.
Leżą martwe zwłoki.
Niech je ozdobi kwiat wonny.
Cóż? że obrzydli wyspiarze.
O Ty, co ojczyznę lubą.
Mocą wszechwładnej prawicy.
Co krew bohaterska może.
Zajmiesz mężnymi szeregi.
Nieście gromom zemstę dzielną.
Zniszczysz Albion zuchwały.
Polacy w chwalebnym zaszczycie.
Jednem ogromnem więzieniem.
Zbawcy wdzięczność nieśmiertelną.
I na groźny przykład światu.
Albo Nilu żyzne brzegi.
Ludy z głęboką pokorą.
Już czują chytre sąsiady.
Z wiernymi Frankami razem.

Oda IV. Słyszałem zmowy zbrodnicze.
Dumne groźby, czcze zapały.
Gasząc dzień krwawemi strzały.
Wołacie na krwawe zbiry.
Aż go mściwy grom uderzył.
Po szalonym Herostracie.
Potwór o złotym trójzębie.
Nie zawyje dzicz brodata.
W wzdętej paszczy duch mu zniknął.
Wydzierać niewinnych dziatek.
On nam wrócił kraje żyzne.
O nędzne szalone tłumy.

Oda V. Naród ludzki jej złorzeczy.
W całej pysze majestatu.

Na zwycięskim jechał wozie.
Słyszałem krzyk zbrojnych szyków.
Bóg z wieczną władzą i chwałą.
Nędzny proch, rodu niepomny.
W zapędzie dumy piekielnym.
Jedna twoja krwawa karta.
Widząc u nóg świat ogromny.
Runął jak ów cedr wysoki.
Dopiero jak ciemne chmury.
Padają, jak mdłe owady.

Zanim przystąpimy do dalszych przykładów, zastanowimy się nieco nad powyższymi epitetami, przez co równocześnie uzyskamy sposób i wzór do traktowania reszty przedmiotu.

Najpierw nasuwa się kwestya możnaby powiedzieć statystyczna : jaki jest stosunek ilościowy epitetów do przymiotników z funkcyą logiczną i jaki stosunek do innych części mowy, przedewszystkiem do rzeczowników ? W odach Koźmiana rzecz przedstawia się pod tym względem następująco. Oda pierwsza złożona jest z czterech zwrotek dziesięciowierszowych, razem 40 wierszy (ośmiozgłoskowych). W tych wierszach epitetów, których charakter artystyczny, charakter epitetu w tem znaczeniu, jakie przedstawiliśmy w rozdziale pierwszym, nie ulega wątpliwości, naliczyliśmy 8. Przymiotników wogóle jest w tej odzie 18 (z tych 1 zastępuje rzeczownik « Gdzież to lecicie, szaleni », 2 spełniają funkcyę dopowiedzenia, 7 wreszcie są przydawkami logicznemi i gramatycznemi). Stosunek więc epitetów do innych przymiotników będzie 8 : 10, stosunek epitetów do przydawek w ścisłem znaczeniu — 8 : 7. Widzimy, że jestto stosunek znaczny. Rzeczowników mamy w tej odzie 74 (wliczając w to i imiona własne) ; stosunek przymiotników do rzeczowników — 18 : 74, epitetów do rzeczowników — 8 : 74. Czasowników — 27 [1]. Dla charakterystyki stylu pewnego autora

[1] W tej statystyce dajemy tyle liczb, ile razy jaka część mowy wogóle występuje, to znaczy, 2 lub 3 razy pojawiający się ten sam wyraz liczymy za dwie względnie trzy pozycye i t. d.

czy utworu wzajemny stosunek tych trzech części mowy jest wcale ważny : rzeczowniki bowiem nadają mu materyalną podstawę, dają pewien zasób zasadniczych pojęć, przymiotniki ubarwiają i urozmaicają przedstawienie, czasowniki wreszcie przez wprowadzanie zmian, przez wprawianie w ruch, ożywiają [1]. Wzajemny stosunek tych części mowy w utworze jest jednym z niepoślednich czynników składających się na ostateczny rezultat stylowy i na wrażenie, jakie dane dzieło na nas wywiera pod względem stylowym i obrazowym : przewaga rzeczowników nada dziełu charakter pewnej stałości i energii, podczas gdy zbytnia przewaga czasowników wprowadza raczej pewien niepokój [2]. W powyższej pierwszej odzie Koźmiana widzimy przewagę rzeczowników nad innemi częściami mowy. Nie będziemy jednakże już teraz wyciągać ostatecznych wniosków, bo materyał zawarty w jednym tylko wierszu jest na to za szczupły ; wnioski końcowe będą później.

Oda II. : budowa taka sama, jak w pierwszej, zwrotek jedenaście, wierszy — 110 ; epitetów 18 [3], przymiotników wszystkich 41 [4] ; rzeczowników 179 ; czasowników 84 (z imiesłowami).

[1] Por. ciekawą choć drobną notatkę Prusa o Farysie (Kraj, rok 1885, num. 46), w której wyliczył że w Farysie jest 38 % rzeczowników, 9 % przymiotników, 15 % czasowników. Ignacy Matuszewski (Słowacki i nowa sztuka. Warszawa 1902, str. 178) twierdzi, że u Słowackiego procent rzeczowników jest znacznie mniejszy, czasowników i przymiotników większy. Rezultatem jest u Mickiewicza większa jędrność i energia stylu, u Słowackiego większa rozlewność i elastyczność.

[2] Oczywiście nie trzeba zapominać, że na ostateczny rezultat stylowy składa siętakże mnóstwo i innych czynników, które mogą powyższy czynnik modyfikować, zmieniać i przekształcać, wzmacniać lub osłabiać. Nie przywiązujemy więc do tego zbyt wielkiej wagi. Ale jak we wszystkich badaniach naukowych, tak i tutaj możemy na razie rzecz rozpatrywać wyłącznie z tego punktn widzenia.

[3] To zn. epitet pojawia się 18 razy, ściśle rzecz biorąc jest ich 12 (2 epitety powtarzają się 2 razy, 2 — trzy razy).

[4] W tem 2 są gramatycznie dopowiedzeniem, 1 orzeczeniem.

Oda III. : zwrotek 10, wierszy — 100; epitetów 26, przymiotników 47; rzeczowników 165, czasowników 66.

Oda IV : zwrotek 11; wierszy — 110; epitetów 14 [1], przymiotników 27; rzeczowników 180; czasowników 95.

Oda V : zwrotek 8, wierszy — 80; epitetów 12, przymiotników 31; rzeczoników 126, czasowników 65.

Ody Koźmiana należą chronologicznie do okresu piętnastoletniego (1800–1815), ewolucyi jednak stylowej, specyalnie w zakresie epitetu, na nich nie znać. Stosunek epitetów do przymiotników wogóle jest w nich mniej więcej stały : w odzie pierwszej — 4 : 9, w piątej — 4 : 10, we wszystkich zaś razem przedstawia się mniej więcej, jak 1 : 2. Zsumowawszy wszystkie liczby odnoszące się do pięciu ód otrzymamy stosunek taki : rzeczowników będzie mniej więcej 59 %, czasowników — 28 %, przymiotników — 13 %. Jeżeli zestawimy te liczby ze statystyką Prusa co do Farysa, albo jeżeli zrobimy takie same obliczenie dla Ody do młodości, gdzie mamy mniej więcej 62 % rzeczowników, 12 % przymiotników, i 26 % czasowników, to widzimy, że jednakże stosunek jest ten sam, że pomiędzy klasykiem a pomiędzy romantykiem niema tutaj różnicy. A jednakże wrażenie, jakie wywiera pod względem stylowym Farys lub Oda do młodości a oda Koźmiana jest zupełnie inne. Najwidoczniej tedy to wrażenie nie może zależeć od samej liczby, ale od zawartości wyrazów, od ich charakteru; możnaby tu powiedzieć z Schillerem : « man muss die Stimmen wägen und nicht zählen ». Musimy tedy przypatrzyć się jakości i charakterowi epitetów.

W rozdziale pierwszym mówiliśmy o zasadniczej różnicy między epitetem artystycznym a przymiotnikiem gramatyczno-logicznym; pierwszy jest narzędziem wyobraźni, drugi — intellektu, pierwszy ma stwarzać obraz, drugi uzupełniać pojęcie. Jednakże i w samychże epitetach może być pod tym względem pewne różniczkowanie : nie każdy poeta, który używa epitetów, potrafi wszystkim swoim

[1] Z tych 2 powtarzają się dwa razy.

epitetom nadać wartość obrazową — wskutek różnych poglądów i teoryj literackich, wskutek zapatrywania się na różne wzory i wskutek różnego stopnia siły i bogactwa wyobraźni muszą i w samych epitetach powstać pod tym względem jakieś różnice : jeden będzie rzeczywiście doskonale obrazował pojęcie, zawarte w rzeczowniku, drugi — mniej, trzeci prawdziwego obrazu działającego na naszą wyobraźnię nie da. Jeżeli Goncourt mówi, że przedewszystkiem po epitetach poznaje się wielkiego pisarza [1], to zdanie powyższe należy odnieść zwłaszcza do obrazowości epitetu. Otóż epitety w odach Koźmiana, rozpatrywane z tego punktu widzenia, możemy najpierw podzielić na konkretne i abstrakcyjne. Odróżnienie to nasuwa jednak wielkie trudności ; daleko łatwiej jest oddzielić te dwa pojęcia w rzeczownikach, aniżeli w przymiotnikach. W zasadzie każdy przymiotnik jest abstrakcyjny, jest bowiem rezultatem analizy myślowej, która od rzeczownika odrywa pewne cechy bez rzeczownika przecież nie istniejące i na oznaczenie tych cech tworzy wyraz. Tylko, że te cechy, jedne dostrzegamy niejako bezpośrednio, zmysłami (naprz. zielony, ciężki), wskutek tego przymiotnik taki staje się dla nas konkretnym, inne cechy możemy sobie uprzytomnić dopiero drogą pewnych procesów myślowych (naprz. dobry, dumny) i te przymiotniki stają się dla nas abstrakcyjnymi. Ale oddzielenie takie ściśle przeprowadzić jest nieraz bardzo trudno, zwłaszcza, że taki przymiotnik nie stoi sam, tylko z rzeczownikiem, a konkretność lub abstrakcyjność rzeczownika udziela się niejako i przymiotnikowi w naszem pojmowaniu, naprz. w wyrażeniu « ślepy człowiek » odczuwamy przymiotnik jako konkretny, w wyrażeniu natomiast « ślepa duma » mamy raczej wrażenie abstrakcyjności. Możnaby tę rzecz zdefiniować w ten sposób, że przymiotniki konkretne są te, które wyrażają przymiot konkretny, zmysłowy, naprz. kształt, barwę, abstrakcyjne zaś te, które oznaczają przymiot duchowy, oderwany, ale to odróżnianie logiczne nie

[1] Meyer. op. cit., str. 50.

zawsze da się przeprowadzić w porządku artystycznym, w którym ten sam przymiotnik raz będzie robił na nas wrażenie konkretne, drugi raz oderwane. Jestto po części także rezultatem ogólnych procesów psychiczno-językowych : wiadomo, że wszelkie wyrazy abstrakcyjne pochodzą początkowo od konkretnych i z czasem dopiero przez coraz większe uogólnianie nabierają charakteru oderwanego. Zatracanie charakteru konkretności objawia się w języku tak w pojedynczych wyrazach (naprz. dostojny), jak i w przenośniach, w metaforach (naprz. rzucać oczami). To wszystko sprawia, że przy zastanawianiu się nad tem, który z epitetów będzie konkretny, a który abstrakcyjny, napotykamy nieraz niemałe trudności ; stąd też przydzielenie epitetu do jednej czy drugiej kategoryi musi nieraz podlegać subjektywnym wrażeniom — epitet zaliczony przez nas do konkretnych ktoś inny może z takiem samem prawdopodobieństwem zaliczyć do oderwanych i odwrotnie. Te zastrzeżenia nasze są konieczne, zwłaszcza, że epitety klasyczne (jakto dokładniej zobaczymy później) mają w wysokim stopniu charakter ogólnikowy, mało wyrazisty i niezbyt zdecydowany.

Otóż epitety w powyższych pięciu odach Koźmiana przedstawiają się pod tym względem następująco :

Oda I : konkretnych — 4 (ślepy, skrzepły, krwawy, olbrzymi), abstrakcyjnych — 4 (wszechwładny, dumny, zuchwały, zwycięski).

Oda II : konkretnych — 5 (krwawy 3 razy, niedorosły, chyży), abstrakcyjnych — 13 (dumny 3 razy, hardy, nikczemny 2 razy, mężny 2 razy, dzielny, chlubny, luby, niepojęty, wieczny).

Oda III : konkretnych — 6 (stały, martwy, ogromny, głęboki, wonny, żyzny), abstrakcyjnych — 20 (wściekły 2 razy, szalony, groźny, zuchwały, morderczy, rozbójniczy, piekielny, bohaterski, mężny, dzielny, wszechwładny, chytry, wierny, chwalebny, luby, żądany, obrzydły, nieśmiertelny, wieczny).

Oda IV : konkretnych — 7 (krwawy 2 razy, czczy, złoty, brodaty, wzdęty, żyzny), abstrakcyjnych — 7

(szalony 2 razy, mściwy, zbrodniczy, dumny, niewinny, nędzny).

Oda V : konkretnych — 6 (krwawy, ciemny, ogromny, wysoki, mdły, zbrojny), abstrakcyjnych — 6 (ludzki, cały, zwycięski, nędzny, piekielny, wieczny).

Stosunek epitetów konkretnych do abstrakcyjnych jest więc 4 : 4, 5 : 13, 6 : 20, 7 : 7, 6 : 6, razem 28 : 50, to znaczy, że epitetów abstrakcyjnych jest prawie dwa razy więcej, aniżeli konkretnych. Jakiż z tego wniosek ?

Jak w twórczości poetyckiej, w poetyckim subjekcie współdziałają trzy czynniki : rozum, wyobraźnia i uczucie, tak w oddziaływaniu dzieła na czytelnika, na objekt, również możemy wydzielić te trzy kategorye : dzieło poetyckie może i musi oddziaływać na nasz rozum, wyobraźnię, uczucie. Skoro jednak stopień natężenia tych trzech czynników u poety może być różny i różną ich kombinacya, różnym układ ich sił, przeto i we wrażeniu, jakie czytelnik odbiera, w oddziaływaniu na niego, będą pod tym względem znaczne różnice. Częściowo zależne będą one od objektu te wrażenia odbierającego, od kombinacyi tychże czynników w duszy czytelnika, zawsze jednakże zależeć to będzie przedewszystkiem od poety. U największych poetów spotykamy się z tym objawem, że oddziałują oni w równej mierze, z jednakową siłą i harmonijnie na te wszystkie właściwości duszy ludzkiej ; tak oddziaływa Dante, Szekspir, Goethe, Mickiewicz, ponieważ w nich samych to połączenie jest tak doskonałe i harmonijne. U mniejszych już ono takiem nie jest — u jednego przeważać będzie naprz. uczuciowość nad wyobraźnią, u innego znowu pierwiastki analityczno-rozumowe rozwiną się nad miarę ze szkodą innych i t. d. Te właściwości będą się objawiać w różny sposób. Jeden z tych sposobów zawarty będzie w epitetach. Już z samego użycia epitetów możemy wywnioskować, czy wyobraźnia poety jest żywa, silna, samodzielna, czy to jest wyobraźnia plastyczna, czy rozlewno-muzykalna, możemy wnioskować o stopniu jego wrażliwości na pobudki płynące ze świata zewnętrznego. W epitetach Mickiewicza w Panu Tadeuszu

odbija się niesłychanie wyraziście cała masa barw i kształtów rzeczy; w epitetach Krasińskiego uwydatnia się niezwykle silnie jego analityczno-rozumowe usposobienie; epitety Słowackiego znowu dają wyraźne świadectwo jego fantazyi lotnej, eterycznej, nastrojowej. Gdy więc z tego stanowiska uważymy stosunek między epitetami konkretnymi a abstrakcyjnymi w odach Koźmiana, to stosunek ten z taką przewagą elementu abstrakcyjnego świadczy, że wyobraźnia Koźmiana nie jest plastyczną, wyrazistą, obrazową; poeta przemawia nie konkretnymi, żywymi obrazami, któreby z całą mocą narzucały się umysłowi czytelnika i sprawiały, że czytelnik ten widzi świat równie wyraziście jak poeta, ale pojęciami rozumowemi, nie odczuwanemi przez wyobraźnię, a tylko pojmowanemi przez intellekt. Jestto oczywiście do pewnego stopnia zaprzeczenie poezyi o tyle, o ile powinna ona być obrazową. Naturalnie wiemy o tem, że także i innymi sposobami poezya może oddziaływać; więc naprz. bez wywoływania konkretnych i plastycznych obrazów może oddziałać na naszą uczuciowość, może i innymi sposobami wywoływać nastrój, specyalnie poezya liryczna. Skoro zaś oda należy do działu poezyi lirycznej, więc w takim razie zarzuty, któreśmy sformułowali pod adresem ód Koźmiana, są może chybione i bezprzedmiotowe? Na ten zarzut odpowiemy w taki sposób. Najpierw, oda, tak jak się nam przedstawia w całym swoim historycznym rozwoju, zawsze i wszędzie posługuje się konkretnymi obrazami daleko więcej, aniżeli reszta poezyi lirycznej — tak samo oda Pindara jak Ujejskiego, oda Mickiewicza tak samo jak którakolwiek z ód klasycznych. U Koźmiana również ta sama tendencya jest widoczną, o czem świadczy między innymi wielka liczba rzeczowników, jaka się w nich znajduje, świadczą ustępy, jak

Gdzież jest ów potwór natury?
Ów olbrzym, postrach narodów,
Co czołem strącał lazury,
Deptał nogą biegun z lodów,

Co w dwóch morzach biodra kąpał,
A drżał Ural, kiedy stąpał;
Co gdy barki w chmury odział,
Słońce gasił, ziemię mroził,
Dziś w szaleństwie niebu groził,
Dziś świat pyta — gdzie się podział?

i cały szereg innych. Zatem widoczną jest rzeczą, że oda Koźmiana używa — i to świadomie — obrazów, które mają działać przedewszystkiem na wyobraźnię, a potem dopiero na uczucie. Wobec tego zupełnie usprawiedliwione jest przykładanie do niej tej miary, o której była mowa powyżej. Dalej zaś: gdybyśmy zresztą wychodzili z tego stanowiska, że nie mamy prawa wymagać od ody wyrazistości i obrazowości, a tylko uczuciowości, to w takim razie w zakresie naszej kwestyi będziemy pod tym kątem widzenia przypatrywać się także epitetom; a tą sprawą zajmiemy się wkrótce poniżej. Dotychczas stwierdziliśmy, że przewaga epitetów abstrakcyjnych świadczy o ubóstwie wyobraźni Koźmiana.

To ubóstwo, ten brak wyrazistości przedstawi się nam jeszcze w jaskrawszem świetle, gdy przypatrzymy się uważniej owym epitetom konkretnym, a następnie, gdy się zastanowimy nad połączeniami epitetów z rzeczownikami i nad ich charakterem.

Pomiędzy epitetami konkretnymi są takie, których konkretność nie jest właściwie w jednej chwili widoczną zmysłom, a raczej odczuwamy ją dopiero przez rozumowanie — więc z elementem konkretnym jest już przez to związany element abstrakcyjny. Takimi będą epitety: mdły (owad), stały (ląd), żyzny (brzeg Nilu, kraj), wonny (kwiat); wszystko to są epitety niewątpliwie konkretne, ale równocześnie bardzo ogólne i ogólnikowe. Również ogólne są epitety: ciemny, ślepy, martwy. Zaledwie niektóre z tych konkretnych epitetów oddziałują wprost, doraźnie, na wyobraźnię czytelnika: krwawy, złoty, wzdęty.

Przypatrzmyż się teraz rzeczownikom, z którymi epitety się łączą i wynikającemu stąd charakterowi obrazów

czy pojęć stworzonych przez to połączenie. Rzeczownik również może być konkretny lub abstrakcyjny; otóż połączenie epitetu z rzeczownikiem może się pojawiać w czterech kombinacyach : epitet i rzeczownik konkretny, epitet i rzeczownik abstrakcyjny, epitet konkretny i rzeczownik abstrakcyjny i przeciwnie. Wśród tych rzeczowników, przy których stoi epitet, mamy konkretnych 55, abstrakcyjnych 23. Stosunek więc jest większy, aniżeli 2 : 1.

1° Epitet konkretny i rzeczownik konkretny — 23: rzezią krwawą (I), krwawych napadów (II), krwawemi strzały, krwawe zbiry (IV), krwawa karta (V), złotym trójzębie (IV), ciemne chmury (V), skrzepłej północy (I), niedorosłych dziatek, hufce chyże (II), wzdętej paszczy (IV), zbrojnych szyków (V), olbrzymiemi barki (I), ogromnem więzieniem (III), świat ogromny, cedr wysoki (V), dzicz brodata (IV), stałe lądy (III), mdłe owady (V), martwe zwłoki, kwiat wonny, żyzne brzegi (III), żyzne kraje (IV).

2° Epitet abstrakcyjny i rzeczownik abstrakcyjny — 17: piekielne rady (III), piekielny zapęd (V), nikczemna zdrada (II), zbrodnicze zmowy (IV), wściekłe bluźnierstwa, szalona duma (III), dumne groźby (IV), wieczna chwała (II), wieczna przestroga (III), wieczna władza i chwała (V), nieśmiertelna wdzięczność (III), moc niepojęta (II), w całej pysze (V), groźny przykład, dzielna zemsta, chwalebny zaszczyt, żądany pokój (III).

3° Epitet konkretny a rzeczownik abstrakcyjny — 5: ślepa duma (I), krwawy fanatyzm, krwawy zgon (II), głęboka pokora (III), czcze zapały (IV).

4° Epitet abstrakcyjny a rzeczownik konkretny — 32: wszechwładny Jowisz (I), wszechwładna prawica (III), zwycięska broń (I), zwycięski wóz (V), mężne dzieci, mężne szyki (II), mężne szeregi (III), dzielne ramię (II), bohaterska krew (III), chlubne rany, luba ojczyzna (II), luba ojczyzna, wierne Franki (III), niewinne dziatki (IV), naród ludzki (V), dumne karki (I), dumny Wiedeń, dumna rzeka, dumne widoki, harda noga (II), chytre sąsiady (III), ród zuchwały (I), Albion zuchwały, obrzydli wyspiarze (III), nędzny proch (V), nędzne, szalone tłumy, szalony Herostrat,

mściwy miecz (IV), nikczemne zgraje (II), wściekłe fale, rozbójnicze hordy, mordercze bronie (III).

Styl jest wówczas najjaśniejszy i najobrazowszy, kiedy łączą się dwa wyrazy o charakterze konkretnym, gdyż wówczas fantazya łatwiej wytworzy postać realną, niejako namacalną. To sposób najbardziej przemawiający, bo najbardziej plastyczny. Koźmian używa go mniej, niż raz na 3 sposoby inne, mniej malownicze, zatem mniej poetyczne : a stąd widzimy, jak przez sam tylko charakter stylowy, czyli nieodpowiednie zestawienie wyrazów autor znacznie obniżył wrażenie artystyczne utworów.

Widzimy, że na tejże przestrzeni Koźmian łączy rzeczownik oderwany z takimże epitetem znacznie częściej, niż przy obu konkretnych, a zatem chętniej używa sposobu mówienia zupełnie oderwanego. Stąd też potęgując abstrakcyę, Koźmian obniża malowniczość obrazów, to zaś pociąga za sobą osłabienie artystycznej wartości utworu. Uwydatni się to na przykładach. « Patrzcie, lecą hufce chyże » (II). Tu wyobrażamy sobie szeregi żołnierskie, które hufcami śpiesznie podążają naprzód ; wrażenie nasze jeszcze bardziej potęguje przenośnia (wprawdzie obecnie już zamarła) « lecą » : to jest rozwijanie faktu żywcem przed wyobraźnią. Albo znów ten « potwór o złotym trójzębie » (IV), lub « dzicz brodata » (taż oda) mówią sami za siebie do czytelnika. Wobec tego jakże mglisto i chaotycznie w poezyi (może nie w filozofii) brzmi zdanie « w całej pysze majestatu » (V). Trudno bardzo, może nawet całkiem niemożliwie, wytworzyć stąd jakiś obraz : pycha — to nazwa oderwana, majestat chyba tembardziej, przymiotnik « cała » wobec dwuch powyższych należy już do matematyki, najbardziej abstrakcyjnej z nauk, najmniej zdolnej do wytwarzania obrazów. Skupienie w tem zdaniu tylu wyrazów rozumowych wymaga przedewszystkiem rozumowania — logicznego orzeczenia wzajemnej zależności. Takie formuły do wywołania obrazu poetyckiego wcale się nie nadają, a jednak w odach Koźmiana dużo jest wyrażeń podobnych (17).

Przejdźmy teraz do połączenia rzeczownika oderwanego z epitetem konkretnym. Takie zestawienie dwuch

wyrazów wprowadza do stylu przenośnię i uwypukla zarysy przedmiotu tkwiące w rzeczowniku. Wiemy przecież, że epitet, względnie wszelki przymiotnik, wskazuje, pod jakim względem patrzymy na dany rzeczownik, co głównie w nim dostrzegamy, słowem, jaką stroną obracamy go do widza. I tutaj całość zawartości danego wyrazu usuwa się na plan dalszy, niejako znika, a uwagę i umysł zaprząta ta tylko cząstka, jaką wskazuje przymiotnik. Stan taki bywa wtedy, gdy charakter rzeczownika i przymiotnika jednakowy, t. j. wrażenie sprawia takież same prawie, — gdy oba wyrazy konkretne, lub oba abstrakcyjne, gdy oba równomiernie działają na rozum, uczucie, wyobraźnię. W zestawieniu wyrazów o charakterze odmiennym, rzecz prosta, na plan pierwszy wysunie się wyraz, który zajmuje nas więcej, bardziej pociąga wyobraźnię. Pedagogika i psychologia doświadczalna sprawdziły na ogromnej ilości przykładów, że bezwarunkowo najsilniej przyciąga uwagę rzecz konkretna, bo główną pomocą jest tu wyobraźnia.

Kiedy więc każemy patrzyć na rzecz jakąś oderwaną nawet, ale pod kątem konkretnym, wyobraźnia mimowoli niejako silniej przylgnie do wyobrażenia konkretnego, zawartego w przymiotniku i choć niejasne wprawdzie, ale jakieś kształty konkretne nadaje i rzeczownikowi, wytwarza przenośnię, często uosobienie i w ten sposób materyalizuje wyraz oderwany. Ta zdolność i siła przymiotnika pod działaniem wyobraźni sprawia, że połączenie dwuch tego rodzaju wyrazów zawsze przechyla się na korzyść konkretności i całe wówczas wyrażenie nabiera postaci o cechach konkretnych. Łatwo zauważy to każdy na przykładach ; doskonale odczuje i bez trudności wyobrazi sobie takie naprz. zdania : « na głos ślepej wodzów dumy » (I), « fanatyzm wiedzie ich krwawy » (II) i inne. Tego środka na wzmocnienie obrazowości stylu Koźmian użył w Odach Napoleońskich nadzwyczaj rzadko, bo tylko 5 razy, a zatem raz na 19 innych sposobów przeważnie obniżających plastyczne wrażenie stylu.

Wreszcie autor zestawia epitet abstrakcyjny z rzeczownikiem konkretnym aż 32 razy. Jestto najczęstszy

z owych czterech sposobów łączenia epitetu z rzeczownikiem, sam jeden zajmuje on prawie że połowę całości. Zobaczmy, co taki sposób łączenia rzeczownika z epitetem wnosi do stylu poetyckiego i jak go zabarwia. Weźmy jako przykład tej kombinacyi wyrażenie : « Jowisz wszechwładny ». Otóż zwrot ten mówi nam bardzo niewiele ; to znaczy : pojmując Jowisza jako boga naczelnego, musimy oczywiście tem samem przyjąć u niego większą władzę, aniżeli u innych bóstw — stąd gdy poeta nazywa go wszechwładnym, nie odkrywa nam jakiejś dla nas nowej nieznanej cechy, wyraz staje się poprostu konwencyonalnym epitetem zdobiącym. Wyobraźni nie podsuwa to słowo żadnego plastycznego obrazu, rozumowaniem dopiero dochodzimy do jego znaczenia. W wyrażeniach « dumny Wiedeń », « dumna rzeka », « dumne widoki », « harda noga » — mamy oczywiście do czynienia z przenośnią i tylko dzięki tej przenośni powstaje jakiś obraz ; epitet sam nie dodaje rzeczownikom (Wiedniowi, rzece, nodze) żadnej wyrazistości lub barwności, owszem raczej tylko zaciemnia, bo wprowadza wyobraźnię w kłopot, jak sobie ma owe zjawiska przedstawić. Metafora tylko i pierwiastek uczuciowy, jaki tkwi w tych przymiotnikach wywierają na nas pewne wrażenie, ale nie jestto wrażenie wyraziste, zdecydowane. « Chlubna rana » jest również metaforą i jeszcze bardziej abstrakcyjną, a przez to wyrażeniem mało obrazowem. Wogóle postawienie epitetu abstrakcyjnego przy rzeczowniku konkretnym robi wyrażenie napół oderwanem. Baczniejsza uwaga na epitet, gdyż powinien on oznaczać pewną stronę lub pewien stan rzeczownika, jeszcze bardziej wytwarza w poczuciu naszem większy stopień abstrakcyjności. Zatem używanie przymiotników abstrakcyjnych przy rzeczownikach konkretnych jest wręcz przeciwne zasadzie stylu poetyckiej obrazowości.

Ostatecznie więc dotychczasowe rozpatrywanie epitetów w odach Napoleońskich Koźmiana doprowadziło nas do wniosku, że wyobraźni naszej nasuwają one bardzo niewiele materyału, że są świadectwem o ubóstwie i oschłości wyobraźni poety samego : świadczy o tem przewaga epitetów abstrakcyjnych, mało obrazowy charakter epitetów

konkretnych, sposób łączenia epitetów z rzeczownikami. Ogólne wrażenie ód Napoleońskich nie jest obrazowe, pomimo wielkiej liczby rzeczowników i pomimo że poeta usiłuje obrazami operować.

Wspomnieliśmy jednak poprzednio, że poezya może przecież oddziaływać i na uczuciowość; brak konkretnej wyobraźni może się równoważyć silną i głęboką uczuciowością i rezultat artystyczny może być w tym kierunku doskonały. Wiemy też, że może to być właśnie właściwość liryki; zobaczmy więc, jak się pod tym względem ma rzecz w odach Koźmiana [1], a w szczególności, jaką w tem rolę odgrywają epitety.

Charakter uczuciowy epitetów polegać będzie nie na tem, że one wprost i niejako dosłownie będą mówiły o uczuciu, będą wprost wyrażały pewne stanowczo zdecydowane uczucie poety, czyli, że będą niejako zastępować czasownik: naprz., kochany — kochać, wstrętny — nienawidzę. Naturalnie i takie epitety będziemy spotykali i te mają swoje znaczenie. Ale obok nich jest wielka liczba takich epitetów, które wprost uczucia nie wyrażają, które mówią pozornie zupełnie co innego, a z którymi jednak łączą się i w duszy poety i w duszy czytelnika całe asocyacye uczuciowe [2], jużto stałe, jużto przygodne, wywołane okolicznościami danej chwili; do pierwszych należeć będzie, naprz. z epitetów Koźmianowskich krwawy (rzeź krwawa, krwawy zgon, krwawy fanatyzm), do drugich, naprz. zwycięski (zwycięska broń konsula — zwycięska i dla Polski w danej chwili, stąd różne uczucia w duszy poety), albo groźny (na groźny przykład światu zniszczysz Albion zuchwały).

Przedstawiają się więc Koźmianowskie epitety w odach pod tym względem następująco. Po jednej stronie staną epitety takie, w których pierwiastku uczuciowego w żaden

[1] O charakterze uczuciowym Ody do młodości Mickiewicza zob. Juliusz Kleiner « Oda do młodości » (Ateneum polskie, Lwów, 1908, t. II, str. 86–97).

[2] Z tego stanowiska wspomina epitety w Odzie do młodości Kleiner (str. 96).

sposób dopatrzyć się nie możemy : skrzepła północ, wszechwładny Jowisz, niepojęta moc, wieczna chwała, stały ląd, żyzne kraje, złoty trójząb, wzdęta paszcza, cała pycha, wysoki cedr, ciemna chmura i t. p. Po drugiej stronie będą takie, w których pierwiastki uczuciowe względnie uczuciowo-nastrojowe występują i to w różnych zakresach i w różnej sile napięcia. Jedne wyrażają uczucie wprost, bezpośrednio, sam wyraz ma takie pierwsze znaczenie, nie inne : luby, obrzydły ; te jednak są nadzwyczaj nieliczne. Głównie zaś mamy do czynienia z takimi epitetami, które nabierają charakteru uczuciowego przez szereg wyobrażeń, jakie umysł (poety i czytelnika) z nimi łączy, a następnie przez szereg wzruszeń uczuciowych, które są rezultatem owych wyobrażeń. Tu należeć będzie naprz. przymiotnik krwawy : wywołuje on w duszy najpierw pewne wyobrażenia (rzezi, zabójstwa, rozlewu krwi), a te znów ze swej strony powołują do życia wzruszenia uczuciowe (współczucia, litości, żalu, wstrętu, trwogi), wskutek tych wszystkich okoliczności przymiotnik konkretny staje się równocześnie w wielkiej mierze przymiotnikiem o charakterze uczuciowym. W innych nie spotykamy owych skojarzeń wyobrażeniowych ; naprz. nikczemny nie oddziaływa na zmysły, tylko wprost na uczucie, wywołując wrażenie wstrętu ; co najwyżej możnaby zauważyć, że pomiędzy formą i brzmieniem tego przymiotnika, a jego oddziaływaniem uczuciowem staje refleksya, która nam mówi, że człowiek nikczemny popełnił czyny złe, haniebne, i świadomość tego budzi w nas uczucie wstrętu. Są wreszcie takie epitety, które raz mogą mieć charakter nieuczuciowy, drugi raz wskutek połączenia z pewnym rzeczownikiem i wskutek pewnego toku myśli tego charakteru uczuciowego nabierają. Tu należą z epitetów w odach Koźmiana przymiotniki : ogromny, niedorosły, nieśmiertelny. Przymiotnik ogromny oznacza przymiot materyalny ; jako taki sam w sobie nie ma charakteru uczuciowego, jak nie ma go naprz. przymiotnik wysoki albo zielony ; jednakże w połączeniu w jakiem go widzimy w tem miejscu u Koźmiana : świat ten ogromnem więzieniem, staje się

on wyrazem uczucia poety, współczującego losowi tej masy ludzi, znajdujących się w niewoli; asocyacye uczuciowe, łączące się z wyrazem więzienie, są podkreślone, stają się silniejsze i intensywniejsze wskutek dodania epitetu ogromny. Przymiotnik niedorosły znaczy poprostu tyle co mały, a więc znowu sam w sobie składników uczuciowych nie zawiera; gdy jednak poeta przedstawia mocarza Germanów tułającego się z gronem niedorosłych dziatek, otoczonego jękiem i płaczem, patrzącego na ostatek swych państw, to w całej tej kombinacyi słów przymiotnik niedorosły nabiera charakteru wybitnie uczuciowego. Wreszcie przymiotnik nieśmiertelny jest przymiotnikiem rozumowo-abstrakcyjnym, i znowu jako taki sam w sobie uczuciowym nie jest; staje się nim jednakże, gdy poeta wzywa swoich rodaków, aby nieśli wrogom zemstę dzielną, a zbawcy wdzięczność nieśmiertelną.

Widzimy tedy, jak epitety, stosownie do kombinacyi w jakiej występują, mogą nabierać więcej lub mniej charakteru uczuciowego. Pod tym względem epitety w odach Koźmiana podzielimy na dwie grupy, po jednej stronie epitety o charakterze uczuciowym, po drugiej tego charakteru pozbawione. Oto ich wykaz i wzajemny stosunek.

Oda I: uczuciowych — 4: krwawa rzeź, dumne karki, zwycięska broń, zuchwały ród. Nieuczuciowych — 4: ślepa duma, skrzepła północ, wszechwładny Jowisz, olbrzymie barki. Stosunek 4 : 4.

Oda II: uczuciowych — 15: nikczemny 2 razy (zgraje, zdrada), krwawy 3 razy (fanatyzm, zgon, napady), dumny 3 razy (Wiedeń, rzeka, widoki), harda noga najezdnika, niedorosłe dziatki, mężny 2 razy (dzieci nowej Sparty, szyki), dzielne ramię, chlubne rany, luba ojczyzna. Nieuczuciowych — 3: chyże hufce, niepojęta moc, wieczna chwała. Stosunek 15 : 3.

Oda III: uczuciowych — 20: mordercze bronie, wściekły 2 razy (fale, bluźnierstwa), rozbójnicze hordy, szalona duma, żądany pokój, piekielne rady, martwe zwłoki, obrzydli wyspiarze, luba ojczyzna, bohaterska krew, mężne szeregi, dzielna zemsta, zuchwały Albion, chwalebny zasz-

czyt, ogromne więzienie, nieśmiertelna wdzięczność, groźny przykład, chytre sąsiady, wierni Frankowie. Nieuczuciowych — 6: wieczna przestroga, stałe lądy, wonny kwiat, wszechwładna prawica, żyzne brzegi Nilu, głęboka pokora. Stosunek 20 : 6.

Oda IV : uczuciowych — 10 : zbrodnicze zmowy, dumne groźby, czcze zapały, krwawy 2 razy (strzały, zbiry), mściwy grom, szalony 2 razy (Herostrat, tłumy), niewinne dziatki, nędzne tłumy. Nieuczuciowych — 4 : złoty trójząb, brodata dzicz, wzdęta paszcza, żyzne kraje. Stosunek 10 : 4.

Oda V : uczuciowych — 5 : zwycięski wóz, nędzny proch, piekielny zapęd dumy, krwawa karta, mdłe owady. Nieuczuciowych — 7 : naród ludzki, cała pycha, zbrojne szyki, wieczna władza i chwała, ogromny świat, wysoki cedr, ciemne chmury. Stosunek 5 : 7.

Zsumowawszy wszystkie otrzymamy stosunek 54 : 24, to znaczy, uczuciowych jest przeszło dwa razy więcej. Jakiż z tego znowu wniosek ?

Skonstatowaliśmy poprzednio, że z epitetów zawartych w Napoleońskich odach Koźmiana można wyciągnąć wniosek o niewielkiej w nich wyobraźni poety. Teraz na podstawie powyższego stosunku możnaby znowu sądzić, że zato rozwinięta jest w nich silnie uczuciowość. Gdy jednakże spuścimy się na wrażenie ogólne, jakie odnosimy z czytania tych ód, a nie z rozważania poszczególnych wyrazów, to owo wrażenie ogólne wcale nam nie mówi, jakoby powyższe ody były przeniknięte silnie uczuciem. Może więc zachodzi jakaś sprzeczność pomiędzy szczegółowemi dochodzeniami a syntetycznem odczuwaniem poematu z naszej strony ? Czy przypadkiem to syntetyczne odczuwanie nie jest zasuggestyonowane stałem dotychczas w naszej historyografii literackiej przekonaniem o braku uczuciowości, o chłodzie, które rzekomo są wybitną i stałą cechą literatury klasycznej, a w szczególności pseudoklasycznej ? Otóż tę wątpliwość może nam usunie dokładniejsze jeszcze przypatrzenie się, jaki jest stopień i jaki charakter uczuciowości w tych epitetach, któreśmy za uczuciowe uznali ?

Gdy mówimy o epitetach « uczuciowych », to mamy

na myśli ich zadanie emocyonalne : w duszy poety było pewne wzruszenie, to stara się on wyrazić między innemi przez epitet, a ten znów winien w duszy czytelnika wywołać wzruszenie, odpowiadające wzruszeniu poety. To wzruszenie czytelnika musi jednakże odbyć się doraźnie, w tej chwili ; nie może ono być dopiero rezultatem refleksyi, zastanawiania się, powolnego i mozolnego kombinowania — rezultat wzruszeniowy musi w duszy czytelnika następować z szybkością wybuchową, inaczej nie będziemy mieli wcale oddziaływania poetyckiego. Ten dar doraźnego, natychmiastowego oddziaływania na czytelnika posiadają w wysokim stopniu epitety Słowackiego :

Nagle mię trącił płacz na pustym błoniu :
« Rzymie ! nie jesteś ty już dawnym Rzymem ».
Tak śpiewał pasterz trzód siedząc na koniu...

I zdjął mię wielki płacz, gdy tą gromadą
Poranny zachwiał wiatr i pędził dalej,
Jakby girlandę dusz w błękitność bladą.

albo w zakończeniu Dantyszka :

« O ! Polsko ! Polsko ! Święta ! Bogobojna !
Jeżeli kiedy jasna i spokojna
Obrócisz twoje rozwidnione oczy
Na groby nasze, gdzie nas robak toczy ;
Gdzie urny prochów pod wierzby wiosenne
Skryły się dumać jak łabędzie senne ;
Polsko ty moja ! gdy już nieprzytomni
Będziemy — wspomnij ty o nas ! o ! wspomnij !

albo parę wierszy z Beniowskiego, w których epitety wywierają odrazu wrażenie uczuciowo-nastrojowe :

Przez ciemne, smutne gościńce kurhanów
Niesie go czarny koń dniami i nocą.
Pod ziemią, tętna zakopanych dzbanów
Z prochem rycerzy — na niebie łopocą
Kruki, jak stada posępne szatanów.
W czaharach zbroje rycerzy migocą,

I dzidy błyszczą krwawemi płomyki. —
Tam na kurhanach posępne lirniki

Siedzą i grają dumy dawnych czasów.
Dumy wychodzą na rozległe pola,
Wpadają smutne w szum dębowych lasów;
I stamtąd znowu, jak harfy Eola
Zmięszane z szumem liścianych hałasów
Wychodzą na step : a ludzka niedola
Leci wichrami płaczącemi wiana,
Jakby nie ludzi ustami śpiewana.

Tu siedzą wianki na polu czumaków,
I ogień palą wielki, jasny, chmurny;
Tam dalej wieńce podróżników, ptaków,
A drop na straży — albo sęp bezpiórny;
Podobni zdala do Rzymskich orszaków
Koło chorągwi albo koło urny,
Gdzie smętne wodza popioły złożone :
Odprawiające straż i zamyślone.

Otóż epitety Koźmiana są tego rodzaju, że słysząc je czytelnik nie doznaje wzruszenia odrazu, w jednej chwili; to wzruszenie pojawi się tutaj dopiero po pewnem zastanowieniu się, a wskutek tego traci na sile. Szczupłą bardzo jest garstka takich epitetów, które ten rezultat uczuciowy wywołują dość szybko : naprz. krwawy, nikczemny, wściekły, piekielny, mściwy. Jednakże i tutaj wrażenie jest wprawdzie dość bezpośrednie, ale niezbyt silne; niezbyt silne zaś dlatego, że jeden tylko przymiotnik « krwawy » łączy wzruszenie z pewnymi obrazami, działa więc równocześnie i na uczucie i na wyobraźnię — kombinacya w poezyi najlepsza — trochę podobny do niego pod tym względem będzie przymiotnik « wściekły », choć tu obraz nie jest tak konkretny, jak przy « krwawy », inne zaś epitety już ani takich obrazów nie wywołują. Natomiast w przeważającej liczbie tych « uczuciowych » epitetów Koźmiana wrażenie uczuciowe powstaje nie na podstawie obrazów, nie przez uderzenie wyobraźni czytelnika, tylko

dopiero drogą refleksyi : zuchwały, zwycięski, dumny, dzielny, niewinny, zbrodniczy, groźny, rozbójniczy i t. d. Pomiędzy usłyszeniem wyrazu a pomiędzy jego rezultatem uczuciowym w duszy czytelnika upływa pewna, dla odczuwania artystycznego za długa chwila. Ta chwila wystarcza, aby wrażenie uczuciowe osłabić. Rezultat ostateczny jest więc taki, że wrażenie uczuciowe, jakiego doznajemy przy czytaniu ód Napoleońskich, nie jest ani nagłe, ani silne ; stąd zaś zupełnie słusznie wnosimy, że i w samym poecie pierwiastek uczuciowy, emocyonalny rozwinięty jest słabo. Przypatrzenie się samym epitetom doprowadza nas do potwierdzenia owego ogólnego i syntetycznego wrażenia chłodu i mało rozwiniętej uczuciowości tych utworów. Poeta chce być uczuciowy, sili się na to, gdy jednak ten pierwiastek w jego temperamencie poetyckim mało jest rozwinięty, przeto nic dziwnego, że i w samem dziele go niema, że jest w niem tylko jego surogat : styl napuszony i przesadny.

Tak więc rozpatrywanie epitetów w odach Napoleońskich Koźmiana pozwoliło nam stwierdzić za pomocą badania stylowego pogląd wyrosły dotąd na podstawie spostrzeżeń ogólnych, że w Koźmianie jako poecie mamy do czynienia z małą wyobraźnią i ze słabo rozwiniętą uczuciowością, czyli z mało rozwiniętą wrażliwością wogóle ; na pierwszy plan zaś w jego organizacyi poetyckiej wysuwa się refleksya i rozum. Jednakże owych pięć ód nie wyczerpują przecież całej jego działalności poetyckiej ; i wnioski o poecie, wyciągane tylko z tych pięciu utworów mogą być przedwczesne. Musimy się tedy przypatrzyć i innym jego wierszom, dzieląc je w miarę możności na pewne grupy ; w wywody natury teoretycznej wdawać się już nie potrzebujemy, rozpatrywać będziemy materyał według tych norm, jakie zastosowaliśmy przy odach Napoleońskich [1].

[1] W zestawieniach poniższych nie podajemy już statystyki części mowy wogóle : wzajemnego stosunku rzeczowników, przymiotników i czasowników ; stosunek ten pozostaje w zasadzie taki sam, jak w odach Napoleońskich. Przymiotniki bierzemy pod uwagę

Najpierw rozpatrzymy kilka utworów, które charakterem swoim najwięcej zbliżają się do ody; są to: 1° kantata na rocznicę koronacyi Napoleona [1], 2° kilka ód tłumaczonych lub naśladowanych z Horacego [2].

Kantata ma epitetów 6, z czego 3 konkretne: wzburzone fale, rozdarte otchłanie, wielki Wskrzesicielu [3], i 3 abstrakcyjne: groźny miecz, harde zamysły, wdzięczne głosy. Epitety abstrakcyjne tutaj są równocześnie uczuciowymi. Przydawek — 12.

Oda XIV: epitetów 17, przydawek natomiast 13. W epitetach jest 9 konkretnych: walna bitwa, szybcy Brennowie, szumne słoty, ciemne chmury, ryczący Aufid, żyzne równiny, błędni Scytowie, krwawe bronie, dziwopłodne morze; widzimy odrazu, że w wielu konkretność jest słabo rozwiniętą, nie daje bowiem wyrazistego obrazu. Abstrakcyjnych 8: godne zaszczyty i dary, srogi 2 razy (Windelicy, Rhety), wieczna pamięć, mężny Druzus, dzicy Gelonowie, groźne Alpy, zwycięska broń. Z powyższych 17 epitetów charakter więcej uczuciowy będą miały przymiotniki: krwawy, godny, srogi, mężny, dziki, groźny, zwycięski, razem 8 przeciw 9 bez tego charakteru.

Oda III (parafraza). Epitetów 37 i tyleż przydawek. Epitety konkretne (10): wielkie ramię, rozgorzałe słońce, niezgojne blizny, twarde granity, wzniosły szczyt, wrzący zapał, grożący [4] tyran, niezgięta [5] duma,

tylko wtedy, gdy występują w funkcyi epitetu lub przydawki (do przydawki wliczamy i appozycyę przymiotnikową); imiesłowy ze znaczeniem przymiotnikowem wliczone są do przymiotników.

[1] Wiersze różne, str. 217–218.

[2] Oda XIV do Augusta (Wiersze różne, str. 204–205), Oda III z ks. III (str. 209–213), taż oda tłumaczona dosłownie (str. 214–216).

[3] Wielki jest przymiotnikiem konkretnym, tu jednakże, zastosowany do duszy, robi raczej wrażenie abstrakcyjnego i uczuciowego.

[4] W tym imiesłowie jeszcze się nie zatarło wyobrażenie czynności plastycznej, gdy tymczasem wyraz groźny jest już całkiem abstrakcyjny.

[5] Wyrazy te (niezgięty, niezłomny) chociaż zwykle używają się metaforycznie i robią wrażenie zupełnie abstrakcyjnych, są jednak konkretne, jak naprz. niezgięte żelazo i t. p.

niezłomne znamiona, stałe[1] przedsięwzięcia. Epitetów abstrakcyjnych 27 : zbrodnicze wrzaski, szalony Auster, wieczny 2 razy (przykład, śniegi), dostojny więzień, mężny 3 razy (Sarmaci, Ajaxowie, sprawy), podłe niezgody, zacni wygnańcy, dumne Alpy, dzielny 2 razy (przewódce, miecz), zwycięski 2 razy (szyki, obóz), zawzięte losy, przychylne[2] przestrogi, drogie zalety, szlachetna duma, święty 2 razy (cześć, czyny), płocha ofiara, nieprawe żądze, chciwi łakomcy, skromne cnoty, świetne przywary, męska odwaga. Z powyższych epitetów w 24 możnaby się dopatrzyć charakteru uczuciowego, choć możnaby się na to różnie zapatrywać ; powód jest ten, że w bardzo niewielkiej liczbie ów pierwiastek uczuciowy występuje wyraźniej (święty, drogi, podły i t. d.), w reszcie konstatujemy go dopiero po pewnej refleksyi. Powyższa oda, napisana w roku 1809, jest przepełniona epitetami mało wyrazistymi, mało zdecydowanymi czy pod względem obrazowości, czy pod względem siły i bezpośredniości uczucia.

Oda III (tłumaczenie). Utwór ten sprawia wiele kłopotu w oddzielaniu epitetów istotnych od przydawek. W wierszu « wzbiegła wraz z sędzią kazirodnym żona » i w drugim « zgasł na wieki gość zelżywy » mamy do czy-

[1] Wyraz stały, genetycznie imiesłów czasu przeszłego czynny, ma pierwotnie znaczenie konkretne, z biegiem jednak czasu, gdy zanikło odczuwanie wyrazu jako imiesłowu, a ustaliło się odczuwanie jako przymiotnika, to i znaczenie konkretne ustąpiło miejsca abstrakcyjnemu, zwłaszcza że wyraz ten jest używany niemal wyłącznie w znaczeniu przenośnem. Lecz ponieważ resztki pierwotnego konkretnego znaczenia zachowały się naprz. w wyrażeniu stały ląd i ponieważ w czasach Koźmiana odczuwano tu nieco więcej konkretności, niż my dzisiaj, zaliczamy przeto ten wyraz do konkretnych. Dzisiaj oprócz « stały ląd » tego wyrazu prawie nie używamy konkretnie już nigdy, naprz. stojąca (nie zaś stała) woda, nieruchome morze również nie stałe), natomiast abstrakcyjnie : stały charakter, stała miłość i t. p.

[2] Pierwotnie jestto oczywiście wyraz konkretny, wyobraża czynność, z biegiem czasu jednak ten obraz się zatarł, a wyraz stał się zupełnie abstrakcyjnym.

nienia z opisaniem Parysa; gdyby tu poeta zamiast wyrazów sędzia i gość użył słowa Parys, wtedy przymiotniki owe byłyby niewątpliwymi epitetami; jako takie odczuwa się je w pierwszej chwili. Jednakże wyrazy sędzia i gość bez tych przymiotników byłyby tutaj niezrozumiałe, a więc przymiotniki służą w tem miejscu i do podkreślenia obrazu i do pełności myśli. Podobny wypadek zachodzi w wierszach: « Niech w którejkolwiek wybiorą stronie, panują szczęśni wygnańce », przymiotnik szczęśni spełnia tutaj obydwie funkcye. Zachodzi więc tu wypadek, o którym wspominaliśmy w rozdziale pierwszym (por. podany tam przykład z Pana Tadeusza). Ostatecznie więc te przydawki zaliczymy do epitetów [1]. Zatem mamy epitetów w tej odzie 27 na 17 przydawek logiczno-gramatycznych. Rozkładają się zaś te epitety jak następuje. Konkretnych 15: wielka dłoń grzmiącego Jowisza, grożący tyran, wędrowny Alcyd, szkarłatne usta, ryczące morze, ciemne groby, drobne płody, jaśniejący Kapitol, wzdęty Nil, rozgorzałe słońce, stałe przedsięwzięcia, czysta Pallada, świeży [2] deszcz, lekkie [3] rymy. Abstrakcyjnych 12: silne barki, krnąbrne karki, kazirodny sędzia, cudzołożna Spartanka, nierzetelny wódz, zelżywy [4] gość, szczęśni wygnańce, dziki zwierz, groźna postawa, zwycięskie [5] Medy, świętokradzkie dłonie, bezbożne użycie. Pomiędzy tymi epitetami jest 13 z charakterem

[1] Zawsze będziemy postępowali w ten sposób.

[2] Myślowo wyraz w tem miejscu nie jest zupełnie jasny. U Horacego czytamy « nebulae pluviique rares ». Z sąsiedztwa z obrazem poprzedzającym: « Gdzie rozgorzałe tchnie ogniem słońce,
Gdzie świeży deszcz sieją obłoki » — trzeba wnioskować, że w myśli Koźmiana wyraz świeży jest tu równoznaczny z odświeżający, zatem epitet konkretny.

[3] W oryginale jednakże: « iocosa lyra ».

[4] U Horacego famosus hospes, to znaczy, Koźmian przez zelżywy rozumie « mający złą sławę, godny zelżenia ».

[5] W innem miejscu: « Małżonka Boga co światem władnie, Wiodłaby obóz zwycięski » — ten sam przymiotnik jest nie epitetem, ale przydawką logiczną.

mniej lub więcej uczciowym : ciemny, jaśniejący (oba z zabarwieniem nastrojowem), grożący, czysty (tu należy przyjąć u poety pochwałę dla osobistości wymienionej z epitetem) — 4 z konkretnym i 9 z abstrakcyjnym : szczęsny, świętokradzki, bezbożny, nierzetelny, kazirodny, cudzołożny, zelżywy (poeta chce pokazać swój wstręt, oburzenie, niechęć), groźny, dziki (w tym ostatnim charakter nastrojowy — dziki zwierz grasujący w miejscu, gdzie przedtem stała potężna Troja).

Jeżelibyśmy teraz zsumowali liczby w tych czterech utworach, pochodzących mniej więcej z tego samego czasu, to otrzymamy stosunki następujące : 87 epitetów na 79 przydawek, epitetów konkretnych 34 na 53 abstrakcyjnych. Charakter mniej lub więcej uczuciowy występuje w 48 epitetach, podczas gdy 39 jest go pozbawionych.

Wreszcie weźmiemy kilka utworów Koźmiana o charakterze rozmaitym i zaliczymy je do rodzaju wierszy lirycznych, « nie-odowych [1] » : 1° Do Kochanki, 2° Do tejże przez tegoż, 3° Naśladowanie ody Horacyusza (wiersz ten mając imię ody, charakteru jej jednak nie posiada wcale) : Beatus ille qui procul negotiis, 4° Do tańcującego Krakowa, 5° List. Odpowiedź Franciszkowi Morawskiemu na jego list o klassykach i romantykach.

Do Kochanki. Jestto jeden z pierwszych wierszy Koźmianowych, napisany około roku 1800. Epitetów jest tu 14 na 12 przydawek. Epitety konkretne (6) : mnogi tłum, biała ręka, próżna wielkość, słodka ułuda, lekki sen, ciemna katusza ; abstrakcyjne (8) : piękne i hoże pasterki, wdzięczna ozdoba, święte ołtarze, zawisne losy, tkliwy urok, przyjemny dar, lube miejsca. Charakter uczuciowy epitetów bardzo już słabo odczuwamy, raczej może jako wrażenie refleksyjne, niż samorzutne uczucie : wdzięczny, święty, zawisny, tkliwy, luby, przyjemny, słodki (tu raczej tylko nastrojowo), ciemny (z powodu przenośni).

[1] Wiersze różne : 1. str. 184–185 ; 2. str. 186–187 ; 3. str. 206–208 ; 4. str. 228 ; 5. 246–248.

Do tejże, przez tegoż. Przydawek 8, epitetów 9; konkretne (5): upłynne chwile, polny bławatek, różowa farba, ranny świt, surowa dola; abstrakcyjne (4): lube ponęty, sroga chwila, droga nagroda, wdzięczny błękit. Epitetów uczuciowych jeszcze mniej (5), niż w utworze poprzednim: surowy, luby, srogi, drogi, wdzięczny.

Naśladowanie ody Horacego « Beatus ille qui procul negotiis ». Przydawek 14, epitetów 15; konkretnych 7: zbrojny napastnik, głodny ogar, ciężki podatek, ostre zgrzebie, miękki szkarłat, płaskie żarty, głęboki sen; abstrakcyjnych 8: swobodna dzicz, licha buda, uboga chata, skromne łoże, nędzna sierota, podłe pochlebstwo, hojne dłonie, szczęśliwa żona. Do uczuciowych możnaby zaliczyć 11: zbrojny, ciężki, ostry, miękki, liczny, ubogi, skromny, nędzny, podły, płaski, szczęśliwy.

Do tańcującego Krakowa. Na 28 wierszy przydawek mamy 12, epitetów tylko 5, wszystkie abstrakcyjne o zabarwieniu uczuciowem. Z całości utworu widać silne przejęcie się poety tematem. Epitety: smutna godzina, mężny rodak, zalotna Egle, wyborne wychowanie, płoche głowy.

Odpowiedź Franciszkowi Morawskiemu na jego list o klassykach i romantykach. Przydawek 28, epitetów 13; konkretnych 5: wiejskie prządki, dyndający wisielec, pijany Maciek, błotna ropucha, wielka zbrodnia; abstrakcyjnych 8: nieśmiałe towarzysze, niebaczni klassycy, podłe pochlebstwo, piękna kobieta, szczytna ballada, dzielny koń, wspaniałe rozbójniki, szlachetne złodzieje. Kwestya uczuciowości jest tutaj nieco skomplikowaną. Rzecz jest ta, że cały wiersz pisany jest w silnym gniewie i oburzeniu, które wyrażają się bardzo często ironią. Otóż ten charakter całego utworu wpływa nadzwyczajnie na nasze odczuwanie jego epitetów, które wszystkie miałoby się ochotę zaliczyć do uczuciowych, nawet « dyndającego wisielca » i « pijanego Maćka ». Na tym utworze widać, jak różne zabarwienia może przyjmować pewien wyraz, zależnie od nastroju, którym tchnie całość wiersza.

Po zsumowaniu liczb w powyższych utworach « nie-

odowych » otrzymamy stosunki następne : przydawek 74, epitetów 56, z nich konkretnych 23, abstrakcyjnych 33. Elementu uczuciowego, przeważnie może tylko nastrojowego lub uczuciowo-nastrojowego, możnaby się dopatrzyć w 42 epitetach.

Wszystkie powyższe rozpatrywane przez nas wiersze Koźmiana wystarczą do scharakteryzowania jego stylu w zakresie epitetów w epoce rozkwitu literatury pseudoklasycznej ; chronologicznie rozpościerają się na przestrzeni dwudziestu kilku lat (1800–1825) ; pod względem treści należą do różnych dziedzin. Zestawienia liczbowe wskazują, że mniej więcej wszędzie styl Koźmiana jest pod tym względem taki sam, różnice będą bardzo małe. Zestawienie sumaryczne według tych trzech grup, któreśmy powyżej zrobili, daje taką tablicę.

	Przydawek :	Epitet. :	konkret.	abstr.	uczuc.	inn.
Ody Napoleońskie	80	78	28	50	54	24
Ody inne	79	87	34	53	48	39
Utwory inne	74	56	23	33	42	14

Najstalszy jest stosunek pomiędzy epitetami konkretnymi i abstrakcyjnymi, prawie wszędzie wyraża się on mniej więcej stosunkiem 1 : 2, to znaczy, że tak w roku 1800, jak w roku 1815 lub w 1825 pierwiastek abstrakcyjny w epitetach Koźmiana przeważa ; dowód, że jak się oczywiście nie zmieniła zasadnicza cecha wyobraźni poety, tak się nie zmienił i jej wykładnik, styl. Drobne różnice zachodzą w stosunku epitetów artystycznych do przydawek logicznych, mianowicie : zasadą ogólną jest nieco większa liczba przydawek, ale różnica nie jest zbyt wielką. To zaś znaczy, że styl poety jest koturnowy, sztuczny ; jeżeli bowiem styl jest naturalny, to w takim razie liczba przydawek musi być większą, a tylko zauważymy to, że te przydawki równocześnie mają i charakter zdobniczy — tak się ma rzecz naprz. u Mickiewicza. U Koźmiana w tych utworach, które pisał w jakimś momencie szczerszego uczucia, w których nieco zapominał o regułach i przepisach, liczba przydawek będzie znacznie wieksza od epitetów : « Do tańcującego

Krakowa » — epitetów 5, przydawek 12, « List do Morawskiego » — epitetów 13, przydawek 28. W odach Horacyańskich widzimy przewagę epitetów nad przydawkami, 87 na 79, tu jednakże stosunek ten, różny od stosunku w innych utworach, położyć należy na karb oryginału : tak naprz. tłumaczenie III ody ma 27 epitetów na 17 przydawek, w oryginale Horacego 27 epitetów, przydawek 13. Wreszcie stosunek epitetów o charakterze uczuciowym do innych jest mniej więcej jednakowy w odach Napoleońskich i w utworach nie mających znamion ody, liczba pierwszych jest przeszło dwa razy większą od drugich ; w innych odach stosunek ten nieco się zmienia na niekorzyść epitetów uczuciowych, być może dlatego, że i ogólna suma i ogólny stopień uczuciowości w tych odach są bądź co bądź mniejsze, aniżeli gdzieindziej.

Zatem rozpatrywanie epitetów Koźmiana doprowadza nas do następujących wniosków. Styl poety jest sztuczny, wyszukany, poeta stara się dobierać wyrazów, które w jego pojęciu są piękne przez swoją niezwykłość i siłę ; używa epitetów, które, jego zdaniem, są malownicze, albo plastyczne, albo wywierają silne wrażenie przez swój nastrój uczuciowy. W rzeczywistości jednakże tego oddziaływania na nas niema, albowiem wyobraźnia poety nie jest zbytnio rozwiniętą, słabą też jest jego uczuciowość. Stwierdziliśmy, że epitetów konkretnych jest daleko mniej, aniżeli abstrakcyjnych ; że malowniczych, t. j. oddających barwę przedmiotu jest pomiędzy nimi bardzo mało : krwawy [1], złoty, ciemny, szkarłatny [2], jaśniejący [2], biały, różowy ; że epitety plastyczne są mało wyraziste : ogromny, wielki, olbrzymi, wzdęty, niedorosły, wzburzony, wzniosły, dyndający — to znaczy, że kształty przedmiotów czy osób, czy to w stanie spoczynku, czy w stanie ruchu, zupełnie się przed naszemi oczyma nie zarysowują. Jakże inaczej pod

[1] I to niemal zawsze w znaczeniu przenośnem, co wrażenie barwności osłabia.

[2] W dodatku jestto epitet Horacego purpurei ores, fulgens Capitolium.

tym względem przedstawiają się proste i niewyszukane epitety Mickiewicza w Panu Tadeuszu! Wrażliwość Koźmiana na pobudki, jakich dostarcza świat materyalny, jest dziwnie mało rozwiniętą. Stwierdziliśmy dalej, że ten brak plastyki i wyrazistości, objawiający się w epitetach, potęguje się jeszcze skutkiem częstego bardzo łączenia epitetów abstrakcyjnych z rzeczownikami konkretnymi, przez co zaciera się jeszcze bardziej wyrazistość obrazu, tkwiącego choćby w rzeczowniku. Stwierdziliśmy wreszcie, że przewaga epitetów uczuciowych nad nieuczuciowymi, coby wyrównywało braki wyobraźni, bo nadawałoby utworom charakter nastrojowy i uczuciowy, jest tylko pozorną: intensywność tej uczuciowości, o ile się wyraża przymiotnikiem, jest zazwyczaj tak słabą, że wzruszenie duszy czytelnika jest minimalne, tem bardziej zwłaszcza, że zbyt często uczuciowy charakter epitetu musimy sobie dopiero wyrozumować i wywołać, zamiast go odczuć natychmiast, w jednej chwili. Takim jest styl Koźmiana, gdy nań spojrzymy z punktu widzenia epitetów, taką jest z tego stanowiska sądzona jego organizacya poetycka i jego twórczość: rozumowo-refleksyjna ze szkodą wyobraźni i uczuciowości [1].

Osiński.

Drugim autorem klasycznym, który w swej epoce uchodził za znakomitego poetę był Osiński. Wydawca jego dzieł Franciszek Salezy Dmochowski mówi o nim: « Jako tłomacz i poeta, pozostanie Osiński wzorem jasności, mocy i poprawności ». [2] Dla Koźmiana jeszcze w roku 1853 Osiński

[1] Spostrzeżenia, do których tu dochodzimy, oparte są tylko na jednym szczególe stylu, na epitetach, wskutek tego oczywiście nie roszczą sobie pretensyi do ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy; chcą one być tylko jednym z przyczynków do wyjaśnienia kwestyi. Aby wygłosić sąd stanowczy, należałoby jeszcze przeprowadzić także badania innych właściwości stylowych, a więc naprz. porównań, przenośni, szyku wyrazów, wartości akustycznej słów i ich kombinacyi i t. d.

[2] Dzieła Ludwika Osińskiego. Warszawa 1861. tom I, str. XVI.

jest « wieszczem », rym jego jest godny Tyrteusza ; obłąkanemu młodemu pokoleniu, które odwróciło się od poezyi klasycznej, Koźmian grozi, że takiego wieszcza jakim był Osiński mieć nie będzie [1]. Sąd dzisiejszy jest nieco inny : « zdolności poetycznej nie było ani iskierki w tej drewnianej głowie, a zdolności krytycznej nie było także » [2]. « Osiński — to karykatura, klasyk dla komedyi [3] ». Ta sprzeczność sądów dawnych i dzisiejszych robi w każdym razie z Osińskiego postać godną uwagi ; że zaś dla współczesnych był on wielkim poetą, więc i styl jego uchodził za znakomity, może nawet przedewszystkiem w tym stylu wielkość upatrywano. To jest powodem, że choć dla nas Osiński jako poeta niema żadnego znaczenia, epitetom jego należy się przypatrzyć i to tuż obok Koźmiana.

Osiński wierny prawidłu klasycznemu, aby pisać mało, często poprawiać i przerabiać dla nadania dziełu cech doskonałości — pozostawił po sobie utworów wierszowanych oryginalnych niezwykle mało ; stosunkowo wiele tłumaczył z autorów klasycznych francuskich [4]. Materyał wyciągnięty z wierszy Osińskiego podzielimy na dwie tylko grupy : do pierwszej należeć będą niektóre charakterystyczniejsze i dłuższe jego utwory oryginalne, jakoto : 1º Oda na cześć Kopernika, 2º Do Franciszka Morawskiego (kapitana w wojsku polskiem, gdy został ozdobiony krzyżem wojskowym), 3º Do JW. Hrabiny Tekli z Bielińskich Łubieńskiej w dzień jej Imienin d. 23 września 1808 r., 4º Do Fr. W., 5º Do M. Uni..., 6º Do ogródka [5]. Do grupy drugiej zaliczymy z utworów tłumaczonych Horacyuszów, trage-

[1] W odzie elegiackiej na grobie Ludwika Osińskiego.

[2] St. Tarnowski. Historya literatury polskiej. Tom IV. W Krakowie 1900, str. 71.

[3] St. Tarnowski w przedmowie do « Wierszów różnych » Koźmiana, str. 158.

[4] Utwory jego poetyckie, zawarte w tomie 1 Dzieł, składają się z tłumaczonych tragedyj od str. 1 do 373 ; wiersze oryginalne przeważnie krótsze od str. 377 do 431.

[5] Dzieła Ludwika Osińskiego, t. I : 1. str. 403–407 ; 2. str. 401-403 ; 3. str. 408–410 ; 4. str. 412–413 ; 5. 414–415 ; 6. 415–417.

dyę wierszem w czterech aktach z Piotra Kornela przełożoną [1].

Oda na cześć Kopernika. Liczy ona 124 wiersze. Jestto najsławniejszy wiersz Osińskiego, w swoim czasie uchodzący niejako za arcydzieło w tym rodzaju literackim. Styl tu wyszukany i wyrafinowanie odrobiony i przemyślany. Autor starał się ozdobić go możliwie najpiękniejszymi, najjędrniejszymi a niezwykłymi wyrazami. Ta oda pod względem epitetowym podobną jest do Ody III (tłumaczenia) Koźmiana, z tą tylko różnicą, że jeszcze większa jest tu trudność w grupowaniu przymiotników w rubryki epitetów i przydawek. Miejsc takich jest aż 14 [2], gdzie przymiotnika potrzeba do całkowitego wyrażenia myśli, lecz wyraz użyty spełnia jednocześnie i zadanie zdobnicze, a rodzaj wybranego przymiotnika wskazuje, że autor obok konieczności jasnego wypowiedzenia się napewno i świadomie nadawał przymiotnikowi zabarwienie epitetu estetycznego [3]. Jak przy powyższej odzie Koźmiana, tak i tutaj zaliczymy te wątpliwe przymiotniki do epitetów. W utworze tym wszystkich przymiotników jest 79 [4], z czego na przydawki wypada 41, reszta 38 są epitetami. Epitety konkretne (17) : niestała potęga, znikome plemię, drobna istota, wielki 3 razy (dzieło, dzieła, mąż), złoty wóz, olbrzymia postawa, ścieśnione granice, czarna noc, ogromne dzieło, górne szczyty, rozdęta burza, bezdenne morze, niezgłębne łono, niezmierny przestwór, nieskończony [5] majestat. Do abstrakcyjnych należą (21) : leniwy biegun, słabe zmysły, śmiały lot, niemylne

[1] Tamże, str. 67–120 ; aktu V oryginału francuskiego Osiński nie tłumaczył.

[2] Naprz. Dzikie marzenia wiek do wieków składał ; ta istota drobna... tobie jest podobna ; słabe doskonaląc zmysły ; tyś zaczął, tyś dokończył to dzieło ogromne i t. p.

[3] Por. uwagi przy Odzie III (tłumaczeniu) Koźmiana.

[4] Nadto mamy tu jeszcze 6 orzeczeń przymiotnikowych.

[5] Trzy ostatnie epitety zostały zaliczone do konkretnych na zasadzie ich pochodzenia etymologicznego ; cecha konkretności prawie znikła już w nich obecnie.

drogi, potężne Bóstwo, zuchwały 2 razy (plemię, Tatry), dzikie marzenia, święta zasłona, zazdrosna noc, luby sen, wspaniały widok, wieczna budowa, czcigodny ogień, czarodziejska sprawa, nieznane tajemnice, szczęśliwa Polska, nieużyty wicher, gwałtowne natarcie, cudowny bieg, płocha odwaga. [1] Stosunek epitetów

[1] Słynna ta swego czasu Oda na cześć Kopernika posiada rzeczowników 252, czasowników 132, przymiotników 85. Widzimy tu wielką przewagę rzeczowników nad resztą wyrazów, co w rezultacie daje, naturalnie, wiele treści, wiele myśli. Nagromadzenie tak obfite rzeczowników pod względem materyału myślowego jest bardzo szczęśliwe; tylko że z punktu stylistycznego dla poezyi przyczynia się bardzo mało, bo niemal każdy rzeczownik jest abstrakcyą. Z wyjątkiem niezwykle małej liczby rzeczowników konkretnych, reszta pozostaje obojętną dla wyobraźni, nie czyniąc żadnego obrazu. O ile więc pod względem filozoficznym nadmiar ten rzeczowników może być wielką zaletą, o tyle w poezyi, która powinna malować obrazy farbami wyobraźni, ta wielka ilość rzeczowników abstrakcyjnych jest uszczerbkiem stylowym, zaciemniającym obraz konkretny, jaki od czasu do czasu wyłania się zpośród dość chaotycznej myśli oderwanej. Łatwo to zrozumiemy na przykładach:

« Najwyższy zakres śmiertelnika chwały,
Wydarte niebu tajniki stworzenia;
Olimpu godne przedsiębiorę pienia:
Ty Uranijo, wspieraj lot zbyt śmiały.
Niestała ludzi znana mi potęga,
Ani się nad jej wielkością zdumiewam,
Wyższych myśl moja obrazów dosięga:
Świat mym zawodem, Kopernika śpiewam. »

Porównajmy ustęp powyższy z innym w tejże odzie, nieco dalej:

« Noc była, księżyc toczył swój wóz złoty,
Człowiek w śnie lubym z troski się wyzuwał,
Spoczynkiem tchnęły ziemiańskie istoty:
Bliższy niebianów sam Kopernik czuwał.
Uciszone Baltyku przyjęły go brzegi;
Tam zważał układ świata, mierzył planet biegi.
Nigdy go tak nie zajął ten widok wspaniały,
Zdało się, że ogląda miejsce swojej chwały. »

Mimo przenośni, mimo innego kolorytu, pomimo nawet różnicy wielkiej nastrojowości, inaczej przemawia do wyobraźni ab-

konkretnych do abstrakcyjnych jest więc inny, aniżeli u Koźmiana, i zdawałoby się w pierwszej chwili, że na korzyść konkretnych, a więc na korzyść plastyki i wyrazistości stylu. Ale jestto tylko pozornie. Liczba epitetów przywodzących przed nasz umysł obraz jakiś żywszy, wyraźniejszy jest tu znikoma; możnaby do tej kategoryi zaliczyć właściwie tylko dwa przymiotniki: złoty wóz, czarna noc. Wszystkie inne mają charakter pod tym względem niezdecydowany: wielki, ogromny, górny i t. d. Zwłaszcza zaś mało plastyczne są przymiotniki złożone z przeczeniem nie; ten sposób określania pojęcia, przez negacyę, nie odejmuje wprawdzie przymiotnikowi zasadniczego charakteru konkretności lub abstrakcyjności, ale zupełnie nie jest obrazowy, a jest nawskroś rozumowy, jest logiczny, a nie jest artystyczny.

Co do charakteru uczuciowego w epitetach tej ody, to w jej określeniu ma się nieco kłopotu. Pochodzi to stąd, że jak widzieliśmy przy Koźmianie, uczuciowa wartość epitetu najczęściej zależy od przedmiotu, który jest treścią utworu, i od uczuciowego stosunku poety do niego; wskutek tego ten sam przymiotnik w jednej sytuacyi określimy jako uczuciowy, w drugiej nie (por. powyżej u Koźmiana — zwycięski). Otóż jeżeli Koźmian pisze odę na zwycięstwa Napoleońskie, które są równocześnie zwycięstwami oręża polskiego, to przy całym wrodzonym braku silniejszej uczuciowości musiał przecież ulegać pewnemu wzruszeniu, to zaś choć niedostatecznie bądź co bądź jednak w wierszu jego się uwydatni. Tymczasem przedmiot, który traktuje Osiński w odzie na cześć Kopernika, może pobudzić do

strakcyjna myśl przykładu pierwszego, a zupełnie różnym językiem i farbami maluje obrazy przykład drugi, gdzie wyobraźnia widzi wóz, i człowieka, i Kopernika, i Baltyk i gdzie obrazy podkreślają epitety (zbyt nieliczne tu) złoty i luby; pierwszy z nich oświetla obraz grą koloru wyrazistego, drugi, jak na swój czas, pociągał uczucie do odmalowanego obrazu. Stąd umiejętne sharmonizowanie wyrazów, a zwłaszcza epitetów ma niezmiernie doniosłą rolę w plastyce i nastrojowości utworu, czego, niestety, o odzie Osińskiego w całości wziętej powiedzieć nie można.

głębokich refleksyj, do pięknych obrazów; trudno jednak, aby miał wstrząsnąć uczucie. Słusznie mówi Tarnowski : « Któż jest zdolny zapalić się do Kopernika ? Można go szanować, chlubić się nim, ale żadne serce nie zabije do astronomii, nikt się nie rozpłacze nad systemem Kopernika »[1]. Wobec tego rzeczą jest zrozumiałą, że epitetów uczuciowych w tej odzie nie znajdziemy ; pod niektórymi względami możnaby tu ostatecznie zaliczyć przymiotniki : zuchwałe i znikome plemię, dzikie marzenia, sen luby, czcigodny cieniu, szczęśliwa Polsko[2].

Połączenie epitetu z rzeczownikiem jest tutaj w następującym stosunku.

1. Epitet konkretny z rzeczownikiem takimże — 11 : drobna istota (człowiek), złoty wóz, olbrzymia postawa, wielki mąż, rozdęta burza, górne szczyty, niezgłębne łono, leniwy biegun, bezdenne morze, ścieśnione granice, czarna noc.

2. Epitet abstrakcyjny z rzeczownikiem takimże — 6 : zuchwałe plemię, dzikie marzenia, czarodziejska sprawa, nieznane tajemnice, płocha odwaga, słabe zmysły.

3. Epitet konkretny z rzeczownikiem abstrakcyjnym — 7 : niestała potęga, znikome plemię, wielkie dzieło 2 razy, ogromne dzieło[3], niezmierny przestwór, nieskończony majestat.

4. Epitet abstrakcyjny z rzeczownikiem konkretnym — 14 : śmiały lot, nieomylne drogi, potężne Bóstwo (Bóg), święta zasłona, zazdrosna noc, luby sen, wspaniały widok (układ planetarny), wieczna budowa, czcigodny cień,

[1] Historya literatury polskiej, tom IV, str. 122.

[2] Dobrym przykładem na to, jak ten sam przymiotnik może zmieniać charakter uczuciowy zależnie od sytuacyi, jest miejsce z tej ody : « Ta istota drobna (człowiek) kiedy w niej duch Twój działa Tobie jest podobna », porównane ze znanymi nam już słowami Koźmiana « Z gronem niedorosłych dziatek mocarz Germanów tułaczem. »

[3] Wyraz dzieło jest pierwotnie konkretnym i w niektórych razach ten charakter zachował do dziśdnia ; tutaj jednakże przez swoją złożoność, a następnie przez metaforę, jaka w nim jest, staje się abstrakcyjnym.

szczęśliwa Polska, zuchwałe Tatry, nieużyty wicher, gwałtowne natarcie, cudowny bieg.

Z tego stosunku widzimy, że najlepsze dla obrazowości zestawienie epitetu konkretnego z rzeczownikiem oderwanym występuje tylko 7 razy, podczas gdy przeciwne połączenie, najgorsze dla wyobraźni po zupełnie oderwanem, gdzie wyrazowi konkretnemu nadaje się cechę abstrakcyjności, użyte tutaj aż 14 razy, t. j. dwa razy więcej niż poprzednie [1].

Do Franciszka Morawskiego. Przymiotników w tym

[1] Wszystkie powyższe obliczenia robiliśmy na podstawie etymologicznych właściwości wyrazów, mając na uwadze pochodzenie gramatyczne, pierwotne słowa. Z punktu genetycznego badanych wyrazów stanowisko takie jest zupełnie słuszne i zupełnie prawdziwe. Lecz na język, a zatem i na poszczególne wyrazy, możemy patrzeć i z innego jeszcze punktu, t. j. pod kątem psychologicznym. Jak sądzimy, ten punkt wyjścia jest słuszniejszy i bardziej odpowiedni stosunkowi człowieka do narzędzia dla uzewnętrzniania jego myśli. Język przedewszystkiem w jego funkcyi życiowej nie analizujemy etymologicznie, nie rozbieramy drobiazgowo na składniki, a odczuwamy, rozumiemy, wżywamy się w jego zawartość myślową : w brzmieniu głosu doszukujemy się duszy mówiącego, badamy jego stosunek do siebie samych, odgadnąć chcemy te odcienia myśli, jakie on chce wyrazić, jakie nabrały zabarwienia życiowego. Czynność myślowa uduchawia materyalne, brzmieniowe objawy zewnętrzne, zmienia je i przerabia i pragnie nadać utworzonej postaci wyrazu piętno odrębnej niejako istoty w łańcuchu myśli : stąd język wyrywa jakby wyraz z szeregu materyalnych rzeczy i wplata go w ogniwa innego porządku. Gdy praca owa organizacyjna już się zakończy, wtedy zatraca się nawet poczucie tej drogi ; czasem zaciera się nie tylko odczuwanie pochodzenia, ale nawet i ślad jego znika — wyraz staje się zupełną abstrakcyą. Jeżeli więc spojrzymy na wyrazy nie z punktu rozwoju historycznego, ale tylko oprzemy się na fakcie dzisiejszym, który dla nas wygląda jako objaw stałości, zakończoności, to sąd nasz naprz. o właściwościach epitetów i kombinacyach wyrazów wypadłby może nieco inny, niż podany wyżej pod względem konkretności. Z tego punktu wiele wyrazów musielibyśmy wykreślić zpomiędzy konkretnych, a mimo ich pochodzenie] etymologiczne zaliczyć do abstrakcyjnych, jak : wielki mąż, znikomy, nieskończony i inne. (Por. Charles Bally. Traité de stylistique française. Heidelberg, Paris 1909, 1 volume, str. 286-288, 291–292, 304).

utworze użyto 38, z czego na epitety wypada 19 [1] i na przydawki i appozycye również 19. Do epitetów konkretnych zaliczyć można 4 : krwawy Mars, rażący błysk, dalekie granity, szumne wody. Epitetów więc abstrakcyjnych mamy 15 : niemęska noga [2], należne długi, drogie ramiona, szlachetny zapał, straszny pocisk, hardy 2 razy (Karpaty, panowie), dumne szańce, groźne oceany, dzielne czyny, chlubne ślady, zdumiony German, zdziwione nadmorzańce, wierna chwała, zwycięski oręż. Pierwiastku uczuciowego dopatrzeć się można w następujących 13 epitetach : krwawy, niemęski, drogi, szlachetny, straszny, hardy (2), dumny, groźny (tu może raczej nastrojowo), dzielny, chlubny, zwycięski, wierny. Ponieważ wiersz już w założeniu swojem ma bądź co bądź więcej uczuciowości, aniżeli oda na cześć Kopernika, a ma ją dlatego, że poeta zwraca się tu do znajomego, potrosze przyjaciela [3], osoby żyjącej, że Osiński pisze do niego wiersz z racyi otrzymanego przez Morawskiego krzyża wojskowego, przeto widzimy, że stopień uczuciowości zaraz już jest jakiś większy, aniżeli w odzie, a skutkiem tego można było większą liczbę epitetów zaliczyć do uczuciowych.

Do JW. Hrabiny Tekli z Bielińskich Łubieńskiej. Przymiotników 31 : na epitety wypada 13, na przydawki 18. Epitety występują tutaj w charakterze bardzo niezdecydowanym. Konkretne są 3 : zmienne losy, młode dziatki, złoty wiek ; abstrakcyjnych jest 10 : chlubna laurem głowa, dziecinne igraszki, czarujące głosy,

[1] Wliczamy w to epitety wątpliwe, lecz bardziej skłaniające się ku epitetowi zdobniczemu, jak naprz. : zdumiony German, zdziwione nadmorzańce, dalekie Egiptu granity i t. p.

[2] Znaczy — niemężny ; forma niemęski robi w pierwszej chwili wrażenie konkretności, przymiotnik jest jednak abstrakcyjny, oznacza bowiem właściwość duchową — por. odważny, śmiały, silny i t. p.

[3] Stosunek Osińskiego do Morawskiego rysuje się interesująco w « Obozie klasyków » Siemieńskiego (Portrety literackie przez Lucyana Siemieńskiego, tom III, Poznań 1868, str. 320, 333, 344, 345–346, 351).

droga Euterpa, niewinne kwiaty, korny głos, marsowy bój, dzielne rycerze i boje, wieczna sława, nieśmiertelny laur. Pierwiastek uczuciowy jest w tych 6 epitetach : młody, chlubny, czarujący, drogi, dzielny, nieśmiertelny.

Do Fr. W. Przymiotników 30, z czego na epitety wypada 18, na przydawki gramatyczne 12. Epitety konkretne (5) : cienista lipa, stary Kochanowski, ciężkie trudy, trwały pomnik, samotne zacisze ; abstrakcyjnych mamy 13 : chlubny zawód, znamienity wieszcz, prorockie słowa, święty ołtarz, wspaniały zawód, szlachetny tor, śliczna Barbara, cnotliwe nadzieje, możny pan, dumna ojczyzna, luba ozdoba, wdzięczny wawrzyn, nieprzepomne rymy. Uczuciowości można się dopatrzeć w następnych wyrazach : ciężki [1], samotny, chlubny, znamienity, święty, wspaniały, szlachetny, cnotliwy, dumny, luby, wdzięczny — razem 11.

Do M. Uni... Przymiotników 27 ; epitetów 12, przydawek 15. Epitety konkretne (4) : gorzkie żale, stare wino, różany ton, próżne słabości ; abstrakcyjne (8) : szalony zapust, święcony popioł, cudotworni księża, głupi człowiek, roztropny Maciej, wesoły 2 razy (biesiada, noc), wdzięczne tony. Charakter uczuciowy posiadają wyrazy : gorzki, szalony, święcony, roztropny, wesoły, wdzięczny — razem — 7.

Do ogródka. Utwór liczy 76 wierszy ; przymiotników jest tu 47 [2]. Oddzielić przydawki od epitetów i tu bardzo trudno ; na 29 przydawek mamy 18 epitetów, z tych konkretnymi są (11) : szczupły ogródek, wąski domeczek, niewymowna zmiana, drewniana altana, skryta radość, lekkie skrzydło, wysmukłe i ciasne szaty, spokojne zacisze, zatoczysty ogon, pijana baba ; abstrakcyjnych 7 : mili towarzysze, pismo święte, dworska

[1] Oczywiście uczuciowość występuje nie w samym przymiotniku, lecz wskutek połączenia z rzeczownikiem i nadania mu uczuciowości.

[2] Nadto 5 orzeczeń przymiotnikowych.

etykieta, wesoły ptaszek, zacna gospodyni, uparta szarańcza, dziwny urok. Do uczuciowych nadawałyby się 4 : miły, wesoły, zacny, dziwny.

Zestawmy teraz liczby, odnoszące się do przymiotników w powyższych utworach.

	Przydawek.	Epitet. :	konkret.	abstrakc.	uczuc.	inn.
Oda	41	38	17	21	6	32
Do Morawsk.	19	19	4	15	13	6
Do Łubieńsk.	18	13	3	10	6	7
Do Fr. W.	12	18	5	13	11	7
Do M. Uni...	15	12	4	8	7	5
Do ogródka	29	18	11	7	4	14
	134	118	44	74	47	71

Porównajmyż teraz te liczby z liczbami osiągniętemi u Koźmiana. Stosunek epitetów do przydawek jest mniej więcej taki sam : u Koźmiana 221 : 233 [1], u Osińskiego 118 :134, czyli, że stosunki między koniecznem wypowiedzeniem myśli, a wypowiedzeniem zdobniczem u obu poetów są stałe ; przy tej sposobności należy także zauważyć, że u obu poetów jest stosunkowo ta sama liczba przymiotników będących równocześnie i przydawką logiczną i epitetem artystycznym, i że ta liczba u obu nie jest znaczną — rozdzielenie obu kategoryj jest naogół stanowcze. Stosunek epitetów konkretnych do abstrakcyjnych, który u Koźmiana przedstawiał się jak 1 : 2, u Osińskiego zmienia się cokolwiek na korzyść konkretnych (44 : 74), Ale jak u Koźmiana skonstatowaliśmy, że tylko nieliczne epitety konkretne są naprawdę konkretnymi artystycznie, to znaczy, mogą wywołać w duszy odrazu obraz żywy i wyrazisty, tak w daleko wyższym jeszcze stopniu możemy to samo powiedzieć o Osińskim. W całym szeregu jego « konkretnych » epitetów tę konkretność odczuć możemy dopiero refleksyą, zbyt często musimy dopiero ją sobie wywnio-

[1] Przypominamy tutaj, że jedna oda III (przekład) miała stosunkowo znaczniejszą liczbę epitetów — bez niej stosunek byłby cokolwiek inny na korzyść przydawek.

skować; w innych zaś razach intensywność pierwiastku konkretnego jest nader nikłą. Jakże rzadkie są i tutaj epitety malownicze: złoty wóz, złoty wiek, czarna noc, krwawy Mars; bardzo nieliczne są również epitety, któreby wyraźnie i odrazu oddawały plastykę rzeczy, kształty i ruchy: wysmukłe i ciasne szaty, wąski domeczek, zatoczysty ogon; toby były chyba wszystkie epitety plastyczne. W innych będziemy mieli do czynienia z określeniami znowu zbyt ogólnemi: wielki, ogromny, olbrzymi, ciężki, bezdenny, ścieśniony, drobny i t. p. Charakterystyczne są epitety, w których, jak mówiliśmy, konkretność wyłania się dopiero pośrednio: niestały, trwały, daleki i t. p. Otóż pod tym względem owe nieco silniejsze panowanie elementu konkretnego w epitetach Osińskiego po bliższem przypatrzeniu się okazuje się pozornem, i Osińskiego wyobraźnia okazuje się jeszcze mniej plastyczną, jeszcze mniej żywą, aniżeli u Koźmiana. W sprawie zabarwienia uczuciowego epitetów Koźmian znacznie Osińskiego przewyższa; gdy u Koźmiana takich epitetów jest prawie dwa razy więcej od nieuczuciowych (146 : 75), to u Osińskiego stosunek ten jest 47 : 71; prawda, że poszczególne utwory pokazują tutaj znaczne wahania się, zależnie od całego ich charakteru i nastroju (oda 6 : 32, gdy wiersz do Morawskiego 13 : 6). Wreszcie, co do charakteru połączeń epitetów z rzeczownikami, to Osiński również do Koźmiana jest podobny: najczęstszem jest łączenie epitetu abstrakcyjnego z rzeczownikiem konkretnym, jak widzieliśmy w odzie na cześć Kopernika. Co do wierszy innych, to stosunek epitetu do rzeczownika tak się przedstawia.

1. Epitet konkretny z rzeczownikiem konkretnym — 18: krwawy Mars, różany tron, rażący błysk, cienista lipa, młode dziatki, stary Kochanowski, stare wino, dalekie granity, trwały pomnik, szczupły ogródek, wąski domeczek, drewniana altana, wysmukłe i ciasne szaty, zatoczysty ogon, pijana baba, szumne wody, lekkie skrzydło.

2. Epitet abstrakcyjny z rzeczownikiem abstrakcyjnym — 15: należne długi, drogie znamiona, luba ozdoba, szlachetny zapał, dzielne czyny, wierna chwała, wieczna

chwała, dziecinne igraszki, chlubny zawód, wspaniały zawód, cnotliwe nadzieje, dumna ojczyzna, szalony zapust, dziwny urok, dworska etykieta.

3. Epitet konkretny z rzeczownikiem abstrakcyjnym — 9 : złoty wiek, ciężkie trudy, zmienne losy, samotna cisza, spokojne zacisze, gorzkie żale, niewymowna zmiana, próżne słabości, skryta radość.

4. Epitet abstrakcyjny z rzeczownikiem konkretnym — 38 : niemęska noga, straszny pocisk, harde Karpaty, hardzi panowie, dumne szańce, groźne oceany, chlubne ślady, chlubna laurem głowa, zdumiony German, zdziwione nadmorzańce, zwycięski oręż, czarujące głosy, droga Euterpa, niewinne kwiaty, korny głos, marsowy bój, dzielne rycerze i boje, nieśmiertelny laur, znamienity wieszcz, prorockie słowa, święty ołtarz, pismo święte, święcony popiół, szlachetny tor, śliczna Barbara, mili towarzysze, możny pan, wdzięczny wawrzyn, wdzięczne tony, nieprzepomne rymy, cudotworni księża, głupi człowiek, roztropny Maciej, wesoła biesiada, wesoła noc, wesoły ptaszek, uparta szarańcza, zacna gospodyni.

Widzimy więc, że w innych utworach styl poetycki Osińskiego jest jeszcze gorszy, niż w odzie, gdyż tutaj epitet abstrakcyjny osłabia obrazowość rzeczownika aż 38 razy na 9 sposobów odwrotnych. W całości rozpatrywanych utworów Osińskiego stosunek ten przedstawia się następująco : oba wyrazy konkretne — 29, oba abstrakcyjne — 22, epitet konkretny z rzeczownikiem abstrakcyjnym — 16, epitet abstrakcyjny z rzeczownikiem konkretnym — 51.

Zatem rozbiór epitetów w kilku różnych utworach Osińskiego daje nam co do organizacyi poetyckiej i co do charakteru jego stylu takie same wyniki, jak badanie epitetów Koźmiana.

Może jeszcze więcej, aniżeli poeta oryginalny, Osiński był ceniony jako tłumacz [1]. Warto więc przypatrzyć się

[1] Zob. wspomnianą odę elegiacką Koźmiana, por. też słowa Dmochowskiego we wstępie do Dzieł Osińskiego, str. V : « Pod tym

choćby jednemu z tych jego przekładów, zwłaszcza że przez to poddajemy badaniu nowy rodzaj literacki. Dotychczas mieliśmy do czynienia wyłącznie z poezyą liryczną i dydaktyczną — zobaczmy, jak ta rzecz wygląda w poezyi dramatycznej. Jako przykład bierzemy Osińskiego tłumaczenie Horacyuszów Corneille'a. Materyał epitetowy, którym tu rozporządzamy, przedstawia się następująco.

Akt I, wierszy 302; przymiotników 145, z czego na przydawki wypada 97, na epitety 48. Epitetów konkretnych jest 13: *a*) w połączeniu z rzeczownikiem konkretnym 9: błyskające miecze, zapalony[1] żołnierz, gorące[2] modlitwy, krwawa bitwa, krwawe spotkanie, młode państwo, szczupłe granice, niezłamane roty, ojcobójcze żelazo; *b*) w połączeniu z rzeczownikiem abstrakcyjnym 4: niezłomne męstwo, stała miłość, tajna radość, wielkie szczęście. Epitetów abstrakcyjnych jest 35: *c*) przy rzeczowniku konkretnym 18: sroga burza, droga ojczyzna, drogi wyrok, luby pokój, luby Kuryacy, łaskawy Feb, rycerska zbroja, marsowe boje, niewdzięczny Rzym, zwycięskie wawrzyny, nieszczęsna niewiasta, smutna rozmowa, rozkoszne mary, straszne sny, okropne poczwary, święte progi, upragniony pokój, nieśmiertelne Bogi; *d*) z rzeczownikiem abstrakcyjnym 17: sroga niechęć, sroga niezgoda, bezbożne śluby, szlachetny zapał, płonne domysły, okrutny los, wieczne śluby, wieczna boleść, wieczna ohyda, wieczne zapomnienie, nieszczęśliwe wspomnienie, lube szczęście, wielowładna rozkosz, rozkoszny błąd, okropna dola, podła niewola, święte śluby.

Akt II zawiera w 338 wierszach przydawek 63, epitetów 53. Do konkretnych należą te 4 epitety: wielki widok, słodkie imię, krwawe spotkanie, surowa[2] cnota. Na-

względem (to zn. dobroci tłumaczeń) nikt nie przewyższy, a mało kto dorówna Osińskiemu ».

[1] Wskutek przenośni przymiotnik nabiera tu charakteru abstrakcyjnego o tyle, że służy do określenia pewnej właściwości duchowej, sam w sobie jednak ma charakter konkretny.

[2] Przez metaforyczne połączenie z rzeczownikiem oznacza-

tomiast epitetów abstrakcyjnych jest aż 49 : *a*) przy rzeczownikach konkretnych 24 : waleczni mężowie, znakomity bój, czuła siostra, zwycięski oręż, zwycięski wieniec, tryumfalna zbroja, podły krok, dzikie serce, smutne pożegnanie, świetny[1] wawrzyn, miły kraj, sławne żelazo, nieśmiertelne laury, szlachetne blizny, szlachetne serce, srogie rozstanie, srogi wyrok, straszne ciosy, okrutny kochanek, okrutny wyrok, śmiały pogrom, dumne miasto, niemęska noga ; *b*) przy rzeczownikach abstrakcyjnych 25 : śmiała otucha, śmiałe skargi, straszna rada, sroga męka, srogi los, wieczne żale, nieśmiertelna chwała, wściekła zajadłość, szalony zapęd, sławny zawód, święte ustawy, święta wola, stateczny[1] umysł, świetna ozdoba, świetna powinność, świetne nieszczęście, smutna chwała, smutne zaszczyty, dziki honor, dzika cnota, bohatyrska cnota, piękna potrzeba, rycerska cnota, zbrodnicza niewiara, nieskażone zaszczyty.

Akt III. Wierszy 284, przydawek 72, epitetów 55, z których na konkretne wypada 14 : *a*) obok takiegoż rzeczownika 6 : krwawy krok, krwawe spotkanie, wysoki obraz, obszerne ziemie, niezatarta plama, surowi mężowie ; *b*) obok rzeczownika abstrakcyjnego 8 : krwawa zemsta, słodki błąd, słodkie obowiązki, słodka ponęta, gorąca zajadłość, ciężki błąd, ślepa żądza, niezłamane męstwo. Epitetów abstrakcyjnych jest 41 : *c*) z rzeczownikami konkretnymi 23 : święte węzły, luby ogień, ulubiony mąż, drogi pokój, żądany pokój, łaskawe bogi, łaskawe niebiosy, straszny cios, bezbożna

jącym pojęcie oderwane wyraz ten nabiera znamion abstrakcyjności, umieszczamy go jednak między konkretnymi, ponieważ pierwotnie jest on takim i ponieważ ten charakter w innych połączeniach zachował do dziśdnia.

[1] Genetycznie rzecz biorąc przymiotnik ten jest konkretny, ponieważ jednak przeniesiony został całkowicie w sferę pojęć oderwanych, przeto musi się go zaliczać do abstrakcyjnych (por. stały, jasny, które mogą występować w obydwuch charakterach).

broń, smutna ofiara, smutna kolej, zwycięskie żelazo, świetne imiona, sprawiedliwe bogi, dumne serca, zdradna wyrocznia, okrutny cios, wieczne wyroki, sromotny syn, niecny syn, niedołężne łzy, potężne bogi, piękna śmierć ; *d*) z rzeczownikami abstrakcyjnymi 18 : święta władza, święte prawa, rycerskie zaszczyty, lube omamienie, niezrównana[1] cnota, świetna miłość, sprawiedliwa nadzieja, sprawiedliwa zemsta, srogi zapał, niepodległa władza, popędliwa zawiść, okropny los, mądra władza, wieczna chwała, wieczna sromota, wieczny wstyd, niegodna sprawa, szlachetny zapał.

Akt IV ma rozpatrywanych przez nas wierszy 276. Przydawek jest tutaj 77, epitetów 55 ; do konkretnych należą 7 : podniesiony miecz, krwawa zapłata, spadające gromy, słodki obraz, wielkie serce, wielki umysł, czyste zapały ; rzeczowniki przy tych epitetach są również konkretne, z wyjątkiem dwuch ostatnich. Epitetów abstrakcyjnych jest 48 : *a*) obok rzeczowników konkretnych 33 : niecna głowa, potężni Bogowie, dzielny mąż, dzielne ramię, sromotny czyn, niepokonany mąż, rycerski krok, okazały obchód, groźny wyraz, zgubny cios, zwycięski miecz, zwycięskie skronie, zwycięski oręż, zwycięskie czoło, świetne zwycięstwo, wdzięczny król, szlachetny brat, straszny cios, mężne serce, miły mąż, miły mężu, nieludzki ojciec, wieczny grób, drogi Kuryacy, sprawiedliwe bogi, piekielna jędza, dzikie serce, zajadły morderca, cnotliwi Horacyusze, okropna walka, nieszczęśliwa reszta, słaba kobieta,

[1] Na imieslowach, które się stały przymiotnikami, takich jak nieskażony, niezatarty, niezłamany, niezrównany i t. p. widać, jak proces psychologiczny językowy w różnych wyrazach zatrzymuje się na rozmaitych stopniach ; wszystkie te wyrazy pierwotnie są konkretne, poczem zdążają ku abstrakcyjności, ale w niektórych ten proces już się zakończył dla naszego poczucia językowego (nieskażony — czysty, niezrównany — bardzo wielki, ogromny), podczas gdy w innych dopiero się rozwija (stąd naprz. niezłamany, niezatarty odczuwamy jeszcze jako wyrazy konkretne).

słabe państwo; *b*) obok rzeczowników abstrakcyjnych 15: sromotna zbrodnia, czuła pamięć, świetna łaska, świetne cnoty, szlachetne czucia, niegodna żałość, nieubłagany los, przeciwne losy, wieczny ból, występna miłość, święta miłość, znakomita zemsta, chwalebne męstwo, nikczemna słabość, srogie męki.

Razem w tej tragedyi mamy 309 przydawek i 211 epitetów, na konkretne wypada tylko 38, podczas gdy abstrakcyjnych naliczyliśmy aż 173.

Już samo pobieżne przejrzenie materyału, któryśmy wypisali powyżej, nasuwa nam mniemanie o innym charakterze, albo raczej o innem ugrupowaniu i ustosunkowaniu epitetów tej tragedyi, aniżeli w utworach liryczno-dydaktycznych, rozpatrywanych poprzednio; dokładniejsze zbadanie sąd ten potwierdzi. Widzimy najpierw, że stosunek pomiędzy ilością wierszy a ilością epitetów jest tutaj inny: na 1200 wierszy epitetów mamy 211, podczas gdy w odzie na cześć Kopernika na 124 wiersze jest epitetów 38, zatem w tragedyi jest ich stosunkowo znacznie mniej, zbliża się zaś ten stosunek do ód Napoleońskich Koźmiana, w których na 440 wierszy epitetów mamy 78, zato naprz. naśladowanie III ody Horacego ma 37 epitetów na 132 wiersze, to znaczy, zbliża się więcej do ody Osińskiego. Wniosek z tego, że w tragedyi, mimo całego patosu jej stylu, epitety odgrywają mniejszą rolę. Zobaczymy później, jak się pod tym względem rzecz będzie miała w innych tragedyach pseudoklasycznych.

Stosunek epitetów konkretnych do abstrakcyjnych jest tutaj zupełnie już inny, aniżeli w utworach poprzednich: wyraża się liczbami 38 : 173, to znaczy, że epitetów abstrakcyjnych jest prawie pięć razy więcej, gdy dotychczas mieliśmy do czynienia ze stosunkiem takim, że na jeden epitet konkretny wypadały mniej więcej dwa abstrakcyjne. Przyczyna takiego stanu rzeczy nie jest trudną do odgadnięcia. W owych utworach mniejszych, czy to odach, czy listach i t. p. poeta musiał bądź co bądź podawać pewne obrazy, musiał wskutek tego więcej posługiwać się pojęciami i wyrazami konkretnymi. W tragedyi nie chodzi tak dalece

o obrazy, chodzi przedewszystkiem o wywołanie pewnego uczucia, do tego celu zaś epitety konkretne nie są konieczne. Że przez to plastyka i malowniczość stylu stają się jeszcze mniejsze, to nie ulega wątpliwości.

Ta sama przyczyna wpływa także na charakter uczuciowy lub nieuczuciowy epitetów. Ponieważ cała tragedya jest obrazem silnego napięcia uczucia, ponieważ wszystkie działające osoby podczas całej akcyi znajdują się w tym stanie silnego, natężonego uczucia, przeto możnaby powiedzieć, że właściwie każdy epitet tutaj jest uczuciowy. Dlatego też poprzednio nie podaliśmy osobnego zestawienia i oddzielenia epitetów uczuciowych od epitetów obojętnych. Naogół możnaby powiedzieć, że niemal wszystkie epitety abstrakcyjne i większa część konkretnych mają tu znaczenie afektu. Z konkretnych wymieńmy naprz. ojcobójcze żelazo, krwawe spotkanie, słodkie imię, niezatarta plama i t. p. Przy abstrakcyjnych zaś zauważymy, że znaczną jest liczba takich epitetów, które już w samej swojej postaci wyrazowej ten pierwiastek objawiają, a nie dopiero w związku z rzeczownikiem i w pewnej sytuacyi; a więc: smutny, nieszczęsny, luby, rozkoszny, drogi, podły, okrutny, wściekły, szlachetny, miły, czuły, niecny, wdzięczny i t. d. Warto przy tej sposobności zaznaczyć, że odpowiednio do podniesionej skali uczucia osoby występujące w tragedyi używają wyrazów, które poeta uważa za silne i wstrząsające: straszny, okropny, piekielny, sromotny, krwawy, okrutny, bezbożny, wściekły, nieszczęsny [1]. Co do zestawień z rzeczownikiem mamy tu mniej

[1] Uwaga. Przy następnych autorach pominiemy statystykę epitetów uczuciowych; zrobimy o nich wzmiankę tylko tam, gdzie będą się one wydzielały zpośród jednostajnego zabarwienia pseudoklasycyzmu. Pomijamy zaś tę rubrykę dlatego, że uczuciowość lub nieuczuciowość wyrazu zależy zwykle od zdania, w jakiem jest użyty, jak również od nastroju i charakteru natchnienia poety. Epitet można uważać z podwójnego punktu jako uczuciowy. Naprzód — wprost, bezpośrednio, gdy sam wyraz użyty oznacza pewien rodzaj uczucia; wówczas epitet będzie bezwarunkowo uczuciowy, niezależnie od zdania, nastroju lub woli autora, czy też czytelnika.

więcej ten sam stosunek, co w poprzednich utworach Osińskiego : obydwa wyrazy konkretne występują 23 razy, oba abstrakcyjne 75 ; epitet konkretny przy rzeczowniku abstrakcyjnym 15 razy, podczas gdy zestawienie odwrotne, najgorsze w poezyi, jest w tragedyi tej aż 98 razy.

Rozpatrywaliśmy nieco szczegółowiej epitety dwuch poetów, którzy stoją niejako w centrum poezyi pseudoklasycznej i uchodzili za jej najwybitniejszych przedstawicieli. Zwrócimy się teraz do innych poetów i na podstawie wyjątków z ich dzieł postaramy się scharakteryzować ich epitety i zestawić z Koźmianem i Osińskim ; sposób postępowania zastosujemy tutaj taki sam, bez zapuszczania się jednak na razie w wywody ogólniejsze. Pierwszym chronologicznie będzie tutaj Woronicz.

Takie tylko właściwie mówiąc epitety należą do naszej statystyki. Drugi rodzaj uczuciowości zależy w zupełności od sytuacyi. Bezpośrednio niema on wcale pierwiastku uczuciowego w samym wyrazie, jest on jednak uczuciowym, gdyż autor w niego wlewa ten charakter. Gdy naprz. mówimy, że ktoś ma serce smutne — chcemy tu określić stan serca, podkreślając stronę uczuciową przez wyraz, który « naturalnie » jest słowem uczuciowem ; tego charakteru nie możemy odjąć od wyrazu. Gdy zaś nazwiemy serce rozdartem — użyjemy tu wyrazu o pierwiastku bynajmniej nie uczuciowym ; mając jednakże na myśli podkreślenie strony afektywnej, przekształcamy niejako ową naszą intencyą pierwotny charakter przymiotnika.

Przeważnie, nie zawsze jednak, uczuciowość przymiotników drugiego gatunku występuje silniej i przedmiot maluje dosadniej, głównie zaś wyraźniej. Poeta czuje pewne głębsze poruszenie serca i chce ten stan wyrazić ; równocześnie — niejako samorzutnie — dostrzega on pewne poruszenia i zmiany (choćby nieznaczne, jednakże charakterystyczne), towarzyszące uczuciu. Nadto, wyobraźnia błyskawicznie kojarząc przeżyte lub zaobserwowane momenty uczuciowe przypomina i narzuca pewien obraz znany, jakgdyby klasyczny. Wtenczas poecie wydaje się, że wyraz zwykły, codzienny, nie wystarczy mu w zupełności na odzwierciedlenie jego ducha ; że uczuciowość tkwiąca w samym wyrazie jest za nikłą i zużytą — wówczas to jeden nieuchwytny wysiłek wyobraźni odmaluje stan swego uczucia w jego skutkach : « kamienne, ślepe przerażenie » (Kasprowicz, zob. rozdział 1). Poeta tutaj uczuciowo patrzy na przerażenie, ale widzi jednocześnie, że ono oślepia i czyni czło-

Woronicz.

Rozpatrzymy dwie pieśni z Świątyni Sybilli, pierwszą, która w całości swojej ma charakter przeważnie opisowy, i czwartą, której charakter, mimo ustępów opowiadających i opisowych, jest nawskróś elegijny i uczuciowy ; poemat ten powstał w latach 1798–1801 [1]. Obok Świątyni Sybilli rozpatrzymy jeszcze Hymn do Boga, powstały przed rokiem 1809 [2]. Materyał ten zupełnie jest wystarczający dla poznania epitetów Woronicza, zwłaszcza, że te dwa dzieła są dla jego poezyi najbardziej charakterystyczne i najwięcej były czytane i znane.

Świątynia Sybilli, pieśń pierwsza [3]. Wierszy trzynastozgłoskowych 410. Pierwszem wrażeniem, jakie odnosimy z czytania poematu, jest wrażenie ogromnej ilości przy-

wieka podobnym do kamienia — poeta podkreśla tylko skutek, jednakże przez to właśnie tem bardziej przenika uczuciowością aż do głębi czytającego.

Wyobraźnia innego jakiegoś autora nie tak oryginalna i żywotna, może nie tak inwencyjna, a raczej tylko kojarząca, wnet uchwyci podobieństwo między dwiema rzeczami i przypomni nam obraz znany, ale silny, zawsze świeży i głęboko uczuciowy. Obraz taki początkowo zawsze wywiera wrażenie bezpośrednie i zdecydowane, ilekroć go się powtórzy ; potem jak wszystkie tego rodzaju wyrażenia zużywa się i zatraca pierwotną świeżość i przechodzi do konwencyonalnych, przysłowiowych zdań codziennych, naprz. anielska niewinność, Hijobowe cierpienia, Laokoonowa boleść i t. d. W tej drugiej kategoryi epitetów uczuciowych spotykamy się najczęściej, jeżeli nie zawsze, z przenośnią.

W niniejszej pracy, mówiąc o uczuciowości epitetów, mieliśmy na myśli głównie ich charakter etymologiczny ; poruszając zaś epitety drugiego rodzaju, wkraczalibyśmy w dziedzinę wprawdzie sąsiednią, jednakże obcą — w metaforę, która zmienia cechę i koloryt epitetu ; tem należałoby się zająć w osobnej pracy.

[1] Pilat. Historya literatury polskiej, t. IV część II, str. 43.

[2] Tamże, str. 55.

[3] Sybilla, Poema historyczne we czterech pieśniach. We Lwowie 1818, str. 1–18.

miotników wogóle, w szczególności epitetów. Jako dowód przytoczyć można początek poematu :

O ty! sławna wyrocznio Hesperyjskich krajów,
I wielowładna Xieni poświęconych gajów!
Ty co niegdyś zbłąkanym rozproszeńcom Troi,
Ukazawszy przylądek warownej ostoi,
Później twoich tajemnic szanownemi składy,
Przywodziłaś do sławy ród ich światowłady,
A teraz opuściwszy Kumejską jaskinię,
W nadbrzeżu Nadwiślańskiem znajdujesz świątynię,
Pozwól mi twe siedliska nowe uczcić pieniem,
I pamięć zgaszonego narodu z imieniem
Unieść w szanownych zwłokach w twój tajny przybytek,
Urągowisko obcych, naszych łez zabytek!

Zobaczmy teraz, czy wymowa liczb będzie taka sama, jak pierwsze wrażenie czytania. W całej pieśni pierwszej mamy przymiotników w funkcyi appozycyonalnej wogóle 477, z czego przypada na przydawki logiczne i appozycye 293, na epitety artystyczne 184. Z tych ostatnich mamy epitetów konkretnych 99, abstrakcyjnych 85.

Do epitetów konkretnych należą następne : siwy 3 razy (świat[1], mech, głowa), czarne troski, biały 2 razy (Alumowy, niewinność), blada niewinność, srebrzysty strzęp, śniadawe Wejmuty, ogorzałe Panamy, czysty 2 razy (hołd, kryształ), przejrzyste łono, krasne wychowanki, złotolity rąbek, jaśniejąca zorza, zabłyśniona rozświata, olśniony wzrok, kwiecisty 2 razy (Harlem, błonie), kwitnące Słowianki, rozkwitłe osady, różnowzory kobierzec, rdzawe kordy; — usklepione groty, drobniutki niezapominek, zakrzywiony sierp, roztargany warkocz, skrzydlaty naród[2], gałęziste prawnuczęta,

[1] Dla rozmaitości i aby się nie powtarzać przy zestawieniach epitetu z rzeczownikiem drukujemy tu rzeczowniki konkretne drukiem rozstrzelonym ; na końcu podamy tylko liczby zastawień.

[2] Ptactwo ; oprócz epitetowego przymiotnik spełnia nadto obowiązek przydawki.

sążniste rosochy, wiszący łuk mostu, leśne Nimfy, koziostopy poczet Satyrów, niewyspany Sylwan, czcze omamienia, olbrzymi płód, wyniosła skała, wyniesione mury, głęboki sen, szeroki 2 razy (Wisła, nawy), szykowne drzewko, strojna córa; — zbłąkani rozproszeńce, zawrotne manowce, rozległe przestwory, burzliwe morza, rozbujała niwa, żywy 3 razy (strumień, kryształy, obraz), przelotne sny, powiewny szelest, rozpuszczone kędziory, drżąca ręka 2 razy, wędrowny 2 razy (branki — krowy, pielgrzym), skoczne tany, niezagubne państwo, rozdmuchniony ogień, bieżący stok, nieprzerodny (znaczy trwały, niezmienny, nieznikający, 2 razy, chleb, dary), stały wątek, tajny przybytek, nieścigły lot, niewstrzymały nurt; — skazitelny 2 razy (ród, ręka), stary 4 razy (świat, Sauromaty, Wisła, Tyber), omdlałe łono, nadmorskie Hottentotki, żyzne powiaty, nieprzejrzane błonia, zgłodniali zamorce; — niezbłagane piany, różnogwarne pienie, pieśniotwórcza niebianka, szumny kark, nieutulona płaczelnica, odpowiednie (odpowiadające, odbrzmiewające) fujarki, niema strażnica; — słodki 7 razy (przybytek, obłąkanie, tchnienie 2 razy, berło, wieniec, głos), gorzkie łzy; — skaliste łono, lekkie skrzydło, skwarne lato, wonne czoło.

Epitety abstrakcyjne: wielowładny 2 razy (Xieni, matka), szerokowładna Flora, światowłady ród, sławna wyrocznia, szanowny 4 razy (składy, zwłoki, pamiątka, uczeń), twórczy głos, ulubione imię, niewinny 2 razy (pomyłka, łono natury), rozkoszny 5 razy (brzeg, podwórze, grono, Eliz, zalotnik), upragnione chłody, drogi 6 razy (ślady, zyski, walki, rys, dar, upominek), wdzięczny 6 razy (koło 2 razy, córa, dziatki, wiosna, ludzie), gościnny dar, radosne siostry, ponura żałość, okazałe gmachy, zazdrosne ogrody, łakomy umysł, niezrównany 2 razy (śpiewak, królowa), nadobny 2 razy (Azalia, Chichotki), rozpieszczone córy, czuły 3 razy (serca 2 razy, ręka), dziki 2 razy

(wyspy, zwierz), podziwne wzory, święty 3 razy (Duchy, ród, wyrocznia), nieśmiertelna istność, smutny 2 razy (straż, wspomnienie), wierne sojusznice, srogi 2 razy (pęta, walki), skromne lice, żałobny 2 razy (powłoka, igrzysko), uczony 2 razy (mistrz, fletnie), dumne wychowanie, bitny zalotnik, cnotliwa Amarylla, pożądane przybycie, czarodziejskie spojrzenie, dobroczynny 2 razy (rzesza, ręka), luba wyspa, szlachetne serca, niepożyte góry, pamiętny 2 razy (budowa, bojowisko), mężne popisy, rycerska młódź, zwycięski 2 razy (laur, Rzym), piękne dzieła, dziejomówny[1] gmach, starożytny 4 razy (wieść, prababa, ród, dąbrowa), zwodniczy blask.

Sybilla, pieśń czwarta[2]. W tej pieśni jest 554 wierszy, w których użyto 473 przymiotników[3]; z powyższej liczby na epitety wypada 178, na przydawki 295. Do epitetów konkretnych należą 85: czarne chmury, jasny 2 razy (zwierciadła, oko — słońce), brudny Euksyn, ciemne pogróżki, świetny[4] 2 razy namioty, szczątek), złoty 3 razy (krąg, wieki, drzwi), błyszczący ostatek, rdzawe bramy, zardzewiałe kordy, krwawe oczy, niezgaszony ogień, ukirzone skrzydła nocy, blady księżyc, kwitnący synowie, czyste obyczaje, ślepy los; — szeroki świat, ogromny cień, najgłębsze wiry, nadęty Ibrahim[5], gęste wspominki, głęboki 2 razy (tajemnica, sen), gwiaździste niebo, podziemne przepaście, roz-

[1] Wyraz złożony z dwuch; chociaż drugi składnik przymiotnika jest ściśle konkretny, jednakże w całości pojęcia część pierwsza przeważa i słowo nabiera zabarwienia już abstrakcyjnego.

[2] Sybilla. Poema historyczne we czterech pieśniach. We Lwowie 1818, str. 73–96.

[3] Nadto 8 orzeczeń przymiotnikowych.

[4] Zaliczamy zawsze ten przymiotnik do abstrakcyjnych, gdyż w poczuciu językowem stracił już cechy konkretności, tu jednak kładziemy go w grupie konkretnych, ponieważ znaczy on u Woronicza błyszczący, świecący.

[5] W wydaniu z roku 1818, jak również w Bibliotece Mrówki (J. P. Woronicz. Sybilla. Hymn polski. Lwów 1869) błędnie zastosowano epitet nie do Ibrahima, lecz do wyrazu « zapasy ».

ległe powiaty, strojny Janczar, niestarty ślad, nieforemne bryły, niepołączne gruzy, zapadłe jaskinie, skrzepły 2 razy (powieki, twory), żeglowne nawy, poziome wygony, bezdenne łono, niezamknięty otwór, pajęcze pasmo, stały wątek, uśpiona zemsta, zgniłe ścieki, wątły tron; — tłumny gwar, ów bułat... od boku Saladyna towarzysz niedzielny (nieoddzielny), niecofnione wyroki, ożywny 3 razy (zapał, nadzieja 2 razy), żywa dusza, martwy chaos, wrzący 3 razy (krew 2 razy, posoka), niepogrzebne ciało, nieuśpione sępy, zbłąkane sieroty, błędny wędrowiec, obłędna otchłań, matkobójcze piętno, cnotowlewcza pierś, niezgłębiona przyszłość, nieujęte żale, niecofniona kaźń, przewiewne chmury, drapieżna lwica; stara Windobona, żyzna Ukraina, oddźwierna klucznica, skazitelne zlepki, nieoschła powódź; — głuchy 2 razy (wieść, milczenie), huczne panowanie, odzowny 2 razy (szczęk, postać), mrukliwe żale; — słodki 2 razy (imię, imiona), gładka ręka, lekki 2 razy (rota, wiatr).

Epitety abstrakcyjne (93) : dzikie straszydła, mściwy grom, przelękłe stworzenie, czarodziejne ustronie, upragniony Piast, dumny Ottomaniec, przezorna obawa, dzielny 4 razy (następca, Fryderyk, sprężyny, ramię), okazały król, sławny 6 razy (jeździec, spadki, wnuk, prababa, mistrzyni, przodkowie), nieoceniony zbiór, zwycięskie okucie, pamiętny 5 razy (łup, zwycięstwo, zbór-sejm czteroletni, budowa, grobowisko), sowity okup, niewinny obrzęd, nieśmiertelny 2 razy (zabytek, czyny), wiekopomne dzieło, niebaczny sułtan, nienaśledna natura, skrzętna starość, znakomity ród, chlubny 2 razy (zawody, pamiątki), cny 2 razy (Rzewuski, August III), zagubliwe nasiona, święty 4 razy (królowa, prawo, wyrok, korzenie), przezorne oczy, zamożny dom, starodawna Rzepicha, okrutne sny, okropny cień, groźni sąsiedzi, smutne wróżki, smętne cienia, ponury 2 razy (łożysko, zacisze), wieczny 2 razy (nienawiść, posada),

śmiertelny letarg, srogi 6 razy (ciosy, wycie, tygrysy, pamięć, mordy, zapas), chytre sąsiady, nikczemni służalce, spodlone karki, wieczna zapora, kochana matka, drogi owoc, przeklęte zyski, szyderski kubrak, płocha nadzieja, szlachetne serce, rozkoszny 2 razy (przedmioty, brzeg), opłakany rozbrat, hardzi wyspiarze, przekupne złoto, dobroczynny promień, wierna towarzyszka, małowierni czciciele, wielkomyślni Rzymianie, nędzne matki, szczodry zachęt, rycerscy młodzieńce, ważne[1] usługi, nadobny 2 razy (wnuczęta, lice), wdzięczny młodzieniec, zwodne sny, litościwy ojciec, niemylne prawdy, bezsilne pociski, szanowna prostota.

Połączenia z rzeczownikami są następne : w pieśni I oba wyrazy konkretne 87 razy, oba abstrakcyjne 24, epitet konkretny przy rzeczowniku abstrakcyjnym 12 razy, a naodwrót 61 ; w pieśni IV — oba konkretne 57, oba abstrakcyjne 35, epitet konkretny z rzeczownikiem abstrakcyjnym 28, naodwrót 58 razy.

Hymn do Boga o dobrodziejstwach Opatrzności, narodowi polskiemu wyświadczonych, po upadku Polski (1805) [2]. Jest tu 33 strofki sześciowierszowe, t. j. 198 wierszy. Przymiotników 147, z czego przydawek 81, epitetów 66. Epitety konkretne (42) : ciosane bogi, siwy mech, błędne łono, twardy 2 razy (boki, sen), życiosłużne zwierzęta, granitny Krępak, błyskotna stal, błyszcząca świetność, niegrzebne ciała, krwawa rozprawa, świetny 3 razy (grody, ułomki, przepaski), tajne przeczucie, niezbłagany sen, żarłoczny łup, stępiony miecz, wielkooki strach, szerokie obłoki, dwurożny księżyc, kwitnące ziemie, niezmrużone oko, skwarne spiekoty, sędziwe prababki, słodki wdzięk, wymietne śmiecia, jasne bławaty, kusy kubrak, chudy grzbiet, zgrzebny

[1] Przymiotnik ten pierwotnie bardzo konkretny, w wieku XIX stał się w odczuwaniu psychicznem prawie zupełnie abstrakcyjnym.

[2] Dzieła poetyczne wierszem i prozą J. P. Woronicza. Lipsk 1853, tom II, str. 1–10.

powrozek, garncarska skorupa, ślepy traf, spróchniałe kości, niepoślizna wiara, nieprzerodny płód, nierozjemne życie, nieogarniony Bóg, nieukrócony miecz, niezłomne zbroje, niewstrzymany oręż, zamierzchłe pomniki. Abstrakcyjnych mamy 24 : płocha zmiana, niewrotna droga, święty 3 razy (oblicze, umowy, wyroki), niewskórna groźba, niemylne kopce, niepomylny ruch, szlachetny zawód, zwycięskie rydwany, pamiętne klęski, sroga zawiść, zawodna nadzieja, możny Obrońca, zamożne szkatuły, dobry ład, chytry wróg, rzewne rozczulenie, nędzne córki, bezczynne łzy, pogrobny głos, smętne cienia, szczęsne zrękowiny, łaskawy rodzic.

Połączenie epitetów z rzeczownikami następne : oba konkretne 30, naodwrót 9, epitet konkretny z rzeczownikiem abstrakcyjnym 12, naodwrót 15.

Zróbmy teraz nasze zwykłe zestawienia. Po pierwsze : stosunek epitetów i przydawek do liczby wierszy jest u Woronicza taki : pieśń I Sybilli — 410 wierszy, 477 przymiotników (w odach Napol. Koźmiana 440 wierszy, 158 przymiotników, w odzie Osińskiego 124 wiersze, 79 przymiotników ; w Horacyuszach 1200 wierszy, 520 przymiotników) ; widzimy z tego, że pierwsze wrażenie lektury Woronicza o wielkiej ilości przymiotników potwierdza się. Prawda, że wiersze Sybilli są dłuższe od wierszy w odach, ale w każdym razie proporcya liczby przymiotników do rozmiarów utworu jest u Woronicza daleko większą ; występuje to zresztą tem silniej w porównaniu z tragedyą Osińskiego, pisaną wierszem trzynastozgłoskowym tak jak Sybilla. Pieśń czwarta — wierszy 554, przymiotników 473 ; stosunek trochę mniejszy niż w pierwszej pieśni ; w hymnie do Boga mamy 198 wierszy, 147 przymiotników, czyli podobnie jak w pieśni czwartej. Różnica między pieśnią pierwszą a czwartą i hymnem tłumaczy się dość łatwo : pierwsza, jak już wiemy, ma charakter opisowy i opowiadający, wskutek tego dla obrazowania potrzebniejsza była poecie większa liczba przymiotników, podczas gdy w pieśni czwartej i w hymnie przeważa pierwiastek uczuciowy. Ta

różnica wpłynie także na ustosunkowanie epitetów konkretnych i abstrakcyjnych. Na 184 epitety pieśni pierwszej będzie konkretnych 99, abstrakcyjnych 85, stosunek ktoregośmy dotąd nigdzie jeszcze nie spotkali, wszędzie bowiem mieliśmy do czynienia ze znaczną przewagą pierwiastku abstrakcyjnego. Opisowo-opowiadającym charakterem pieśni pierwszej ten objaw tłumaczy się łatwo, a równocześnie dowodzi, że styl pseudoklasyków bądź co bądź stosuje się do treści, nie jest wszędzie absolutnie jednakowy. W czwartej pieśni już znowu wskutek innego charakteru całości i epitety inaczej się układają : 85 konkretnych, 93 abstrakcyjnych. W hymnie jednakże znowu wraca przewaga pierwiastku konkretnego (42 na 24 abstrakcyjne), a to dlatego, że ten hymn pomimo swej uczuciowości ma dosyć dużo ustępów opowiadających, mianowicie owo streszczenie historyi polskiej. Jeżeli wreszcie zsumujemy wszystkie liczby odnoszące się do Woronicza, to zobaczymy, że na 1162 wiersze wypada wielka liczba epitetów, 428, stosunek większy, niż u Koźmiana i Osińskiego ; świadczy on o tem, że styl Woronicza usiłuje być więcej obrazowy, więcej plastyczny i wogóle więcej realny. Badanie wszystkich środków i sposobów stylowych Woronicza niewątpliwieby pogląd ten potwierdziło. Mimo całej ciężkości, niekiedy wprost nieudolności stylu Woronicza, robi on jednak wrażenie większej energii, wrażenie jakiejś wyobraźni jędrniejszej, nie tak mdłej, jak u tamtych. Uwagi te znajdują potwierdzenie w stosunku epitetów konkretnych do abstrakcyjnych, 226 : 202, świadczącym już stanowczo o przewadze pierwiastków konkretnych w wyobraźni poety nad abstrakcyjnymi i rozumowymi. Przypatrując się samymże epitetom konkretnym, dochodzimy również do poglądu o większej sile i o większem urozmaiceniu wyobraźni Woronicza : znaczną jest w nich liczba epitetów malowniczych, wyrażających barwę i światło (biały, złotolity, złoty, siwy, rdzawy, czarny, krwawy, blady, jasny, ciemny, błyszczący i t. d.) ; liczne są też epitety określające kształty, albo ruchy ; zjawiają się epitety oddające wrażenia słuchowe i t. d. Słowem, panuje w nich daleko większa rozmaitość

i daleko większa plastyczność i wyrazistość, aniżeli u Koźmiana lub Osińskiego. Jeżeli pomimo tego całość dzieła nie jest pod względem artystycznym zadawalniająca, to winę tego ponoszą różne inne czynniki. Woronicz należy do poetów, którzy przy całej wewnętrznej sile odczuwania, to jest przy tym pierwszym warunku twórczości poetyckiej, nie mają jednak jej drugiego warunku, t. j. daru pewnej łatwości i swobody w wypowiedzeniu swych myśli, w wyjawieniu swych uczuć, w reprodukcyi obrazów, tkwiących w ich duszy. Ten brak, na który tak się skarżył Krasiński, sprawia, że styl takich poetów prawie zawsze będzie mało naturalny, szorstki, niezręczny; że w poszukiwaniu odpowiedniego wyrazu nie trafią oni na słowa proste a poetyckie (co w tak szczęśliwej mierze posiadał Mickiewicz), ale uciekają się do wyrazów niezwykłych, sztucznie utworzonych, styl ich roi się od neologizmów, wyrazów złożonych i t. p. (cecha tak charakterystyczna stylu Krasińskiego w gorszych momentach jego twórczości). Otóż styl Woronicza cierpi na te wszystkie niedostatki i to się odbija także na jego epitetach. Będą one często w formie swojej możnaby powiedzieć wymęczone, utworzone z pewnym wysiłkiem nie tyle wyobraźni ile myśli, będą między nimi nowotwory, a zwłaszcza przymiotniki złożone. Między tymi ostatnimi znaczny będzie poczet przymiotników utworzonych przez złożenie z przeczeniem n i e; takie przymiotniki nie dają obrazu działającego na wyobraźnię bezpośrednio, tylko dopiero okólną drogą rozumowania, a więc ich wartość artystyczna jest mniejszą od przymiotników mających formę pozytywną. Jako przykład takich epitetów mniej szczęśliwych, wytworzonych sztucznie, złożonych i t. d. wymieńmy: koziostopy poczet Satyrów, pieśniotwórcza niebianka, świątowłady ród, dziejomówny gmach, cnotowlewcza pierś, zamierzchłe pomniki, pogrobny głos, granitny Krępak, wymietne śmiecia, zagubliwe nasiona, ukirzone skrzydła nocy, szykowne drzewko; nieprzerodny chleb, płód, dary, niedzielny (nieoddzielny) towarzysz, niecofnione wyroki, niepoślizna wiara, nierozjemne życie, nieogarniony Bóg, niegrzebne ciała, niewrotna droga, nie-

wskórna groźba. Te i tym podobne epitety nie mogą się liczyć do szczęśliwych ; tłumaczą się one w części ową zasadniczą cechą twórczości poety, wyżej wspomnianą, częścią zaś należy je odnieść do wpływu poezyi dawniejszej, w szczególności wpływu Naruszewicza [1]. Ostatecznie więc wrażenie artystyczne, jakie na nas wywierają epitety Woronicza, jest połowiczne, są one niewątpliwie żywsze, więcej wyraziste, więcej obrazowe, aniżeli blade i anemiczne przymiotniki Koźmiana i Osińskiego, ale mają z drugiej strony takie niedostatki, że pełnego zadowolenia artystycznego i one nam nie dają.

Jeszcze parę słów o ich wartości uczuciowej. Tutaj będziemy mieli do czynienia ze zjawiskiem w zasadzie takiem samem, z jakiem spotkaliśmy się w tragedyi Osińskiego, może jeszcze więcej spotęgowanem. I treść uczuciowa utworów Woronicza i znana nam już silna i głęboka uczuciowość jego własna sprawiają, że ogromna liczba jego epitetów, nawet z pomiędzy konkretnych, w danej chwili i w danej kombinacyi w poemacie osnuwa się kolorytem uczuciowym. Więc naprz., uczuciowym staje się epitet siwy w kombinacyi « siwy mech, siwa głowa », pierwiastek uczuciowy tkwi w epitecie « rdzawe kordy, czarne chmury, złote wieki, niepołączne gruzy (mowa o rozpadnięciu się Polski), pajęcze pasmo skarg, nieoschła powódź » ; oczywiście w epitetach abstrakcyjnych, wskutek charakteru treści poematów, prawie zawsze mamy do czynienia z elementem uczuciowym ; przy czem stosunkowo bardzo liczne są epitety, które wprost same przez się wywołują w czytelniku nastrój uczuciowy : smętny, rzewny, nędzny, srogi, słodki, szanowny, luby, smutny, wdzięczny, żałobny, upragniony, drogi, czuły.

Przejdźmy teraz do następnych autorów.

[1] Por. co do Naruszewicza — Ignacy Chrzanowski. O satyrach Naruszewicza (Pamiętnik literacki, tom I. We Lwowie 1902, str. 240.

Godebski.

Wiersz do Legiów Polskich [1] ma 470 wierszy. Przydawek jest tutaj 140, epitetów 103. Na epitety konkretne wypada 38 : ciemny przestwór, krwawy 4 razy (trąby, bożek, boje 2 razy), zbladły fanatyzm, złoty wóz, ogniste koła, lazurowe nurty, czarna lawa, żelazny wiek ; ostre zakazy, małe żyłki, niebotyczne Alpy, zbrojne ciało, twarde serca, szeroki Ren, głębokie łono, daleki kraj, marmurowe schody, próżna sława, ogromne szczątki, cnotorodny płomień, łudząca postać, błędne światło, wędrowcza gromada, bystry Dunaj, napastne owady, lotne kłęby ; głucha noc, gromowe chmury, świszcząca Eolska czeladź ; słona woda oceanu, słodki 2 razy (omamienie, myśl) ; stęchłe jeziora, surowa postać, wewnętrzne przekonanie. Oba wyrazy konkretne użyte są w 28 przypadkach na 10 połączeń z rzeczownikiem abstrakcyjnym. Wśród zaś następujących epitetów abstrakcyjnych 40 jest z rzeczownikiem konkretnym, 25 z abstrakcyjnym. Epitetów abstrakcyjnych jest 65 : płonna nadzieja, płoche układy, dzielne ramię 2 razy, nieszczęsny 2 razy (kowadło, strata), szczęsne nieba, miły 2 razy (pogoda, dar), drogi 3 razy (dar, cień, nagroda), ulubione siedliska, luby 2 razy (sen, pobyt), ponętne pienie, przyjemna zabawa, rzewne łzy, piękne marzenie, srogi 7 razy (wiatr, los 2 razy, zbir, cierpienia, cios, smutek), swobodny 3 razy (otwór, pobyt, roje), okazałe nazwisko, mistyczny tron, mężny 3 razy (dziady, bracia, Sarmata), smutny 4 razy (obraz 2 razy, ścierń, zwaliska), waleczny 2 razy (rodacy, lud), świetny 3 razy (czyny, dzieła 2 razy), dumny Pers, krajoróżne zdroje, zwycięski sztandar, niewdzięczne klima, pracowne roje, marsowy 2 razy (pole, znój), posępny szmer, słabe

[1] Wiek XIX, Sto lat myśli polskiej. Tom II. Warszawa 1907, str. 398–410.

listki, święty węzeł, cna rzesza, śmiałe kroki, rycerski zapał, wieczny 2 razy (pamiątki, pamięć), chytry Włoch, okropne pustynie, niełaskawe losy, boski trunek, zwodniczy 3 razy (obraz 2 razy, postawa).

Wiersz do Legiów powstał w roku 1805, w tym samym co Woronicza hymn do Boga. Jest on « historyą legionów, ale historyą napisaną przez naocznego w wielkiej części świadka, napisaną w czasach, gdy największe musiała robić wrażenie, z uczuciem, podniosłością i żalem ». [1] Ciekawie się złożyło, że obydwie te elegie osnuwają swe myśli i uczucia na tle wypadków historycznych, które przedstawiają w ogólnym przeglądzie ; tym sposobem w obu utworach mamy do czynienia z partyami opowiadającemi i z partyami czysto lirycznemi. Spodziewalibyśmy się tedy podobnych objawów stylowych w obydwu utworach. Tymczasem jednak występują tu na jaw różnice indywidualne poetów. U Godebskiego liczba epitetów i wogóle przymiotników jest mniejsza, niż u Woronicza i wogóle mniejsza, aniżeli we wszystkich dotąd przez nas rozpatrywanych utworach, z jedynym wyjątkiem tragedyi Osińskiego. Objaw ten dałby się może tłumaczyć tym faktem, że Godebski nie uważa literatury za najważniejszą swoją działalność ; jakkolwiek na jego wierszu znać « szkołę », jakkolwiek nie jestto wiersz zupełnie naturalny i prosty, to jednak w każdym razie przy pisaniu jego Godebski nie myślal o takiem gładzeniu formy, o takiej sztuczności i doskonałości, jak Koźmin i Osiński ; co do Woronicza zaś to widzieliśmy, że wielka liczba epitetów tłumaczy się u niego naogół większą konkretnością i większą jędrnością jego wyobraźni.

Przypatrując się samym epitetom Godebskiego widzimy w nich najpierw przewagę abstrakcyjnych ; stosunek podobny, jak w drobnych wierszach Osińskiego. Pod tym względem Godebski stwierdza swą przynależność do pseudoklasycyzmu. W użyciu epitetów konkretnych mamy również do czynienia z niezbyt rozwiniętym darem plastyki

[1] Mieczysław Smolarski. Poezya legionów, czasy, pieśń i jej dzieje. W Krakowie 1912, str. 30.

lub malowniczości, zwłaszcza, że często mamy do czynienia z metaforą; epitetów określających barwę mamy kilka (ciemny, czarny, krwawy, zbladły, złoty, ognisty, lazurowy); wyjątkowy jest epitet, któryby w jakiś sposób dawał pojęcie kształtu, naprz. szeroki (Ren), ostry, pozatem mamy do czynienia przeważnie z takimi przymiotnikami, które oznaczają pewną konkretną właściwość, ale właściwość nie oddziałującą bezpośrednio na wyobraźnię, naprz. daleki kraj, marmurowe schody, żelazny wiek, ogromne szczątki, małe żyłki i t. p. W abstrakcyjnych mamy dość znaczną liczbę przymiotników o charakterze bezpośrednio uczuciowym: szczęsny, nieszczęsny, miły, drogi, luby, ulubiony, przyjemny, piękny, rzewny, smutny, okropny; w innych ten charakter uczuciowy wskutek nastroju wiersza całego występuje wogóle dosyć często.

Wężyk.

Rozpatrzymy kilka wyjątków z jego dzieł, należących do różnych rodzajów literackich i do różnych lat jego działalności.

Oda na powrót wojska polskiego do stolicy 18. XII 1809 [1]. Utwór ten ma 80 jedenastozgłoskowych wierszy. Przymiotniki rozkładają się na 43 przydawki i 29 epitetów. Następne epitety są konkretne (9): blade zastępy, krwawa walka, niezwiędłe wawrzyny, rącza sława, pierzchliwy Pomorzec, stugłowe hydry, niezłomne siły, wielcy bogowie, słona woda. Przy tych epitetach rzeczowniki są konkretne z wyjątkiem dwuch. Reszta (20) epitetów należy do abstrakcyjnych: weselne hymny, nieśmiertelne dzieła, mężni Lechici, okazałe wróżby, radosne okrzyki, dzielny 2 razy (wódz, Alcyd), zwycięski orszak, niewolnicze pęta 2 razy, zuchwała myśl, ohydna żądza, hydne potwory, drogie własności, bitne naddziady, bogaty posag, mordercze padalce,

[1] Wiek XIX, Sto lat myśli polskiej, tom II, Warszawa 1907, str. 109–110.

odwieczna przeznaczenia księga, święte prawa, potężny bóg. Przy epitetach abstrakcyjnych w 12 miejscach użył poeta rzeczownika konkretnego, w reszcie zaś (8) oba wyrazy są abstrakcyjne. Widzimy tu, jak mogliśmy zauważyć u autorów poprzednich, że stosunek konkretności i abstrakcyjności w zestawieniu epitetu z rzeczownikiem, z nieznacznymi odcieniami, powtarza się stale prawie ten sam u wszystkich pseudoklasyków.

Okolice Krakowa, poema [1]. Z poematu tego weźmiemy początek opisowy i dumę o Wandzie. W tym utworze na 106 pierwszych wierszy mamy przydawek 58, a epitetów 53. Do epitetów konkretnych należą następujące (20) : czysty 3 razy (złoto, chwała, światlo), śnieżne Alpy, przeźroczyste zdroje, jasny dzień, czarne szaty nocy, modra woda, mętna Rudawa, bystry 2 razy (Wisła, rzeki), olbrzymie widoki, lodowate skały, niepłodne góry, twardy 2 razy (słoty, opoka), pożywna sól, mroźna północ, żyzne dziedziny, rozległe przestworza. Z wyjątkiem 4, reszta rzeczowników posiada cechę konkretności. Epitety abstrakcyjne są następne 33 : szczodre niebiosa, nieśmiertelny Rzym, piękna okolica, dziki obraz, posępny 2 razy (bory, obłoki), wesołe gaiki, czarowniczy wdzięk, pyszny 2 razy (miasta, gmachy), luba pieśń, zelżywe kajdany, groźni mściciele, przemożny 2 razy (władza, królowie), drogi 2 razy (ziemia, zdrowie), zdumiała natura, błogi kraj, wspaniała natura, ciekawy [2] umysł, dzielny 2 razy (władza, cnota), okazały Kraków, hardy 2 razy (czoło, czoła), okropna burza, sroga śmierć, zawistna zagłada, święte ostatki, wdzięczna osada, powabne siedliska, cnotliwy biskup. Przy tych epitetach abstrakcyjnych użył poeta przeważnie zestawienia z rzeczownikiem również abstrakcyjnym, bo

[1] Okolice Krakowa, poema Franciszka Wężyka, W Krakowie [3] 1833. Pierwsze wydanie 1820 r.

[2] Etymologicznie wyraz jest oczywiście konkretny, ale od wieków już ma wyłącznie znaczenie abstrakcyjne.

aż 21 razy, podczas gdy rzeczowników konkretnych jest tutaj 12.

Duma o Wandzie [1]. Na 112 wierszy mamy tutaj przydawek 39 i 40 epitetów. Epitety konkretne (13) : złoty blask, jare słońce, śnieżny koń, miedziane tarcze, czarna chmura, szczupła mogiła, niezłomni Germanowie, wysokie baszty, bystry 2 razy (rzeka, powiewy), wrzące słowa, dziewicza pierś, twardy kirys. Przy wszystkich tych epitetach konkretnych rzeczowniki są też konkretne, a przy abstrakcyjnych z wyjątkiem 4 reszta (23) są abstrakcyjne. Na epitety abstrakcyjne wypada 27 : przesławna, nadobna, piękna, ukochana, biedna, nieszczęśliwa Wanda, nieszczęsny 3 razy (Wanda, ziemianie, ojczyzna), waleczny Krakus, płocha miłość, mordercze cięciwy, dumny Rytygier, dzielny 3 razy (Rytygier, mąż, słowa), mocny Kraków, okazały rumak, wdzięczne usta, srogi wyrok, wierny giermek, rzewne łzy, mężni wojownicy, prześliczna dziewica, zdrożna trwoga, tęskny kmiotek, smutny głaz.

Wreszcie przypatrzmy się epitetom Wężyka w utworze dramatycznym ; aby zbytnio nie rozciągać materyału, weźmiemy tutaj pod uwagę akt pierwszy i scenę pierwszą aktu drugiego tragedyi « Gliński [2] ». Razem jest tu wierszy 460. Przydawek znajdujemy 119, epitetów natomiast 87. Epitetów konkretnych mamy 30 : czarny 4 razy (noc 2 razy, piekła, rozpacz), krwawy 2 razy (walki, wyrok), siwa głowa, żelazne berło, zbrojne hufce, twardy 3 razy (głazy, klęski, cios), miękkie łoże, martwe ściany, ciężki 4 razy (przestępstwa, brzemię, próby, więzy), bezdenne otchłanie, szybkie jędze, czujny 2 razy (wodzowie, straż), czcze zwycięstwa, wrzące zgryzoty, tajne ściany, niezłomny 2 razy (rycerze, wodzowie), drżące łono, słodki 2 razy (uczucia, ponęta). Przy

[1] Tamże, str. 64–69.

[2] Gliński. Trajedya przez F. W. W Krakowie. 1821, str. 1–23.

tych epitetach rzeczowników konkretnych jest 18, abstrakcyjnych 12.

Epitety abstrakcyjne (57) są następne: niezrównana chwała, piekielny 2 razy (poczwary, straszydła), natrętne zgryzoty, mordercza ręka, srogi 8 razy (pomsta, zemsta, zasłona, noc, kara, przekleństwa, losy, wyznanie), zwycięski moskwicin, okropny 2 razy (głos, pasmo), drogi 7 razy (córka, upominek, ojczyzna 2 razy, gość, strzechy, chwile), dobroczynne nieba, ponury smutek, dzielny 2 razy (krew, wódz), szlachetne Polki, łaskawy los, lichy 2 razy (tłumy, niedobitki), dziki 4 razy (uniesienie, przemoc, cnota, wściekłość), potężny Bóg, wszechwładna opieka, niewinne myśli, wściekła zemsta, luby 3 razy (obłędy, miejsca, ojczyzna), podły służalec, śmiertelny jad, gniewny Bóg, boskie świątynie, nieszczęśliwy starzec, mocna pamięć, hardy zmiennik, zawzięty los, swobodny głos, mężny rycerz, szczodra ręka, zacni ojcowie, święta miłość, nietrudne zwycięstwo, wyuzdany[1] żołdak. Rzeczowników konkretnych mamy tu 29, abstrakcyjnych zaś 28.

Liczby, jakieśmy uzyskali dla Wężyka, są znowu nieco inne aniżeli u Koźmiana, Osińskiego i Woronicza, zbliżają się natomiast niekiedy do Godebskiego. Użycie przymiotników wogóle jest oszczędniejsze, aniżeli u Koźmiana, u Osińskiego w drobnych wierszach i u Woronicza, zbliża się do Godebskiego. Stosunek przydawek do epitetów jest charakterystyczny: w całości liczby obu są prawie identyczne; w wierszach liczba epitetów jest większa od przydawek (83 przydawki, 122 epitety), w Glińskim natomiast przydawki przeważają (119 : 87), trochę podobnie do Horacyuszów. Stosunek epitetów konkretnych do abstrakcyjnych (72 :137) odpowiada mniej więcej temu stosunkowi,

[1] Podstawa wyrazu jest konkretna, jednakże pojęcie w nim zawarte, tak dzisiaj, jak za czasów Wężyka, w umyśle naszym nie łączy się już zgoła z konkretnem wyobrażeniem uzdy, uzdania, nie widzimy już wcale tej czynności, wyraz jest całkowicie abstrakcyjny.

którzyśmy dotąd stale spotykali (mniej więcej 1 : 2) z wyjątkiem Woronicza, gdzie konkretnych jest więcej, i Horacyuszów, gdzie znowu przewaga abstrakcyjnych jest ogromna. Co do samych epitetów, to mamy do czynienia ze zjawiskiem absolutnie takiem samem, jak u Koźmiana, Osińskiego, Godebskiego. A więc, najpierw będą się powtarzały też same przymiotniki, któreśmy zwykle przedtem spotykali, o przymiotnikach nowych mniej używanych niema mowy. Wśród konkretnych również mało jest prawdziwie plastycznych lub obrazowych : krwawy, blady, czarny, siwy, olbrzymi, rozległy. Wśród abstrakcyjnych zauważymy bardzo częste powtarzanie się : dzielny 9 razy, niewolniczy 2 razy, posępny 2 razy, pyszny 2 razy, drogi 10 razy, hardy 3 razy, nieszczęsny 3 razy, srogi 10 razy, okropny 3 razy, dziki 5 razy, luby 4 razy i t. d. ; świadczy to oczywiście o ubóstwie inwencyi i wyobraźni.

Feliński.

Dla scharakteryzowania epitetu i jego właściwości u Felińskiego weźmiemy materyał z Hymnu na rocznicę ogłoszenia Królestwa Polskiego, z paru wyjątków Ziemianina czyli ziemiaństwa francuskiego Jakóba Delila, wreszcie jego tragedyę Barbarę Radziwiłłównę [1].

« Hymn na rocznicę ogłoszenia Królestwa Polskiego [2] ». Jestto krótki, bo tylko dwudziestoczterowierszowy utwór. Pod względem epitetowym zasługuje on na szczególniejsze wyróżnienie, z powodu absolutnego braku epitetów ; wszystkie 12 (nadto jedno orzeczenie przymiotnikowe) użyte tutaj przymiotniki mają zadanie logiczno-myślowe, przez

[1] « Hymn » napisany został i ogłoszony w roku 1816. « Ziemianin » wyszedł z druku 1821 roku, pracował zaś Feliński nad przekładem w latach 1800–1809 (Pilat. Historya literatury polskiej, tom IV, część II, str. 147–148). « Barbara Radziwiłłówna » pisana była między rokiem 1809 a 1814, wystawiona na scenie roku 1817, drukowana 1820 (Pilat, tamże, str. 149–150).

[2] Wiek XIX, tom II, str. 86–87.

co wiersz zyskuje na jędrności, sile i wypukłości myśli; opisanymi faktami historycznymi utwór przemawia wprost i tylko do rozumu, mniej do wyobraźni, a treść, zwłaszcza powtarzający się dwuwiersz w końcu każdej zwrotki wyciska na całym utworze silną, skoncentrowaną uczuciowość.

« Ziemianin czyli ziemiaństwo francuskie Jakóba Delila przełożone wierszem polskim 1816. » Bierzemy niektóre, godniejsze uwagi, urywki z pieśni pierwszej; całość obejmuje 86 wierszy [1]. Na tej przestrzeni poeta użył przydawek 34, epitetów 29. Do epitetów konkretnych zaliczamy następujących 12: złotołuski karp, srebrzysta szata, krwawy ogon, czysta woda, gęsta wierzba, drżąca wędka, zwinny pstrąg, cichy 2 razy (ustronie, życie), rozległe miasto, stary wiąz, młode serca. Epitetów abstrakcyjnych jest 17: szanowny dziad, pieszczone drzewa, pyszny 2 razy (stolice, zamek), bezrozsądny Krezus, skromne zacisze. przyjemny chłód, chciwe oczy, niebaczna ryba, okrutna nić, śmiertelny haczyk, lube czucie, swawolna miłość, poważny ślub, niewinna zabawa.

Wreszcie weźmiemy znaną i nadzwyczajnie cenioną tragedyę Felińskiego Barbarę Radziwiłłównę [2]. Materyał epitetowy podamy najprzód z aktu pierwszego, który obejmuje 487 wierszy. Poeta użył tutaj przydawek 139, epitetów zaś 84. Na epitety konkretne wypada 30: krwawy bój

[1] Materyał epitetowy podajemy tylko z tych wyjątków, które jako piękniejsze i charakterystyczniejsze podaje Wiek XIX, tom II, str. 87–89. Rozważamy tu stosunkowo niewielki ustęp Ziemianina, ponieważ, jako rzecz tłumaczona, zależny jest utwór ten nawet w stylu od oryginału francuskiego, co da się już zauważyć w rozbieranych urywkach. Nadto bierzemy do rozbioru tak mało z Ziemianina i dlatego, że musimy uwzględnić całą Barbarę Radziwiłłównę, ponieważ to ostatnie dzieło jest najważniejszym utworem Felińskiego, czytanym, podziwianym i naśladowanym w swym czasie przez wszystkich. Wreszcie z powodu całej tragedyi i tak już nagromadzamy materyał przewyższający wszystkich innych autorów branych poszczególnie.

[2] Barbara Radziwiłłówna tragedya w 5 aktach przez Aloizego Felińskiego napisana. Roku 1823 (bez m.).

2 razy, czysta prawda, świetna[1] stal, ciemna zdrada, wielka dusza, wyniosła dusza, wysoki 2 razy (cnoty, mury), walna bitwa, rozległy 2 razy (lasy, włości), ogromny gmach, wątła budowa, obszerne państwo, niezłomne męstwo, drżący 3 razy (serca 2 razy, Barbara), surowy 2 razy (losy, rozsądek), ślepy 3 razy (żądze, duma, zapędy), sędziwa twarz, tajemna trwoga, bezludne ogrody, milczące mury, szumiący Niemen, niedostępne brzegi. Epitetów abstrakcyjnych użyto 54 : szanowny 3 razy (Izabella 2 razy, związek), niedołężne łzy, mężni Polacy, podły 2 razy (uległość, zwodzicielka), luba towarzyszka, drogi 2 razy (Izabella, czas), chlubna wyprawa, poważny Zygmunt, szczęśliwe ukrycie, nieszczęśliwa skłonność, świetne nadzieje, pieszczona młodość, swobodni Polacy, tkliwa matka, święty 2 razy (powinność, śluby), opiekuńcza straż, ponury 3 razy (widok, gmach, Katarzyna), zawzięty los, dzikie lasy, posępne lasy, odwieczny gmach, smutny 2 razy (wieść, cześć), czuła, piękna Elżbieta, łagodny 2 razy (Elżbieta, uśmiech), śmiertelne udręczenia, nieśmiałe oko, mądra rada, nikczemny 4 razy (zwolennicy, zdrada, starość, zbrodnia), przeniewierczy podstęp, morderczy jad, zuchwały 2 razy (poddanka, Barbara), odrodna córka, srogie męczarnie, płochy syn, dumny Tarnowski, straszna burza, niegodna żona, zwodnicza cisza, zapalczywa broń[2], nierozważna śmiałość.

Akt II zawiera 454 wiersze. Przymiotników (nie wliczając w tę liczbę określeń przymiotnikowych) autor użył 161 ; na przydawki wypada 92 przymiotniki, epitetów zaś 69. Do epitetów konkretnych należą 20 : słodkie berło, ciężąca powaga, ciągła wytrwałość, jasne czoło, wy-

[1] Znaczy świecąca się, błyszcząca — dlatego epitet konkretny.

[2] Podstawa wyrazu jest oczywiście nawskróś konkretną. Jednakże przy przymiotniku zapalczywy wyobraźnia zupełnie nam nie nasuwa konkretnego obrazu palenia ; pojęcie, jakie się wytwarza na dźwięk tego wyrazu, jest odrazu pojęciem abstrakcyjnem (por. wyuzdany).

niosła dusza, surowy 3 razy (cnota, powaga, wyroki), drżąca noga, czarne przeczucia, blady smutek, wzburzone umysły, wysoki stopień, odmienne szczęście, krwawy plac, spokojny naród, napasna wojna, czcze omamienie, ciemny przestwór, ślepy zapęd. Epitetów abstrakcyjnych mamy tu 49 : płonna ofiara, niepodległy Polak, bitny Rusin, łaskawy wyrok, podły 2 razy, (wiarołomca, zdrada), święty 4 razy (przysięga, zapał, ustawy, miłość), trudna sztuka, przelękłe Podole, świetny 2 razy (koleje, bieg), gminne przesądy, tkliwa i wspaniała dusza, zwodniczy 2 razy (ponęty, blask), gorliwy 2 razy (chęci, przyjaźń), piękny 3 razy (wieniec, dusza, czoło), chwalebna śmierć, czarowna twarz, anielska dobroć, łagodne czoło, śmiała broń, rozczulony wzrok, najczulszy mąż, lube miejsca, drogi kochanek, sroga nawałność, boska dusza, mściwy miecz, smutny 2 razy (losy, przykład), wieczny 2 razy (związki, cienie), nieostrożna młodość, okropne skutki, dumne przedsięwzięcie, wolne narody, zbrodnicze przeniewierstwo, kochająca i kochana żona, obrzydła nauka, straszne skutki.

Akt III obejmuje 476 wierszy ; przymiotników użyto tutaj 168, z nich przydawek 100, epitetów zaś 68. Do epitetów konkretnych należą 20 : próżny 3 razy (trwoga, spory, duma), ciemny obłok, krwawy 3 razy (walka, cios, boje), grożące nieszczęścia, trwała nagroda, nagląca potrzeba, krótki rozdział, niezbłagana srogość, czysty zdrój, znikłe szczęście, bezdenna przepaść, niespokojna korona, bratobójcze żelazo, szczupłe grono, wielki zaszczyt, napasniczy oręż. Epitetów abstrakcyjnych mamy tu 48 : zdumiony 3 razy (naród, narody, wschód), sroga katusza, wieszcze przeczucia 2 razy, niewczesny 2 razy (porywczość, pożegnanie), bolesna rana, luby 4 razy (pora, sny, narody, związek), piękna żądza, smutny 2 razy (stan, śluby), pokorne prośby, zuchwałe wyrzuty, wspaniała ofiara, drogi 2 razy (czas, mąż), obrzydłe zwycięstwo, dobroczynna ręka, niemiła żona, łatwowierna dusza, śmiały obłudnik, szla-

chetny zamiar, płonny 2 razy (blask, przesądy), winna cześć, obmierziony świat, dumna i swawolna szlachta, ukochane siedliska, potężny 2 razy (kraje, ludy), pogromcze orły i pogonie, święty 2 razy (droga, księga), nikczemna trwoga, mężne przodki, pochlebna nadzieja, szczęśliwy dom, nieomylny tor, wolni Polacy, straszne burze, wyuzdana dzicz, gorszące niesnaski.

Akt IV ma wierszy 452. Przymiotników użył tu autor 188, z czego przydawek jest 104, epitetów zaś 84. Do epitetów konkretnych (26) należą : ślepa namiętność, wielki człowiek, czysty 2 razy (gorliwość, zamiary), uzbrojona szlachta, zbrojny rycerz, niespokojny umysł, nienasycony wzrok, nocne schadzki, krwawy 2 razy (tajemnice, bój), jawne niebezpieczeństwo, burzliwy odmęt, skryte środki, drżące serce, wrzące namiętności, stugłowa hydra, długi 2 razy (bój, żale), gasnące oko, surowy gniew, zatwardziałe serce, przebłagane niebiosa, wiarołomni [1] hersztowie, niezmienna ustawa, bratobójcze dłonie. Epitetów abstrakcyjnych jest w tym akcie 58 : podły 2 razy (wichrzyciel, zbrodnia), sromotne zyski, nikczemny 3 razy (zdrada, niewolnik, zgraja), niepodległa dusza, rozwiązły marnotrawca, obrzydły zdrajca, świetne przymioty, szlachetny 2 razy (śmiałość, naród), nieszczęsne nauki, nieszczęśliwa żona, potężny 2 razy (Bóg, wojska), mężny naród, miła krew, zasłużona kara, kilkonastoletnie klęski, zbójczy sztylet, zdradziecki cios, świętokradzki 2 razy (sztylet, oręż), niedołężny 2 razy (kobieta, król), hańbiące środki, bezwładny sędzia, szkaradny zamysł, buntowniczy sztandar, zuchwały 2 razy (tłum, motłoch), dumny Kmita, wątpliwy 2 razy (mieszkaniec, szala), niepewny los,

[1] Wyraz jest konkretny, nie przeszedł zupełnie jeszcze do abstrakcyi ; mamy tu okaz silnej i śmiało wyrażonej metafory, która jednak od codziennego użycia zatraciła pierwotną świeżość.

płonna nadzieja, smutny schyłek, najsroższe boje, najpiękniejsza młódź, niesławny bój, zwycięscy rokoszanie, mściwy 3 razy (jad, ramię, zapęd), najświętsze prawa, niewinna krew, zaciekła miłość, zapamiętała miłość, zbrodnicze boje, srogi miecz, drogi kochanek, święty 3 razy (imiona, prawa, rada), gwałtowne środki, prawy Polak, lekkomyślny zuchwalec.

Akt V ma 212 wierszy. Przymiotników użyto 76, z których na przydawki wypada 42, na epitety zaś 34. Do epitetów konkretnych należą następne 9 : ciemna otchłań, czarne przeczucie, grzmiące niebo, głęboki 2 razy (milczenie, chytrość), burzliwa strona, próżna chwała, schylone dni, pożerczy ogień. Epitetów abstrakcyjnych jest 25 : świętokradzka broń, drogi 2 razy (głowa, siostra), kochany 2 razy (mąż, siostra), okropny 5 razy (widowiska, cisza, los, tęskność, prawda), niezbędne tęsknoty, pocieszające łzy, winny hołd, niebezpieczna zgoda, wieczny 2 razy (skaza, łzy), śmiała broń, wspaniała ufność, mądra rada, wielbiące uniesienia, podła zbrodnia, przeniewierczy Monty, morderczy jad, niepojęta zbrodnia, tkliwe starania.

Przy epitetach Felińskiego zauważymy, że używa ich w ogóle w tych samych rozmiarach co i inni poeci, (z wyjątkiem oczywiście hymnu), na 2167 wierszy 368 epitetów; stosunek epitetów konkretnych do abstrakcyjnych jest podobny do stosunku w drobnych wierszach Osińskiego (117 : 251). Jeżeli weźmiemy pod uwagę osobno Ziemianina a osobno Barbarę, to w pierwszym utworze liczba epitetów jest znowu znaczną : 29 na 86 wierszy; w Barbarze natomiast stosunek jest mniej więcej taki sam, jak w dwuch dotychczas omawianych tragedyach : w Horacyuszach Osińskiego na 1200 wierszy 211 epitetów, w Glińskim Wężyka na 460 wierszy 87 epitetów, w Barbarze na 2081 wierszy 339 epitetów; stosunek konkretnych do abstrakcyjnych w dramacie (105 : 234) jest podobny do Glińskiego (30 : 57), różny natomiast od Horacyuszów (38 :173). Co do artystycznej wartości poszczególnych epitetów, to również nie widzimy różnicy od innych poetów : tak samo

niewiele epitetów wyrazistych między konkretnymi [1], i takie same powtarzanie stałych niejako już zadomowionych wyrazów [2].

Kropiński.

Z Kropińskiego weźmiemy następne przykłady : Wojna miłości z przyjaźnią, Miłość i spokojność, Miłość i niewinność, O strumyku do Haliny, Emrod, Alkar i Emina, Do mędrka, Bezsenny, i pierwszy akt tragedyi « Ludgarda » [3].

« Wojna miłości z przyjaźnią ». Wierszy 70, przydawek 10, epitetów 8, do konkretnych należą 6 : ślepy 2 razy

[1] W Ziemianinie ma się wrażenie nieco odmienne : mamy tu epitety rzeczywiście barwne : złotołuski karp, srebrzysta szata, i wyraziste : gęsta wierzba, drżąca wędka, zwinny pstrąg. Niestety, nie są to własne epitety Felińskiego, przetłumaczył je bowiem dosłownie z oryginału, gdzie czytamy : la carpe dorée, l'anguille argentée (w przekładzie polskim srebrzysta szata węgorza — epitet zastosowany do innego rzeczownika, ale ten sam), saules touffus, ligne tremblante, la truite agile. (Les jardins suivi de l'homme des champs, poèmes par J. Delille. Paris 1834, str. 153).

[2] Nie będziemy dalej podawali statystyki połączeń epitetów z rzeczownikami, gdyż jak już widzieliśmy, stosunek ten był zawsze podobny, a następnie, zasada etymologiczna w pochodzeniu wyrazów często zawodzi. Dużo wyrazów pochodzenia bezwarunkowo konkretnego są w poczuciu naszem wątpliwe. Działają tu czynniki psychologiczne, nie dające się obliczyć, ani ująć w pewne schematy, gdyż są rozmaite stosownie do poszczególnych osób. Wreszcie, przenośnia często gra tu ogromną rolę, jak również natchnienie i polot wyobraźni u samego poety. Możemy brać wyrazy w rozmaitych znaczeniach : hołd naprz. pruski na rynku w Krakowie przedstawiamy sobie wcale inaczej (konkretnie), niż hołd oddany cnocie w ogóle ; co innego są żale czyli głośne lamenty (naprz. « Gorzkie żale ») — czujemy to konkretnie, a wcale co innego przedstawiamy sobie przez żale — uczucia węwnetrzne duszy (abstrakcya). A więc ponieważ wchodzi tu w grę osobny czynnik — metafora — nie należący ściśle do naszych zagadnień o epitecie, dlatego pomijamy statystykę połączeń epitetu z rzeczownikiem.

[3] Rozmaite pisma Ludwika Kropińskiego byłego jenerała wojsk polskich i wielu towarzystw uczonych członka i t. d. Lwów, Stanisławów, Tarnów 1844, str. 30–32, 36–38, 42–44, 64–66, 74–77, 157–158, 167–172, 245–264.

(traf, wypadki), głęboka skrzynia, toczyste koło, zbrojne siły, najsłodsze uczucia. Abstrakcyjne 2 : odważne szyki, święta wola.

« Miłość i spokojność ». Wierszy 76, przydawek 9, epitetów 12 ; konkretnymi są 6 : złocone strzałki, blada trwoga, jasny dzień, wartkie pióra, kręte włoski, cicha spokojność ; tyleż abstrakcyjnych (6) : skromna kochanka, pożądane tchnienie, ponętna władza, piękne szaty, okropne klęski, straszliwa władza.

« Miłość i niewinność ». Wierszy 58, przydawek 8, epitetów 5, z nich 2 konkretne : lśniące fraszki, ciche westchnienie, i 3 abstrakcyjne : nieśmiałe spojrzenie, przebrzydła zdrada, śmiertelny pocisk.

« O strumyku do Haliny ». Wierszy jest tu 56 ; przymiotników z funkcyą przydawkową 12, epitetów 8. Przeważają epitety konkretne (6) : płowe wody, czysty 2 razy (bieg, wody), kręte zwroty, chyży bieg, drżące strumyki ; abstrakcyjnych tylko 2 : niewdzięczna Halina, szalone biegi.

« Emrod »[1]. Utwór ma wierszy 106 ; przydawek jest 40, epitetów 46 ; do konkretnych należą 28 : złoty 2 razy (promienie, jutrzenka), ognisty 2 razy (promienie, krąg), spłoniona jutrzenka, krwawy księżyc, czarna zasłona, błękitnawe tło, blady brzask, jasne sklepienie, czysty 2 razy (lazur, wody), drobne muszki, wielka zasłona, lotne stworzenia (ptactwo), zbiegła przeszłość, farbne kwiaty, ciepły promień, posilny sen, wiotkie gałązki, ciche skrzydła, lekkie wzruszenie, słodki spoczynek, nieścigniona myśl, świeże wonie, górne sklepienia, niezliczone gwiazdy, żywne[2] promienie. Epitetów abstrakcyjnych jest 18 : tkliwe pienie, czuła dusza, luba podzielność, miły obraz, dobroczynna matka, bolesna

[1] Drukowany po raz pierwszy w Pamiętniku Warszawskim 1810 roku (Maryan Szyjkowski, Ossyan w Polsce na tle genezy romantycznego ruchu. Rozprawy Akademii Umiejętności, wydział filologiczny, tom 52. W Krakowie 1913, str. 124).

[2] Znaczy « ożywiające », a więc czynność konkretna.

strata, utrudzona ziemia, przerażająca wieczność, przyjemne tchnienie, nieśmiały promień, zapędne serce, nędzna garsteczka, przemożna siła, pyszne słońce, słabe pojęcia, święta mogiła, posępna jodła, smutna brzoza.

« Alkar i Emina, romans ». Wierszy 40, przydawek 4, epitetów również 4, z nich 3 konkretne : ciche westchnienia, słodkie chwile, skryte wyroki, i abstrakcyjny — droga Emina.

« Do mędrka ». Wierszy 86, przydawek 13, epitetów 6 : niewidoma sprężyna; strute gady, brzydkie żaby, przyjemne wonie, śmiała ręka, wieczny bieg — tylko pierwszy epitet jest konkretny.

« Bezsenny ». Wierszy 60, przydawek i epitetów po 9; epitety : jasne promienie, blade lice, czyste powietrze, ciemne otchłanie, uśpiona ziemia, spokojny sen, głęboka noc, skryty żal; święta cisza, z nich znów tylko ostatni abstrakcyjny.

Wszystkie powyższe utwory zawierają w sobie elementy opisowo-opowiadające z uczuciowymi i wszystkie zaliczymy do grupy wierszy różnych lirycznych, gdyż uczucie tu przeważa nad opisem. Są tu, jak już widzieliśmy przy rozpatrywaniu materyału, rozmaite stosunki w statystyce, jednak niema nic takiego, czegobyśmy nie spotykali u autorów poprzednich. Po zsumowaniu powyższych utworów otrzymamy na 552 wiersze 203 przymiotniki, które rozkładają się na 105 przydawek i 98 epitetów. W epitetach element konkretny znacznie przeważa (60 : 38). Widzimy tutaj naogół małą liczbę przymiotników, w stosunku jeszcze nigdy dotąd nie spotykanym (1 przymiotnik na przeszło 5 wierszy), pozatem różnic nie spotykamy.

Jednem z najbardziej cenionych dzieł Kropińskiego, chronologicznie należącem do rozpatrywanego przez nas okresu pseudoklasycznego, jest tragedya Ludgarda [1]. « Sztuka ta, pomimo małoznacznych krytyk, została prawie

[1] Pisana w latach 1807–1809, grana poraz pierwszy 1816, drukowana w wydaniu zbiorowem 1844 (Pilat, op. cit., str. 133, 137–138).

powszechnie uznana za wzorową... Wiadomo jak pochlebne wydał zdanie o tragedyi Ludgardzie nieśmiertelny Göthe, kiedy mu ją tłumaczono [1] ». Pod uwagę weźmiemy tu akt pierwszy [2] i przypatrzymy się zawartym w nim epitetom. Na 449 wierszy przydawek mamy 124, epitetów zaś tylko 39. Charakter konkretny mają następujące (7) epitety : grożący zapał, burzliwy gwar, wielkie cnoty, surowy sąd, tajemne rozmowy, czcze domysły, głębokie strapienie. Epitetów abstrakcyjnych mamy 32 : Bolesław Śmiały [3], szalony zapęd, buntownicza zgraja, świetna sława, srogi wyrok, przesądny lud, dobry 2 razy (ojciec, matka), święty 3 razy (obietnica, ołtarze, wiara), nieprzyjemny widok, nieprzyjazna rada, dumny rywal, niebaczny zapęd, bałwochwalcza cześć, tkliwe wzruszenia, radosne wrzawy, dzielne mocy, szlachetny zapał, cny mąż, nikczemna lękliwość, okropny 2 razy (przepaść, widok), wieczne przymierze, mężny Waldemar, wieszcze słowa, troskliwe oko, luba Windawa, cnotliwy Nałęcz, miłe obrazy, prawy mąż.

I przy Kropińskim musimy znowu powtarzać, cośmy już tylokrotnie mówili : stosunki będą tutaj naogół znowu takie same, jak u poprzednich poetów. Epitety konkretne będą się powtarzały te same, cośmy już widzieli : krwawy, złoty, czarny, blady, wielki, ślepy, czysty ; czasem zjawi się jakiś mniej szablonowy przymiotnik, ale rzadko : płowe wody, spłoniona jutrzenka, wiotkie gałązki, uśpiona ziemia. Jeszcze silniej uwydatnia się ten brak indywidualności w epitetach abstrakcyjnych : tkliwy, miły, czuły, luby, smutny, święty, świetny, okropny, dzielny, wieczny, dumny, mężny — to są epitety, które już tylokrotnie u wszystkich poetów się pojawiały. Co do stosunku liczbowego epitetów

[1] Pisma rozmaite, cyt. wyżej, str. 225 (przedmowa wydawcy Jana Milikowskiego).

[2] Tamże, str. 245–264.

[3] Ten epitet zdobniczy stał się teraz imieniem własnem, a więc spełnia już rolę przydawkową, gdy początkowo był tylko epitetem upiększającym.

konkretnych i abstrakcyjnych, to widzimy, że w Ludgardzie abstrakcyjne przeważają znacznie (7 konkr., 32 abstr.), tak samo jak w Horacyuszach Osińskiego; w ośmiu innych utworach przeważają naogół konkretne, co jest najwidoczniej w związku z tem, że pierwiastki uczuciowe osnuwają się w nich na tle obrazów i opisów, więc stylowo element opisowy przeważa. W poszczególnych utworach tej grupy widzimy znaczne różnice w trzech wierszach: Miłość i spokojność ma równą liczbę (6) epitetów konkretnych i abstrakcyjnych, w Miłości i niewinności nadwyżka jest abstrakcyjnych (2 konkr. na 3 abstr.), w wierszu Do mędrka abstrakcyjne epitety przeważają znacznie (1 konkr. na 5 abstr.). Ciekawą jest rzeczą, że w Ludgardzie epitetów jest daleko mniej w stosunku do liczby wierszy (39 na 449), aniżeli we wszystkich dotąd przez nas rozpatrywanych dramatach, podczas gdy w Emrodzie jest ich znowu stosunkowo dużo (46 na 106 wierszy).

Niemcewicz.

Epitety Niemcewicza przedstawiają dużą rozmaitość; niemal chciałoby się powiedzieć, że pod tym względem są jakby paralelą do całej jego wszechstronnej i różnorodnej działalności. Do naszego rozważania weźmiemy z jego dzieł pewną liczbę takich utworów, które pochodzą z różnych lat jego działalności i należą do różnych rodzajów literackich.

« Alondzo i Helena. Duma naśladowana z angielskiego »[1]. Według świadectwa samego poety powstała w roku 1802[2]. Jestto jak wiadomo jedna z najpierwszych w literaturze polskiej ballad[3]. Jednakże treść balladowa ubrana tu jest w formę stylową najzupełniej klasyczną. Utwór ma 17 sześciowierszowych zwrotek, zatem 102 wier-

[1] Dzieła J. U. Niemcewicza. Nakładem K. Bartoszewicza. Kraków 1883, tom I, str. 107–110.

[2] Wiek XIX, tom I, str. 226. Pilat, op. cit., str. 79.

[3] Por. Wilhelm Bruchalski, Mickiewicz — Niemcewicz (Pamiętnik literacki, tom II, We Lwowie 1903, str. 554).

sze. Przydawek użył autor 50, epitetów 31, konkretnych 10 : krwawe boje, śnieżny ubiór, ciemny 2 razy (jawory, przepaść) próżne serce, obszerny gmach, wrzące potoki, płaczliwe jęczenia, ciężkie troski, słodkie mowy ; abstrakcyjnych 21 : piękna Helena 4 razy, śmiały Alondzo 3 razy, fałszywa Helena, mężny Alondzo, łagodny szum, czułe wejrzenia, rzewne łzy, dzielny rycerz, srogi 3 razy (Bóg, surowość, wicher). straszna scena, piekielne poczwary, straszliwe dęcia, szczęśliwa para, przeraźliwy krzyk.

« Sen Marysi. Duma » [1]. Data nie jest absolutnie pewną ; najprawdopodobniej powstał ten wiersz już po roku 1822 [2]. Charakter utworu balladowy, styl mimo późniejszej daty klasyczny. Są tu 4 ośmiowierszowe zwrotki, razem 32 wiersze. Przydawek 10, epitetów 12 ; do konkretnych zaliczamy 8 : czyste lazury, ciemne liście, rozłożyste buki, zimne ciało, głębokie morze, ciche słodkie poszeptanie, bezdenna głębia ; charakter abstrakcyjny mają te 4 epitety : łagodny promień, wieczny sen, straszliwa wściekłość, nieszczęśliwa nawa.

Następnie weźmiemy rodzaj literacki dotąd jeszcze nie spotykany w naszym materyale epitetowym, a należący do ulubionych w pseudoklasycznej poezyi : rozpatrzymy kilkanaście bajek Niemcewicza, jako to : Suczka ze szczeniętami, Dwa woły, Kozieł i Orzeł, Dąb i bluszcz, Pierścień, Kura i Kaczęta, Dwuch ogrodników, Róża i flaszeczka, Obraz, Robaczek świecący i podróżny, Złoto i żelazo, Filiżanka, Pożar, Ropucha i robaczek świecący [3].

Bajka I oryginalna. Suczka ze szczeniętami, napisana dnia 2 października 1816. Wierszy 126, przydawek 32, epitetów 26, do konkretnych należą następne 13 : jedwabny włos, kudłata, niewielka suczka, mały piesek, ma-

[1] Bajki i powieści przez Jul. Urs. Niemcewicza. W Warszawie 1820, tom II, str. 173–174.

[2] Bruchnalski w rozprawie cyt., str. 553.

[3] Bajki i powieści, cyt. wyżej, tom I, str. 35–56, 64, 116, 140, 203 ; tom II, str. 17–19, 154.

leńki buffonik, wielki 2 razy (geniusz, łotr), szary Bazik, czyste poczwary, brudne zaloty, słodkie marzenia, puste trzpioty, łojowa świeczka; druga połowa epitetów — abstrakcyjne: dobry 2 razy (matka, kielich), kochane plemię, piękna Zemira, ulubione córki, luby 2 razy (buffonik, syn), pieszczone dzieci, poczciwa suczka, czułe rozrzewnienie, biedny 2 razy (chudoba, czeladź), nieszczęsna książeczka.

Bajka II oryginalna. Dwa woły, napisana dnia 16 marca w Ameryce. Wierszy 44, przydawek 10, epitetów 11, z nich konkretnymi są 5: twarda rola, szczebiotliwa sroka, mały robak, ślepy los, ciężka potrzeba; abstrakcyjnymi zaś 6: nieużyty oracz, nieszczęśliwa para, niesforne woły, biedne stworzenia, zawodna nadzieja, wieczny związek.

Bajka III oryginalna. Kozieł i Orzeł, napisana dnia 27 grudnia 1807 w Warszawie. Wierszy 66, przydawek 23, epitetów aż 30. Na epitety konkretne wypada 19: lśkniący kruszec, czarny kamień, wyniosłe góry, wysokie szczyty, rzadkie chmury, skrzywiony dziób, ciężki 2 razy (trudy, ból), spróchłe drzewo, nieścigniony pęd, powietrzne lazury, rozciągnione skrzydła, wilgotny deszcz, twarde granity, ostre skały 2 razy, bystry wzrok, grożąca śmierć, drapieżne szpony,; mniejszość (11) stanowią epitety abstrakcyjne: srogi 3 razy (przepaść 2 razy, walka), dzikie puszcze, chciwe oczy, marny robaczek, przeraźliwe milczenie, okropny świst, dziarski kozieł, dumna powaga, nieszczęśliwy lud.

Bajka IV oryginalna. Dąb i bluszcz, napisana 3 maja 1806 w Eliz: Town. Wierszy 58, przydawek 15, epitetów natomiast aż 22. Do konkretnych należą 10: ciemny gaj, czysty strumień, ogromny dąb, rozłożysty dąb, żywne wilgocie, poziomy 2 razy (bluszcz, krew), wyniosłe drzewo, głucha puszcza, obfite soki; abstrakcyjnych mamy tu 12: dawny dąb, wstydliwy fijałek, podły, chytry, łakomy bluszcz, wspaniały, pyszny, okazały dąb, zuchwały zamysł, nikczemne stworzenie, pomyślny wiatr, zdradny zausznik.

Bajka V oryginalna. Pierścień, napisana 13 stycznia 1808. Wierszy 38, przydawek 7, epitetów 5, z nich 3 konkretne : jasny blask, czerwony złoty, wielkie jarmarki ; 2 abstrakcyjne : nikczemne rauty, kochany żydku.

Bajka VI oryginalna. Kura i Kaczęta, napisana 11 grudnia 1808. Wierszy 26, przydawek 7, epitetów 5, jak poprzednio : długi szereg, szeroka paszcza, mały kamyk, wodny pająk, okrutny sum, z wyjątkiem ostatniego wszystkie inne epitety są konkretne.

Bajka VII, naśladowana z Floryana. Dwuch Ogrodników, napisana 20 sierpnia 1808 w Wilanowie. Wierszy 44, przydawek 6, epitetów 8 ; konkretnych aż 6 : mały 2 razy (zagroda, dołek), ścisła przyjaźń, wymowny Błażej, liczny korzeń, biała zorza ; 2 abstrakcyjne — piękny sad, dowcipny Błażej.

Bajka VIII oryginalna. Róża i flaszeczka, napisana 1 marca 1809. Wierszy 48, przydawek 11, epitetów 8, z nich 6 konkretnych : mały 2 razy (stolik, flaszeczka), porcelanowy wazon, czysty głaz, łudzące kobietki, ciche szepty ; abstrakcyjne 2 : drogi przyjaciel, pyszny blask.

Bajka XII oryginalna. Obraz, napisana 15 października 1808. Wierszy 10, przymiotników jest tutaj 3 i wszystkie spełniają zadanie przydawek logicznych.

Robaczek świecący i podróżny, bajka XIII, napisana 1 sierpnia 1815. Wierszy 6, przydawek 3 i 1 epitet konkretny — gorejący ogień.

Złoto i żelazo. Bajka XXVI, oryginalna, napisana 11 stycznia 1814. Wierszy 16, przydawek 5, a 3 epitety : świetne (świecące się) złoto, twardy młot, piekielna chciwość — ten ostatni abstrakcyjny.

Filiżanka. Bajka XII oryginalna, napisana 3 kwietnia 1809. Wierszy 20, przydawek i epitetów po 3 ; epitety : gliniany garnek, nikczemna postać, marne fraszki ; tylko pierwszy jest konkretny.

Pożar. Bajka V, napisana w r. 1794. Wierszy 58, przydawek 32, epitetów 11 ; na konkretne wypadı 3 : ognista łuna, obszerny dom, niezmierny pożar ; abstrakcyjnych jest 8 : srogie wiatry, dzielni mieszkańcy, zna-

komite męstwo, lube szczyty, kochany samolub, czułe wspomnienia, cnotliwy zamysł, smutne popioły.

Ropucha i robaczek świecący, bajka II, napisana dnia 16 lipca 1819 [1]. Wierszy 10, przydawek 2 i 3 epitety : błyszczał robaczek świecący, głucha noc, brzydka ropucha — ostatni epitet abstrakcyjny.

Po zsumowaniu wszystkich liczb w powyżej rozpatrywanych bajkach otrzymamy stosunek następujący : w 570 wierszach mamy 159 przydawek i 136 epitetów, między którymi więcej nieco jest konkretnych (75), niż abstrakcyjnych (61). Otrzymane cyfry naogół podobne do liczb utworów analizowanych wyżej, a należących do innych rodzajów literackich ; odmienny tu tylko stosunek epitetów konkretnych do abstrakcyjnych (75 : 61), pod tym względem bajki Niemcewicza podobne są do utworów Woronicza, gdzie element konkretny przeważa. Co się tyczy poszczególnych bajek, to widzimy tu ogromną różnorodność : jest bajka (Obraz), gdzie epitetów niema wcale, w kilku liczba epitetów mniejsza, niż przydawek (Suczka ze szczeniętami 32 : 26 ; Pierścień, Kura i Kaczęta — w obu 7 : 5 ; Róża i flaszeczka 11 : 8 ; Robaczek świecący i podróżny 3 : 1 ; Złoto i żelazo 5 : 3 ; zwłaszcza Pożar, gdzie przydawek trzy razy tyle co epitetów 32 : 11, zatem ta bajka ostatnia ma już znaczną przewagę przydawek nad epitetami) ; spotykamy bajkę (Filiżanka) z równą liczbą przydawek i epitetów (3 : 3), mamy wreszcie bajki, gdzie epitety mają przewagę liczebną nad przydawkami (Dwa woły 10 : 11 ; Kozieł i Orzeł 23 : 30 ; Dąb i bluszcz 15 : 22 ; Dwuch ogrodników 6 : 8 ; Ropucha i robaczek świecący 2 : 3). Rozmaitym jest również stosunek epitetów konkretnych do abstrakcyjnych, choć naogół element konkretny przeważa ; wyjątek stanowią bajki : Dwa woły (5 : 6), Dąb i bluszcz (10 : 12), Filiżanka (1 : 2), Pożar (3 : 8), z których dwie pierwsze mają charakter opisowy. Większa ilość elementu konkretnego robi styl bajek bardziej plastycznym.

[1] Treść skierowana przeciwko cenzurze, przedewszystkiem przeciw Szaniawskiemu.

Weźmiemy teraz wiersz liryczny « Zakonnik »[1] Mamy w tym utworze 96 wierszy, przydawek 11, epitetów zaś aż 27, z nich konkretne 13 : młoda dziewczyna, narożny cmętarz, długie rzęsy, błękitne oczy, zielona darń, czarna chmura, ciche słowa, polowy kamień, ciężkie mary, niezmienne losy, obfite krople, skrzydlaty sen, głęboka puszcza ; epitetów abstrakcyjnych jest 14 : luby 2 razy (dziecię, słodycz), pobożny kapłan, szczytny[2] wzrost, strapiony 2 razy (panna, serce), smutny 2 razy (młodzież, życie), rzewne łzy, srogi 2 razy (żal, nawałnica), okropny deszcz, okrutne obejście, piękna dziewica. W tym utworze widzimy wielką przewagę epitetów nad przydawkami ; epitety abstrakcyjne są to zwykle najczęściej używane przymiotniki pseudoklasyków ; konkretne mają większą rozmaitość : błękitny, zielony, skrzydlaty, narożny, obfity.

Wreszcie weźmiemy kilka Śpiewów historycznych Niemcewicza, napisanych w różnych czasach, mianowicie utwory następne : 1. Piast, 2. Zawisza Czarny, 3. Stefan Batory, 4. Duma o Żółkiewskim, 5. Duma o Stefanie Potockim i 6. Pogrzeb Józefa Poniatowskiego[3]. Charakter wszystkich tych utworów nie jest jednolity, mimo że wszystkie mają być utworami, które treść historyczną miały podawać w pięknej formie opisowej i uczuciowej. Pochodzi to stąd, że jedne z nich powstały niezależnie od planu całego cyklu, jak dumy o Żółkiewskim i o Stefanie Potockim powstałe po roku 1786, i te mają jeszcze charakter

[1] Bajki i powieści, cyt. wyżej. Powieść IX, naśladowanie z angielskiego, tom II, str. 147–150.

[2] Przymiotnik ten przeszedł już do abstrakcyi w zupełności ; tu autor mógłby go użyć nawet w znaczeniu konkretnem, to jednak nie zmienia charakteru wyrazu, byłaby tu tylko niejako przenośnia cofająca się wstecz za pochodzeniem etymologicznem wyrazu ; dziś szczytny znaczy zaszczytny, nie zaś wysoki.

[3] Śpiewy historyczne Juliana Ursyna Niemcewicza z życiorysem autora i objaśnieniami Wiktora Czermaka. Wydawnictwo Macierzy Polskiej N. 65. Lwów 1895, I. str. 5–9, II. 62–65, III. 127–130, IV. 146–149, V. 172–176, VI. 197–199.

osyaniczny [1], drugie już zostały dorobione dla zaokrąglenia całości w latach 1809–1816 [2]. Ta różnica chronologiczna i różnica warunków, w jakich poszczególne śpiewy powstały, sprawiła, że będą w nich niemałe różnice stylowe. Zobaczmy, jak się rzecz ma pod względem epitetów.

I. Piast. 24 czterowierszowych zwrotek, zatem wierszy 96; przydawek liczymy tutaj 33, epitetów 40. Na epitety konkretne wypada 18: śnieżne skrzydła, białe szaty, ciemne włosy, czyste jezioro, staliste puklerze, długie oszczepy, niebotyczne wieże, wielkie mnóstwo, duże czary, tłuste mięsiwa, ciężkie niezgody, głośne spory, spokojni wieśniacy, sędziwy Piast, słodki 2 razy (napoje, zapach), oziębłe zwłoki, wilgotny deszcz. Epitetów abstrakcyjnych jest 22: okropny zgon, piękne równiny, drogi czas, dobry Bóg, wiekuisty jawor, gościnny 2 razy (hojność, progi), skromna drużyna, wspaniała uczta, szczęśliwa mierność, luba woń, świetny [3] 2 razy (młodzieńcy, korona), święta wola, dzielni wojownicy, cne książęta, wyuzdane chucie, straszliwy głos, wszechmocny Bóg, radosny oklask, wojowniczy miecz, hoża Rzepicha.

II. Zawisza Czarny. Wierszy 96, przydawek 21, epitetów 35; do konkretnych należą 18: czarny 5 razy (Zawisza [4], rycerz 2 razy, grzywa, zbroja), płomienisty oręż, srebrna łuska, płytka stal, wisząca zbroja, niezmierny oręż, ciężki 2 razy (kolczuga, potrzeba), lity złotogłów, ogromny szyszak, niezłomny miecz, zbrojny 2 razy (ręce, szyki), mdlejące siły; abstrakcyjnych 17: starożytny zamek, Pańska świątnica, luby 3 razy (ojczyzna 2 razy, żona), pyszne hordy, okropny 2 razy

[1] Pilat, str. 82–83. Szyjkowski w rozprawie cyt. str. 73–77.

[2] Pilat, str. 84.

[3] Możnaby epitet zaliczyć i do konkretnych, jeżeliby wiadomo było, że autor utworu chce uwydatnić właciwość barwną, raczej blask opisywanych przedmiotów (świetlany, świecący się), nie zaś pojęcie abstrakcyjne — znakomity, wspaniały i t. p.

[4] Por. uwagę przy « Bolesławie Śmiałym » w Ludgardzie, str. 97.

(mordy, wrzawa), wspaniały orszak, przeraźliwa surma, srogie oczy, chlubna śmierć, zuchwała postać, śmiały Achilles, mściwy Turczyn, groźny 2 razy (widok, Ajaks).

III. Stefan Batory. Wierszy 68, przydawek 29, epitetów 17, na konkretne wypada 7[1] : śnieżne łono, lśkniący sztylet, czarne pułki, spienione morza, ogromna Wołga, ciężki 2 razy (bitwy, żal) ; do abstrakcyjnych należą (10) : waleczny król, słaba niewiasta, okropna sromota, wstydna wina, zwycięski oręż, dzielna cnota, świetne czyny, zawzięte boje, święte prawa, wiekuiste zasady.

IV. Duma o Żółkiewskim. Wierszy 80, przydawek 30, epitetów 37 ; do konkretnych zaliczamy 18 : błyszczący 2 razy (zbroja, stal), śnieżny koń, srebrne skrzydła, niebieskie oczy 2 razy, blady promień, krwawa rdza, szkarłatne szaty ; szumny Dniestr, cicha noc, głuche lasy, ciężki 2 razy (żale, klęski), niebotyczne wieże, ogromny hełm, młody Władysław, odmienna fortuna ; abstrakcyjnych jest 19 : tkliwe widowisko, rzewne łzy, mężny rycerz, srogi 3 razy (pobojowisko, mord, sposoby), sławny wódz, wiekopomne czasy, świetne pułki, zwycięski 2 razy (okowy, miecz), nieśmiertelna sława, szczęśliwa wyprawa, poważni ojcowie, wolny i potężny naród, szanowna głowa, drogi hełm, szlachetne blizny.

V. Duma o Stefanie Potockim. Wierszy 120, przydawek i epitetów po 34 ; epitety konkretne (17) : krwawy 2 razy (mord, bój), złoty szyszak, czarne włosy, biała wstęga, blada twarz, zielona dąbrowa ; młody 3 razy (rycerze, wódz, Elżbieta), żyzne niwy, sędziwa twarz, ciężki 3 razy (starość, potrzeba, żal), ciche drzewa, głucha mo-

[1] W zwrotce XV — « Batory... wrócił Polsce złote wieki » przymiotnik złoty jest epitetem zdobniczym, nie zaliczyliśmy go jednak do epitetów, gdyż konieczny jest do myśli, nawet pada nań akcent.

giła ; abstrakcyjnych tyleż (17) : żałosna lutnia, odważny młodzieniec, szlachetny zgon, przeraźliwy głos, smutne skały, słaba dłoń, czuły 2 razy (ściśnienie, przysięga), cne panny, ciekawy lud, nieulękniony wódz, nieszczęśliwa kochanka, nieznośne dni, mężny rycerz, potężny grób, hoży 2 razy (branki, Elżbieta).

VI. Pogrzeb Józefa Poniatowskiego, pienie żałobne. Wierszy 76, przydawek 20, epitetów 34 ; do konkretnych należą 15 : ogniste grady, czarny 2 razy (żałoba, zbroja), srebrne dźwięki, głęboki żal, płaczliwe flety, chwiejące się orły, bijące działa, wielkie ofiary, spienione nurty, zgubione nadzieje, twarde głazy, ciężkie utrapienia, słodkie nadzieje, gorzkie zawody ; abstrakcyjnych jest 19 : dzielny 2 razy (wódz, hufce), okazały wódz, śmiertelne mary, wdzięczny 2 razy (lud, ziomkowie), rzewne łzy, tkliwe piersi, drogi ciężar, wierni towarzysze, waleczny 2 razy (koń, wódz), bezpieczny pan, żałosne trąby, smutne jęki, pyszny grób, wieczysta chwała, przedwieczny Bóg, sprawiedliwy Bóg.

Jeżeli najpierw dodamy wszystkie liczby, odnoszące się do epitetów Niemcewicza, to zobaczymy, że na 1336 rozpatrywanych przez nas wierszy przypada 800 przymiotników wogóle ; jestto stosunek bardzo podobny do Osińskiego wierszy drobnych, pozatem są różnice z innymi : u jednego Woronicza tylko jest liczba przymiotników w stosunku do liczby wierszy większą, u wszystkich innych dotąd przez nas rozpatrywanych jest ona mniejszą. Z poszczególnych utworów Niemcewicza jedynie bajki przedstawiają się pod tym względem nieco inaczej, na 570 wierszy — 295 przymiotników ; zwięzłość bajki, jej charakter dydaktyczny, posługiwanie się w niej obrazami najprostszymi sprawia, że w bajce przymiotnik będzie nie tak liczny, jak w innych utworach. Rozkład przymiotników daje 397 przydawek i 403 epitety, stosunek podobny bardzo do Koźmiana i drobnych wierszy Osińskiego ; u wszystkich trzech jest liczba epitetów stosunkowo znaczniejszą, niż u innych poetów tej epoki. W poszczególnych znowu utworach są pewne wahania się : podczas gdy w bajkach mamy epite-

tów 136 na 159 przydawek, a więc znacznie mniej niż ½ z ogólnej liczby przymiotników, to w Śpiewach zazwyczaj epitetów jest więcej niż przydawek (z jedynym wyjątkiem Batorego) — znaczy to, że gdy w bajkach poeta pisze poprostu, niemal prozą wierszowaną, to gdzieindziej stara się o ozdobność stylową. Stosunek elementu konkretnego i abstrakcyjnego jest 199 : 204; są to znowu liczby bardzo charakterystyczne. Jedynie u Woronicza pierwiastek konkretny przeważa, u Niemcewicza są one sobie niemal równe, u wszystkich innych dotąd badanych poetów klasycznych jest epitetów abstrakcyjnych więcej niż konkretnych; świadczyłoby to znowu o nieco plastyczniejszej i żywszej wyobraźni Niemcewicza, co zresztą cała jego działalność literacka, porównana z innymi, potwierdza. Charakterystyczne jest, że ta przewaga epitetów konkretnych będzie się pojawiała nawet w niektórych Śpiewach historycznych, tem naturalniejszą będzie w bajkach.

Widzimy tedy, jak Niemcewicz w użyciu epitetów w pewnych razach będzie w zgodzie z ogólnym kierunkiem stylu pseudoklasycznego, czasem zaś objawi się u niego pewien rys odrębny, indywidualny. Co do znaczenia i wartości artystycznej samychże epitetów, to Niemcewicz jakichś cech bardzo odrębnych nie przedstawia. Zarówno epitety konkretne jak i abstrakcyjne występują u niego na ogół te same, co u innych. Z konkretnych spotykamy tak nam już znajomy epitet krwawy, wrzący, słodki, ciemny, wysoki, wyniosły, czarny, niezmierny i t. d. Z abstrakcyjnych : mężny, smutny, czuły, szlachetny, zwycięski, nieśmiertelny, okropny, luby, święty, srogi, straszny, piekielny i t. p.; nawet w bajkach, które, jak widzieliśmy, są nieco konkretniejsze, powtarza się to samo. W rezultacie więc ostatecznym, pomimo cech odrębnych, styl Niemcewicza niema jednakże znamion wyraźnej indywidualności, jak to ma miejsce choćby u Woronicza; jestto powszechnie wtedy używany, typowy, wspólny wszystkim styl pseudoklasyczny.

Wartoby jeszcze przypatrzyć się, czy u Niemcewicza objawia się w epitetach silniej jego uczuciowość, znana

nam skądinąd, z jego życia [1]. Otóż w bajkach naprz., takie epitety uczuciowe występują bardzo rzadko : lube szczyty, smutne popioły, ciężki ból, nieszczęśliwy lud — to chyba wszystko ; objaw to zresztą na tle istoty bajki i jej charakteru zupełnie zrozumiały. Daleko więcej charakteru uczuciowego znajdujemy w dumie Sen Marysi, gdzie uczuciowymi są wszystkie epitety abstrakcyjne i większa część konkretnych ; uczuciowe bowiem zabarwienie ma epitet zimne ciało, bezdenna głębia, ciche słodkie poszeptanie. W Śpiewach historycznych epitetów uczuciowych jest dziwnie mało ; ich uczuciowość jest raczej refleksyjną, tak naprz. stanowczo jest taką w Piaście, w Zawiszy Czarnym, w Stefanie Batorym ; natomiast przepełnione uczuciowością są epitety w Pogrzebie Poniatowskiego, gdzie nawet epitety czysto konkretne przepojone są nastrojem uczuciowym, naprz. chwiejące się orły. Widoczną jest rzeczą, jak silnie odbija się na dziele stan i nastrój, w którym poeta to dzieło pisał : śpiewy o Piaście albo Batorym dyktowała refleksya, to też mamy w nich raczej wyjątek z podręcznika historyi, pogrzeb Poniatowskiego powstał w chwili głębokiego i silnego wzruszenia, które się przebija nawet przez konwencyonalny styl pseudoklasyczny.

Dyzma Bończa Tomaszewski.

Pomiędzy utworami, które dotąd dostarczały nam materyału do badania epitetów, mieliśmy dzieła, należące do różnych kategoryj literackich. Nie było w nich dotąd epopei. Wiemy zaś, jak niezmiernie wysoko ta epoka epopeję ceniła ; jak już Krasicki, choć do epopei zupełnie nie usposobiony, stworzył Wojnę Chocimską, aby poezya polska nie potrzebowała się wstydzić, że niema epopei, którąby można choć z daleka zestawić z Eneidą i z Henryadą. Otóż

[1] Znane przecież jest jego silne uczucie miłości ojczyzny, które wypełnia całe jego życie i jest podstawą i pobudką całej jego działalności literackiej od Powrotu posła i inwektyw na Targowicę aż do wierszy pisanych w późnej starości na emigracyi.

epoka pseudoklasyczna ciągle właściwie marzy o tem, by stworzyć epos narodowe ; nie mogąc zaś zdobyć się na dzieło oryginalne, tłumaczy przynajmniej kilka razy na polskie Henryadę Woltera. « Wielcy » ówcześni poeci, pisząc w ogóle niewiele i przeważnie utwory drobne, nie mają odwagi, by zabrać się do dzieła na tak wielką skalę, jak epos ; mają zresztą o epopei pojęcie tak wysokie, że cofają się przed trudem i przed niebezpieczeństwem, związanem z takiem przedsięwzięciem. Dopiero wreszcie Koźmian, uważany za poetę najznakomitszego i za takiego sam się uważający, poczuł się niejako do obowiązku wypełnienia tego braku, a poczucie to utwierdzali w nim jego przyjaciele. Zabrał się więc do pisania Czarnieckiego. Ale zabrał się tak późno i pisał tak powoli, że Czarniecki ujrzał światło dzienne w roku 1858, kiedy pseudoklasycyzm był już dawno pogrzebany i kiedy nawet romantyzm już się był przeżył. Wobec tego w literaturze pseudoklasycznej polskiej rzeczywiście brak jest klasycznej epopei, a nie wypełniła tego braku « Pułtawa » Muśnickiego, ani « Jagiellonida » Tomaszewskiego. Ta ostatnia w braku innych, lepszych, cenioną była przez współczesnych ; dla potomności to ją « w literaturze uwieczniło, że się na niej początkujące pióro Mickiewicza zaprawiało »[1]. Otóż pomimo niezbyt wysokiego mniemania, jakie o tej epopei dzisiaj mamy, należy ją koniecznie uwzględnić w naszem badaniu epitetów, najpierw dlatego, że potrzebna nam jest dla zaokrąglenia materyału, dla uzyskania jego wszechstronności, następnie dlatego, że z ówczesnych prób epopei była bądź co bądź najwydatniejszą, i wreszcie dlatego, że przecież epopea jest i była najobszerniejszem polem epitetu, już od epopei Homera począwszy. Oczywiście nie potrzebujemy rozciągać badania na całość tego dzieła, wystarczy nam pewna liczba wyjątków. Weźmiemy więc pod uwagę pieśń I, w 52 oktawach, czyli 416 wierszy ; 27 oktaw pieśni II — 216 wierszy

[1] Aleksander Brückner. Dzieje literatury polskiej w zarysie, tom II, Warszawa 1903, str. 15.

i pieśni V oktaw 46 (opis bitwy [1]), czyli wierszy 368, razem więc z epopei Tomaszewskiego bierzemy do rozbioru 1000 wierszy [2].

Pieśń I. Wierszy 416, przydawek 166, epitetów 115. Do epitetów konkretnych należą 40 : biały marmur, burzliwy 3 razy (młodzież, duchy, ocean), bystry dowcip, czarna krew, długie wieki, kłótliwa waśń, krótkie chwile, krwawy bój, liczny naród, mały pozór, miękka gnusność, młody 6 razy (Jul, Almon, monarchini, rój, książęta 2 razy), napastne szyki, plenne zboża, robocze pszczoły, różane gaiki, rozhukane zwierzę, rozproszone trupy, siwa skała, słodki 2 razy (miody, zdroje), śnieżne woły, uprawne niwy, wiarołomni Węgrzy, wiejskie pienia, wielki 3 razy (Kaźmierz 2 razy, narody) zapieniony dzik, żartkie konie, złocona miedź, złoty łańcuch, żyzny plon; epitetów abstrakcyjnych mamy tu 75 : boska Klio, chełpliwy ton, dobroczynne cnoty, dobry król, drogie zdrowie, dzikie tyraństwo, gorszące rozróżnienia, gościnne nawiedziny, groźny 4 razy (piany, potwora, prostota, żubry), kochany Jagiełło, kosztowny 2 razy (miecz, tyara), luby Korwin, męska stałość, mężny 2 razy (Polak, rycerz), miły 2 razy (przyjaźń, żona), mściwy 3 razy (broń, gniew, Polacy), niesforny gmin, nieśmiertelny 2 razy (czyny, Niebiany), odwieczne legowiska, okazały dwór, okrutna zmiana, piękne czyny, pieszczone dźwięki, pieszczotna woń, ponury jęk, porywcze sąsiady, posępny żal, potężny naród 2 razy, pracowite pszczółki, przyjazna ugoda, rządne zatrudnienia, silna dłoń, śmiały 3 razy (młodzież, natarcie, żołnierz), srogi 2 razy (dzik, żubry), straszny 4 razy (mord, rzeź, widoki, zniszczenie), struchłałe dzieci, świet-

[1] Wiek XIX, tom I, str. 469–478 umieszcza ten wyjątek Jagiellonidy, jako najlepszy w całem dziele Tomaszewskiego.

[2] Jagiellonida czyli ziednoczenie Litwy z Polską poema oryginalne przez Pisarza poematu Rolnictwa. W Berdyczowie (bez daty. Data cenzury na końcu dzieła : Wilno, dnia 18 Października 1817 Roku), str. 1–28, 76–91.

ny 2 razy (zbroje, cecha), święty 2 razy (przykład, sojusze), szczęśliwe czasy, trwożne sarny, udzielna rządczyna, uroczy wdzięk, waleczny naród, weselny ogień, wesoły 2 razy (biesiady, okrzyki), wierny 2 razy (przyjaźń, przymierzeniec), wspaniały 3 razy (Olgierd, przysionek, świątynia), wszechmocni bogowie, zagniewani bracia, zajadła tłuszcza, zjadłe brytany, zwycięski 2 razy (skroń, wawrzyny).

Pieśń II, wierszy 216; przydawek 86, epitetów 68. Do konkretnych należą 36: blady księżyc, błędne spojrzenia, ciche ustronie 2 razy, czarny 3 razy (chmury, skały, zasłona), częste migotanie, głębokie milczenie, gorzki żal, grube chmury, jasny dzień, kłótliwe obrady, krwawy ślad, liczne zamki, maleńkie światełko, mała chatka, młody 3 razy (serce, książęta, Jagiełło), nieprzejrzyste jawory, pieniące wały, pusty zamek, różowe oświaty, siwy 2 razy (skały, starzec), słodka namowa, spokojne rzeki, szemrzący strumień, wolny (powolny) pochód, wygłodniałe konie, wyniesiony kaganek, wysoki grzbiet, zbladłe jagody, zbrojna dzicz, zielona murawa. Epitety abstrakcyjne 32: dziki 3 razy (sława, puszcza 2 razy), fałszywe bałwany, gorszące zaburzenia, groźny 2 razy (skały, wichry), haniebne uczestnictwo, miły 3 razy (węzeł, pogoda, zachwycenie), mordercza wojna, okazały poczet, piękna dolina, posępny blask, przyjazna dłoń, przyjemne słowa, śmiała mowa, śmiertelny człek, sprawiedliwa pomsta, sprośny 2 razy (żądza, spustoszenie), srogi głód, straszne zniszczenie, uczony mistrz, wierne przywiązanie, zabobonna trwoga, żałobna pokuta, zbójczy oręż, zdradliwa ręka, zjadła dzikość, zuchwała przeprawa.

Pieśń V, wierszy 368; przydawek 190, epitetów 97. Epitety konkretne 51: błyszczący miecz, iskrzące oczy, ogniste działa, krwawy wóz 2 razy, zakrwawione pazury, różowa dłoń, złota zbroja, czarny 4 razy (chmura, krew, brózda, zasłona), biała chorągiew, żartki 2 razy (konie, napad), uzbrojony 2 razy (załoga, Bellona), zbrojne tłumy, zniosła (zniesiona) głowa, wyniesione wały

2 razy, okowane byki 2 razy, krzywe łuki, napierzona strzała, martwe zwłoki, młode dziewczę, krótkie chwile, długi 2 razy (spisy, warkocze), górne podwoje, nagły pęd, stalny puklerz, ranny 2 razy (świt, jutrzenka), rzadka uroda, duże tramy, wielki 2 razy (bogi, bryły), ogromny 2 razy (moździerze, głazy), brzękliwy chrzęst, twarda przyłbica, lekki płaszcz, hartowny puklerz, plenne kłosy, płytki miecz 2 razy, mdła bojaźń, słodkie pożywienie, gęsta iskra. Epitetów abstrakcyjnych jest 46 : wyrodna córka, chełpliwa wieść, nieszczęsny rozbiór, nieszczęśliwy Hanul, chytre przyrzeczenia, gwałtowny bieg, groźny 2 razy (czoło, dusza), obronne wały, piękne oko, przeciwne losy, silny 3 razy (pocisk, napad, cięcia), mocne dęby, srogi 3 razy (rany, Mars, rzeź), okazały pomnik, dzielny rumak, chciwe oko, pochwalny hymn, nieśmiertelny honor, mordercze paszczęki, straszliwy piorun, piekielne jędze, trwożny 2 razy (odgłos, przepiórki), hardy 2 razy (głowa, stopa), niecierpliwa noga, śmiały młodzieniec, nieulękły żołnierz, czuła matka, chlubna łza, zwycięska zażartość, uroczy wdzięk, okropne krzyki, zjadłe gniewy, rozjuszona lwica, dziki zwierz, zdumiały Granowski, sprośny tyran, boskie wdzięki, barbarzyńska ręka, przyrzeczona wiara.

Po zsumowaniu wszystkich liczb otrzymujemy następne stosunki : na 1000 wierszy mamy 722 przymiotniki, rozłożone na 442 przydawki i 280 epitetów, z których na konkretne wypada 127, na abstrakcyjne zaś 153. Liczba przymiotników jest tutaj, jak widzimy, znaczna, stosunek jest podobny do stosunku u Woronicza. Epitetów prawie 2 razy mniej niż przydawek, czyli objaw datąd bardzo rzadko spotykany. Konkretnych (za wyjątkiem pieśni I) jest więcej, niż abstrakcyjnych : znowu stosunek naogół rzadki, i najwięcej zbliżony do Woronicza. Tym sposobem owe stosunki liczbowe świadczyłyby, podobnie jak u Woronicza, o pewnej odrębności, pewnej różnicy Tomaszewskiego od reszty autorów klasycznych. Różnica to na korzyść jego stylu, i gdyby tylko od tego zależała wartość dzieła

poetyckiego, to Jagiellonidę zaliczalibyśmy do lepszych dzieł tej epoki. Być jednak może, że powód spoczywa tutaj nie w autorze, ale w dziele : epopea w każdym razie posługuje się więcej od innych gatunków literackich konkretnymi obrazami, opowiada więcej faktów i dokładniej od innych, co może pociąga za sobą większą konkretność w użytych przymiotnikach. Potwierdza to zestawienie pieśni I z II i V. Pieśń I jest opowiadaniem o stanie duszy autora, a częściej jego bohaterów, i mamy tu przewagę abstrakcyi, gdy tymczasem pieśń II i V opisują nam miejscowości i bitwy, i koloryt się zmienia, gdyż znów tu widzimy przewagę elementu konkretnego. Trzeba też przyznać, że o ile w epitetach abstrakcyjnych Tomaszewski naogół nie daje nic nowego, używa tych samych wyrazów (nieszczęsny, piękny, srogi, nieśmiertelny, piekielny, śmiały, czuły i t. d.), to w użyciu konkretnych obok znanych nam już widzimy trochę mniej zużyte, naprz., krzywe łuki (wyraz bardzo prosty, a równocześnie wyrazisty), grube chmury, napierzona strzała, pieniące wały, rzadka uroda, szemrzący strumień, brzękliwy chrzęst (nie wchodzimy tutaj w kwestyę akustycznej wartości tej kombinacyi, zwracamy tylko uwagę na nowość w użyciu wyrazu), płytki miecz, zbladłe jagody, plenne kłosy, i t. p. — wogóle epitety konkretne u Tomaszewskiego należą do lepszych w całej poezyi pseudoklasycznej ; tylko, jak wspomnieliśmy powyżej, nie od nich samych zależy wartość całego dzieła.

Jagiellonida jest jedyną epopeją pseudoklasyczną, którą tutaj możemy uwzględnić. Z powodu tej szczupłości materyału (to znaczy, jednego tylko autora) przytoczymy dla porównania pewną liczbę danych z Czarnieckiego Koźmiana.

Stefan Czarniecki [1]. Z pieśni pierwszej wierszy 600 ; przydawek 221, epitetów 164. Do epitetów konkretnych należą następne 81 : krwawy 11 razy (walka, walki, zgon, Jeremi, rusztowanie, pomsta, miecz, rozbój, szpony, bunt,

[1] Stefan Czarniecki. Poemat w 12 pieśniach przez Kajetana Koźmiana. Poznań 1858, str. 3–26.

rarogi), zakrwawione łono, skrwawione łupy, szkarłatny korsarz, śnieżna gołębica, blade mary, osiwiały kanclerz, złote roztruchany, czyste dusze, ciemny 4 razy (przepaść, państwo, dymy, pieczary), czarny 6 razy (chmury, obłoki, lochy, pył, ród, wybuchy); bezuzdna[1] swawola, nadęta pycha, rozdęty żagiel, obosieczny miecz, brodate atamany, rozbity obóz, stała przyjaźń, leśna Litwa; mdłe zarody, zbrojne rycerstwo, zaklęsłe bieguny, skrzepły ląd, lodowate góry, ciasna nawa, szczupła załoga, zbożopławne koryto, otwarty grób, bezdenna przepaść, zyzowata zazdrość, łaszcząca się chytrość, bezsenna podejrzliwość, szeroki otwór, nocne widma, puchate sowy, rogate lelki, północny Aleksy, ciężarne chmury, zgrzybiały starzec; niezłomna wiara, czujne straże, wędrowny tułacz, krucha łódź, młody syn, stary 3 razy (ataman, hetman, cnota), surowy 2 razy (wzrok, rozkazy), wielki 2 razy (cios, cnoty), walna rozprawa, płaczliwe puszczyki, chrapliwa miedź, oślepły głuchy płód, niemy wyrodek, ciężki 2 razy (okowy, głowa), słodki 2 razy (tokaj, sok), twarde młoty, niezbłagane dłonie. Epitetów abstrakcyjnych mamy 83: groźny 2 razy (mąż, oblicze), wieczny 2 razy (wada, Pan), odwieczny obrządek, przedwieczny Ojciec, hojna krew, dumny 4 razy (Karol, chluba, radość, Radziwiłł), srogi 6 razy (Bogdan, widok, Koniecpolski, zwierzchnik, umysł, niedola), zbrodniczy bunt, potężna północ, dzielny 2 razy (opór, narody), wieszcza pierś, niebieskie obłoki, senne mary, wszechwładna przyczyna, straszny 2 razy (sąd, potwór), potworne nietoperze, krnąbrna czerń, przeniewiercze hordy, mordercze bojowiska; okrutny Bogdan, chytry 7 razy (zdrady, zdrajca, wzrok, mnich, namowy, słowa 2 razy), obłudna twarz, uroczyste biesiady, pokorny wódz, lichy 3 razy

[1] Przy wyuzdany niema się żadnego bezpośredniego wrażenia konkretności, zaliczyliśmy niegdyś ten przymiotnik do abstrakcyjnych, natomiast w wyrazie bezuzdny wrażenie konkretne (choćby przez negacyę) istnieje.

(służebnik, Czechryn, część), nędzne niemowlęta, wierni sprzymierzeńce, zwycięski 2 razy (Bogdan, pochód), hoże branki, poważny ataman, święty 4 razy (wojna, cerkwie, ślub, kapłanki), prawy senator, wściekły 4 razy (szał, duch, wicher, jędze), zawzięty 2 razy (potwarca, zbrodzień), zuchwały zbrodzień, świetny 2 razy (sława, korony), gnuśna młódź, wierny orszak, podły podżegacz, bluźniercze modły, zgubny cios, obrzydły 2 razy (zdrada, niezgoda), wyuzdana wolność, piekielny 3 razy (duch, duchy 2 razy), pewne drogi, zagorzali stronnicy, złowrogi ród, smutne serce, bezbożna dłoń, dzika radość, ostrożna trwoga, żałosne puchacze, opłakane jarzmo.

Widzimy z tego, że w Czarnieckim epitetów jest trochę więcej, ale na ogół stosunek w obu dziełach jest prawie taki sam; możnaby z tego z pewnem prawdopodobieństwem wyciągnąć wniosek, że taki stosunek będzie charakterystyczny dla epopei. Stosunek epitetów konkretnych do abstrakcyjnych jest w epopei Koźmiana takiż, jak na ogół u Tomaszewskiego w kreśleniu uczuciowych objawów swych bohaterów. Co do charakteru samych epitetów w Czarnieckim, to o tem będzie uwaga później (rozdział III).

Morawski.

Przedostatnim poetą, którego epitety będziemy rozpatrywali, jest Franciszek Morawski. Jest on ciekawy z tego względu, że ze wszyskich pseudoklasyków miał może najwięcej samorodnego talentu poetyckiego, a przynajmniej najlepsze wśród nich poczucie i rozumienie poezyi. « Talentem zapewne od Koźmiana nie wyższy, przewyższał go swojem pojęciem poezyi, obejmował szersze aniżeli tamten horyzonty, a stąd w pisaniu nie tak jak on do wzorów pewnych ograniczony, w sądzeniu trafniejszy i sprawiedliwszy, nie tak zakuty zatwardziały klasyk » [1]. Stąd

[1] St. Tarnowski w przedmowie do wydania zbiorowego : Franciszek Dzierżykraj Morawski. Pisma Zbiorowe wierszem i prozą, z przedmową St. Hr. Tarnowskiego, tom I, Poznań 1882, str. X.

oczywiście budzi się ciekawość, czy jego styl a w szczególności jego epitety będą się różniły od innych poetów tej epoki. Następnie, Morawski interesuje i z tego powodu, że gdy pierwszy okres jego działalności poetyckiej należy do epoki klasycznej, to drugi łączy się z romantyzmem; że zaś w tej pierwszej epoce drukował bardzo niewiele i tylko po czasopismach, przeto nawet niektórzy historycy literatury traktują go tylko pomiędzy romantykami [1]. W nieco podobnej sytuacyi jest i Wężyk, który po roku 1830 niewątpliwie się zmienił i skłania ku romantyzmowi; tylko że Wężyk w epoce klasycznej pisze i drukuje dużo, więc go do tej epoki wszyscy zaliczają. Otóż przypatrzmy się pewnej liczbie utworów Morawskiego z przed roku 1830, z epoki, która nas tutaj interesuje.

Na powrót wojska 1812 roku [2]. Wierszy 78, przydawek 33, epitetów 21; do konkretnych zaliczamy 5: krwawa powódź, drobna żołądź, górny majestat, twarde okowy, poziomy świat; natomiast do abstrakcyjnych należą epitety (16): szacowny szczątek, bohaterska młódź, zażarty los, zacięta [3] duma, okropna nawała, dzielny 3 razy (oręże, żelazo, zawód), łagodna wiosna, święty 2 razy (ojczyzna, zaród), wojenny oręż, chlubne imię, tryumfalny szczyt, wspaniały Orzeł, groźny dąb.

Na powrót wojska 1814 roku. Wierszy 116, przydawek 46, epitetów 30; konkretnych 18: czarny 4 razy (zbrodnie, zawiść, nawałnice, chmury), krwawe łzy, górna sława, wielkie sklepienie, olbrzymia przemoc, ryczące chmury, wzburzone powietrze, wrzące łono, stary Lech, dalekie męże, ciężkie ciosy, niezgięty Ajaks, błędny

[1] Naprz. Chmielowski w tomie V Historyi literatury polskiej, Warszawa (1900), str. 30–33.

[2] Franciszek Dzierżykraj Morawski. Pisma Zbiorowe wierszem i prozą, z przedmową St. Hr. Tarnowskiego, tom I, Poznań 1882, str. 49–52.

[3] W obu tych przymiotnikach zażarty i zacięty podstawa jest ściśle konkretną; jednakże tej konkretności w nich się zupełnie nie odczuwa, są one zupełnie abstrakcyjne, oznaczają bowiem przymiot duchowy.

żawód, szeroki przedział, liczne[1] pioruny; epitety abstrakcyjne (12) : najemnicza tłuszcza, haniebne pochlebce, piekielne ognie, zbójcze oręże, silny Akwilon, wściekłe żywioły, zacięty bój, mężka (mężna) noga, mężny szyszak, niewolnicze jarzmo, marsowe trąby, szlachetna wierność.

Do Hrabiny Aleksandrowej Potockiej w roku 1814[2]. Wierszy 36, przydawek 17, epitetów 16; konkretnych 8 : krwawy 2 razy (doba, szturmy), wielka chwała, drobne usta, młoda pamięć, cicha ustroń, liczne jeńce, ciężki bój; i abstrakcyjnych też 8 : ponury cyprys, śmiały Torwaldsen, nieśmiertelne dzieło, godna Polka, piękne przymioty, słabe dłonie, tkliwa łza, wdzięczny lud.

Parchatka[3]. Wierszy 212, przydawek 65, epitetów 68; do konkretnych należą 39 : zielona osłona, krwawy zgon, błękitna dal, czarny 2 razy (tło, burze), biała wieża, płowy strumień, głośne Puławy, cicha siostra, laurowy wieniec, majowy kwiat, spokojna ustroń, młody 3 razy (serce, ustronie, nadzieja), zgrzybiały dąb, sędziwy pomnik, stary 2 razy (grody, pradziady), ogromna baszta, wyniosły gmach, wzniosły 2 razy (mury, nadbrzeg), wielki 3 razy (czyny, obraz, naród), drobny, polny kwiatek, daleki prawnuk, grzmiąca chmura, schmurzone czoło, potrójny łuk tęczy, promienne pasmo, świeży 2 razy (oddech, liście), szeroki kraj, sielska muza, bojowy szturm, słowicze dźwięki; epitety abstrakcyjne są w liczbie 29 : wdzięczny 2 razy (zachrona, półkole), nadobne wzgórza, luby 2 razy (pomroka, ustronie), miła ustroń, tajemnicze gniazda,

[1] Wyraz liczny (podobnie jak mnogi) jest właściwie abstrakcyjny, « wielość » jest bowiem abstrakcyą; jednakże wyrazy te w połączeniu z rzeczownikiem wywołują w naszym umyśle obraz wielkiej liczby przedmiotów, działają tedy mniej na nasz rozum a więcej na wyobraźnię (prawda że niezbyt określenie); na tej podstawie zaliczamy je do konkretnych.

[2] Pisma Zbiorowe, cyt. wyżej, str. 58–59.

[3] Tamże, str. 62–70. Napisana 15 maja 1822 roku (tamże, str. 70).

radosny uśmiech, miłosny oddech, wspaniały 2 razy (posąg, gmach), świetny 2 razy (dzieje, spuścizna), dzielne wieki, chciwy wzrok, posępne szczyty, pamiętne mury, ponury zamek, zwycięskie łupy, męskie dusze, wieczny cień, wieczysta korona, sławne męże, czcigodne prochy, dziki wulkan, święta budowa, potężny naród, uroczy maj, rozkoszne nadbrzeże.

List pierwszy do klassyków [1]. Wierszy 134, przydawek 68, epitetów 29 ; konkretnych 12 : złoty wiek, babskie powieści, kądzielne [2] pieśni, wielki 3 razy (Bóg, wnuki, tarcze), olbrzymia sława, zapleśniałe sztandary, gładki trakt, słodki sen, niezgrabna tłuszcza, gockie ballady ; epitetów abstrakcyjnych 17 : biedny romantyzm, poważna klasyczność, nieśmiertelne dzieła, starożytny Parnas, prawowierne Franki, poczciwe Lechy, wściekły 2 razy (gniew, zapęd), groźne oko, płochy język, głupie echo, podłe hołdy, nieszczęne ludy, wszechmocny Bóg, śmieszna brednia, straszna wojna, okropna pogoń.

List drugi do romantyków [3]. Wierszy 197 [4], przydawek 104, epitetów 49 ; konkretne : brudny upiór, nocny 2 razy (zmora, cienie), kwitnące życie, ciemne lasy, krwawa zasłona, złoty dźwięk, osiwiały śpiewak, górnolotne skrzydła, podkasany pielgrzym, stary 4 razy (trumny, gruzy, grobowce, zamki), młody 2 razy (życie, zapał), huczny zapał, puste piwnice, dziurawe poddasze, wielki szum, lekka mgła, rojne głowy, twarde przybysze, gruby Kaszub, cudotworcze głowy ; epitety abstrakcyjne (24) : podłe trzody, smutny 2 razy (potrzeba, powód), straszny 2 razy (rym, kajdany), nie-

[1] Tamże, str. 163–168.

[2] Ten i poprzedni przymiotnik mają również zadanie myślowe.

[3] Tamże, str. 169–176.

[4] Właściwie list ten ma 204 wiersze, lecz 7 wierszy stąd wyłączyliśmy, gdyż są to dwie cytaty wzięte z poezyi romantycznej, jako przykłady ; epitetów tych wierszy cytowanych nie wliczamy tutaj.

szczęśliwe mary, rozmarzona Muza, świetny orszak, wdzięczny 3 razy (rysy, śpiew, ballada), luby urok, romantyczny jeniuszek, żałosny jęk, rzewny triolet, piękny 2 razy (maj, mowa), silne słowo, niebaczni pisarze, szpetne chwasty, dziki 2 razy (brzmienia, Pińczuk), święta rada, szlachetne bardy.

Wreszcie weźmiemy kilka bajek Morawskiego.[1]

Zając i niedźwiedź. Wierszy 36, przydawek 12, epitetów 5 ; konkretnych 2 : bury niedźwiedź, gorąca przyjaźń ; abstrakcyjnych 3 : święty zapał, straszny mazgaj, złośliwa gadzina.

Ryba latająca. Wierszy 26, przydawek 10, epitetów 3 : sędziwa babka, żarłoczne orły, ukochana babula — ostatni abstrakcyjny.

Latarnia i świeca. Wierszy 16, przydawek 10, epitetów niema.

Skop, wieprz i koza. Wierszy 26, przydawek 8 i 1 tylko epitet abstrakcyjny — przeklęty krzykacz.

Osieł. Wierszy 22, przydawek 9, i ani jednego epitetu.

Wisła. Wierszy 30, przydawek 8, epitetów 9 ; konkretne : zbożopławne wody, twardy 2 razy (lód, lody), stara Wisła ; abstrakcyjnych 5 : srogi 2 razy (zima, przemoc), dumne wały, śmieszna wolność, śmiały nurt.

Zając. Wierszy 26, przydawek 12 i 2 epitety abstrakcyjne ; straszna trwoga, srogi żandarm.

Kogutek i gąsięta. Wierszy 48, przydawek 17, epitetów 8 ; 2 konkretne : żwawy kogutek, ranna zorza ; abstrakcyjnych 6 : głupi obłęd, szalony 2 razy (krzyki, pianie), dzika śmiałość, luba niepewność, wieczna chwała.

Dokonajmy teraz naszych zwykłych obliczeń. Trzy pierwsze utwory, na powrót wojsk 1812, 1814 i do Potockiej łączymy razem ; mają one wspólny charakter uczuciowy, a co do stylu, to należą do rodzaju ody ; pod tym względem zbliżać się będą do ód Napoleońskich Koźmiana, z drugiej zaś strony, jakby do śpiewu Niemcewicza na po-

[1] Pisma Zbiorowe, cyt. wyżej, tom II, str. 5–9, 13–14, 18–19, 23–24, 26–27, 73–75.

grzeb Poniatowskiego. Otóż w tych trzech utworach na 230 wierszy jest 163 przymiotników, stosunek zupełnie taki sam jak we wspomnianym śpiewie Niemcewicza. Na 163 przymiotniki jest 96 przydawek i 67 epitetów; z tych konkretnych jest 31, abstrakcyjnych 36. Skonstatujemy tedy w tych trzech utworach znaczny stosunek przymiotników, większą liczbę przydawek, aniżeli epitetów i bardzo nieznaczną przewagę epitetów abstrakcyjnych nad konkretnymi. Drugą grupę utworów stanowi Parchatka przedewszyskiem poemat opisowy: tu na 212 wierszy będzie 133 przymiotników; ponieważ wiersze są krótkie ośmiozgłoskowe, przeto stosunek przymiotników do całości utworu wypadnie mniej więcej taki sam, jak w wierszach poprzednich. Na 65 przydawek będzie 68 epitetów — stosunek więc na korzyść tych ostatnich; 39 epitetów konkretnych, 29 abstrakcyjnych — charakter opisowy utworu tę przewagę wyjaśnia. Trzecia grupa — to obydwa listy. Na 331 wierszy 250 przymiotników, z czego 172 przydawki, a tylko 78 epitetów; epitetów konkretnych 37, abstrakcyjnych 41; mała przewaga pierwiastku abstrakcyjnego tłumaczy się tem, że listy mówią o zjawiskach duchowych, o literaturze. W bajkach wreszcie na 230 wierszy jest 114 przymiotników, w czem tylko 28 epitetów, a 86 przydawek; 10 epitetów konkretnych, 18 abstrakcyjnych. W zestawieniu z bajkami Niemcewicza widzimy, że Morawski jest od Niemcewicza prostszy i naturalniejszy w stylu, czego świadectwem jest daleko mniejsza liczba epitetów. W całości spotkamy u Morawskiego 560 przymiotników na 1003 wiersze, to znaczy, więcej stosunkowo niż u Koźmiana, mniej niż u Woronicza, najpodobniej do Wężyka. Przydawek 319, epitetów 241; więcej niż u Felińskiego, Kropińskiego, Woronicza, mniej niż u Koźmiana, Osińskiego i Niemcewicza, a bardzo podobnie do Godebskiego. Wreszcie 117 epitetów konkretnych na 124 abstrakcyjne; jestto prawie równowaga obu pierwiastków, Morawski podobny tu jest do Niemcewicza (gdzie 199 konkr., 204 abstr.).

Co do użycia samych wyrazów, to w pierwszej grupie spotykamy znowu starych dobrych znajomych: krwawy,

górny, bohaterski, okropny, dzielny, olbrzymi, piekielny, wdzięczny i t. d. i t. d. Absolutnie niema ani jednego przymiotnika nowego, więcej indywidualnego. Podobny objaw jest i w Parchatce, choć tu prędzej już spotkamy się z jakimś mniej używanem na owe czasy określeniem : błękitna dal, zgrzybiały dąb, potrójny łuk tęczy — w abstrakcyjnych jednak nic nowego. W listach obraz się już zmienia dosyć znacznie, może dzięki ich żywości i naturalności, a przedewszystkiem dzięki humorowi, z jakim autor temat swój traktuje ; stąd pojawią się babskie powieści, kądzielne pieśni, zapleśniałe sztandary, niezgrabna tłuszcza, brudny upiór, podkasany pielgrzym, dziurawe poddasze. W bajkach wreszcie epitetów jest bardzo niewiele, więc na charakter stylu większego wpływu nie wywierają (chyba negatywnie, to znaczy, przez swą rzadkość).

Wreszcie co do charakteru uczuciowego, to możemy o nim mówić tylko w pierwszych dwuch grupach ; tam występuje on w znacznej mierze, albowiem zjawia się nie tylko w abstrakcyjnych i wyraźnie uczuciowych (okropna nawała, tkliwa łza, ponury zamek, rozkoszne nadbrzeże), ale i w wielu konkretnych, wskutek toku myśli i odpowiedniego położenia (krwawa powódź, krwawe łzy, twarde okowy, ciężkie ciosy, ciężki bój, zchmurzone czoło).

Dmuszewski.

Ostatnim wreszcie autorem, którego epitetami się zajmiemy, jest komedyopisarz L. A. Dmuszewski. Z wprowadzeniem do powyżej rozbieranych poetów i tego autora przybywa do naszego materyału epitetowego jeszcze jeden rodzaj literacki przedtem nie spotykany, mianowicie komedya. Poważny i szanujący się pseudoklasycyzm, lubując się w epopei, w tragedyi, w odzie — w tych rodzajach literackich, gdzie poeta w uroczystej postawie przemawia z wyżyn « Parnasu » — nie zajmuje się wcale komedyą, a nawet nie wiele ją sobie ceni i uznaje za niższy gatunek literacki. Stąd łatwo zrozumieć, że ani uważany i uważający się sam za mistrza poezyi Koźmian, ani poczytywany

za jednego z najlepszych poetów obok Koźmiana Osiński, ani wielu innych pseudoklasyków komedyi nie pisali. Była jeszcze inna przyczyna, że nie zajmowano się komedyą : pomiędzy rokiem 1794 a 1815 naród polski ulegał rozmaitym przewrotom politycznym — upadek państwa, wojny Napoleońskie, rozbudzone nadzieje na przyszłość i bolesne zawody, wszystko to przeszkadzało rozwojowi komedyi. Naród a na jego czele i poeci, zwłaszcza wybitniejsi, nastrajali ducha na ton jakiś wyższy, uczuciowy, a często podnoszący się aż do patetyzmu (wprawdzie może sztucznego) w odzie, zbolały w tragedyi ; było im więc za trudno prawie od nastroju uroczystego przejść do humoru i dowcipu. Komedya opiera się na rozsądku, na spostrzegawczości, na wesołej niejako satyrze — pseudoklasycy tych cech (może z wyjątkiem rozsądku) w swym charakterze poetyckim prawie zupełnie nie posiadali. Stąd, nie mając komedyopisarza wybitniejszego, zwracamy się do mniej znanego, a którego utwory przypadają na czas rozpatrywany w naszej pracy. Dmuszewski pisał prozą i wierszem ; weźmiemy komedyę wierszowaną, jako należącą przez formę do naszego materyału. Zobaczymy więc na komedyi « Odwet czyli Barbara Zapolska », czy i o ile epitet komedyi pseudoklasycznej ma cechy wspólne z innymi działami literackimi tegoż okresu, i czy nie wnosi z sobą do naszego materyału czegoś nowego ?

« Odwet czyli Barbara Zapolska, komedya w trzech aktach » [1]. Akt I. Wierszy 546, przymiotników jest tutaj 211, z tej liczby na przydawki wypada 118, na epitety 93. Do epitetów konkretnych należą 23 : zarosłe gaje, znikome przymioty, obszerne włości, młody 4 razy (rycerze, pieścidełko, panowie, zalotnicy), wielki 5 razy (szkoda, świat 2 razy, Arystoteles, zaleta), zapalona głowa 2 razy, ognista źrenica, krwawa bitwa, braterska równość, wiejska zacisza, suty rząd (koński), skryty zamysł, ustronna strzecha, stara przepowiastka, pusty śmiech. Epitetów

[1] Dzieła dramatyczne L. A. Dmuszewskiego. We Wrocławiu, 1821. 4 tomy. Tom II, str. 11–75.

abstrakcyjnych jest 70 : waleczny 3 razy (wodzowie, naród, Polacy), mężny 2 razy (książe Ostrogski, chłopcy), drogi 3 razy (skarb, Basia, pamiątki), pieszczony kochanek, piękny 4 razy (hrabianka, Barbara, przymioty, dary), dzikie miejsce, odwieczne zamczysko, zwycięski 4 razy (bohater, wawrzyny, wianek, laury), czarnoksięski gmach, świetny 6 razy (zalety, korona, przymioty, imię, nazwisko, przykłady), wierny 2 razy (ludy, poddany), szczere słowa, obłudne kobiety, przyjemna Barbara, tkliwa miłość, szlachetny 2 razy (czyny, Polki), przykry czas, rozkochane gachy, kochany 2 razy (ojciec, zięć), szanowne panisko, znakomite przodki, nadobny 2 razy (Maryna, pani), zacny 3 razy (rycerze, żołądek, panowie), smutne zamczysko, biedne Tatarzyska, miłosne zapały, rycerskie życzenia, szczęśliwa para, śliczna robota, kunsztowne wzory, mądre przestrogi, święte progi, sławny 2 razy (rodzina, mężowie), wsławiony wódz, niebezpieczni goście, hojna natura, dzielne rumaki, wspaniała twarz, straszliwa klęska, chlubne zezwolenie, uporna wojna, bohaterska cnota, dobry chłopczyna, miła nowina, modny panicz, porządna szklanica, bogaty pierścień.

W akcie II jest wierszy 354, przymiotników 122, z których na przydawki wypada 72, na epitety 50. Do konkretnych należą 11 : zapalona pałka 2 razy, rozłożysty dąb, wielki Hetman, złoty wiek, czcza okazałość, nadęte magnaty, rzadkie przymioty, długa podróż, najjaśniejszy [1] 2 razy (król, pan). Epitety abstrakcyjne 39 : dziwna potrzeba, baczna pilność, kochany 2 razy (Maryna, chłopiec), piękny 3 razy (pani, dziewczyna, dziewica), prześliczna nowina, przeklęty szatny, przy-

[1] W tytułach królewskich przymiotnik ten stał się abstrakcyą, ponieważ przenośnia się zatarła i w żywym języku jej już się nie czuje. Epitet zaliczyliśmy do konkretnych, albowiem w innych połączeniach mamy doskonałe wrażenie konkretności, naprz. najjaśniejsze światło, kolory i inn., por. uwagę o przymiotnikach stały, wielki, świetny i innych w powyższych uwagach.

jemny 2 razy (chłód, Zygmunt), zuchwały 2 razy (śmiałek, podstęp), straszna tajemnica, świetny 4 razy (ród, orszaki, zaszczyt, czyny), dobry 2 razy (siostra, córka), pospolity gmin, szlachetne czyny, drogi 3 razy (swoboda, tryumf, zaszczyt), tkliwy zapał, luby Zygmunt, mężny syn, najświetniejsze zwycięstwo, najlepszy pan, dumni barbarzyńcy, pożądana wieść, zacny 2 razy (dusza, osoba), potężny Monarcha, starożytny zamek, radosny okrzyk, pokorne błaganie, łaskawy Monarcha.

Akt III. Wierszy 384, przymiotników 169, z nich na przydawki wypada 85, na epitety zaś 84. Epitety konkretne 24 : młoda kobieta, odludne strony, obosieczny Szczerbiec, srebrnolity kołczan, szczerozłoty medal, szybkolotne strzały, mnogie cnoty, pustelnicze życie, światły[1] obywatel, czysty 2 razy (miłość, serce), wielki 4 razy (zaszczyt, świat, król, zdarzenie), iskrzące oczy, ciężkie jarzmo, słodki 2 razy (ujęcie, uśmiech), jasny ogień, dojrzały rozsądek, najgłębsza uniżoność, ścisła rozwaga, świeże laury. Epitetów abstrakcyjnych 60 : luby 2 razy (dziewczę, ponęty), najmilsza nadzieja, piękny 4 razy (kobieta, pole, hrabianka, Polki), tkliwe chęci, zacny 3 razy (przyjaciel, mąż, żona), miły 5 razy (brat, obowiązek, osoba, twarz, Bóg), śliczne oczęta, szanowny 2 razy (szczątki, brat), waleczny Bolesław, harde Pomorzany, smutny cyprys, czcigodna pieczara, znakomity mąż, kochany 3 razy (zięć, Basia, ojciec), srogi 2 razy (męki, rany), przyjemna żona, dzielny 2 razy (współzalotnik, obrona), groźna twarz, świetny 3 razy (urodzenie, cnoty, odwet), doskonały zbiór, czuły 2 razy (serca, serce), prawe czyny, najgorliwsze chęci, wierny poddany, kosztowna perła, boski promień, bolesne rany, daremna miłość, drogi 3 razy (chwile, przekonanie, nadzieje), rozkoszne chwile, gorliwa miłość, łaskawe

[1] Tutaj epitet oznacza przymiot duchowy i z powodu metafory robi na nas wrażenie tylko abstrakcyjne, pomimo jednakże to wrażenie sam wyraz jest konkretny oznacza kolor, raczej blask.

niebo, obelżywa, zdrożna potwarz, cnotliwa Barbara, najcnotliwsza piękność, nieznośny ciężar, ważny warunek, zawistne sąsiady, wieczny ślub.

Po zsumowaniu wszystkich liczb całej komedyi, otrzymamy stosunki następne : na 1184 wiersze mamy 502 przymiotniki, z których 275 przydawek i 227 epitetów, rozkładających się na 58 konkretnych i 169 abstrakcyjnych. Z powyższych cyfr i po zestawieniu Dmuszewskiego z poprzednimi poetami widzimy odrazu nadzwyczajne podobieństwo rubryk komedyi do wszystkich innych utworów pseudoklasycznych, z bardzo małymi wyjątkami (te wyjątki odbijają od ogólnej normy stylowej rozbieranych tutaj poetów). A zatem ilość przymiotników stosunkowo do liczby wziętych wierszy takaż jak u wszystkich, z wyjątkiem tylko Woronicza, naturalnie z drobnemi wahaniami u poszczególnych autorów w tę lub w inną stronę. Stosunek liczbowy przydawek do epitetów również spotykany u innych, gdzie znajdujemy więcej przydawek z rozmaitemi odchyleniami ; wyjątkowem zjawiskiem oprócz poszczególnych niektórych utworów jest Niemcewicz, gdzie mamy nieco więcej epitetów niż przydawek (403 : 397). W stosunku epitetów konkretnych do abstrakcyjnych widzimy naogół największą różnorodność, zależną od stopnia uzdolnienia poetów, od ich patrzenia na zjawiska otaczające, od wpływów czyli wzorów i innych jeszcze przyczyn. Ogólną regułą jest tu przewaga epitetów abstrakcyjnych nad konkretnymi, rozciągająca się do rozmaitych stopni, gdzie granicami krańcowemi są : Niemcewicz, Morawski, Kropiński, Tomaszewski (niewielka nadwyżka abstrakcyjnych), — a ze strony przeciwnej Osiński (gdzie trzy razy tyle epitetów abstrakcyjnych co konkretnych — 82 : 247), Koźmian, Godebski, Wężyk, Feliński mają mniej więcej dwa razy tyle epitetów abstrakcyjnych co konkretnych. Do wyjątków odosobnionych należą epitety Woronicza, gdzie element konkretny (226) przeważa nad abstrakcyjnym (202). W tej rubryce Dmuszewskiego musimy postawić obok Osińskiego, gdyż i tu mamy 3 epitety abstrakcyjne na 1 konkretny (169 : 58) ; wiemy, że artystycznie taki

stosunek jest najgorszy. Jeżeli weźmiemy pod uwagę utwory dramatyczne, to Dmuszewski pod tym względem nie jest jeszcze na ostatniem miejscu, gdyż za nim stoją Kropiński z Ludgardą i Osiński z Horacyuszami (7 konkr., 32 abstr. i 38 konkr., 173 abstr.), dwaj zaś inni mają styl bardziej plastyczny, bo więcej konkretny : Gliński Wężyka (30 : 57) i Barbara Radziwiłłówna Felińskiego (105 : 234).

Jeżelibyśmy rozpatrywali poszczególne epitety, to widzimy rażące podobieństwo do poprzedników, tak w epitetach abstrakcyjnych jak i w konkretnych : ten sam słownik wyrazów i też same przywiązywanie się do niektórych słów i powtarzanie ich dość często : biedny, bohaterski, boski, chlubny, cnotliwy, czuły 2 razy, dobry 3 razy, drogi 9 razy, dumny, dziki, dzielny 3 razy, groźny, hardy, kochany 7 razy, luby 3 razy, łaskawy 2 razy, mężny 3 razy, miły 6 razy, nadobny 2 razy, piękny 11 razy, przeklęty, przyjemny 4 razy, potężny, rycerski, śliczny 2 razy, sławny 2 razy, smutny 2 razy, srogi 2 razy, straszliwy, straszny, świetny 13 razy, święty, szanowny 3 razy szlachetny 3 razy, tkliwy 3 razy, waleczny 4 razy, wieczny, wierny 3 razy, zacny 8 razy, zapalony 4 razy, znakomity 2 razy, zwycięski 4 razy, zuchwały 2 razy. A więc nie brak ani jednego epitetu « szumnego », a częściej spotykane poprzednio są najliczniejszymi i u Dmuszewskiego (świetny, piękny, drogi, zacny, miły, kochany, waleczny i inne). Toż samo spotykamy i między epitetami konkretnymi : ciężki, czczy, długi, jasny, krwawy, obszerny, ognisty, stary, złoty, czysty 2 razy, słodki 2 razy, młody 5 razy, wielki 10 razy. Epitetów nowych, lepszych, prawie że niema ; możnaby tu zapewne zaliczyć następne : przykry, szczery, uporny, kosztowny, obelżywy z abstrakcyjnych i suty, obosieczny, światły, srebrnolity, szczerozłoty, szybkolotny z konkretnych. A więc widzimy, że epitety Dmuszewskiego możemy zaliczyć do typowo pseudoklasycznych, jak i inne stosunki do zwykłych stosunków pseudoklasycznych.

Dla porównania z Dmuszewskim weźmy komedyę nie pseudoklasyka, « Pana Geldhaba » Fredry, napisaną

w roku 1819. Wystarczy akt I, mający 346 wierszy [1]. Przymiotników tylko 84, z nich 40 przydawek a 44 epitety. Widzimy, że liczebnie epitety przeważają. Stosunek ten niewiele się zmieni, gdy weźmiemy pod uwagę mowę Flory do księcia pełną epitetów [2]; w mowie tej Fredro chciał dać próbkę stylu pseudoklasycznego: mamy tu na kilkanaście wierszy 13 przydawek i 16 epitetów. Jednak nawet pomimo to epitetów będzie więcej: 28 na 27 przydawek. Epitety konkretne (16): wielki 5 razy (doba, książę, moczymorda, strach, śmiałość), duże dobra, niewielkie wioski, pozłacana laga, brudny sknera 2 razy, czarny stolik 2 razy, ślepe szczęście, próżna duma, dźwięczna struna, przewrotne koło; epitetów abstrakcyjnych jest 28: wielmożny Geldhab, poczciwy sługa, bezbożna rozpusta, bogata ciotka, wieczysta chwała, dobry 2 razy (uczta, obiad), łaskawy pan, mądry gospodarz, płoche dzieci, czuły 2 razy (dumki, Gesner), tkliwy 2 razy (serca, Floryan), dziwne stworzenie, świetny wywód, miła zabawa, prawa niewinność, niebieskie czucie, zachwycona dusza, cudne piórotwory, cny Abelard, okropna skała, smutny zgon, nadobne pasterki, boski Ossyan, przyjemny 2 razy (styl, pasterze).

Widzimy, że komedya Fredry niewiele się różni od komedyi pseudoklasycznej pod względem epitetów. Łatwo to zrozumieć: epitetem teoretycznie nie zajmowano się wcale, a pisano mniej więcej tak, jak pisali współcześni i poprzednicy. Nowy element epitetowy wprowadzą dopiero romantycy, jak zobaczymy niżej (rozdział III).

[1] Aleksander Hr. Fredro. Dzieła. Tom pierwszy. Warszawa 1880, str. 1–23.

[2] Naprz. A w tkliwym Floryanie, lub czułym Gesnerze, Te nadobne pasterki, przyjemni pasterze, i t. d.

ROZDZIAŁ III.

Rozpatrywaliśmy dotąd epitety według autorów, następnie w całości literatury pseudoklasycznej; zobaczmy krótko, jak będzie się rzecz przedstawiała, gdy rozdzielimy materyał według typowych rodzajów literackich. Najpierw podamy znowu naszą zwykłą statystykę; aby się zaś nie powtarzać ciągle, podajemy rzecz w formie tablicy.

	Wierszy	Przymiotn.	Przydaw.	Epitet.	konkr.	abstr
Oda [1]	1170	638	339	299	119	180
Wiersze różne [2]	1112	503	255	248	117	131
Dumy i elegie [3]	2028	1421	794	627	289	338
List poetycki [4]	413	291	200	91	41	50
Opisowo-dydakt [5]	814	784	450	334	171	163
Bajka [6]	800	409	245	164	85	79
Epos	1000	722	442	280	127	153
Tragedya [7]	4190	1705	1029	676	180	496
Komedya	1184	502	275	227	58	169
	12711	6975	4029	2946	1187	1759 [8]

[1] Ody Koźmiana (Napoleońskie i inne), oda Osińskiego na cześć Kopernika, Wężyka i Morawskiego ody na powrót wojsk i Morawskiego wiersz do Potockiej (mający charakter ody).

[2] Tu wliczamy wszelkie utwory nie należące do jakiegoś rodzaju literackiego ściśle określonego, a mające na ogół charakter liryki osobistej: różne wiersze Koźmiana, Osińskiego (u obu po większej części adresowane do pewnych osób), drobne wiersze Kropińskiego i Niemcewicza « Zakonnik ».

[3] Woronicza IV pieśń Sybilli i hymn, Godebskiego Wiersz do Legiów, Wężyka duma o Wandzie, hymn Felińskiego, Niemcewicza ballady i Śpiewy historyczne.

[4] Dwa listy Morawskiego i odpowiedź na nie Koźmiana.

[5] Woronicz I pieśń Sybilli, Wężyk Okolice Krakowa, Feliński Ziemianin, Morawski Parchatka.

[6] Niemcewicza i Morawskiego.

[7] Osiński, Wężyk, Feliński, Kropiński.

[8] Pożyteczną i ciekawą rzeczą będzie zobaczyć stano-

Z tych liczb ogólnych możnaby znowu wyciągnąć pewne wnioski, naturalnie, z niejakiem zastrzeżeniem co do ich względności, widzieliśmy bowiem, że w pojedyn-

wisko epitetu i w prozie pseudoklasyków. Dla tego zestawienia i porównania wystarczy pewna ilość wierszy, z której możnaby już wyprowadzić wnioski natury ogólniejszej. Zbyteczną byłoby rzeczą i niewłaściwą, gdybyśmy się wdawali w zbyt szczegółowe dociekania nad epitetami w prozie, byłyby to może wychodzeniem poza ramy naszej pracy. Nie będziemy się zastanawiali nad wszystkimi gatunkami prozy, bo rozwlekalibyśmy tylko niepotrzebnie nagromadzony materyał ; wystarczy tu zupełnie dla naszych celów, gdy weźmiemy wyjątki z prozy naukowej, poważnej, której nie chodzi o styl ozdobny, i pewną ilość wierszy z prozy pięknej, do której zaliczamy dzieła nie naukowe, lecz mające zadanie artystyczne. Z grupy pierwszej weźmiemy cenione bardzo w swoim czasie wykłady Osińskiego w uniwersytecie Warszawskim, z drugiej zaś komedyo — operę Dmuszewskiego « Płaksa i Wesołowski » i powieść Niemcewicza « Jan z Tęczyna ». Jak przy rozpatrywaniu poezyi, podamy i tu zebrany materyał epitetowy, a potem dopiero na tle jego uwagi ogólne, wreszcie stosunek epitetu prozaicznego do epitetu w poezyi pseudoklasycznej.

Zaczynamy od prozy naukowej. Wykłady Osińskiego o epopei. Iliada Homera (Dzieła Ludwika Osińskiego profesora literatury w uniwersytecie Warszawskim, członka Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk. Tom II. Warszawa 1861, str. 9–32). Bierzemy tu 800 wierszy, w których znajdujemy 651 przymiotników ; na przydawki wypada 504, na epitety 147. Do epitetów konkretnych należą 63 : krwawy 2 razy (bój, bitwa), złocisty hełm, miedziane piersi, jasna treść, wielki 12 razy (prawo, obrazy, sztuka, dzieła, strata, obraz 2 razy, skutek, scena, spór, budowa, prawda), drobny 3 razy (bajka, Astyanaks 2 razy), długi 2 razy (przeciąg, wojna), rozległe krainy, wzniosłe wyobrażenie, wyniosła wieża, daleka przyszłość, obfite wynalezienie, liczne zastępy, próżne ozdoby, pełen smaku Boileau, pełen czucia Laharpe, niewstrzymany zapał, młody 2 razy (bohater, wojownik), stary 3 razy (Nestor, Pryam, Feniks), sędziwy 3 razy (Pryam 2 razy, Idomenej), proste opowiadanie, ciężkie wyrzuty, ostre słowo, tajemne przekonanie, niezbłagany zwycięzca, nieubłagany Achill, niewymowna sztuka, niezgięta pycha, martwe zwłoki, nieprzebrany 3 razy (zapas, rozmaitość 2 razy), niewyczerpane źródło, głęboki 2 razy (erudyt, Pope), spokojna radość, obszerny geniusz, ustawiczne wojny, ślepa odwaga, niewzruszona powaga, natarczywy bój, mordująca rozwlekłość, niewczesny wstręt. Epitetów abstrak-

czych utworach mogą zachodzić różnice; nie przywiązujemy też do nich zbyt wielkiej wagi, ale w każdym razie do pewnego stopnia te liczby coś nam powiedzą. Widzimy,

cyjnych jest tutaj 84: nieśmiertelny 4 razy (poema, pomnik, stopa, dzieło), nieporównany 2 razy (zalety, ustęp), niezrównana miłość, niezaprzeczona prawda, szczęśliwe zmyślenia, najszczęśliwszy geniusz, najboleśniejsza chwila, nieszczęśliwy 4 razy (wojna, Pryam, ojciec, starzec), piękny 2 razy (obraz, odpowiedź), urodziwy młodzieniec, drogi okup, boska uroda, rycerskie czyny, wieszczy sen, fatalny 2 razy (przepowiednie, kłótnia), okropna przyszłość, okrutny 2 razy (radość, wojna), obrażony 2 razy (bohater, Junona), przerażający 2 razy (zaklęcia, głowa), nieustraszona odwaga, zdradziecki gwałciciel, zdradne ponęty, zwodnicze wdzięki, zajątrzona dusza, oporne wiatry, straszna pomoc, okazały 2 razy (bogactwa, widok), niewinna krew, nieuchronne zawody, świetny 2 razy (ustępy, pomysły), niebezpieczne ponęty, wszechwładna przewaga, zacięta wojna, wspaniały 2 razy (epopea, treść), przykra niepewność, zamożny 2 razy (źródła, imaginacya), trudny 3 razy (zaszczyt, boje, pomoce), cudowne piękności, wyborne ozdoby, śmiały 2 razy (poezya, wyrazy), męska poezya, przestępna Helena, sprawiedliwe zarzuty, roztropna rada, uroczysty 2 razy (widok, chwila), szlachetny 5 razy (obraza, ofiara, pożegnanie, wyobrażenia, zapał), waleczne opieranie się, wojenny 2 razy (znój, odgłosy), stroskana Andromaka, zwycięzcy Trojanowie, zacna rodzina, rzewne pożegnanie, lube dziecię, zapalczywe ludy, roztropny dziejopis, nadobne utwory, zuchwałe pociski, dowcipny Lamothe, pamiętny zaszczyt.

Widzimy stąd, że liczba przymiotników jest takaż sama w prozie, jak i w wierszach Osińskiego, a więc na tym punkcie różnicy niema żadnej; widzimy ją jednak w stosunku przydawek do epitetów: gdy w wierszowanych utworach przydawki przewyższały niewiele liczbę epitetów (oda 41 : 38, wiersze różne 93 : 80), z wyjątkiem tragedyi, gdzie mamy znaczną większość przydawek w porównaniu z epitetami, (ale jednak i tu stosunek jest jak 1 $^1/_2$: 1–309 przyd. 211 ep.), to w prozie mamy już różnicę ogromną — prawie jak 3 $^1/_2$: 1 (504 przyd. 147 epit.) W stosunku epitetów konkretnych do abstrakcyjnych proza Osińskiego najpodobniejszą jest do jego ody, gdzie liczby są prawie zupełnie też same (proza — 63 :84, oda — 17 : 21, czyli 68 : 84), widzimy jednak różnice z drobnymi wierszami i tragedyą: epitetów konkretnych spotykamy o wiele więcej w prozie. W wierszach różnych było epitetów abstrakcyjnych dwa razy tyle co konkretnych, w odzie więcej niż 4 $^1/_2$ abstrak-

mianowicie, że stosunek ilości epitetów do ilości wierszy w różnych rodzajach literackich będzie różny; to zaś oczywiście wpływa (między innymi czynnikami) na ogólny cha-

cyjnych wypadało na 1 konkretny; w prozie stosunek konkretnych do abstrakcyjnych przedstawia się tylko jak 1 : 1,33, czyli, że na 4 epitety abstrakcyjne mamy 3 konkretne. Co do samych wyrazów, są one prawie bez wyjątku też same, jakie widzieliśmy w poezyi Osińskiego i innych pseudoklasyków. Ciekawą jest rzeczą, że Osiński, mówiąc o epopei, « wielkim » i « najszlachetniejszym » rodzaju literackim, wśród epitetów powtórzył epitet « wielki » aż 12 razy, epitet « szlachetny » spotykamy 5 razy, inne z powtarzających się są w mniejszej już liczbie. Nie robimy tu porównań z innymi poetami, ponieważ mając różnice prozy z poezyą Osińskiego, na zasadzie powyższych danych zobaczymy odrazu, w czem różni się proza od całej poezyi pseudoklasycznej rozpatrywanych przez nas autorów.

Przechodzimy teraz do prozy pięknej. Najpierw weźmiemy komedyę Dmuszewskiego : « Płaksa i Wesołowski. Komedyio-opera w 1 akcie ». (Dzieła dramatyczne, cyt. wyżej, tom III, str. 31–78). Po opuszczeniu śpiewek rymowanych mamy 750 wierszy. Przymiotników jest 219, z czego na przydawki wypada 129, na epitety 90; gdy jednak weźmiemy w rachubę to, że jedna z osób komedyi ma zwyczaj częstego powtarzania « miły Boże » (23 razy), to właściwych epitetów będzie 67. Epitetów konkretnych mamy 7 : wielki 2 razy (dobro, przypadek), mały stolik, spleśniałe dukaty, najuniżeńsza pani, nieskończone dzięki, nagła potrzeba. Epitetów abstrakcyjnych jest 60, względnie 83 po wliczeniu 23 razy miły Boże : biedny 11 razy (dukaty, dziecko, Józio 2 razy, pan 2 razy, bogacz, człowiek, ludzie, sąsiad 2 razy), poczciwy 8 razy (mateńka, rubacha, chłopiec 2 razy, Józio, Józefek, wujaszek, Marychna), serdeczny 4 razy (Jasiulek, sąsiad, pan, przyjaciele), najserdeczniejszy sąsiad, winny szacunek, przedziwna kobieta 2 razy, przewyborna gospodyni, najmilszy 3 razy (sąsiad, wesołość, tatuleńko), dobry 2 razy (przyjaciele, chłopiec), złe myśli, święty 2 razy (moratorium, prawda), kochany 3 razy (papa, Marychna, zięć), ulubiony 2 razy (siedziba, domeczek), śliczny 2 razy (posag, kamienica,) rozkochana Małgorzata, dawne przysłowie, sprawiedliwa należytość, godna małżonka, niegodziwi ludzie, przyjemna rocznica, rozumne szarady, przyrzeczone słowo, zachwycająca książka, rycerski rynsztunek, nieporównany Sanszopansza, wykwintne sosy, nieoceniona połowica, straszny przypadek, jaśnie wielmożny Wacław, czułe serce, nieoszacowany list, i wspomniane już wyżej

rakter stylu i na jego wrażenie na czytelnika. Otóż najmniej stosunkowo epitetów wykazałaby tragedya (1 epitet na mniej więcej 6 wierszy); po niej idzie bajka i komedya

23 razy « miły Boże », gdzie przymiotnik miły jest epitetem; nie zaliczamy go jednak do ogólnej liczby epitetów, jako przysłowia lub wykrzyknika stanowiącego już jakby jeden wyraz złożony.

Z powyższych liczb widzimy, że Dmuszewski w prozaicznej komedyi używa przymiotników mniej, niż w wierszowanej; bo gdy w rymowanej na 1 $^2/_3$ wiersza wypada 1 przymiotnik, to w prozie wypada tylko na 3 $^1/_2$ wiersza. Proporcya jednak przydawek do epitetów jest prawie taż sama, jaką widzieliśmy w poezyi. Gdybyśmy jednak (co zresztą będzie bardzo słusznem) nie wliczali do epitetów powtarzającego się wykrzyknika niejako « miły Boże », wówczas epitetów będzie prawie dwa razy mniej od przydawek, a wtedy powstanie różnica w tej rubryce epitetowej pomiędzy utworem prozaicznym a wierszowanym. Jeszcze większa zachodzi różnica w charakterze epitetów: gdy w rymowanej komedyi mamy 3 epitety abstrakcyjne na 1 konkretny, tutaj widzimy go na 9 abstrakcyjnych (a po wliczeniu « miły Boże » aż 12 abstrakcyjnych wypada na 1 konkretny). Bądź co bądź widzimy stąd, że w prozie epitetów spotykamy mniej, ale zato o charakterze prawie wyłącznie abstrakcyjnym (7 konkr. i 60 abstr.). Co do wyrazów, to nie mają one nic nowego: też same słowa i też same powtarzania się pewnych epitetów, szczególniej — biedny (11) i poczciwy (8), nie mówiąc już o epitecie miły, który nadto 3 razy powtarza się w stopniu najwyższym.

Wreszcie weźmiemy rozdział I romansu Niemcewicza « Jan z Tęczyna, powieść historyczna ». (J. U. Niemcewicza Dzieła poetyczne wierszem i prozą. Tom VIII, w Lipsku 1838, str. 10–22). Mamy tu 324 wiersze; przymiotników 216, z nich 158 są przydawkami, 58 epitetami. Do epitetów konkretnych należą 35: sędziwy 2 razy (wojewoda, rodzice), stara kotka, młode kości, mały 4 razy (wstążeczki, dzwoneczek, kocię, córeczka), duża gromnica, równa droga, szare obłoki, biały 2 razy (domy, dom), czarny 2 razy (obłoki, czółko), ciemna noc, malowana gromnica, blada różowość, niebieskie i czerwone wstążeczki, złociste strzały, kończate wieże, siarczysty piorun, ukośne strzały, rozłożysty wiąz, polne kwiatki, świeże jaja, nizka ławka, ciężka torba, smaczny 2 razy (bankiet, obiad), spory garnek, wrzący szum, zapienione potoki, słodkie pamiątki. Abstrakcyjnych 23: niepojęte duby, starodawna pieśń, miły gospodarz, bogaty Olkusz, biedne dziewczę, żałosny krzyk, wspaniały orzeł, przeraźliwy łoskot, straszna ulewa, okropny grzmot, sroga

(1 epitet na 5 wierszy), dalej wiersze różne i listy poetyckie (1 epitet na 4 ½ wiersza), następnie oda (1 ep. na 4 wiersze), za nią epos (1 ep. na 3 ½ wiersza), jeszcze dalej duma i elegia (1 ep. na 3 ¼ wiersza), i wreszcie najwięcej utwór opisowy i dydaktyczny (1 na 2 ½). Z tych liczb można do pewnego stopnia rozeznać, że epitety będą liczniejsze w takich rodzajach literackich, w których przeważa element opisowy i opowiadający; toby było świadectwem korzystnem dla klasyków, bo z natury rzeczy w takich utworach więcej epitetów być musi. Jednakże do tego czynnika dołącza się drugi, który jego działanie krzyżuje, mianowicie właściwa klasykom skłonność do stylu szumnego, skłonność wypływająca z poglądów teoretycznych i z naśladowania wzorów; ta znowu sprawia, że znajdziemy znaczną liczbę

burza, kochany 4 razy (mamka, Jaś, matka, Teodor), rzewne uściskania, wyborny rosół, łaskawy, godny rodzic, dobry 4 razy (żona, Teodor, mamka, kobieta).

Widzieliśmy w utworach wierszowanych, że Niemcewicz prawie zawsze używa więcej epitetów niż przydawek (z wyjątkiem bajek), tutaj widzimy objaw wręcz przeciwny : przydawek jest prawie trzy razy tyle co epitetów. W wierszach Niemcewicza przeważały naogół epitety abstrakcyjne, w prozie zaś mamy większą ilość konkretnych; co się tyczy samych wyrazów, to nie spotykamy nic nowego ani między konkretnymi, ani abstrakcyjnymi, mniej jest tylko powtarzań tych samych wyrazów.

Po zsumowaniu powyższych utworów prozaicznych otrzymujemy następną statystykę : na 1874 wiersze użyto 1086 przymiotników, z których 791 są przydawkami, a 295 epitetami; wśród epitetów mamy 105 konkretnych i 190 abstrakcyjnych. W tej liczbie ogólnej widzimy tylko jednę różnicę wiekszą, mianowicie znaczną przewagę przydawek nad epitetami. Przyczyna tego jest dobrze zrozumiałą : w mowie niewiązanej autorzy nie tyle dbali o względy artystyczne ile w wierszach; ponieważ jednak różnica ta nie jest znów jakąś nadzwyczajną (gdyż w niektórych utworach wierszowanych spotykaliśmy już taki stosunek), widzimy stąd, że na epitet nie zwracano w prozie specyalnej uwagi. W częściach opisowych prozy spotykaliśmy zawsze większą ilość epitetów, niż w innych ustępach i epitety były przeważnie wyraziste. Przy porównaniach również więcej było przymiotników konkretnych, tymczasem w prozie może więcej abstrakcyjnych o zabarwieniu nastrojowem lub uczuciowo- nastrojowem.

epitetów tam, gdziebyśmy się ich mniej spodziewali, naprz. w liryce. Liryka osobista w epoce pseudoklasycznej nie jest zresztą zbytnio rozwiniętą. Wreszcie, gdzie owe teoretyczne poglądy o konieczności stylu wyszukanego nie oddziałują, tam znowu liczba epitetów spada, jak w bajce i w listach.

Co do wzajemnego stosunku epitetów konkretnych i abstrakcyjnych, to powyższe zestawienia według rodzajów literackich pokazują, że pierwiastek konkretny przeważa nad abstrakcyjnym w poematach opisowych i w bajce, przewaga jest jednak wszędzie bardzo nieznaczną, możnaby niemal powiedzieć, że oba elementy są równie silne. We wszystkich innych pierwiastek abstrakcyjny przeważa, niezbyt silnie w wierszach różnych, w liście poetyckim i w eposie, silniej już w dumie i elegii, jeszcze silniej w odzie i wreszcie najsilniej w tragedyi i w komedyi. Ogółem we wszystkich tych utworach, któreśmy przepatrywali, w całości epitety abstrakcyjne przeważają nad konkretnymi (1759 na 1187). Jestto więc jedna z bardziej charakterystycznych i z bardziej stałych cech stylu pseudoklasycznego [1].

A teraz musimy przypatrzyć się jeszcze raz w całości samym wyrazom : jak one wyglądają, jaka jest ich wartość artystyczna, które występują częściej, które rzadziej i wogóle w jakich kategoryach pojęciowych i artystycznych poeci ich używają.

Ciekawą jest statystyka poszczególnych epitetów. Najczęściej spotykamy epitet « srogi » — 68 razy ; spotykamy go u wszystkich autorów bez wyjątku, najczęściej u Niemcewicza (13), u Osińskiego i Wężyka (po 10). Święty 55 razy, drogi 51 razy, krwawy 50 razy, świetny 47 razy, wielki 46 razy, luby 44 razy. Więcej niż 30 razy spotykamy epitety : dzielny, piękny (39), czarny (38), słodki (36), wieczny

[1] Ta przewaga pierwiastku abstrakcyjnego objawia się zresztą także i w innych kategoryach, tak w poszczególnych częściach mowy (rzeczownik, przymiotnik w ogóle), jak i w innych właściwościach stylowych (porównanie, przenośnia). Jestto przedmiot zasługujący na osobne dokładne zbadanie.

(35), zwycięski (34), smutny (32). Od 20 do 30 : mężny, młody (po 29), dziki, okropny (po 27), ciężki (26), czysty, szlachetny (25), wdzięczny (23), dumny (22), groźny, miły, śmiały, straszny (po 21). Od 10 do 20 : twardy (19), ciemny, stary, wspaniały (po 17), nieśmiertelny, nikczemny, podły, złoty (po 16), cichy, czuły, głęboki, kochany, potężny, zuchwały (po 15), ogromny, sławny, szanowny (po 13), nieszczęśliwy, okazały, ślepy, tkliwy, waleczny, wierny (po 12), chlubny, hardy, jasny, rozkoszny, surowy, zacny (po 11), blady, dobry, drżący, mały, mściwy, nieszczęsny, ponury, przyjemny, szalony, zbrojny (po 10). Wszystkie inne epitety występują już w mniejszych liczbach, w czem jest 433 epitety występujące tylko po razie. Rozpatrując się w tych liczbach widzimy, że największą ilość wykazują epitety abstrakcyjne, z konkretnych tylko krwawy (50), wielki (46), czarny (38), słodki (36) są liczniejsze, inne zaś nie przekraczają liczby 30. Wśród epitetów, które raz tylko występują, mamy do czynienia przeważnie z epitetami Woronicza, co potwierdza jeszcze więcej jego odrębność stylową, o której była mowa w odpowiedniem miejscu.

Wiemy już, że epitety konkretne u pseudoklasyków stanowią mniejszość w porównaniu z abstrakcyjnymi; wiemy też, że one przyczyniają się w wyższym stopniu niż abstrakcyjne do plastyki i malowniczości stylu. Otóż spróbujmy je podzielić na pewne kategorye według tego, jaką właściwość przedmiotu one podkreślają i w jaki sposób na nas oddziałują.

Epitety oznaczające barwę : krwawy, zakrwawiony, czarny, złoty, szczerozłoty, złotolity, złotołuski, złocony, biały, blady, zbladły, błękitny, błękitnawy, lazurowy, niebieski, bury, farbny, modry, czerwony, krasny, ogorzały, kwiecisty, kwitnący, rozkwitły, osiwiały, siwy, płowy, rdzawy, zardzewiały, różany, różowy, szkarłatny, śniadawy, śnieżny, spłoniony, srebrny, srebrnolity, srebrzysty, szary, ukirzony, zielony — razem 193 epitety określające barwę. Nie wszystkie jednak stoją na tym samym poziomie wyrazistości; jedne są dokładniejsze, określające barwę lokalną (biały, zielony, i t. p.), inne dają tylko ogólne wra-

żenie kolorów (farbny, rozkwitły). Razem więc liczba ich nie jest znaczną, zwłaszcza, że taki « krwawy » lub « czarny » bardzo często się powtarzają (88 razy oba) ; i to nam także tłumaczy, że przy czytaniu poetów pseudoklasycznych wrażenia malowniczości nie odbieramy.

Epitety określające światło : błyskający, błyskotny, błyszczący, gwiaździsty, iskrzący, jasny, najjaśniejszy, jaśniejący, lśkniący, olśniony, ognisty, płomienisty, promienny, rozgorzały, świecący, światły, zapalony, zabłyśniony, zamierzchły, — i jako przeciwstawienie, względnie brak światła : ciemny, niezgaszony, gasnący — razem 68 epitetów oznaczających światło, w czem jednakże mamy pewną liczbę synonimów. Razem więc epitetów, za pomocą których odbieramy wrażenie malowniczości, jest 261. W stosunku do ogólnej liczby konkretnych wydaje się to dużo. W Panu Tadeuszu stosunek liczb będzie bardzo podobny : w pierwszej księdze na 132 epitety konkretne jest 30 malowniczych ; w piątej pieśni Bieniowskiego na 117 epitetów konkretnych jest malowniczych 53 (u Mickiewicza przewaga barwnych, u Słowackiego barwne i świetlne na równi). Jednakże w stosunku do liczby wierszy pseudoklasycyzm ma tych epitetów mniej (Słowacki najwięcej), a następnie, te same epitety powtarzają się tak często, gdy u Mickiewicza jest dużo różnych (u Słowackiego znowu dużo powtarzania), a wreszcie wartości kolorystyczne i świetlne są w epitetach Mickiewicza pełne i wyraziste, barwy jego są « soczyste », gdy u klasyków są one mdłe i blade.

Epitety z zakresu plastyki. Liczba ich (385) jest znaczniejsza od poprzednich, ale siła plastyczności jest w nich jeszcze słabszą, aniżeli siła barwności w tamtych. Rzadkie są epitety, któreby wywoływały w nas zdecydowane wyobrażenie kształtu, zarysów, konturów rzeczy, o których mowa : dwurożny, brodaty, krzywy, zakrzywiony, wzdęty, wysmukły, usklepiony, podkasany, i t. d. ; po większej części mamy do czynienia z terminem, który przestrzenne właściwości rzeczy oddaje w sposób ogólny : krótki, długi, duży, wielki, ogromny, olbrzymi, mały,

drobny, tłusty, chudy, szczupły, wązki, szeroki, głęboki, płytki, sążnisty — nieforemny, rozpuszczony, roztargany, rozległy. Tych wszystkich epitetów możnaby się doliczyć do 280. Obok nich możemy postawić epitety, które wyrażają pewną czynność, a przez to każą wnioskować o kształcie i ruchu przedmiotu, naprz. bieżący, chwiejący się, drżący, spadający, wrzący, wiszący (to znaczy, przeważnie imiesłowy użyte przymiotnikowo), albo takie, w których czynność zawarta jest jakby « in potentia », przedmiot, z którym epitet się łączy, nabiera możliwości pewnego działania, ruchu i t. p. Tych jest około 105. Ogólne wrażenie wszystkich tych epitetów jest oczywiście plastyczne, ale, jak już mówiliśmy, ta plastyka nie bije w oczy. Jak poprzednio przy uczuciowości epitetów zwracaliśmy uwagę na to, że zbyt często tę uczuciowość dostrzegamy nie tyle bezpośredniem odczuwaniem, ile rozumowaniem i dedukcyą, tak samo możemy to powiedzieć tutaj o plastyczności : rzadziej oddziaływa ona bezpośrednio na nasze zmysły, częściej dostrzegamy jej myślowo.

W powyższych epitetach z zakresu malowniczości i plastyki mamy do czynienia z wyrazami, których treść dochodzi do naszej świadomości i wywołuje w umyśle naszym odpowiedni obraz za pomocą zmysłu wzroku. Ze wszystkich epitetów konkretnych « wzrokowe » są artystycznie najważniejsze i najliczniejsze [1]; przemawiają one najsilniej do naszej wyobraźni, ponieważ więcej aniżeli wszystkie inne odbijają obrazy świata zewnętrznego. Od nich też przedewszystkiem zależy obrazowa wartość utworu (naturalnie w ich zakresie). Wymieniliśmy je też dlatego na pierwszem miejscu. Inne będą mniej liczne. I tak najpierw epitety « słuchowe », oznaczające taką właściwość przedmiotu, którą dostrzegamy zmysłem słuchu : brzękliwy, głośny (2), gromowy [2], grzmiący (3), huczny (2),

[1] U naszych pseudoklasyków naliczyliśmy ich 646 na 1187 konkretnych wogóle.

[2] Dwie rzeczy są zawarte w tym wyrazie : 1. wrażenie słu-

kłótliwy (2), mrukliwy, odzowny (budzący odgłos, 2), niewymowny, niezbłagany (3), odpowiedni [1], płaczliwy (2), pieśniotwórczy, przebłagany, rozhukany, różnogwary, ryczący (3), świszczący, szumiący, szumny (4), szczebiotliwy, szemrzący, wymowny, — i przez antytezę : cichy (15), głuchy (7), milczący, niemy ; razem 61. Epitety « powonieniowe » : wonny (2), stęchły. Epitety « smaku » : gorzki (4), mdły (2), słony (2), słodki (36), najsłodszy, razem 45 [2]. Epitety « dotykowe » : ciężki (26), ciężący, ciepły, gładki [3] (2), gorący (3), lekki (9), miękki (3), przewiewny, oziębły, mroźny, ostry (4), twardy (19), zatwardziały, wilgotny (2), zimny ; razem 75. W tych wszystkich epitetach mamy do czynienia przeważnie z wyrazami prozaicznymi ; pod względem obrazowości i wyrazistości artystycznej stoją one niżej od epitetów wzrokowych.

Wreszcie ostatnią kategoryę tworzą takie epitety konkretne, w których obrazowości właściwie niema już wcale. Są one konkretne, ale ten przymiot konkretny nie działa bezpośrednio na nasze zmysły ; konkretność jest w przedmiocie, ale wrażenia obrazowego w czytelniku niema, konkretność raczej rozumiemy, aniżeli odczuwamy. Tu należą naprz. przymiotniki oznaczające materyał : drewniany, marmurowy, żelazny, granitny, miedziany, stalny, stalisty, lodowaty ; nieraz i taki przymiotnik może być artystycznie szczęśliwy, ale dzieje się to najczęściej w przenośni, sam w sobie na wyobraźnię nie oddziaływa. Inne będą wyrazem stosunku przestrzeniowego między przed-

chowe silne, 2. jako jego skutek uczucie przerażenia, a jeszcze w dalszem rozwinięciu może być uczucie wzniosłości ; ale znaczenie pierwsze jest punktem wyjścia.

[1] Dzisiaj w zwykłem użyciu wyrazu tego jest on przymiotnikiem abstrakcyjnym, jego pochodzenie konkretne jest zatarte, Woronicz jednakże używa go w połączeniu : odpowiednie fujarki — to znaczy odpowiadające.

[2] Te najczęściej użyte są już w znaczeniu przenośnem.

[3] Możnaby ten epitet zaliczyć i do wzrokowych, jednakże główne wrażenie, jakiego się tu doznaje, wchodzi w zakres działalności zmysłu dotyku.

miotem a czytelnikiem, naprz. daleki ; inne wyrażać będą pochodzenie, naprz. wiejski, wodny, leśny, laurowy, babski, kądzielny i t. d.

Epitety abstrakcyjne nie oddziałują bezpośrednio na wyobraźnię, nie dają bowiem wyraźnych, zdecydowanych obrazów ; stąd też utwór, w którym jest przewaga takich epitetów, będzie miał mało wyrazistości, nie wywoła w naszym umyśle bezpośredno tego samego obrazu, jaki tkwił w duszy poety w chwili pisania dzieła. Zato mogą one być uczuciowe i nastrojowe, wywoływać w nas pewne poruszenia czuciowe, albo wzbudzać asocyacye wyobrażeniowe nieokreślone, niezdecydowane, niemniej jednak artystycznie interesujące i piękne. Otóż pod tym względem epitety pseudoklasyczne (jak już nieraz mieliśmy sposobność zauważyć — tu tylko reasumujemy) tego pierwiastku uczuciowego i nastrojowego mają niewiele. O ile przymiotnik jest uczuciowy, to wynika albo z jego formy (luby, miły, kochany, drogi i t. d.), albo z jego stanowiska w zdaniu, z jego łączności z rzeczownikiem, z jego zależności od danej sytuacyi. Widzieliśmy naprz. przy Koźmianie, że ta druga kategorya przeważa, tak jest i u innych autorów i jest to rzeczą zupełnie naturalną ; warto jednak zauważyć, że kategorya pierwsza jest u pseudoklasyków także wcale liczna. Ponieważ zaś będą się one stale powtarzały (czuły 15, drogi 51, luby 44, nieszczęśliwy i nieszczęsny 22, nikczemny 16, okropny 27, podły 16, rozkoszny 11, smutny 32, święty 55, szanowny 13, szczęśliwy i szczęsny 12, tkliwy 12, wierny 12), przeto mamy wskutek nich wrażenie pewnej jednostajności i monotonii uczuciowej u pseudoklasyków. Objaw ten znamy i skądinąd ; otóż zbadanie epitetów przynosi dla niego potwierdzenie. I w nastrojowych będziemy mieli objaw ten sam, to znaczy, że się będą te same powtarzać : zwycięski 34, chlubny 11, dumny 22, dziki 27, dzielny 39, srogi 68, wściekły 7, groźny 21, hardy 11, mężny 29, pamiętny 9, piekielny 9, ponury 10, przeraźliwy i przerażający 5, pyszny 9, posępny 8, potężny 15, rycerski 8, rzewny 8, śmiały 21, straszny i straszliwy 27, świetny 47, szalony 10, waleczny 12, wspaniały 17 ; to znaczy, że zbyt

często będą się powtarzały nastroje te same. Razem więc epitety uczuciowe i nastrojowe, wśród abstrakcyjnych artystycznie najlepsze, występują u pseudoklasyków w takiej formie, w takiej liczbie i w takiem ugrupowaniu, że przyczyniają się w wysokim stopniu do wrażenia jednostajności u każdego z autorów z osobna i do podobieństwa wszystkich autorów razem. Reszta abstrakcyjnych epitetów to są wyrazy istotnie abstrakcyjne, to znaczy, przymiot jaki one w rzeczowniku oznaczają jest natury czysto myślowej, logicznej ; przemawiają one do rozumu, do myśli, ale nie mówią nic dla wyobraźni ani dla uczucia. Będąc takimi nie mogą one spełniać zasadniczego zadania epitetu, t. j. zbogacenia stylu, podkreślenia takiej cechy rzeczownika, któraby oddziaływała na nas w sposób poetycki. W tych to ostatnich epitetach, tak licznych, objawia się wyraźnie ta ważna cecha poezyi pseudoklasycznej, jaką jest przewaga refleksyi i rozumu nad wyobraźnią i uczuciem. I znowu zauważmy tutaj, że tę cechę określiła już historya literatury tak dla polskiej poezyi pseudoklasycznej, jak dla francuskiej XVII i XVIII wieku i dla łacińskiej ; zestawienia nasze, zbadanie pod tym względem epitetu, przynosi znowu dla skonstatowania tego objawu niezbyt wielkie, ale pewne potwierdzenie [1].

[1] Por. ciekawe spostrzeżenia nad obrazowością stylu u niemieckich romantyków : Hermann Petrich, Drei Kapitel vom romantischen Stil. Leipzig. 1878.

Str. 16 : « Das Wesen der eigentümlich romantischen Bildlichkeit besteht in einer zu geringen Sinnlichkeit ».

Str. 18 : « Die Romantiker gebrauchen absichtlich die Mittel, die ihnen zur Abschwächung der Sinnlichkeit ihrer Bilder dienen : *a*) das Bild und Gleichnis wird gar nicht aus dem Umkreis des sinnlich Erscheinenden, sondern aus demjenigen des unsinnlichen Seelenlebens entnommen. »

Str. 19 : « Die subjektiv und geistig wahrnehmenden Sinne werden durchweg vor denjenigen, welche objektive und plastische Anschauungen gewähren, bei der Wahl des Bildes bevorzugt. Das Gehör insonderheit, welchem die Romantik auch sonst ein entschiedenes Übergewicht verleiht, behauptet dasselbe über das Gesicht auch in der Bildlichkeit der Rede. Während ausserhalb der

***

Akcentowaliśmy nieraz stałość i niezmienność (z małymi wyjątkami) stylu pseudoklasycznego w używaniu epitetów ; tak w ich stosunku do rozmiarów utworów, jak i w użyciu i doborze wyrazów do tego celu służących. Warto choćby w krótkości przypatrzyć się, czy u tych poetów klasycznych, których działalność literacka przekracza rok 1830, i którzy żyją i piszą jeszcze w epoce romantycznej, nastapiła pod tym względem jaka zmiana, czy też pozostali oni wierni sobie i pojęciom literackiem, w których wzrośli. Zasługują tu na uwagę przedewszystkiem ci trzej poeci, którym dane było długo jeszcze żyć w epoce romantycznej : Koźmian († 1856), Wężyk († 1862) i Morawski († 1861). Tem bardziej zaś ci trzej nas interesują, że Koźmian według powszechnego mniemania do końca życia zupełnie się nie zmienił [1], że Morawski, zdaniem wielu, należy właściwie do drugorzędnych poetów romantycznych, i że Wężyka działalność jakoby się rozkładała równomiernie na epokę klasyczną i romantyczną. Zobaczmy, jak się w tym względzie przedstawiają ich epitety.

Romantik die nicht aus der Wahrnehmung des Auges gezogenen Bilder gradezu als Ausnahmen angesehen werden müssen, so findet in ihr fast das umgekehrte Verhältnis statt. »

Str. 21 : « Wo das Bild der eigentlichen Gesichtsbeobachtung entlehnt ist, da greift der Romantiker mit Vorliebe nach den zur Unbestimmtheit neigenden Wahrnehmungen dieses Sinnes ».

Podstawa tego zjawiska jest inna, niż u polskich pseudoklasyków : « Phantasie, ihre einseitige Überhebung über Gefühl und Verstand » (str. 7–8) — « die überspannteste Phantasie verhüllt oft nur schlecht die reflektirteste Nüchternheit » (str. 8).

[1] Nadzwyczajnie charakterystyczną jest pod tym względem « Korespondencya literacka Kajetana Koźmiana z Franciszkiem Wężykiem (1845–1856). Zebrał, objaśnił i wstępem zaopatrzył Stanisław Tomkowicz » (Archiwum do dziejów literatury i oświaty w Polsce. Tom XIV. W Krakowie 1914, str. 1–276), świadcząca dobitnie, że Koźmian absolutnie nic się nie zmienił w swoich poglądach na poezyę.

Koźmian. Bierzemy tu najpierw pewną liczbę drobnych wierszy, powstałych przeważnie w latach pięćdziesiątych : Pieśń dziada z Piotrowic (Różne wiersze, str. 274-277), Na zaręczyny Ignacego Skrzyńskiego (str. 278–279), do Franciszka Morawskiego (283), do Andrzeja Zamojskiego (284–285), do Jadwigi Łuszczewskiej (289–290), do Zygmunta Krasińskiego (300–306), Żałość na grobie Ludwika Osińskiego (307–311). Ostatni utwór ma nastrój elegijny, styl przypomina zupełnie dawne ody (sam też poeta nazwał ten wiersz odą elegiacką), inne wiersze mają charakter okolicznościowy. Mamy tu razem na 604 wiersze 133 przymiotniki, z czego 84 przydawki, 49 epitetów (27 konkretnych, 22 abstrakcyjne). Jeżeli je porównamy z wierszami okolicznościowymi z dawnej epoki, to skonstatować musimy pewną różnicę : tam mieliśmy 89 przymiotników na 200 wierszy, to znaczy, że teraz, w późniejszej epoce swojej działalności, Koźmian jest wogóle powściągliwszy w użyciu przymiotników. I stosunek przydawek do epitetów się zmienia, tu 84 : 49, tam 46 : 43, to znaczy, liczba epitetów jest mniejsza, styl prostszy ; ta liczba wyda się jeszcze mniejszą w zestawieniu z ilością wierszy, tam 43 na 200, tu 49 na 604 [1] ; stosunek konkretnych do abstrakcyjnych także inny, 27 : 22, gdy tam 17 : 26. Jeżeli chodzi o użycie samych wyrazów, to jednakże zmiany wybitniejszej nie widać. Powściągliwszy teraz w użyciu epitetów, poeta nie stwarza jednak i nie wynajduje już nowych : spotykamy znane już nam przymiotniki : zacny, wątły, wzniosły, luby, czuły, srogi, krwawy i t. d.

Obok tych wierszy drobnych przypomnijmy jeszcze Czarnieckiego, z którego pewną liczbę przykładów przytoczyliśmy, mówiąc o Jagiellonidzie Tomaszewskiego. Utwór ten znowu jest charakterystyczny : na 600 wierszy

[1] W poszczególnych utworach występuje to obecnie jeszcze silniej : w wierszu do Zamojskiego i w jednym z wierszów do Krasińskiego niema ani jednego epitetu zdobniczego ; o ile o nią chodzi, to spełniają tę funkcyę przydawki.

ma 385 przymiotników, więcej niż gdziekolwiek indziej u Koźmiana; być może, że ta ogromna ilość wyniknęła z charakteru tematu (opowiadania i opisy). Na 221 przydawek jest 164 epitetów, to znaczy, stosunek nieco mniejszy niż w odach; konkretnych stosunkowo więcej, 81 na 83 abstrakcyjne. Są więc pewne zmiany, jednakże nie takie, jak w utworach drobnych, a stosunek epitetów do liczby wierszy jest jeszcze wyższy, niż w utworach z przed roku 1830 (164 na 600, gdy tam 221 na 1018). Znaczy to znowu, że gdy w wierszach drobnych pisał naturalnie i poprostu, w Czarnieckim nieustannie przypominał sobie, że styl epopei winien być wzniosły, szczytny, górny, ozdobny [1]. Co do użycia wyrazów, co do ich plastyki i malowniczości, to Koźmian tutaj jest taki sam jak w odach. W tych 600 wierszach o których mówimy, zjawia się krwawy 11 razy, czarny i srogi po 6 razy, dumny 4 razy i t. d., same przymiotniki konwencyonalne i stale w klasycyzmie używane (zob. przykłady powyżej przy Jagiellonidzie).

Wężyk. Jan Kochanowski (rok 1845), U grobu Staszica (1847), Deotyma na Wawelu (1854), Smutno mi, Panie (1860) [2]. W tych wszystkich utworach na 218 wierszy mamy 117 przymiotników, z czego 66 przydawek, 51 epitetów, w czem 33 konkretne, 18 abstrakcyjnych. Ten ostatni stosunek zgoła inny, aniżeli w klasycznej epoce Wężyka (tam 72 konkretne, a 137 abstrakcyjnych); stosunek epitetów do przydawek pozostał ten sam, gdy znowu stosunek epitetów do liczby wierszy zmienił się, jest teraz znacznie mniejszy (tu 51 na 218 wierszy, tam 209 na 758 wierszy). Jestto wyraźne świadectwo, że w tych zakresie styl Wężyka się zmienił, nieco uprościł. Jeżeli wreszcie przypatrzymy

[1] Nie darmo uczył go Boileau: « D'un air plus grand encore la Poésie épique » (L'art poétique, chant III, w. 160, Paris [7] 1911), a za nim powtarzał Dmochowski: « Ta która czyny wielkich bohatyrów głosi wyższym się jeszcze tonem epopea wznosi » (wyższym nawet od tragedyi).

[2] Pisma Franciszka Wężyka. Poezye z pośmiertnych rękopisów, tom III. Kraków 1878, str. 125–127, 135, 154–156, 274–278.

się użyciu i doborowi wyrazów w dziedzinie epitetów, to znowu skonstatujemy niewielkie od dawnej epoki odstępstwo; na przykładzie Wężyka widać, jak w stylu poety wytrwale utrzymuje się ten sam zasób słów, który on przyswoił sobie w pierwszych epokach swej twórczości; szczególnie charakterystycznie występuje to w epitetach abstrakcyjnych — na nich to możnaby prawie stwierdzić dawniejszą przynależność Wężyka do obozu klasycznego.

Morawski. Wizyta w sąsiedztwo (po roku 1834), Powrót (bezpośrednio po roku 1840 — jestto wiersz na sprowadzenie zwłok Napoleona), Góra poznańska [1] (daty pewnej brak, w każdym razie z epoki wielkopolskiej poety, mniej więcej w latach 1840–1850). W tych trzech utworach na 352 wiersze jest 262 przymiotników, stosunek taki sam, jak w dawniejszych utworach Morawskiego z wyjątkiem bajek — poczet przymiotników wogóle bardzo znaczny; na 144 przydawki jest 118 epitetów, stosunek taki, jak w utworach najwcześniejszych (ody, Parchatka); stosunek epitetów do liczby wierszy również przypomina tamte wczesne utwory, inny jest zaś, aniżeli w listach i w bajkach. Na 70 konkretnych jest 48 abstrakcyjnych, to znaczy, liczba abstrakcyjnych spada w porównaniu z wszystkiemi dziełami wcześniejszemi. Jednakże w poszczególnych utworach, rozpatrywanych z osobna, wygląda rzecz nieco inaczej: « Powrót », choć wygląda zupełnie na klasyczną odę, ma epitetów stosunkowo niedużo (23 na 94 wiersze), i konkretne przeważają nad abstrakcyjnymi (16 a 7); natomiast ballada « Góra poznańska » jest niezwykle pod tym względem « klasyczną »: 45 epitetów na 100 wierszy, zatem prawie w każdych dwuch wierszach jest jeden epitet [2], przydawek znacznie mniej (28),

[1] Pisma Zbiorowe, tom I, str. 39–45, 75–78, 109–113.

[2] Charakterystyczną jest tutaj jedna ze strofek, w której na cztery wiersze przypada 5 epitetów:

« Pędzi, przypada Rokita sromotny,
I Smułka potwór dziwacki,
I czarny Węglik i Boruta psotny
I okropny Widoracki. »

pierwiastek abstrakcyjny przeważa nad konkretnym (27 na 18). Na tym przykładzie widać, jak pewne właściwości stylowe silnie się zakorzeniają i jak długo trwają, pomimo znacznych wpływów modyfikujących. Co zaś do samych wyrazów, co do ich wartości artystycznej, to i tutaj « Góra poznańska » jest typowym okazem dawnych stale w poezyi pseudoklasycznej używanych epitetów ; podobnie i « Powrót » ; natomiast w « Wizycie w sąsiedztwo », w której Morawski pisze z wielką prostotą i naturalnością, epitety mają charakter daleko lepszy, piękniejszy — najpierw dużo jest konkretnych, następnie mamy między nimi dużo epitetów wyrazistych, plastycznych, dobrze określających ruch, a co najważniejsze, nie powtarzają się ciągle te, które tyle razy spotykaliśmy dotąd. Wogóle, tak tutaj jak i w całym naszym dotychczasowym przeglądzie, można dla pseudoklasyków stwierdzić to prawo, że gdy zapomną o obowiązku pisania bardzo « literackiego », bardzo poprawnego, wtedy w tej chwili liczba epitetów spada, a te, które są, nabierają jakiejś większej prostoty i naturalności, a przez to artystycznie stają się lepszymi.

* * *

Epitety pseudoklasyków zrozumiemy i ocenimy może lepiej, jeżeli je zestawimy z epitetami w innych epokach literackich i z innemi literaturami. Naturalnie nie możemy się tu znowu zapuszczać w bardzo szczegółowe przedstawienie rzeczy, podamy tylko pewną liczbę przykładów ; takie zestawienie nie będzie absolutnie pewne, ale w każdym razie może rzucić pewne światło na omawianą kwestyę — zresztą późniejsze badania mogą nasze względne wywody uzupełnić lub sprostować.

Z dawniejszych poetów polskich interesuje nas tutaj przedewszystkiem Kochanowski, jako najznakomitszy z nich, jako twórca polskiego stylu poetyckiego i jako uczeń autorów klasycznych. Rozpatrzonych kilka jego utworów (Satyr — wstęp i wiersz 1–100, Fragment o Warneńczyku,

wierszy 100, i z Psałterza wstęp, wierszy 16 i psalmy 1, 2, 3, 6, 8, 104, razem wierszy 194 [1]) da nam obraz następujący. Liczba epitetów w różnych utworach jest różna : w Satyrze 12 na 116 wierszy, w psalmie pierwszym 1 na 20 wierszy, gdy w 104 jest ich 29 na 70 wierszy, w Warneńczyku 28 na 100 wierszy ; jestto widocznie w związku z charakterem utworu : w dydaktycznym Satyrze i w moralizującym psalmie pierwszym jest ich mało, we fragmencie epopei i w obrazowym psalmie 104 będzie ich znacznie więcej. W całości na 426 wierszy jest epitetów 101, to znaczy, stosunek jest taki sam, jak u pseudoklasyków. Różnice natomiast są w użyciu samych wyrazów. Ale i tu nie wszędzie : we fragmencie o Warneńczyku, naprz., będziemy mieli epitety bardzo podobne do pseudoklasycznych (inna rzecz, że użyte są jakoś szczęśliwiej) : złoty, ognisty, srogi, święty, nieszczęsny, śnieżny i t. p. ; natomiast w psalmie 104 epitety są niezwykle szczęśliwe i niezużyte :

« Ciebie jasność jako płaszcz ozdobny odziała »...
« Chmury Twój wóz, Twe konie wiatry nieścignone »...
« Rzekom kryształowym »...
« Ty z pałaców Swych świętych, Ojcze uwielbiony,
Spuszczasz na nizką ziemię deszcz nieprzepłacony »...
« Tyś na znak czasów sprawił błędną twarz miesięczną,
Ty niepoścignionego słońca lampę wdzięczną ».

Użycia epitetów Kochanowski nauczył się od autorów klasycznych, ale sam potem rozwinął tę właściwość swego stylu i wydoskonalił w wysokim stopniu [2], i niewątpliwie jego przykład oddziaływał pod tym względem na późniejszych poetów polskich, zwłaszcza w wieku XVII. Wiek XVIII, przedewszystkiem epoka Stanisławowska, wywodzi swój

[1] Jana Kochanowskiego Dzieła wszystkie. Wydanie pomnikowe. Tom II. W Warszawie 1884, str. 41 i nast., str. 494–498 ; tom I, str. 1 i nast.

[2] St. Dobrzycki. Pieśni Kochanowskiego, str. 124.

styl z innych już nieco źródeł; przez reakcyę do epoki Saskiej w reformowaniu swojego stylu opiera się na poezyi francuskiej; niemniej jednak pewne oddziaływanie Kochanowskiego być mogło, albowiem ta nowa literatura, różna od bezpośrednio ją poprzedzającej, stara się bądź co bądź nawiązać do złotej epoki piśmiennictwa polskiego, a przedewszystkiem do Kochanowskiego. Znajomość i kult poety Czarnoleskiego stają się teraz większe, niż w epoce Saskiej: Bohomolec w roku 1768 wydaje jego dzieła, Kniaźnin tłumaczy Treny na język łaciński, a ksiądz Zubowski łacińskie elegie na polski, poetyki Golańskiego i Dmochowskiego cytują jego dzieła jako wzór (prawda, że się czasem w sądach swoich mylą [1]); oddziaływanie Kochanowskiego widać na Krasickim, więcej jeszcze na Trembeckim, inaczej ale niemniej silnie na Kniaźninie i Karpińskim [2]; nawet w Sztuce rymotworczej Dmochowskiego spotkać można reminiscencye z wierszy Kochanowskiego [3]. Wobec tego jest rzeczą możliwą, że Kochanowski oddziałał na tych poetów także w zakresie epitetów. Na początku wieku XIX kult dla Kochanowskiego staje się bardzo silny, z tem większem więc prawdopodobieństwem możemy przypuścić jego wpływ na epitety pseudoklasyków. Jeżeli skutek artystyczny u nich nie jest taki sam, jak u Kochanowskiego, to wiemy już czemu to przypisać: epitety jako ozdoba stylu są tylko jednym z całego szeregu licznych sposobów techniki poetyckiej, i ogólne wrażenie artystyczne dzieła jest rezultatem znacznej liczby różnych czynników.

Kochanowski należy w zasadzie do tej samej grupy poetów co i pseudoklasycy, do kierunku klasycznego wogóle; nic też dziwnego, że będą między nimi podobieństwa.

Mówiliśmy nieco wyżej, że wpływ Kochanowskiego

[1] St. Tarnowski, Co u nas o Kochanowskim pisano. (Studya do historyi literatury polskiej: Wiek XIX. Rozprawy i sprawozdania. Tom IV. W Krakowie 1898, str. 21 i nast.).

[2] Tamże.

[3] Ks. L. Zalewski. Sztuka rymotwórcza Franciszka Ksawerego Dmochowskiego. Warszawa 1910, str. 201.

znać na wielu poetach późniejszych, piszących nawet w wieku XIX, jak Trembecki i widać go na Krasickim. Zobaczymy więc, czy wpływ ten odbił się i na epitetach, a więc czy i tą drogą przez czytanie Krasickiego i Trembeckiego pseudoklasycy znaleźli wzory gotowe w najnowszej dla siebie literaturze ?

Do scharakteryzowania epitetu Krasickiego weźmiemy kilka jego bajek [1], pewne satyry i niektóre wyjątki z epopei « Wojna Chocimska ».

Papuga i wiewiórka, na 12 wierszy 6 przymiotników ; połowa z nich są epitety : młoda, piękna, okazała papuga.

Lis młody i stary, na 4 wiersze są tylko 3 przydawki.

W bajce Kulawy i ślepy na 12 wierszy użyte są przymiotniki zamiast imion ; w roli przydawek lub epitetów niema ani jednego.

Orzeł i jastrząb, wierszy 6, przymiotników 2, z nich 1 epitet : podłe polowanie.

Ojciec łakomy, syn rozrzutny, w 4 wierszach są 3 przymiotniki, z nich 1 epitet : smutne doświadczenie.

Szczur i kot, na 4 wiersze tylko 1 przymiotnik — epitet : zbyteczne kadzidła.

Puhacze, w 38 wierszach jest 17 przymiotników, stąd 11 przydawek i 6 epitetów : puste stanowiska, wielka troskliwość, mały ptaszek, zwykłe igrzyska, smutny krzyk, miłe dziatki.

Gołębie, na 84 wiersze mamy 24 przymiotniki, z nich 15 przydawek i 9 epitetów : poufała zażyłość, smutna pora, zwrotny gołąb, dobra chwila, obfita strawa, srogie utrapienie, wspaniała myśl, miłe siedliska, niespodziewane szczęście.

Czapla, ryby i rak, na 36 wierszy tylko 5 przymiotników w roli przydawek.

Po zsumowaniu powyższych bajek otrzymamy na 200 wierszy 61 przymiotników, z których na przydawki

[1] Dzieła Ignacego Krasickiego, edycya nowa i zupełna, W Warszawie 1804, tom II, str. 4–6, 47–48, 58–61, 69–70.

wypada 40, a na epitety 21. Epitety są przeważnie abstrakcyjne, 6 z nich tylko są konkretnymi : młody, pusty, wielki, mały, zwrotny, obfity. Widzimy tu znaczną różnicę tak w samychże poszczególnych bajkach, jak i w stosunku liczb do bajek Niemcewicza i Morawskiego. Wśród samych bajek mamy wielką rozmaitość ; czasem niema wcale przymiotników (Kulawy i ślepy), czasem wszystkie przymiotniki są przydawkami (Lis młody i stary ; Czapla, ryby i rak), czasem mamy po tyleż epitetów co i przydawek (Papuga i wiewiórka), raz nawet spotkaliśmy 1 epitet przy braku zupełnym przydawek (Szczur i kot), ale najczęściej spotykamy przewagę liczebną przydawek nad epitetami (Orzeł i jastrząb 2 : 1, Ojciec łakomy, syn marnotrawny 2 : 1, Puhacze 11 : 6, Gołębie 15 : 9 i te bajki, gdzie obok przydawek brak zupełnie epitetów). Zatem spostrzegamy tu w epitetach większą rozmaitość, niż w bajkach pseudoklasycznych. Nadto, przy małej wogóle liczbie przymiotników daje się odrazu zauważyć bardzo małą proporcyę epitetów do liczby wierszy (21 : 200), t. j. spotykamy 1 epitet na 10 wierszy ; takiego stosunku nie mieliśmy w bajkach pseudoklasyków. Łatwo da się to wytłumaczyć wybitnym talentem bajkopisarskim Krasickiego, któremu przedewszystkiem i prawie wyłącznie chodziło o morał płynący z bajki i o naukę, a nie o kreślenie obrazków pod postacią bajki ; zwięzłość myśli i jej wypowiedzenia wyklucza użycie ozdób nie koniecznie potrzebnych do osiągnięcia tego celu. Przewaga abstrakcyjnych epitetów nad konkretnymi (15 : 6) wypływa z tegoż celu poety, przemawiania do sumienia, nie zaś kreślenia obrazków plastycznych dla wyobraźni. Co zaś do samych wyrazów, są one też same co w pseudoklasycznej całej poezyi.

Obok bajek wielce były i dotąd jeszcze są cenione satyry Krasickiego. Jest on jednym z lepszych satyryków polskich. Satyra jego jest ironiczna i gryząca ; tematy autor brał z życia sobie współczesnego, a na występki pobłażliwym nie był wcale. Ten wzgląd wskazywałby małe użycie epitetów ; lecz wiemy również, że Krasicki lubował się w elegancyi, wypowiadał swe myśli w wierszach gład-

kich i zaokrąglonych, tonem swobodnym i potoczystym, a stąd wypadałaby ilość epitetów o wiele większa niż w bajkach. Zobaczmy to na przykładach [1].

Satyra Do króla. Wierszy 120, przymiotników tylko 33, z których 26 przydawek i 7 epitetów (drogi skarb, zdradziecki spisek, wspaniała miłość, zabałamuceni mędrkowie, mościwy król, bystry rozum, pozorne ministry).

W satyrze « Świat zepsuty » na 80 wierszy spotykamy 48 przymiotników, z nich 31 przydawek i 17 epitetów; konkretnych 4 : czczy polor, ślepy błąd, jawny 2 razy (winowajce, kradzież); abstrakcyjnych 13 : bezbożna tłuszcza, bezczelna chytrość, dobre ojcy, nieprawy wzgląd, poczciwy 2 razy (przodkowie, ustawy), rzetelna satyra, święty 2 razy (prostota, tajemnice), szacowni ojcowie, szkaradne występki, podły zysk, zelżywe korzyści.

Widzimy więc w obu tych satyrach na 200 wierszy 142 przymiotniki, rozkładające się na 97 przydawek i 45 epitetów, z których tylko 10 są konkretnymi. Nasze przypuszczenie, że ironia i zgryźliwość satyryka nie pozwoli mu na ozdabianie stylu sprawdza się w zupełności, i to jeszcze tem bardziej, że prawie każdy epitet, a przynajmniej połowa umyślnie są użytę, aby ironia była zjadliwszą, i w tych razach takie epitety mają pewną pozostałość przydawkową. Obie satyry w ogólnych zarysach są do siebie podobne, w szczegółach jednak się różnią : Do króla ma mniej przymiotników (1 prawie na 4 wiersze), a głównie bardzo mało epitetów (1 na 17 wierszy), w czem bardzo się zbliża do ogólnych wywodów o bajkach Krasickiego. W satyrze Świat zepsuty już widzimy więcej przymiotników i więcej epitetów; jednak liczba ich nie jest znów wielka (200 : 45), mniejsza znacznie, niż na ogół spotykaliśmy u pseudoklasyków. Jak w bajkach tak i w satyrach widzimy małą ilość epitetów konkretnych; same przymiotniki

[1] Dzieła, cyt. wyżej, tom II, str. 107–115.

nie wnoszą nic nowego do słownika epitetów pseudoklasycznych. O ich sile uczuciowej możemy powiedzieć, że epitety satyr wszystkie są uczuciowymi z powodu ogólnego nastroju utworów, zabarwionych głęboką uczuciowością, Nawet bajki są o wiele uczuciowsze od pseudoklasycznych.

Wreszcie weźmiemy pieśń II Wojny Chocimskiej, zawierającą 25 oktaw czyli 200 wierszy [1]. Zobaczymy, czy i w epopei Krasicki będzie sobie wierny co do użycia epitetu w tych rozmiarach, jakieśmy widzieli w bajkach i satyrach? W tej pieśni mamy 141 przymiotników, z czego przydawek 52, epitetów zaś aż 89. Otóż widzimy tu zasadniczą różnicę: epitetów prawie dwa razy tyle co przydawek. W stosunku do bajek i satyr Krasicki na jednakową ilość wierszy w epopei podwaja liczbę przymiotników, które znów z kolei przeważnie odgrywają zdobniczą rolę epitetów. O ile w bajkach i satyrach Krasicki jest prosty, o tyle znów w epopei styl jego staje się jakiś napuszony; sztuczność przegląda tu z każdego niemal epitetu i z ich doboru; ważniejsze dla treści lub w porównaniach rzeczowniki prawie stale mają epitety: styl ten nie robi wrażenia lekkości, jak zwykle u niego, tu jest poważny. Co do samych wyrazów to nie znajdujemy nic nowego, powtarzają się znane epitety pseudoklasyczne: szacowny (2), miły, straszny (3), groźny (2), rzewny, trwożny (2), wieczny, święty (6), srogi, smutny (2), wolny (2), dzielny (3), wierny (2), wielki (3), waleczny (2), hardy, rycerski, zwycięski, złoty, prawy (2) i t. d. Niema tu prawie epitetów nowych i wyrazistych, bardziej artystycznych niż w pseudoklasycyzmie, może z wyjątkiem epitetów: siwy, rzadki, gruby, śnieżysty, huczny, bujny. Krasicki nie czuł się na siłach do napisania epopei, zmuszony był niejako do tego oczekiwaniem polskiej epopei wobec prób nieudanych i głosem opinii publicznej, a ten przymus moralny daje się zauważyć i na epitetach, tak różnych od epitetów bajek i satyr, a tak zbliżających się już ku pseudoklasycyzmowi.

[1] Tamże, tom I, str. 172–180.

Obok Krasickiego dla porównania z pseudoklasykami a głównie z Woroniczem przypatrzmy się epitetom Naruszewicza. Wystarczy pewna ilość wierszy z sielanek i z satyr, jako najważniejszych jego utworów [1].

Sielanka VI. Wiosna. Bierzemy z tej sielanki 54 wiersze. Mamy tu 53 przymiotniki, z których 10 należą do przydawek, a 43 do epitetów, rozkładających się na 31 konkretnych i 12 abstrakcyjnych. Przedewszystkiem widzimy tu wielką liczbę przymiotników, bo spotykamy je w każdym wierszu. Pod tym względem do Naruszewicza podobny jest Woronicz (Sybilla I — 410 w. 477 p.; Sybilla IV — 554 w. 473 p. Hymn 198 w. 147 p.) i czasem Wężyk (oda 80 w. 72 p. Okolice Krakowa, część opisowa, 106 w. 111 p.) Spotkana tu bardzo mała ilość przydawek w stosunku do epitetów (10 : 43) nie da się porównać do żadnego autora pseudoklasycznego w całości, ani do żadnego utworu poszczególnego z wyżej rozpatrywanych. Co się tyczy samychże epitetów, to widzimy tu znów wielką przewagę konkretnych nad abstrakcyjnymi (31 : 12); takiego stosunku też nie spotykaliśmy poprzednio. Zbliża się nieco, ale zawsze z daleka, i tutaj Woronicz, u którego na ogół przeważa charakter konkretny w epitetach, lecz ta nadwyżka jest stosunkowo nieznaczną, gdy tu zajmuje niemal $^1/_3$ całości (u Woronicza 226 : 202). Nie można brać pod uwagę drobnego wiersza Kropińskiego « Halina », gdzie, rzeczywiście, spotykamy tenże stosunek w charakterze epitetów (6 : 2), pozatem nigdzieśmy nie widzieli u pseudoklasyków tyle plastyki. Jeżeli przypatrzymy się samym wyrazom, to odrazu zobaczymy, że Woronicz doń czasem bardzo jest podobny. Oryginalną właściwością stylu Woronicza są jego epitety złożone; toż samo zjawisko spotykamy już i u Naruszewicza, na 54 wiersze « Wiosny » mamy aż 6 epitetów złożonych — złotowzory płaszcz, srebrnolita zorza, sercotyczne pręty, złotoskrzydłe roje,

[1] Wybór pisarzów polskich. Poezya. Adama Naruszewicza wiersze różne, tom II, w Warszawie 1805, str. 28–30 i następne.

gołowąse mołojce, koziostopy ufiec (u Woronicza naprz. różnowzory, złotolity, koziostopy). Wśrod innych konkretnych widzimy tu epitety niektóre bardzo szczęśliwe : modre chmurki, ciepłe gniazdeczka, zielony 2 razy (dziedzina, gmachy), rubinowe usta, drobne pszczółki, gładka nimfa, mleczne jagody, różany wstyd, lekkie szemranie, ruchliwe gałązki. Takiej rozmaitości i tylu epitetów zupełnie nowych (rubinowy, mleczny, ruchliwy) na 54 wiersze nie spotkalibyśmy nigdy u żadnego pseudoklasyka.

Sielanka VIII. Folwark. Do Książęcia Adama Czartoryskiego, Generała Ziem Podolskich. Wierszy 38, przymiotników 42, z nich 14 przydawek i 28 epitetów, konkretnych 20, abstrakcyjnych 8. Widzimy tu przymiotników stosunkowo jeszcze więcej, niż poprzednio, natomiast ich rozkład zrobiony jest na korzyść przydawek. Tutaj jeszcze bardziej do Naruszewicza zbliżony jest Woronicz. W Folwarku również spotykamy kilka epitetów złożonych : skrzydłolotny sen, miedziogromny brzęk, lekkoskrzydłe sny, srebrnołuskie ryby, złotolite wdzięki. Epitety konkretne są przeważnie plastyczne i z małymi wyjątkami należą do szczęśliwie użytych : wilgotny, drobny (2), słodki (2), gładki, mały ; maluśki, ślizki, bujny, krzykliwy, ciekący — 5 ostatnich nie spotkaliśmy u pseudoklasyków ni razu.

Sielanka IX. Oczekiwanie na towarzyszów. Wierszy 48, przymiotników 44, z tej liczby 10 przydawek i 34 epitety, z których 22 konkretnych, 12 abstrakcyjnych. O tej sielance możemy powtórzyć uwagi zastosowane do dwuch poprzednich. I tutaj mamy również epitety złożone, mianowicie : jasnozłoty okrąg, srebrnolity grunt, czarnoskrzydła noc, dwuroga głowa, różnowzory motyl, miodorodne kwiaty, gęstopiętre kędziory, razem 7. Do wyrazistszych i lepszych epitetów konkretnych możnaby zaliczyć : chłodny, ciekący, różany, promienisty, blady, skrzydlaty, krasny, biały, miętki, krzywy, szkarłatny. Nie spotykaliśmy u pseudoklasyków epitetów : chłodny, ciekący, promienisty (u Morawskiego był raz promienny).

Jeżeli zsumujemy powyższe cyfry sielanek Naruszewicza, to otrzymamy na 140 wierszy 139 przymiotników, z których na przydawki wypada tylko 34, a reszta (105) są to epitety ; z nich 73 konkretne i 32 abstrakcyjne. Mamy tu aż 18 epitetów złożonych i 10 nie spotykanych u pseudoklasyków (rubinowy, mleczny, ruchliwy, ciekący, krzykliwy, bujny, ślizki, chłodny ; promienisty, maluśki ; dwa ostatnie nowe co do formy, wyraz sam już się spotykał w innej nieco odmianie). Do Naruszewicza z pseudoklasyków najpodobniejszy jest Woronicz co do ilości przymiotników, obfitszej niż u innych, większej liczby epitetów od przydawek, przewagi konkretnych nad abstrakcyjnymi i wreszcie co do lubowania się w epitetach złożonych. To pobieżne rozpatrzenie epitetów Naruszewicza rzuca pewne światło na epitety Woronicza i na jego stosunek do swego poprzednika [1].

Znane i powszechnie cenione były satyry Naruszewicza. Zobaczmy zatem i tutaj na paru wyjątkach [2], jak się przedstawia nasz materyał epitetowy i jakie będą stosunki epitetu w satyrach do epitetu z sielanek i znów ich stosunek do pseudoklasycznych.

Satyra II. Szlachetność. Do Xcia Adama Czartoryskiego G. Z. P. Wierszy 174, przymiotników 144, rozkładających się po połowie (72) na przydawki i epitety ; epitetów konkretnych mamy 33, abstrakcyjnych 39. Otóż widzimy, że charakter epitetów jest tu już inny, niż w sielankach : przeważają abstrakcyjne, i brak w nich rozmaitości i barwności epitetów sielankowych. Spotykamy się tu często z epitetami pseudoklasycznymi i z ich częstem

[1] Ciekawą i pożyteczną byłoby rzeczą dla obydwu poetów bliższe i szczegółowsze zbadanie i innych właściwości stylowych, w rzeczownikach, w czasownikach, co do użycia i jakiego mianowicie przenośni i porównania. Wyraz naprz., « Chichotki » spotkaliśmy tylko dwa razy : w pieśni I Sybilli Woronicza — « nadobne Chichotki » i u Naruszewicza w sielance « Wiosna » — « wdzięczne Chichotki ».

[2] Adama Naruszewicza, Wiersze różne, tom II. w Warszawie 1805, str. 99–105, 113–116.

powtarzaniem się. Zwłaszcza zauważyć to się da między epitetami abstrakcyjnymi : zacny (6), przezacny, dzielny (3), dziki, ubogi, głupi, szlachetny, marny (te po 2 razy), nikczemny, drogi, miły i t. p. typowe epitety pseudoklasyczne. Pomiędzy epitetami konkretnymi jest nieco większa rozmaitość, ale i tu spotykamy wielu dobrych znajomych : surowy, złoty (2), krwawy, zbrojny, pusty, liczny, czysty (2), wysoki, wielki i t. p. A jednak między konkretnymi znajdziemy czasem nowe i może bardziej artystyczne : spleśniały, łabędzi, nieciosany, skopcony, niziuchny i 1 epitet złożony : gołogone myszy. Pomimo że niema tu takiej rozmaitości, jak w sielankach, to jednak i tutaj są różnice znaczne ze stylem pseudoklasyków : bądź co bądź mamy tu i epitety nowe i artystyczne choć w niewielkiej liczbie stosunkowo do całości i do typowych epitetów pseudoklasycznych.

Satyra IV. Wiek zepsuty. O tempora ! o mores ! W tej satyrze jest 86 wierszy, 38 przymiotników : 26 przydawek i 12 epitetów, a z nich 2 konkretne (pływający las, czysta cnota) i 10 abstrakcyjnych, zwykle spotykanych u pseudoklasyków. Tutaj otrzymaliśmy inny znów stosunek od poprzedniego : przymiotników użyto mniej, niż w poprzednich utworach, a mniej więcej jak u Koźmiana, z wyjątkiem ód Napoleońskich, prawie jak u Osińskiego, jak w dumie i w Glińskim Wężyka, w Ludgardzie Kropińskiego, w niektórych utworach Niemcewicza i Morawskiego i w komedyi Dmuszewskiego, słowem, prawie najczęstszy stosunek przymiotników do ilości wierszy. Stosunek epitetów konkretnych do abstrakcyjnych zbliża się również do typu pseudoklasycznego, z wyjątkiem tylko Woronicza i niektórych poszczególnych utworów. W obu satyrach na 260 wierszy mamy 182 przymiotniki, 98 przydawek, 84 epitety, z nich 35 konkretnych i 49 abstrakcyjnych.

Na Naruszewiczu możemy skonstatować, jak u tegoż autora zmienia się styl, a względnie epitety, zależnie od treści : im więcej autorowi chodzi o nauczanie lub o wyśmianie wad, o cele życiowe, tem mniej mamy epitetów,

w większości są one abstrakcyjne, tem więcej przydawek; gdy zaś autorowi chodzi bardziej o efekt artystyczny, o piękno, tem liczniejsze nagromadza epitety zdobnicze na niekorzyść przydawek myślowych. Charakter zaś epitetów jak również ich rozmaitość i nowość zależą od zdolności i poczucia artystycznego samego poety. Przy Naruszewiczu stwierdziliśmy podobieństwo doń Woronicza: Naruszewicz wpłynął nań pod względem różnorodności epitetów, a zwłaszcza ich charakteru złożonego; widzieliśmy nawet objaw naśladowania posuniętego aż do użycia tych samych, chociaż rzadko w mowie spotykanych, przymiotników złożonych.

Wreszcie weźmiemy jeszcze dla zestawienia z pseudoklasykami pewną ilość wierszy z Zofijówki i kilka bajek Trembeckiego. Zofijówka napisana została w roku 1809. Przypatrzmy się epitetom w pierwszych 200 wierszach [1]; mamy tu 148 przymiotników, z których wypada 86 na przydawki i 62 na epitety; epitetów konkretnych jest 33, abstrakcyjnych 29. Widzimy więc, że Trembecki, o ileby go pseudoklasycy naśladowali, dawał im przykład wielkiej stosunkowo ilości przymiotników. Jednakże opisowa poezya pseudoklasyczna pod tym względem poszła jeszcze dalej (na 814 wierszy — 784 przym.). Stosunek liczbowy przydawek i epitetów mamy takiż sam u pseudoklasyków, jak w Zofijówce (tu 86 przyd., 62 epit., tam 450 przyd. na 334 epit.). Wśród epitetów rozbieranego wyjątku Zofijówki mamy prawie zupełnie takiż sam stosunek konkretnych do abstrakcyjnych, jaki zachowała opisowa poezya pseudoklasyczna (171 konkr. na 163 abstr.). Tylko ta ostatnia nie wyrównuje Trembeckiemu rozmaitością wyrazów i większą plastyką epitetów konkretnych, w tem wyższą jest Zofijówka od późniejszej pseudoklasycznej poezyi opisowej; u Trembeckiego spotykamy naprz. takie epitety, nieznane pseudoklasykom: rżące mnóstwo, karmiące

[1] Dzieła poetyczne Stanisława Trembeckiego, tom I. Nowe zupełne wydanie. w Wrocławiu 1828, str. 3–11.

pola, gromadny obywatel, chropawe głazy, pochodziste zielenie, tęgi Gradyw. Ze spotykanych już epitetów pseudoklasycznych konkretnych żaden się tu nie powtarza, każdy użyty szczęśliwie i użyty tylko raz. Epitety abstrakcyjne są te same, których używają pseudoklasycy, lecz i tu niema powtarzań tegoż wyrazu, tak częstych u pseudoklasyków (wyjątek stanowi święty 2 razy — rzetelność, pola). Do lepszych epitetów abstrakcyjnych można tu zaliczyć : niemiły sąsiad, niegościnne morze, niewinna krew, chętne myśli, uparta panna, utrudzony koń, smutne nieposłuszeństwo, uprzejma szczęśliwość, posępne cisy, pojętny wychowaniec, pieszczone ramiona, strzelista[1] prośba i t. d.

Weźmiemy jeszcze dla zestawienia pseudoklasyków z poprzedzającym ich Trembeckim kilka bajek[2], jako bardziej znanych i cenionych obok Zofijówki.

Lis kusy. Wierszy 30, przydawek 7, epitetów 4 : stary lis, wielki 2 razy (zjadacz, łapikura), sromotna wada — tylko ostatni abstrakcyjny.

Myszka, kot i kogut. Wierszy 47, przydawek 9, epitetów 12 ; konkretnych 6 : młoda myszka, zielona równina, niespokojny burda, żółty but, lśniące pióra, nagły łoskot ; druga połowa — abstrakcyjne : przystojne milczenie, obrzydły krzykała, skromne wejrzenie, przyjacielska usługa, luba córka, zdrowa maksyma.

Źrebiec i wilk. Wierszy 40, przydawek 7, epitetów 5 : ciepławy Zefir, wielki post, świeża trawa, spasły prałat, sprosny wrzód — tylko ostatni abstrakcyjny.

[1] Wyraz pochodzenia jeszcze dziś widocznie konkretnego, jak wszystkie inne, z tą tylko różnicą, że pochodzenie to jeszcze się nie zatarło ze zmianą w formie słowa. Był czas, kiedy strzelisty w używaniu duchowem brało się i odczuwało, jako przenośnię, dziś i to już znikło i wyrażenia takie, jak : akty strzeliste, prośba strzelista, modlitwa strzelista, nie naprowadzają już nas na przenośnię, ponieważ stały się one w użyciu codziennem mową zupełnie oderwaną.

[2] Tamże, str. 90–95, 107–110.

Opuchły. Wierszy 83, przydawek 30, epitetów 9; konkretne 4: stare lata, otyły mospan, dębowe sadło, ciemny Ereb; abstrakcyjnych 5: pyszni bogowie, zdradziecka fortuna, okrutne naigrawanie, spracowane boki, dziecięca mowa.

Razem w bajkach mamy na 200 wierszy 83 przymiotniki, z tych zaś 53 przydawki i 30 epitetów, między którymi 17 konkretnych i 13 abstrakcyjnych. Widzimy stąd, że w bajkach pseudoklasyków jest więcej przymiotników (na 800 wierszy 409 przym.), jednakże stosunek liczbowy przydawek do epitetów prawie zupełnie takiż sam; ale i tu zachodzi różnica w charakterze samychże epitetów, między którymi mniej stosunkowo jest abstrakcyjnych (tam 85 konkretnych na 79 abstr., u Trembeckiego, gdyby w dalszym ciągu była takaż proporcya, mielibyśmy na 85 konkr. tylko 65 abstr.).

Otóż z pobieżnego tylko zestawienia Trembeckiego z pseudoklasykami wniosek wypada na niekorzyść tych ostatnich, albowiem obniżyli oni wartość artystyczną jednej z cech stylowych. Toż samo wypada przy porównaniu z Krasickim i Naruszewiczem.

Zobaczymy teraz, jak będzie rzecz wyglądała w epoce poklasycznej, w romantyzmie. A najpierw przypatrzymy się epitetom w Wiesławie Brodzińskiego, tego poety, którego się uważa za przejście od klasycyzmu do romantyzmu.

Otóż w Wiesławie [1] na 688 wierszy jest przydawek 231, epitetów 117. Do epitetów konkretnych należą 57: rumiany 2 razy (wstyd, wdzięki), ciemna noc, kwiecista szata, kwitnące sady, siwa głowa, zielony 2 razy (ruta, trawka), czysty 2 razy (ławka, pszenica), białe odzienie, czarny 2 razy (rola, role), malowany dwór, pusty uśmiech, szeroki świat 2 razy, długi 3 razy (pomilczenie,

[1] Pisma Kazimirza Brodzińskiego. Wydanie zupełne poprawione i dopełnione z nieogłoszonych rękopismów staraniem J. I. Kraszewskiego. Tom I, Poezye Oryginalne i Naśladowania. Poznań 1872, str. 23–41.

cienie, ogród), mały 3 razy (gościniec, dziecko, Bronika), duże oczy, wielki 3 razy (rozum, łuna, zadumienie), wyniosła głowa, nizkie strzechy, wełniste owce, jedwabne szaty, przydrożne lipy, niebieskie sklepienie, zarosłe stawiska, zaczepne krzewy, kręty dym, blaszane szczyty, otworzone usta, łzawe oko, niszczący bój, młody 2 razy (Halina, siła), porywcza młodość, sędziwy Jan 2 razy, samotne łzy, stary kościół, wędrowni górale, widzący Bóg, rzeźwa woń, bijące łono, szumny las, milczący 2 razy (Wiesław, Jan), parskające konie, wonny 2 razy (wieczór, deszczyk), Epitetów abstrakcyjnych jest 60 : smutna Bronisława, wesoły 2 razy (tany, pląsy), litościwy Bóg 2 razy, mocny Bóg, pobożne ufanie, wdzięczna rola, dobry 4 razy (Bóg, wieść, rodziny, żona), stateczna żona, wymyślny taniec, przecudny strój, uroczy 3 razy (uśmiech, wdzięk 2 razy), poważna postawa, luby ptaszek, miły 6 razy (głos, pogoda, gospodyni, matka, Wiesław, towarzysze), niewolny 3 razy (myśli, zamęźcie, serce), piękna Halina 2 razy, wstydliwa Halina, tęskny Wiesław, utęskniona dusza, ciekawy 2 razy (sąsiad, sąsiedzi), skromna wieczerza, mądra rada, szczera rada, trudna wojna, harda dusza, niewinne łzy, okazały Wiesław, opatrzna kraina, gospodarna pszczoła, schludne stajenki, zbyteczny kwiat, niepewna przyszłość, okropny dym, niecierpliwe słowa, wygodny gościniec, pogodny 2 razy (zorza, wieczór), dziwne marzenia, swawolne pachołki, błogie wspomnienie, szczęśliwa matka, niezważana łza, młodzieńcza siła, cesarskie wojaki [1]. I liczby powyższe i poszczególne wyrazy, ich znaczenie estetyczne są tego rodzaju, że stylowo (co do epitetów) Wiesław nie wnosi bezwarunkowo nic nowego, jest poprostu dalszym ciągem poezyi pseudoklasycznej, czem jest zresztą przez sposób ujęcia, przedstawienia i traktowania tematu częściowo romantycznego (ludowego).

[1] Oba epitety abstrakcyjne, ponieważ w tem pojęciu nie mają cech konkretności, ale oznaczają przynależność.

Mickiewicz jest oczywiście romantykiem. Wiadomo jednakże, jak ten romantyk rozwijał się z klasyka, jak w dziejach jego twórczości mamy do czynienia najpierw z klasycznym stylem i charakterem, jak wkrótce potem zjawiają się myśli i poglądy romantyczne i ubierają się jeszcze zrazu w formę raczej klasyczną (Oda do młodości), jak następnie poeta dąży do wytworzenia sobie także i nowego romantycznego stylu (ballady), by w końcu w Dziadach dojść do poematu romantycznego w treści, w myśli i w formie. Otóż ciekawą będzie rzeczą obaczyć, przez jaką ewolucyę w tej ogólnej ewolucyi stylowej przechodzić będą także jego epitety?

Z utworów czysto klasycznych weźmy wiersze « Już się z pogodnych niebios oćma zdarła smutna », « Zima miejska » i « Do Joachima Lelewela »[1].

« Już się z pogodnych niebios oćma zdarła smutna ». W 102 wierszach przydawek 68, epitetów 24. Epitetów konkretnych 12: złota wełna, czarna niechęć, przestronne oceany, wielkie sprawy, podniebne opoki, tajne berło, krucha łódź, złomne drzewo, wykrętne manowce, ślepa chciwość, ostry wzrok, słone piany; abstrakcyjnych też 12: pogodne niebiosa, smutna oćma, chytry 2 razy (fala, obłuda), śmiałe zadania, świetny przykład, marny 2 razy (pycha, praca), zaszczytna palma, wieczna hańba, pożyteczne zamysły, dziki naród.

« Zima miejska ». Wierszy 76, przydawek 39, epitetów 34; konkretnych 18: śnieżna kiść, złoty kędzior, czarna noc, ciemne zasłony, szklane światło, stalna stopa, zbrojne kręgi, atłasowy[2] cień, skwarne lato, stwardniałe role, łyse wiszary, nagie gałęzie, ślepe szczęście, ślizki powóz, lekki 2 razy (oszczep, nankiny);

[1] Dzieła Adama Mickiewicza wydanie Towarzystwa Literackiego imienia Adama Mickiewicza. Tom I. We Lwowie 1896, str. 33-39, 161–168.

[2] Ściśle biorąc wyraz ten należy do rzeczownika firanki: « śpię atłasowym pod cieniem firanek », tylko poeta młody chciał pisać stylem nadzwyczajnie klasycznym i używał wszelkich przenośni.

abstrakcyjnych 16 : swobodne powietrze, niepewny żywioł, dziki grunt, smutna minuta, gościnne podwoje, pieszczone grona, czarowne charytki, wesoła rozmowa, wschodni balsam, wybrany orszak, biesiadny stół, dowcipne czułe słowa, dobroczynna zima, stambulskie[1] gorycze (tytoń), chińskie[1] zioła (herbata).

« Do Joachima Lelewela ». Wierszy 226, przydawek 147, epitetów 46 ; konkretnych 22 : siwe Matuzele, czysta treść, szczerozłoty kruszec, ordzewiałe bronie, ogniste dzieci, krwawa gwiazda, żelazne pokrycia, mętna przyszłość, podziemna rozpadlina, nieskończona różność, kłótliwa zgraja, zapadłe ciemnoty, wilcze plemię, orla ochota, bystrzejsze Franki, wielki 2 razy (władza, ciało), nagi promień, drobny Greczyn, nieżyjące zwłoki, ślizka droga, poziomy płazik ; abstrakcyjnych 24 : koronny Lelewel, pobratymcze tłumy, uczony 2 razy (sale, loty), czarodziejskie sposoby, pomyślne zdarzenia, tęgi oddech, dzielne geniusze, niebieski świat, święty urząd, samowładny bicz, niewolnicza zgraja, zgubny rozgrom, próżniacka otyłość, duchowni Hebreowie, cieleśni Grecy, słaba budowa, rycerskie słowo, piękne względy, wieczne zatargi, boskie natchnienie, trudne ogromy, łagodny blask, wdzięczni młodzieńce.

W tych trzech utworach razem na 404 wiersze jest 104 epitety, czyli stosunek naogół taki sam, jak w całej poezyi pseudoklasycznej ; na 52 konkretne tyleż jest abstrakcyjnych, czyli tych ostatnich stosunkowo mniej, aniżeli u innych autorów ; uderza wielka liczba przydawek, bo aż 254 — to znaczy, że Mickiewicz w epoce swojego klasycznego stylu przymiotnikami posługuje się bardzo chętnie. Co do samych wyrazów, to częściowo Mickiewicz używa takich samych, jak jego poprzednicy, ale widać też skłonność do nowych ; z jego epitetów nie spotkaliśmy dotąd następujących : przestronny ocean, podniebna opoka, krucha łódź, złomne drzewo (u poprzedników — niezłomny),

[1] Równocześnie przydawka, jak bywa często u Mickiewicza.

wykrętne manowce, zaszczytna palma, pożyteczne zamysły, szklane światło, atłasowy cień, stwardniałe role, łyse wiszary, nagie gałęzie, nagi promień, ślizki powóz, ślizka droga, wschodni balsam, wybrany orszak, biesiadny stół, stambulskie gorycze, chińskie zioła, ordzewiałe bronie (różnica od pseudoklasycznego zardzewiały w formie — por. wyżej), wilcze plemię, orla ochota, nieżyjące zwłoki, koronny Lelewel, pobratymcze tłumy, tęgi oddech, samowładny bicz, próżniacka otyłość, duchowni Hebreowie, cieleśni Grecy. Jeżeli nawet uwzględnimy tę okoliczność, że przecież w poprzednich naszych wywodach braliśmy tylko pewne wyjątki z autorów, że więc gdzieindziej mogłyby się te wyrazy znaleźć, to i tak uderzającą jest okoliczność, że w 404 wierszach Mickiewicza znaleźliśmy 31 epitetów, których nie spotkaliśmy w 12711 wierszach pseudoklasycznych. Świadczy to bardzo wyraźnie i stanowczo za tem, że używając stylu klasycznego w konstrukcyi zdania, w użyciu przenośni i porównań, w ilościowem użyciu epitetu, Mickiewicz już w tych najwcześniejszych wierszach dąży do pewnej odrębności, już wyciska na utworach piętno swej indywidualności.

W Odzie do młodości, która, jak już wiemy, stylowo tkwi w klasycyzmie, a myślowo wstępuje na drogę romantyczną, epitety użyte są niezwykle szczęśliwie dzięki swej wyrazistości i doskonałemu połączeniu z rzeczownikiem. Na 75 wierszy jest przydawek 17, epitetów 18 (znać, że to oda) ; konkretnych 13 : złoty 2 razy (malowidła, nić), opleśniała kora, trupie wody, martwy świat, poradlone czoło, tępe oczy, młodzi przyjaciele 3 razy, poległe ciało, orla potęga, głucha noc — abstrakcyjnych tylko 5 : nieczułe lody, rajska dziedzina, wieczny 2 razy (mgła, spójnie), niebieskie wesele. Z tych 18 epitetów 10 znamy z dawniejszej poezyi, 8 jest zupełnie nowych.

Wreszcie ballady : Świteź, Świtezianka, To lubię, Pani Twardowska [1].

[1] Dzieła, cyt. wyżej, tom I, str. 52 i nast,.

Świteź. Wierszy 192, przydawek 48, epitetów 33; konkretne 19: ciemny 2 razy (bór, noc), jasne łona, złote pióra, białawe kwiecie, białe motylki, szklany 2 razy (równina, stopy), stalony szyszak, wielki 2 razy (obwód, trwoga), drobne dzieci, nieprzebrnione czeluście, pusta ciekawość, żyzne okolice, szczupłe wojsko, gęsty 2 razy (puszcza, dym), cichy pacierz; epitety abstrakcyjne 14: żałosne modły, cudna topiel, gwałtowna śmierć, piękny 2 razy (miasto, kwiecie), ponury 2 razy (ostęp, noc), potężne wojsko, straszny 2 razy (wrzask, głosy), nędzne matki, podłe kajdany, bezbożne mordy, niewinna cnota.

Świtezianka. Wierszy 152, przydawek 21, epitetów 65; konkretnych 47: sina woda, ciemna noc, jasna głąb, srebrzyste słońce, srebrny 4 razy (topiel, kropelki, tonie, jezioro), śnieżna dłoń, blada róża, modra fala, różowe usta; młody chlopiec 2 razy, nocny ognik, gęsty 3 razy (leszczyna, las 2 razy), stary ojciec, zwiędła gałązka, dziewicza piękność, wodny 2 razy (lilijki, zatopy), łabędzie piersi, wielki krąg, podwodna otchłań, mokry jaskier, suche wybrzeża, zmienne zapędy, błędny 4 razy (krok, oczy po 2 razy), znikome cienie, kręcony nurt, surowa ziemia, rącze wybiegi, chybka jaskółka, lotne stopy, skoczne kręgi, grzązka ziemia, lekki 4 razy (powiew, mgła, stroje, pęd), miękka biel, łudzący blask; epitetów abstrakcyjnych 18: piękny 4 razy (chłopiec 2 razy, dziewczyna, lica), luba dziewczyna, dziki 3 razy (brzegi, droga, wietrznica), płocha sarna, hardy młokos, święty 2 razy (blask, przysięga), czuły wyraz, zła dusza 2 razy, niebieska postać, boskie widziadła, wstydliwa kochanka.

To lubię. Wierszy 140, przydawek 49, epitetów 22; konkretnych 15: blady płomyk, bladawy obłoczek, zielony grób, ognisty 2 razy (potępieniec, głębinie), ciemne chmury, cieniuchna para, gęsty zarostek, stary 2 razy (cerkiew, Andrzej), zgniły zrąb, pusta zrąbnica, liczny tłum, słodki wyraz, gorzkie łzy; abstrakcyjnych 7: piękna dolina, dzika radość, zaklęta dusza, straszna

martwica, straszliwa postać, poczciwy człowiek, marna duma.

Pani Twardowska. W 124 wierszach niema ani jednego prawdziwego epitetu, jest tylko 26 przydawek ; objaw ten prawdopodobnie da się tłumaczyć najpierw krótkością wierszy i łączącą się z tem pewną treściwością całego utworu, następnie humorystycznem i żartobliwem traktowaniem tematu, co pociąga znowu za sobą wielką żywość przedstawienia i styl prosty i naturalny, choć równocześnie plastyczny i wyrazisty.

W powyższych czterech balladach Mickiewicza mamy tedy na 608 wierszy 120 epitetów i 144 przydawek ; to znaczy, w całości liczba przymiotników jest już znacznie mniejszą, aniżeli w wierszach czysto klasycznych. Co do samych epitetów, to po odtrąceniu « Pani Twardowskiej » stosunek ich do liczby wierszy będzie jednak identyczny z tamtymi, zmieni się dopiero po wliczeniu i tej ballady ; gdy jednak « Pani Twardowska » jest w stylu swoim mało romantyczną, przeto dla scharakteryzowania epitetów w utworach romantycznych służyć nam mogą tylko tamte trzy ballady, a wtedy okazuje się, że w ilości epitetów u Mickiewicza nie następuje różnica ; ta charakterystyczna cecha techniki klasycznej pozostaje nadal (por. wielką liczbę epitetów w Świteziance, 65 na 152 wiersze). We wzajemnym stosunku konkretnych i abstrakcyjnych widać jednak zmianę, konkretne stanowczo przeważają (82 na 39), cecha osobista stylu Mickiewicza. Nowe epitety, dotąd przez nas u klasyków nie zauważone, są w tych balladach następujące : białawe kwiecie, stalony szyszak, nieprzebrnione czeluście, cudna topieł (Świteź) ; sina woda, zwiędła gałązka, podwodna otchłań, mokry jaskier, suche wybrzeża, kręcony nurt, chybka jaskółka, grzązka ziemia, zła [1] dusza 2 razy (Świtezianka) ; bladawy obłoczek, cieniuchna para, zaklęta martwica (To lubię). Widzimy tedy, że na 120 epi-

[1] Oczywiście nie wyraz jest nowy, ale jego użycie jako epitetu (ta uwaga może się stosować i do całego szeregu innych wyrazów).

tetów — 17 jest nowych [1], liczba mniejsza, aniżeli w Mickiewicza wierszach klasycznych. Sprawa ta domagałaby się jeszcze osobnego zbadania, bo na formowanie się stylu Mickiewicza może ona rzucić interesujące światło; w niniejszej pracy nie możemy się nad tem zastanawiać, umieściliśmy tylko te dane dla zestawienia z klasykami.

Tyle o epitetach w najwcześniejszych utworach Mickiewicza. Dla ciekawości podamy jeszcze epitety z pierwszej księgi Pana Tadeusza [2], z dzieła, które jest na wyżynach twórczości poety jakby syntezą jego romantyzmu i klasycyzmu. Na 985 wierszy jest przydawek 468, epitetów 157. Prawie wszystkie epitety [3] należą do konkretnych, mianowicie 132: jasny 2 razy (Częstochowa, wstęgi), jaskrawe stokrotki, biały 7 razy (sukienka, ubranie, piasek, strączki, ptak, skroń, żupan), pobielane ściany, posrebrzany jedwab, srebrne klamry, wyżółkły młokos, pozłocisty wachlarz, złoty 3 razy (tabakiera, runo, orły), zielony 2 razy (łąki, miedza), błękitny Niemen, granatowy kontusz, bursztynowy świerzop, ciemna zieleń, czarnoziemne łany, czarny jedwab, fijołkowe krzaki, rumiana barwa, różowe wstęgi, purpurowe kwiaty, krwawe sztandary, czerwone słońce, promienisty krąg, mglisty poranek; zamkowy gród, leśne pagórki, panieński rumieniec, brzozowy gaj, dwukonna bryka, dwukolna dryndulka, ogrodowe grządki, drewniany 2 razy (szafa, płotek), blaszane naczynie, wysmukła postać, łabędzia szyja, ranna jutrzenka, tkacki puderman, poplątane słowa, rolnicze prace, tyrolskie cielice, mosiężne dzwonki, skoszona łąka, liczne ukazy, wypukłe sklępienie, litewski chołodziec, zapustna swawola, wenecki djabeł, niemiecka kareta, rzęsisty

[1] Naturalnie, z wyrażonem już powyżej zastrzeżeniem.

[2] Dzieła (wydanie Towarzystwa Literackiego), tom V, 1910, str. 67–96.

[3] W Panu Tadeuszu występuje silnie ten objaw, że jeden przymiotnik bardzo często spełnia równocześnie obydwie funkcye, przydawkową i epitetową, co ze stanowiska artystycznego jest najlepsze.

deszcz, brabanckie koronki, kusy chart, kształtna postać, roratne świece, wieczorny pacierz, podniebne Alpy, stary 8 razy (zegar, mazurek, stryj, suknie, żołnierz, Rejtan, Niesiołowski, kości), młody 3 razy (panek, dziewczyna, paniczyki), maleńki ogródek, mały 5 razy (węzełki, dziecię, dzieci, panicze, żarciki), drobny 5 razy (płotek, nóżki, ślady, piasek, strączki), niewielki pagórek, wielki 7 razy (sień, post, peruka, miasto, szczęście, polowanie, sprawy), ogromny 2 razy (łany, gmach), wysoka postać, szeroka pierś, cienki śrót, gęste kutasy, krótki 2 razy (słowa, pacierz), długie paznokcie, głębokie milczenie, ostry koniec, surowy wzrok, płatny sługa; martwa powieka, nieodstępny towarzysz, zmieszana rozmowa, chybki bieg, prędka rozmowa, nagły zwrot; cichy 5 razy (grusze, szmery, wieś, smutek, radość), samotna łąka, rżące konie, wymowni Francuzi, płacząca matka, suchy piasek, ważna powinność, lekki 2 razy (ukłon, dotknięcie), gorzki uśmiech, wonne powiewy, pachnący 2 razy (lasy, ziółka). Epitetów abstrakcyjnych jest 25: wierny lud, utęskniona dusza, starodawne ściany, starożytna rodzina, piękny i posępny młodzian, skromny młodzieniec, ciekawe oczy, szanowne damy, zdrowe oblicze, poczciwy ekonom, nadobna sąsiadka, grzeczne rozmowy, wspaniały sojusz, silne ramiona, szczęśliwa gałka, głupie psy, wielmożni szlachta, jaśnie wielmożny Podkomorzy, naprzykrzona mucha, ostrożne oczy, miły głos, kochana ziemia, wspaniałe obrazy, groźne wejrzenie.

Nie możemy się już wdawać w szczegółowe roztrząsanie tych epitetów, zwrócimy tylko uwagę na to, że liczba ich jest daleko mniejsza w stosunku do liczby wierszy, aniżeli u pseudoklasyków, 1 epitet wypada na przeszło 6 wierszy; że konkretnych jest 6 razy więcej niż abstrakcyjnych; że między konkretnymi są przeważnie bardzo malownicze i plastyczne; że we wszystkich cecha obrazowa przedmiotu doskonale się uwydatnia; że dużo jest nastrojowych, równocześnie wszystkie te wyrazy są napozór nadzwyczajnie proste, naturalne, codzienne. W dziejach

epitetu polskiego Pan Tadeusz zajmuje miejsce bezwarunkowo najznakomitsze.

Inny może charakter mają epitety u Słowackiego, romantyka w każdym razie jaskrawszego, aniżeli Mickiewicz. Znowu nie mogąc się tu szczegółowo nad tą sprawą zatrzymywać, podajemy dla porównania drobną garstkę przykładów.

Jan Bielecki[1]. I. Wyprawa nocna. Wierszy 140, przydawek 60, epitetów 35; konkretnych jest 22: ciemny 2 razy (księgarnie, lipy), złoty 2 razy (morze kłosów, komnaty), złocisty 2 razy (szata, pasy), srebrne sadzawki, brylantowy 2 razy (deszcz, kity), jasne żupany, alabastrowe lampy, rdzawa klamra, mgława Tamiza, różnobarwne krasy, zachmurzone czoło, zapylona rama, znikomy cień, ubite szlaki, długie indukta, daleki szmer, wrzący płomień, huczne biesiady. Epitetów abstrakcyjnych 13: niemyślny przechodzień, dzika rozkosz, smutna powieść, cudny 3 razy (okolica, blask, gra kolorów), spodlone twory, podły szlachcic, wesoły 2 razy (szlachta, gwar), ochotny oklask, dumny Stefan, drogie aksamity.

II. Wesele. Wierszy 85, przydawek 39, epitetów 28: konkretnych 23: jasne żupany, złota podkowa, pożółkniały pergamin, srebrne półkole księżyca, srebrzyste strzemię, śnieżne łono, biały dzień, krwawe ślady; sokole skrzydła, aksamitne łono, księżycowa noc, przeorana rola, stary pergamin, młody 2 razy (rycerz, róża), wielkie koło, mieniony lazur, powiewna drżąca postać, liczne wystrzały, samotny skowronek, głucha cichość, męska pierś; abstrakcyjnych 5: potężne organy, bogaty kobierzec, miły upominek, straszny 2 razy (cichość, ciosy).

[1] Dzieła Juliusza Słowackiego. Pierwsze krytyczne wydanie zbiorowe, tom II. We Lwowie 1909, str. 43–59.

III. Bal maskowy. Wierszy 100, przydawek 47, epitetów 29; konkretnych 21: ciemna noc, poczerniałe antenaty, szary mrok, czarna zasłona, blady człowiek, różany wianek, złocone ściany, złote komnaty, lśniące brylanty, dyamentowy blask, gwiaździsta korona; wielki 3 razy (tłum, łańcuchy, szmer), mały karzeł, bujna niwa, stary 2 razy (ojciec, cześnik), kruchy wosk, cicha fala, nocne kury; abstrakcyjne 8: poważne żywoty, dziwne maszkary, straszna chwila, sławna Polska, świetne Brzeżany, drogie bławaty, dumny Hiszpan, cudne wzory.

IV. Zemsta. Wierszy 133, przydawek 72, epitetów 37; konkretne 32: ciemne marmury, zaćmiony lazur, blady 4 razy (lica 2 razy, twarz, promień), alabastrowe głazy, srebrne półkole księżyca, srebrzyste skrzydła, złocone ramy, złoty księżyc, złocisty turban, różany 2 razy (wianki, lica), szklisty obraz, różnobarwne fale, kwitnące krzewy, muślinowy turban, marmurowe wschody, strusie pióro, grobowy 2 razy (cyprysy, cisza), mnoga warta, wielki 2 razy (wschody, moc), wzniosłe rysy, ścieśnione węzły, młody paź, twarde granity, słodka woń, wonne gaje, głośne echo; abstrakcyjnych 5: posępne okna, straszny wiatr, dziki śmiech, święcone obrazy, piękne rysy.

V. Kościół wiejski. Wierszy 129, przydawek 55, epitetów 35; konkretnych jest 29: jasne przepaski, blady 2 razy (twarz, dziewica), ubielona głowa, srebrzyste obrazy, zapłoniony księżyc, czarna szata, jaskrawy blask, kwitnące groby, blaszany dach, kamienny próg, wyniosły szczyt, wzniosłe trawy, nizkie progi, zwiędłe kwiaty, świeża darnina, długie cienie, drżące szyby, nikniąca pieśń, ulotna mgła, stłumiony głos, płaczące brzozy, jękliwy dzwonek, cichy 2 razy (szmer, wyrazy), zimny kamień, wonny 2 razy (kwiaty, czeremcha), wieczorna godzina; abstrakcyjnych 6: bogaty mszał, troskliwy pasterz, żałobliwe łkania,

smutny 2 razy (godziny, echo), wesoła wrzawa. Razem w całym poemacie Bielecki jest wierszy 587, przydawek 273, epitetów 164, z nich na konkretne wypada 127, na abstrakcyjne 37.

Beniowski. Pieśń V[1]. Wierszy 572, przydawek 234, epitetów 142; epitetów konkretnych jest 117: ciemny 3 razy (gościńce, zgraja, uroczysko), czarny 6 razy (koń, pazury, kłęby dymu, pies, koło, tarcza), biały 4 razy (ręka, barany, kwiat, twarz), jasny 3 razy (ogień, piorun, Anioł), kirowe tęcze, świetne błyskawice, błyskawicowe oblicze Jehowy, niejasne tercety, srebrny 5 razy (Anioł, Rusałki, wianek, ptaki, pierścionek), sine ręce, złocona miedź, złoty 10 razy (mina, pieniądz), kukuruza, strzała, kity, skrzydełka, gil, marcypanek, listki, piorun, słońce), czerwony ogień 2 razy, czerwono-kudłaty Perkunas, szkarłatowa czara, purpurowe bałwany, rubinowy 2 razy (policzki, wstyd), krwawy 3 razy (płomyki, chrapy, oczy), brylantowe skry, ognisty 3 razy (koń, błamy, deszcz słów), prekrasne Sławiany, błękitne pola, zielone łąki, kwietne łąki; dębowy 2 razy (bór, lasy), bezpiórny sęp, zamglony księżyc, skrzydlaty wąż, szklane oczy, żelazny 3 razy (sztaba, łeb, wąż), gliniany dom, podziemna grota, podniebny świat, bosy cygańczuk, hymn, wietrzany hymn, krzywy płomień, górne grzbiety, potrójna korona papieża, łabędzie głosy, wężowy bicz, zakopany dzban, rozległe pola, stary 5 razy (kochankowie, arka, sposób, Jan Czarnoleski, Niemen), młody Sawa, chudy kolega, wielki 10 razy (ogień 2 razy, imię, wieszcz, powaga, marzenia, sąd, Bóg, step 2 razy), ogromny prąd, olbrzymi 2 razy (ptaki, rozterka), wysmukłe ramiona, chmurny ogień, świeże darniny, trafne ogary, rozwiana grzywa, giętki język, prędki piorun, szybki koń, nieżywe słońce; płaczące wichry, milczący brytan, śpiewający grób, śpiewna królewna, huczny lot, cicha błyskawica, ślepy Homer, odludna róża, próżna

[1] Dzieła, cyt. wyżej, tom III, str. 153–169.

łza, wonny kwiat, gorzka kalina, słodka ambrozya. Epitety abstrakcyjne 25 : smutny 2 razy (gościńce, Ugolin), smętny 2 razy (popioły, serce), żałosna Swentyna, posępny 2 razy (stada, lirniki), wesołe oczki, ładna Nimfa, piękna krasawica, biedna niewolnica, wierny pies, straszny pies, straszliwy głos mogił, dziwna czczość, czarodziejska królewna, chiński zygzak, kłamna droga, grzeszne wodze, namiętne słowa, wściekły Sawa, dumne szyszaki, dawni przodkowie, niebieski 2 razy (poemat, księżyc).

Jeżeli chodzi o liczby, to Słowacki nie będzie się bardzo wybitnie różnił od pseudoklasyków, epitetów używa on chętnie, i mniej więcej na 4 wiersze wypada 1 epitet, więcej niż u Mickiewicza ; podobniejszy do Mickiewicza w tem, że konkretne przeważają znacznie. Różni się od wszystkich nadzwyczajną nastrojowością i uczuciowością epitetów i doborem wyrazów ; wiadomo skądinąd jak wyobraźnia jego lubuje się w kontrastach, w jaskrawości, w niezwykłej łączności barwy z nastrojem uczuciowym i t. d.[1]. Z tego charakteru jego wyobraźni wynikają też epitety niezwykłe, jaskrawe, unikające codzienności i pospolitości.

Z wszystkich powyższych przykładów możnaby nakreślić narazie taką ewolucyę epitetu w poezyi polskiej : pod wpływem klasycznym występuje on dość licznie u Kochanowskiego, czyli na początku prawdziwej artystycznej poezyi polskiej ; pod wpływem Kochanowskiego utrzymuje się w epokach następnych, by w pseudoklasycyzmie dojść do największego ilościowego rozwoju ; u Mickiewicza ilościowo się zmniejsza, by u Słowackiego wrócić znowu do normy pseudoklasycznej. Epitet ten jest u Kochanowskiego plastyczniejszy i wyrazistszy, u pseudoklasyków staje się więcej abstrakcyjnym i rozumowym, u romantyków wraca znowu wyrazistość a razem z nią silnie rozwija się nastrojowość i uczuciowość. Oczywiście, powyższy obraz ewolucyi epitetu nie rości sobie prawa do definitywności

[1] Matuszewski. Słowacki i nowa sztuka, str. 127 i nast.

— należy jeszcze poświęcić specyalne badanie tej sprawy i w innych epokach literatury, nie tylko w pseudoklasycyzmie.

* * *

Pozostaje nam nakoniec jeszcze zastanowienie się nad tem, jakie czynniki złożyły się na taką postać i na taką ewolucyę epitetu, jaką widzimy w polskim pseudoklasycyzmie. Oddziałały tu czynniki rozmaite. Po pierwsze, organizacya poetycka, rodzaj i kierunek umysłowości i talentu tych autorów; jestto przyczyna najdalsza: objawy stylowe będą bardzo często zależne od czynników zewnętrznych, ale ostatecznie zawsze najpierwszem i najgłębszem ich źródłem będzie sam poeta. Po drugie: na pewne właściwości duchowe padają teraz jakieś wpływy, idące z zewnątrz poety. Wpływy te są dwojakiego rodzaju: jedne z nich są teoretycznej, a drugie praktycznej natury. Pierwsze są to panujące w ówczesnej epoce zapatrywania na styl, na sztukę pisania wierszy pod względem formalnym; wpływ tych zapatrywań teoretycznych często jest tak silny, że potrafi nawet nagiąć i zmienić naturalne skłonności poety. Jak już częstokroć zaznaczaliśmy, pseudoklasyczny okres w literaturze (i nie tylko w polskiej) jest ten, który w swej działalności pisarskiej po największej części kieruje się teoryą, która wówczas zbyt często staje się jednem z prawideł autora. Wpływy natury praktycznej przychodzą stąd, że pseudoklasyczni poeci gorliwie zajmują się studyowaniem literatury łacińskiej i francuskiej z XVII i XVIII stulecia; naśladują ich styl i to tak pilnie, że przyswajają sobie najrozmaitsze właściwości stylu łacińskiego a szczególnie francuskiego, a między innymi, naturalnie, i epitet. Należy więc obecnie przynajmniej choć pokrótce zbadać te dwie względnie trzy kategorye, aby określić czynniki pseudoklasycznego epitetu.

Pierwszym tedy czynnikiem jest wysokość i jakość talentu u poetów pseudoklasycznych. Ta wysokość nie jest wielka, epoka ta nie wydała ani jednego bardzo wy-

bitnego poety (stanowczo najznakomitszym między tymi klasykami będzie początkujący Mickiewicz). Nie mają więc rozwiniętego silnie daru wrażliwości zmysłowej i duchowej; skutkiem tego obrazy tkwiące w ich imaginacyi nie rysują się z większą siłą i wyrazistością; owi poeci nie widzą bardzo wyraźnie barw, kształtów, ruchów; z otaczającego ich świata, z całej masy zjawisk nie umieją wydobyć momentów i pierwiastków najbardziej charakterystycznych, najwyraźniejszych, najistotniejszych. Zatem u poetów tego rodzaju wyrazy w ogóle, a w szczególności (co nas tutaj obchodzi) przymiotniki nie będą miały artystycznej wyrazistości i obrazowości: styl bowiem poety jest wykładnikiem takiej treści, jaka istnieje w jego duszy. Epoka talentów niezdecydowanych wyda w swoim stylu także niezdecydowane epitety.

Ta sama przyczyna, niewielkie talenty, wpływa także i na ilość epitetów. Rzecz to stwierdzona i codziennem doświadczeniem, że człowiek nie mający daru obrazowania w opowiadaniu swojem i w opisie będzie się posługiwał wielką liczbą przymiotników. U poetów o małej skali talentu zawsze ten objaw zaobserwujemy [1], więc nic dziwnego,

[1] Jak inaczej pod tym względem ma się rzecz u wielkich poetów, to przykładów może dostarczyć Mickiewicz, który i epitetami znakomite rezultaty artystyczne umiał osiągać. Oto naprz. w obrazie zamku (księga II Pana Tadeusza) efekt plastyczności i malowniczości uzyskuje poeta głównie przez kombinacye rzeczowników z czasownikami:

« Wieża zdała się dwakroć wyższa, bo stercząca
Nad mgłą ranną; dach z blachy złocił się od słońca,
Pod nim błyszczała w kratach reszta szyb wybitych,
Łamiąc promienie wschodu w tęczach rozmaitych;
Niższe piętra oblała tumanu powłoka,
Rozpadliny i szczerby zakryła od oka. »

Albo w obrazie nocy księżycowej (księga VIII):

« W nich dwa strugi jak ręce związane pospołu
Ściskają się; strug dalej upada do dołu;
Upada lecz nie ginie, bo w rowu ciemnotę
Unosi na swych falach księżyca pozłotę;

że i u pseudoklasyków naszych to występuje. Ale jeszcze jedna okoliczność wpływa specyalnie na tę wielką liczbę epitetów: nastrój, usposobienie owej epoki. Jestto na ogół w całej ówczesnej Europie epoka bohaterska; to oczywiście musiało na usposobienie ludzi oddziaływać. A że równocześnie jest to jeszcze pokolenie wyrosłe pod wpływem racyonalizmu epoki oświecenia, przeto jest to pokolenie trzeźwe i chłodne. Otóż te dwa pierwiastki — z jednej strony bohaterskość, tkwiąca w atmosferze dziejowej, z drugiej trzeźwość i chłód, nabytek wychowania, wytwarzają pewien kompromis, którego objawem będzie patetyczny, retoryczny styl; pojawia się on razem z rewolucyą francuską, której cały zasób mówienia jest koturnowy, i panuje przez cały okres pseudoklasyczny, aż w romantyzmie uległ ważnym zmianom. Otóż, ilekroć weźmiemy do ręki dzieła autorów, których styl miał tę cechę retoryczności, to zawsze spotkamy się z tym objawem, że używają oni wielkiej liczby epitetów [1], i to samo będzie u naszych pseudoklasyków.

Woda warstami spada, a na każdej warście
Połyskają się blasku miesięcznego garście,
Światło w rowie na drobne drzazgi się roztrąca,
Chwyta je i w głąb niesie toń uciekająca,
A z góry znów garściami spada blask miesiąca. »

[1] Jestto wybitna cecha Krasińskiego, naprz.: « I jak słup bladawy uniosła się postać w przestwór ciemny i po mglistych stąpała wyziewach, gdyby po falach nadpowietrznych. Czasem z pod jej stóp wyrywał się nikły meteor, a stąd i zowąd podnosiły szare brzaski i przepływały i gasły w oddali... Za wieszczem zeszedł młodzieniec w ciemne podziemia — nagle potop światła roztoczy się przed nim; ujrzał mury czarne i kraty i obręcze z łańcuchami wpojone do murów i w lampach alabastrowych lubieżne płomienie i jedwabie kobierców na ziemi — i mnóstwo ludzi koło jednego człowieka, który na wyniosłem krześle, biały i wysmukły, jak niewiasta, przewraca kartki księgi czarnej. Przed nim krzyż marmurowy, olbrzymi, pod same sklepienia — i rozpięty na krzyżu posąg Chrystusa » (Niedokończony poemat). Albo taki charakterystyczny pod tym względem ustęp z elegijno-patetycznego, filozoficzno-obrazowego utworu Schillera « Spaziergang »:

Tłumaczenie znacznej ilości epitetów z retoryczności stylu pseudoklasyków znajduje potwierdzenie jeszcze i w tem, cośmy w ciągu pracy niejednokrotnie obserwować mogli, że gdy piszą oni poprostu, szczerze, gdy nie myślą o druku, gdy styl ich staje się mniej retoryczny i mniej przesadny, wtedy zaraz liczba epitetów spada. Ale naturalnie objaw ten jest rzadszy, w całości poezyi pseudoklasycznej mamy do czynienia najczęściej z owym retorycznym, koturnowym sposobem pisania.

Drugi czynnik wpływający na ukształtowanie się epitetu w poezyi pseudoklasycznej, to panujące wówczas pojęcia literackie. Jak widzieliśmy w rozdziale pierwszym, ówczesna krytyka i teorya literatury zbyt wiele miejsca epitetowi nie poświęca, t. j. specyalnego pojęcia epitetu zbytnio nie określa, ale w każdym razie na przymiotnik kładzie silny nacisk i zaleca poetom jego używanie. Co jednak w danej sprawie największe miało znaczenie, to stale przez ówczesną teoryę i krytykę literacką powtarzany dogmat o konieczności naśladowania wzorów; a wiemy,

Sei mir gegrüsst, mein Berg mit dem rötlich strahlenden Gipfel!
 Sei mir, Sonne, gegrüsst, die ihn so lieblich bescheint!
Dich auch grüss' ich, belebte Flur, euch, säuselnde Linden,
 Und den fröhlichen Chor, der auf den Aesten sich wiegt,
Ruhige Bläue, dich auch, die unermesslich sich ausgiesst
 Um das braune Gebirg, über den grünenden Wald,
Auch um mich, der, endlich entflohn des Zimmers Gefängnis
 Und dem engen Gespräch, freudig sich rettet zu dir.
Deiner Lüfte balsamischer Strom durchrinnt mich erquickend,
 Und den durstigen Blick labt das energische Licht.
Kräftig auf blühender Au erglänzen die wechselnden Farben,
 Aber der reizende Streit löset in Anmut sich auf.
Frei empfängt mich die Wiese mit weithin verbreitetem Teppich;
 Durch ihr freundliches Grün schlingt sich der ländliche Pfad.
Um mich summt die geschäftige Bien', mit zweifelndem Flügel
 Wiegt der Schmetterling sich über dem rötlichten Klee.

(Schillers Werke. Herausgegeben von Ludwig Bellermann. Kritisch durchgesehene und erläuterte Ausgabe. Erster Band. Leipzig und Wien.)

jak wytrwale poeci trzymali się tego przepisu i w swojej teoryi i w praktyce. Te wzory zaś znajdowano w dwuch literaturach — łacińskiej klasycznej i francuskiej XVII i XVIII wieku. Otóż w tych obydwuch poezyach epitet odgrywa dużą rolę; nic dziwnego, że poeci nasi pseudoklasyczni, zapatrzeni w tamte poezye naśladowali je także i co do epitetów. Zobaczmy więc pewną liczbę przykładów tego zjawiska u niektórych autorów łacińskich i francuskich.

Z łacińskich weźmiemy Horacego i Wergilego, jako tych dwuch, którzy wtedy u nas najbardziej byli czytani.

Horacego oda III księgi III [1] (tłumaczona i naśladowana przez Koźmiana), na 72 wiersze przymiotników 50, w czem epitetów 33: instantis tyranni, mente solida, dux inquieti turbidus Adriae, fulminantis magna Jovis manus, vagus Hercules, purpureo ore, indocili collo, fatalis incestusque iudex, mulier peregrina, casta Minerva, dux fraudulentus, Lacoena adultera, famosus hospes, domus periura, pugnaces Achivi, graves irae, invisus nepos, lucidae sedes, quieti ordines, longus Pontus, Capitolium fulgens, Roma ferox, tumidus Nilus, pluvii rores, bellicosi Quirites, avita Troia, tristis clades, alite lugubri, victrices catervae, murus aheneus.

Epodon liber, ode II (Beatus ille...) [2]. Wierszy 70, przymiotników 53, epitetów 35: iratum mare, superba civium potentiorum limina, adulta propago, altae populi, reducta vallis, errantes greges, purae amphorae, infirmae oves, mitia poma, insitiva pyra, antiqua ilex, tenax gramen, altae ripae, leves somni, tonans Jupiter, acres apri, amite levi rara tendit retia, turdi edaces, pavidus lepus, iucunda proemia, pudica mulier, dulces liberi, pernix Appulius, sacrum focum, vetusta

[1] Quinti Horatii Flacci Carmina, pars prima, Romae 1845, str. 61–63.

[2] Tamże, str. 113–115.

ligna, letum pecus, distenta ubera, horna dulci vina promens dolio, dapes inemptae, pinguissimi rami, fessi boves, collum languidum.

Razem na 142 wiersze epitetów 68, stosunek znacznie większy, aniżeli w całym naszym dotąd rozpatrywanym materyale; chyba tylko w niektórych utworach opisowych znajdziemy analogiczne cyfry. Wogóle we wszystkich odach Horacego wielka ilość epitetów jest bardzo wybitną cechą stylową; w innych utworach jest ich mniej, tak naprz. w satyrze pierwszej na 120 wierszy jest tylko 19 właściwych epitetów, również niewielką jest liczba epitetów w liście do Pizonów o sztuce poetyckiej.

Wergiliusz[1]. Ecloga II, wierszy 73, epitetów 37: formosus Alexis, densae fagi, umbrosa cacumina, crudelis Alexis, virides lacerti, fessi messores, herbae olentes, sol ardens, tristes irae, superba fastidia, formosus puer 2 razy, sordida rura, humiles casae, stultus Amyntas, candida Nais, pallentes violae, summa pappavera, suaves herbae, bene olens anethus, mala tenera, cana lanugo, suaves odores, liquidi fontes, lasciva capella, torva leaena, cerea pruna, florens citisus, semiputata frondosa vitis, mollis iuncus, mollia vaccinia, luteola caltha, proxima mirtus, Dardanius Paris, alba ligustra, nigra vaccinia.

Z Georgik, z księgi I, wiersz 1–72, epitetów 38: laetae segetes, parcae apes, clarissima mundi lumina, alma Ceres, pinguis arista, fremens equus, magnus tridens, nivei iuvenci, uncum aratrum, tenera cupressus, largus imber, maximus orbis, potens auctor, materna tempora, immensum mare, ultima Thule, ardens scorpius, dira cupido, audacia coepta, ver novum, gelidus humor, cani montes, putris gleba, avarus agricola, immensa messis, varius mos, patrii cultus, molles Sabaei, nudi Chalybes, aeterna foedera, vacuus orbis, durum genus,

[1] Publii Virgilii Maronis Opera. Londini 1744, str. 3–5, 24–26, 79–82.

pingue solum, fortes tauri, pulverulenta aestas, maturi soles, tenuis sulcus, laetae fruges.

Z Eneidy, z księgi I, wiersz 1-123. Epitetów 39: saeva Juno, saevus Hector, saevus dolor, alta Roma, alta mens, alti montes, alta moenia, cari Argi, aeternum vulnus, rapidus ignis, rapidus vortex, scopulus acutus, flammatum cor, furentes Austri, vastum antrum, vastus gurges, vasti fluctus, luctantes venti, sonorae tempestates, magnum murmur, celsa arx, coelum profundum, pater omnipotens, speluncae atrae, nox atra, foedus certum, connubium stabile, pulchra proles, crebri ignes, ingens Sarpedon, fortia corpora, fortis Achates, dorsum immane, mare summum, fidus Orontes, rari nantes, valida navis, grandaevus Aletes, inimicus imber.

U Wergilego zatem w Eklodze i w Georgikach na 145 wierszy jest epitetów 75, jeszcze więcej, aniżeli w odach Horacego (w Georgikach, w ustępie powyższym niemal każdy przymiotnik użyty jako apozycya jest epitetem); z tego konkretnych 48, abstrakcyjnych 27; stosunek podobny do Horacego, a różny od stosunku w całości poezyi pseudoklasycznej polskiej. W Eneidzie natomiast na 123 wiersze jest 39 epitetów, znacznie mniej, niż w tamtych utworach; konkretnych 25, abstrakcyjnych 14, czyli tutaj stosunek taki sam, jak w tamtych dziełach. Znaczyłoby to, że u poetów łacińskich mamy ilość epitetów naogół bardzo wielką, zamiłowanie w nich jest bardzo silną cechą poetyckiego stylu łacińskiego; przewaga zaś epitetów konkretnych świadczy o energii tego stylu i o energii wyobraźni poetów.

Tak znaczna bądź co bądź liczba epitetów u autorów łacińskich musiała oddziałać na pseudoklasyków. Równie silnie, jeżeli nawet nie silniej oddziaływała na nich poezya francuska. Dla zestawienia podajmy znowu pewną liczbę przykładów, mianowicie: z dwuch tragików Corneilla i Racina i z popularnego u naszych pseudoklasyków autora ód Jana Chrzciciela Rousseau.

Corneille. Weźmiemy dwa pierwsze akty z tragedyi « Horace »[1]. Akt I ma wierszy 346, przydawek 92, epitetów 37. Do epitetów konkretnych[2] należą 17 : rudes alarmes, vaine[3] frayeur, enchaînée esclave, grand 3 razy (danger, destins, malheurs), secret mouvement, âpres rigueurs, soudaine joie, doux 4 razy (pensers, entretiens, commandement, espoir), chastes jeux, longs obstacles, sanglantes images, vieux amis. Epitetów abstrakcyjnych jest 20 : cher 2 razy (pays, amant), heureux 2 razy (effets, hymen), noble ardeur, victorieux pas, triomphants bras, maligne joie, éternelles douleurs, tristes discours, solennel serment, funestes objets, charmantes erreurs, âme charmée, affreux songes, honteux poids, beau succès, braves guerriers, paix désirée, cruelle haine.

W akcie II na 364 wiersze mamy przydawek 101, epitetów 38. Epitetów konkretnych 8 : grand 4 razy (nom, cœurs, courage, journée), dures extrémités, longue amitié, âpre vertu, haute vertu ; epitety abstrakcyjne 30 : beau 4 razy (choix, trépas, mort, œil), illustre 3 razy (ardeur, malheur, emploi), funeste 2 razy (projets, honneur), triste 2 razy (vue, triste et fier honneur), superbe ville, saint 2 razy (nœud, saint et sacré droit), brave maison, fatal aveuglement, mâle assurance, envieux sort, noble desespoir, généreux cœur, fidèle ami, immortels lauriers, insensible amant, impitoyable cœur, chères patries, fameux combat, importun amour, mauvais artifice.

Racine. Z tego autora weźmiemy również pierwszy

[1] Théâtre de Corneille (Bibliothèque Hachette), Paris, str. 71-80-90.

[2] Odróżniania epitetów konkretnych od abstrakcyjnych dokonywamy na tej samej zasadzie, co dla epitetów polskich, chociaż mogą być różnice tak w poczuciu językowem obu języków, jak i w etymologii pojedynczych wyrazów.

[3] Właściwie jest to w mowie francuskiej epitet abstrakcyjny, ale równoznaczny z nim epitet polski jest konkretny i do takich zawsześmy go zaliczali, dlatego i tu zaliczamy go też do nich.

i drugi akty tragedyi « Andromaque »[1]. Akt I ma wierszy 384, przydawek 101, epitetów 29 ; konkretnych 9 : grand 2 razy (péril, cœur), calme trompeur, jeune fils, secrète joie, fumants murs, étroite chaîne, rougie main, déplorable Oreste ; epitetów abstrakcyjnych jest 20 : malheureux 4 razy (fils 2 razy, enfant, prétendant), heureuse audace, fatal jour, triste amitié, ingénieux Ulysse, confus murmures, inhumaine veuve, funeste pitié, charmant espoir, éternels pleurs, infortunés yeux, sacrés murs, tout-puissants charmes, juste colère, cruel 3 razy (secours, arrêt, souvenir).

W akcie II mamy 324 wiersze, przydawek 89, epitetów 22 ; konkretny jest tylko 1 — doux spéctacle ; abstrakcyjnych 21 : heureux 3 razy (empressement, destin, cruauté), funeste 3 razy (aveuglement, partage, langage), triste 2 razy (princesse, discours), indigne 2 razy (alarmes, conquête), cher 2 razy (époux, Troyenne), fière Hermione, barbares peuples, divine princesse, tendre amitié, belle proie, éternelle paix, juste courroux, perfide cœur, cruels peuples.

Jan Chrzciciel Rousseau[2]. Rozpatrzymy tutaj kilka z jego ód, mianowicie : odę I (z psalmu XIV), odę II (z psalmu XVIII), odę III (z psalmu XLVIII) i odę V, księgi IV : Au roi de Pologne.

Oda I. Wierszy 36, przydawek 27, epitetów 10 ; konkretnych 4 : grand Dieu, impénétrable sanctuaire, impur sentier, vaine splendeur ; abstrakcyjnych 6 : adorable gloire, majestueux éclat, infame gain, éternel bonheur, sainte joie, l'enfer irrité.

Oda II. Wierszy (krótkich) 80, przydawek i epitetów, po 21. Epitetów konkretnych 7 : grand 2 razy (ouvrage,

[1] Théâtre complet de Racine, tome I (Bibliothèque Hachette), Paris, str. 105–115–125.

[2] Œuvres choisies de J.-B. Rousseau. Nouvelle édition. Paris 1818, str. 1–5, 6–10.

Dieu), éclatante voûte, matinale aube, vigilante crainte, jeune abeille, propices feux ; abstrakcyjnych 14 : superbe 2 razy (ouvrage, géant), puissant 2 razy (chaleur, Dieu), magnifique concert, immortelle puissance, admirable structure, glorieux époux, nuptiale couche, sainte loi, désirable loi, cher trésor, sacrées clartés, cruel empire.

Oda III. Wierszy 54, przydawek 36, epitetów 15 ; konkretnych 3 : grandes vérités, vains flatteurs, noires abîmes ; abstrakcyjnych 12 : fatal 2 razy (jour, poids), orgueilleuse moisson, terrible passage, funèbre sépulchre, frivoles honneurs, farouches et stupides animaux, affreux précipice, imposteur voile, vils troupeaux, cruelle mort.

Oda V. Au roi de Pologne. Wierszy 152, przydawek 49, epitetów 41 ; konkretnych 16 : grand roi 4 razy, jeune époux, obscure nuit, exalté rang, tranquilles sujets, profond calme, agiles courses, vagabond Scythe, sublime exemple, vastes provinces, amère douleur, paisible royaume, éclatants débris ; abstrakcyjnych 25 : auguste 3 razy (princes, vérité, fils), généreux 2 razy (prince, fils), tendre épouse, jalouse onde, infidèle Ocean, triomphants jours, altière valeur, belle vie, fameux royaume, superbe ennemi, sauvage herbe, invincible monarque, funeste guide, infaillible durée, fiers héros, célèbre clarté, funèbre voile, vil apostat, orgueilleux chêne, fortuné rejeton, illustre tige, aimable empire.

Z powyższego materyału możemy wyciągnąć następujące wnioski. W tragedyi francuskiej liczba epitetów jest znacznie mniejsza, niż u pseudoklasyków polskich w ogóle, a w szczególności u tragików. Wiemy, że w poezyi polskiej tego czasu wypada mniej więcej jeden epitet na 4 wiersze, w tragedyi na 6 wierszy. Otóż u Corneilla na 710 wierszy dwuch aktów jest 75 epitetów, u Racina na 708 wierszy 51 epitetów, to znaczy, u Corneilla jeden epitet na mniej więcej 10 wierszy, u Racina jeden na 14. W odach Rousseau jest razem 87 epitetów na 322 wiersze, czyli

prawie jeden epitet na 4 wiersze, to znaczy, stosunek taki sam, jak w odach polskich pseudoklasycznych. Znaczyłoby to, że styl polskich pseudoklasyków bliższy będzie stylowi francuskiemu z pierwszej połowy XVIII wieku (Rousseau † 1741), aniżeli wieku XVII (Racine † 1699, Corneille † 1684) ; jestto objaw skądinąd naturalny i zrozumiały : autorowie francuscy wieku XVII mają styl koturnowy, ale niezbyt przesadny, jest on bowiem reakcyą przeciwko zbyt napuszonemu marynizmowi[1] i préciosité z końca XVI i z pierwszej połowy XVII wieku, a uprościł się pod wpływem satyry i sztuki poetyckiej Boileau[2] — później jednakże to umiarkowanie ustępuje miejsca potęgującej się napuszoności stylu. Autorowie polscy pseudoklasyczni, chronologicznie bliżsi wiekowi XVIII, musieli też jego wpływowi ulec w większej mierze.

Stosunek epitetów konkretnych do abstrakcyjnych jest u powyższych autorów francuskich podobny jak u polskich : pierwiastek abstrakcyjny przeważa (u Corneilla 50 abstr. 25 konkr., u Racina 41 abstr. 10 konkr., u Rousseau 57 abstr. 30 konkr.), co znowu znajduje wytłumaczenie w refleksyjnym i rozumowym charakterze ich twórczości ; otóż niewątpliwie w tym kierunku oddziaływali oni silnie na poetów polskich. To oddziaływanie rozciąga się niewątpliwie także na użycie wyrazów ; wszystkie będą miały odpowiedniki u poetów polskich : grand, vain, cruel, doux, dur, heureux, malheureux, éternel, triste, désiré, illustre, pur, cher, tendre — to wszystko są epitety powtarzające się u poetów francuskich i tak częste u polskich : oczywiście, trudno tu mówić

[1] Francesco de Sanctis, Storia della letteratura italiana, nuova edizione, riveduta e corretta (Biblioteca classica economica), Milano, tom II, str. 185 : « Trovava un repertorio esausto, già lisciato e profumato..... Ed egli lisciò e profumò ancora più..... str. 191 :, « La sua lingua, spedita, colorita, elegante, copiosa » i t. d.

[2] Brunetière : L'évolution des genres, str. 87 i ns. ; Brunetière w przedmowie do wydania Boileau : L'art poétique, Paris 1911, str. 4–5.

o czysto przypadkowem podobieństwie, a musimy przyjąć wprost oddziaływanie ze strony francuskich, naśladowanie ze strony polskich poetów.

*
* *

Tak przedstawia się epitet w polskiej poezyi pseudoklasycznej. Widzieliśmy, jak wybitne miejsce zajmuje on w jej stylu, jak ciekawe można z niego wyciągnąć wnioski co do samych poetów. Wprawdzie dotychczasowe poglądy na tych poetów mówią to samo, co nasza niniejsza praca, mówią jednakże na podstawie ogólnego wrażenia. Praca nasza miała zadanie sprawdzić te poglądy za pomocą sposobu dotąd nieużywanego, za pomocą ścisłego zbadania jednej z właściwości stylowych. Zdaje nam się, że to zadanie bądź co bądź spełniła.

AUTOR	Dzieło	Wierszy	Przymiot.	Przyd.	Epit. :	konkr.	abstr.
1. Koźmian	Ody	736	324	159	165	62	103
	w. różne	200	89	46	43	17	26
	list	82	41	28	13	5	8
		1018	454	233	221	84	137
2. Osiński	Oda	124	79	41	38	17	21
	w. różne	264	173	93	80	27	53
	tragedya	1200	520	309	211	38	173
		1588	772	443	329	82	247
3. Woronicz	Opis	410	477	293	184	99	85
	duma	752	620	376	244	127	117
		1162	1097	669	428	226	202
4. Godebski	Duma	470	243	140	103	38	65
5. Wężyk	Oda	80	72	43	43	9	20
	opis	106	111	58	53	20	33
	duma	112	79	39	40	13	27
	tragedya	460	206	119	87	30	57
		758	468	259	209	72	137
6. Feliński	Duma	24	12	12	—	—	—
	opis	86	63	34	29	12	17
	tragedya	2081	816	477	339	105	234
		2191	891	523	368	117	251
7. Kropiński	W. różne	552	203	105	98	60	38
	tragedya	449	163	124	39	7	32
		1001	366	229	137	67	70
8. Niemcewicz	Duma	670	467	227	240	111	129
	bajki	570	295	159	136	75	61
	w, różne	96	38	11	27	13	14
		1336	800	397	403	199	204
9. Tomaszewski	Epos	1000	722	442	280	127	153
10. Morawski	Ody	230	163	96	67	31	36
	opis	212	133	65	68	39	29
	listy	331	250	172	78	37	41
	bajki	230	114	86	28	10	18
		1003	660	419	241	117	124
11. Dmuszewski	Komedya	1184	502	275	227	58	169
Razem		12711	6975	4029	2946	1187	1759

LITERATURA

Antoine Albalat. Comment il faut lire les Auteurs Classiques français, de Villon à Victor Hugo. Paris 1913.

Charles Bally. L'étude systématique des moyens d'expression. Genève 1910.

Charles Bally. Le langage et la vie. Genève 1913.

Charles Bally. Stylistique et linguistique générale (Archiv für das Studium der neueren Sprachen, vol. 128).

Charles Bally. Traité de stylistique française. Heidelberg et Paris, 2 volumes, 1909.

Antoni Gustaw Bem. Teorya poezyi polskiej z przykładami w zarysie popularnym analityczno-dziejowym. Petersburg 1899.

Boileau. L'art poétique précédé d'une notice littéraire et accompagné de notes par F. Brunetière de l'Académie Française, Paris [7] 1911.

Dr. Karl Borinski. Deutsche Poetik (Sammlung Göschen). Leipzig [2] 1901.

Dr. Karl Borinski. Die Poetik der Renaissance und die Anfänge der litterarischen Kritik in Deutschland. Berlin 1886.

Kazimirza Brodzińskiego Pisma. Wydanie zupełne poprawione i dopełnione z nieogłoszonych rękopismów staraniem J. I. Kraszewskiego. Tom I. Poezye Oryginalne i Naśladowania. Poznań 1872.

Kazimierza Brodzińskiego Pisma, wydanie zupełne staranien J. I. Kraszewskiego, tom V. Poznań 1873.

Wilhelm Bruchnalski, Mickiewicz — Niemcewicz (Pamiętnik literacki, tom II, we Lwowie 1903).

Aleksander Brückner. Dzieje literatury polskiej w zarysie, tom II, Warszawa 1903.

Ferdinand Brunetière. L'évolution des genres dans l'histoire de la littérature, tom I. Paris [3] 1898.

Moritz Carrière. Die Poesie. Leipzig [2] 1884.

Hipolita Cegielskiego Nauka poezyi, uzupełniona przez Władysława Nehringa. Poznań 1879.

A. O. Černy. Ueber das sogenannte Epitheton ornans in den horazischen Oden. Progr. Brünn, 1878.

Piotr Chmielowski. Dzieje krytyki literackiej w Polsce. Warszawa 1902.

Piotr Chmielowski. Historya literatury polskiej. Warszawa (1900), tom V.

Piotr Chmielowski. Stylistyka polska wraz z nauką kompozycyi pisarskiej. Warszawa 1903.

L. Cholevius. Epitheta ornantia, quibus utitur Vergilius, cum iis comparata, quibus posteriores epici Latini, maxime quidem Silius carmina sua distinxerunt. Pars I. Diss. Königsberg 1865.

Ignacy Chrzanowski. O satyrach Naruszewicza (Pamiętnik literacki, tom I. We Lwowie 1902).

Corneille. Théâtre. (Bibliothèque Hachette), Paris.

Benedetto Croce. Estetica come scienza dell' espressione e linguistica generale, Teoria e storia. Milano ² 1904.

J. Delille. Les jardins suivi de l'homme des champs, poèmes. Paris 1834.

L. A. Dmuszewskiego Dzieła dramatyczne. We Wrocławiu 1821, 4 tom.

Stanisław Dobrzycki. Klasycyzm w « Odzie do młodości » Mickiewicza (Pamiętnik literacki, rocznik II, we Lwowie 1903).

Stanisław Dobrzycki. Notatki do dziejów języka polskiego literackiego. II. Z dziejów języka krytyki literackiej polskiej (Prace filologiczne, tom VII. Warszawa 1911).

Stanisław Dobrzycki. Pieśni Kochanowskiego, w Krakowie 1906.

Aloizego Felińskiego Barbara Radziwiłłówna tragedya w 5 aktach. Roku 1823 (bez m.).

Aleksander Hr. Fredro. Dzieła. Tom pierwszy. Warszawa 1880.

Gramont. Traité de versification française. Paris ² 1913.

Quintii Horatii Flacci Carmina, pars I et II, Romae 1845.

Jan Kasprowicz. Ginącemu światu. We Lwowie 1902.

Juliusz Kleiner. « Oda do młodości » (Ateneum polskie, tom II, Lwów 1908).

Jana Kochanowskiego Dzieła wszystkie. Wydanie pomnikowe. Tom I i II. W Warszawie 1884.

Ks. Romuald Koppens. Anecdota Sarbieviana, VII Sprawozdanie zakładu naukowo-wychowawczego OO. Jezuitów w Bąkowicach pod Chyrowem za rok szkolny 1900. Przemyśl 1900.

Kajetana Koźmiana Pamiętniki. Oddział I. Poznań 1858.

Kajetan Koźmian. Różne wiersze (Przegląd Polski, tom III. Kraków 1881).

Kajetana Koźmiana Stefan Czarniecki. Poemat w 12 pieśniach. Poznań 1858.

Kraj, rok 1885, num. 46.

Ignacego Krasickiego Dzieła, edycya nowa i zupełna przez Franciszka Dmochowskiego, w Warszawie 1804, tom I i II.

Ludwika Kropińskiego Rozmaite pisma. Lwów 1844.

Gustave Lanson. L'art de la Prose. Paris 1908.

Rudolph Lehmann. Deutsche Poetik. München 1908.

Maurycy Mann. Rozwój syntezy literackiej od jej początków do Gervinusa (Rozpr. Wydz. filol. Akademii Um. tom XLVIII. Kraków 1911).

Ignacy Matuszewski. Słowacki i nowa sztuka. Warszawa 1902.

R. M. Meyer. Deutsche Stilistik. München 1906.

Adama Mickiewicza Dzieła, wydanie Towarzystwa Literackiego imienia Adama Mickiewicza. We Lwowie, tom I, 1898 ; tom V, 1910.

Franciszek Dzierżykraj-Morawski. Pisma Zbiorowe wierszem i prozą, z przedmową St. Hr. Tarnowskiego, tom I. Poznań 1882.

Adama Naruszewicza Wiersze różne, tom II, w Warszawie 1805. (Wybór pisarzów polskich. Poezya).

Jul. Urs. Niemcewicza Bajki i powieści. W Warszawie [2] 1820, tom I i II.

J. U. Niemcewicza Dzieła. Nakładem K. Bartoszewicza. Kraków 1883, tom I.

J. U. Niemcewicza Dzieła poetyczne wierszem i prozą, w Lipsku 1838, tom VIII.

Juliana Ursyna Niemcewicza Śpiewy historyczne z życiorysem autora i objaśnieniami Wiktora Czermaka (Wydawnictwo Macierzy Polskiej, num. 65), Lwów 1895.

Ludwika Osińskiego Dzieła, 4 tomy. Warszawa 1861.

Jan Maksymilian Pawlikowski. Epiteta złożone u Sebastyana Fabiana Klonowicza (Sprawozdanie Komisyi językowej Akademii Umiejętności, tom IV, Kraków 1891).

Hermann Petrich. Drei Kapitel vom romantischen Stil. Leipzig 1878.

Marek Piekarski. Mistrzowstwo formy u Juliusza Słowackiego (Księga pamiątkowa ku uczczeniu setnej rocznicy urodzin Juliusza Słowackiego, tom II. Lwów 1909).

Roman Pilat. Historya literatury polskiej, tom IV. Lwów 1908.

Piramowicz. Wymowa i Poezya dla szkół narodowych pierwszy raz wydana. W Krakowie roku 1792.

Stanisław Potocki. O Wymowie i stylu. W Warszawie 1815, t. II.

Racine. Théâtre complet, tom I (Bibliothèque Hachette) Paris.

J.-B. Rousseau. Œuvres choisies. Nouvelle édition, Paris 1818.

Francesco de Sanctis. Storia della letteratura italiana, nuova edizione, riveduta e corretta (Biblioteca classica economica), Milano, tom II.

Franz Saran. Deutsche Verslehre. München 1906.

Ferdinand de Saussure, Cours de linguistique générale. Lausanne-Paris 1916.

Julii Caesaris Scaligeri viri doctissimi, Poetices libri septem. Apud Petrum Santandreanum. [3] 1586.

Schillers Werke. Herausgegeben von Ludwig Bellermann. Kritisch durchgesehene und erläuterte Ausgabe. Erster Band. Leipzig und Wien.

Lucyan Siemieński. Obóz klasyków (Portrety literackie, tom III. Poznań 1868).

Juliusza Słowackiego Dzieła. Pierwsze krytyczne wydanie zbiorowe, tom II i III. We Lwowie 1909.

Mieczysław Smolarski. Poezya legionów, czasy, pieśń i jej dzieje. W Krakowie 1912.

Maryan Szyjkowski. Ossyan w Polsce na tle genezy romantycznego ruchu (Rozprawy Akad. Um., wydz. filolog. tom LII. W Krakowie 1913).

Maryan Szyjkowski. Przenośnia w poezyi młodzieńczej Juliusza Słowackiego (1826–1833). Studyum językowo-psychologiczne (Przewodnik naukowy i literacki 1911.).

Maryan Szyjkowski. Wykrzyk i pytanie retoryczne w poezyach młodzieńczych Juliusza Słowackiego (1826–1833). Przyczynek do poznania techniki polskiego romantyzmu (Rozprawy Akademii Umiej. wydz. filolog., tom XLVII, rok 1910).

St. Tarnowski. Co u nas o Kochanowskim pisano (Studya do historyi literatury polskiej. Wiek XIX. Rozprawy i sprawozdania. Tom IV, w Krakowie 1898).

St. Tarnowski. Historya literatury polskiej. Tom IV. W Krakowie 1900.

Dyzma Bończa Tomaszewski. Jagiellonida czyli ziednoczenie Litwy z Polską, poema oryginalne. W Berdyczowie 1817.

Stanisław Tomkowicz. Korespondencya literacka Kajetana Koźmiana z Franciszkiem Wężykiem (1845–1856). (Archiwum do dziejów literatury i oświaty w Polsce. Tom XIV. W Krakowie 1914).

Stanisława Trembeckiego Dzieła poetyczne, tom I. Nowe zupełne wydanie w Wrocławiu 1828.

Alfred Wątorski. O języku i stylu Irydiona (Księga pamiątkowa Krasińskiego, tom III, Lwów 1912).

Ludwik Werschler. O metaforach w powieściach poetycznych Słowackiego (Księga pamiątkowa ku uczczeniu setnej urodzin Juliusza Słowackiego, tom II, Lwów 1909).

Franciszka Wężyka Gliński. Tragedya. W Krakowie 1821.

Franciszka Wężyka Okolice Krakowa, poema, w Krakowie ^{3}1833.

Franciszka Wężyka Pisma. Poezye z pośmiertnych rękopisów, tom III, Kraków 1878.

Wiek XIX. Sto lat myśli polskiej, 2 tomy, Warszawa 1907.

Publii Virgilii Maronis Opera. Londini 1744.

J. P. Woronicza Dzieła poetyczne wierszem i prozą. Lipsk, tom II, 1853.

J. P. Woronicz. Sybilla. Hymn polski. Lwów 1869 (Biblioteka Mrówki).

Woronicz. Sybilla. Poema historyczne we czterech pieśniach. We Lwowie 1818.

Kazimierz Wóycicki. Forma dźwiękowa prozy polskiej i wiersza polskiego. Warszawa 1912.

Ks. L. Zalewski. Sztuka rymotwórcza Franciszka Ksawerego Dmochowskiego. Warszawa 1910.

